



SPRAWOZDANIE DYREKTORA

C. K.

GIMNAZYUM ŚW. JACKA

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY

1913



W KRAKOWIE — 1913

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO
W Drukarni W. L. Anczyca i Spółki

№ 1

УЧЕБНИК

1913



SPRAWOZDANIE DYREKTORA

C. K.

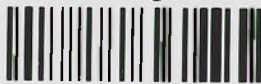
GIMNAZYUM ŚW. JACKA

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1913



Biblioteka Jagiellońska



1003046664

W KRAKOWIE — 1913
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO
DRUKIEM W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI



TREŚĆ.

1. Jaworek Piotr: Przemówienie na uroczystości jubileuszowej ks. Piotra Skargi.
2. Dr. Grabowski Tad. Stan.: Dzieło rosyjskie o ks. Piotrze Skardze.
3. Nekrolog ś. p. prof. Jana Korczyńskiego.
4. Część urzędowa przez Dyrektora c. k. gimnazyum.

400128

II
- 1913



Stary sarkof
Grogr. szkole

Przemówienie

na uroczystości jubileuszowej ks. Piotra Skargi.

Trzysta lat temu dnia 27. września o godzinie czwartej po południu zakończył życie w skromnej klasztornej celce przy kościele św. Piotra w Krakowie mąż, o którym biograf współczesny, jezuita Wielewicki, w »Dzienniku Spraw domu św. Barbary« zapisał następujące słowa: Petrus Skarga, vir tota Polonia celeberrimus et Societatis nostrae optimus ac fidelissimus alumnus. I powiedział prawdę. Dziś po upływie trzech stuleci my nie tylko powtarzamy te same słowa, ale dodajemy do nich cześć i uwielbienie dla człowieka, który, chociaż bitew nie wygrywał i w senacie nie zasiadał, chociaż się za najniższego ze sług bożych uważał, był bohaterem uczucia i zaparcia się wewnętrznego, był w jednej osobie kapłanem, mędrce, wielkim politykiem i prawdziwym wodzem pokoleń tak przeszłych jak i dzisiejszego, któremu przyświeca niby słupek ognisty, a wstrząsa niem jak sama moc. Słusznie powiedział o nim Mickiewicz: »Skarga nie wyobraża żadnej partyi, ani żadnej epoki; odbija się w nim cały kraj, cały naród ze swoją przeszłością, obecnością i przyszłością nawet. Rodziną Skargi była Polska«.

Życie i działalność jego przypada na czasy, które w dziejach naszych nazywamy okresem złotym. Ale rzecz charakterystyczna, że na wartości tego złota poznali się już współcześni, skoro typowy przedstawiciel wieku XVI., Mikołaj Rej, tak określił swoje społeczeństwo: »Jesteśmy podobni ku onym spróchniałym ścianom, które bywają po wierzchu kęs owem cienkiem malarskiem złotem powleczone, pod którym złotem nie masz nic, jeno szpetne drzewo«. I miał słuszość. Bo pomimo, że na tronie olbrzymiego państwa zasiadali królowie mądrzy i potężni, mimo, że odnosili świetne zwycięstwa, budowali zamki i miasta, a w nich pielęgnowali nauki i sztuki, — mimo to był to tylko pozór potęgi mocarstwa, trawionego wewnątrz ciężką chorobą, która 200 lat później zakończyła się śmiercią. Bo jakże w rzeczywistości wyglądało to mocarstwo? Oto na czele państwa stał król z władzą ograniczoną i zupełnie zrujnowaną. Rządu centralnego zupełny brak. Organ prawodawczy, sejm, stał się instytucją marną, służącą do załatwiania prywatnych uraz i spraw, punkt ciężkości przesunął się na sejmiki, czego wyrazem są rokosze i bunty wewnętrzne, a nawet pociąganie osoby królewskiej do odpowiedzialności. Dodajmy do tego, że właściwym obywatelem państwa był szlachcic, zawsze prawie niesforny, a często ciemny, wprzęgnięty w rydwan możnowładcy, górującego nad nim wykształceniem, sprytem i pieniędzmi, wreszcie zaznaczmy upośledzenie miast i niesłychany ucisk ludu wiejskiego — a otrzymamy tło historyczne, na którym zarysowuje się olbrzymia postać Skargi.

Skarga wyposażony płomiennem uczuciem, potężną wolą, bystrą i przenikliwą inteligencją, pomnożoną gruntownem i wszechstronnem wykształceniem, rozwinął

najpierw jako ksiądz świecki, a później jako członek Zgromadzenia Jezusowego niezmierną działalność, której celem była służba Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Z miłości Boga i Ojczyzny wypłynęły wszystkie jego pisma i czyny. Wychodząc z założenia, że pojęcia religijności i patriotyzmu są nierozdzielne, że Polak nie może kochać Boga, jeżeli nie miłuje Ojczyzny i na odwrót nie może kochać Polski, jeżeli nie miłuje Boga, połączył w swej osobie i stopił w jedną całość ideał kapłana z ideałem patrioty i przez całe życie dążył do jego urzeczywistnienia między braćmi. W przekonaniu, że »żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta jak zgoda, jedność i miłość sąsiedzka«, starał się o przywrócenie jedności religijnej, ugruntowanie w społeczeństwie moralności chrześcijańskiej wogóle, a patriotycznej w szczególności, państwu zaś pragnął dać rząd silny i sprawiedliwy. W tym trojakim kierunku obracała się cała jego działalność w słowie i piśmie. Zewnętrznie cechowała ją porywająca i ognista wymowa, tudzież oryginalny, podniosły, majestatyczny styl, który nam imponuje nie tyle doborem słów i artystycznym tworzeniem okresów, ile siłą w rzucaniu gromów i rzewnością w zasyłaniu prośb i błagania. Kto tak mówił i pisał, że każde drgnienie serca osobny znajdowało wyraz w nieprzebytej skali tonów i barw językowych, czyj »głos był jako Zygmunowski dzwon, a słowa jak sądu Cheruby, kiedy z niebieskich wylatują bron, dzień gniewu głosząc i zaguby«, ten dowiódł, że gozdzien był zaiste być nie tylko regum concionator, lecz że był i jest po dzień dzisiejszy rex concionatorum.

Przypatrzmy się teraz, jakimi drogami zmierzał Skarga do urzeczywistnienia nakreślonego powyżej programu.

Jedność religijną i wypływającą z niej jednolitość etycznego działania zarówno w życiu prywatnem jak publicznem uważał Skarga za niewzruszony fundament, na którym gmach ojczyzny opierać się powinien. Z tego powodu wypowiedział bezwzględną walkę nie tylko niezliczonej liczbie sekt protestanckich, ale także kościołowi wschodniemu. Prowadził ją namiętnie i bez wytchnienia, ale nie, jak ongi Orzechowski z bezdenną nienawiścią, lecz z sercem zboliałem, które stanęło wpoprzek rozumowi, domagającemu się kary na herezyków i nie powroza radziło na nich użyć, lecz »uprzejmością i przyjemnem towarzystwem i posługami sąsiedzkiemi, a najwięcej dobrymi naszymi cnót świętych katolickich przykłady tak między nimi świecić jako gwiazdy w ciemności«. Tak pojęta misya nawracania różnowierców świetne przyniosła wyniki. Wzburzone fale protestantyzmu opadały coraz niżej, aż wreszcie reformacya słabym już tylko sączyła się strumykiem. Kościół wschodni na ziemiach ruskich zespolono z łacińskim na mocy Unii Brzeskiej. Że ta Unia, zawieszona między niebem a ziemią, nie wydała takich owoców, jakie wydać mogła przy szczerości i poparciu z naszej strony, o to już Skargi winić nie możemy.

Równolegle z rozszerzaniem katolicyzmu w Polsce szła dążność i praca Skargi nad wewnętrznem odrodzeniem wszystkich warstw społeczeństwa w duchu zasad nauki Chrystusowej. Żarliwy misjonarz i mądry nauczyciel narodu przystąpił do spełnienia tak wielkiego zadania z bezgranicznem poświęceniem. Umysł jego i serce wysilały się na to, aby umoralnić prostaczków, żołnierzy, szlachtę, dostojników, króla. Wydaniem przepięknych Żywotów Świętych dostarczył szerokim masom budującej lektury. W Żołnierskiem

nabożeństwie nakazywał rycerstwu i żołnierzom przestrzegać pobożności, karności, umiarkowania, wystrzegać się gwałtów i nadużyć. W zbiorze homilii na niedziele i święta piętnował występki jednostek, zmysłowość wieku, głosił potrzebę prostoty i skromności, gromił indywidualizm i swawolę szlachty, butę i rozpasanie magnatów, występował przeciw zbytkom i rozpucie, wzywał do pokuty z powodu wzmagających się strasznych gwałtów i bezprawii, których nikt nie ścigał ani nie karał. Ujmował się za srodze gnębnymi kmiotkami, za których krzywdy »Pan Bóg nas głodem i mieczem karać nie przestanie«. Obok tej misyonarskiej i moralizatorskiej działalności rozwinął drugą, praktyczną i nią zadokumentował, że nie znał słowa i czynów rozdziału. Nieskazitelnem życiem, spełnianiem miłosiernych uczynków pociągał za sobą szlachetniejsze jednostki. Gorące jego serce nie dozwoliło mu patrzeć obojętnie na nędzę i ubóstwo bliźnich. Sam ubogi umiał zapukać do ofiarności publicznej i zebrać grosz na otarcie łez i złagodzenie cierpień. Tym sposobem utworzył szereg instytucji dobroczynnych, które są żywym pomnikiem jego zasług. Za jego staraniem zawiązało się w Krakowie Bractwo Miłosierdzia mające na celu wspieranie ze wspólnej jałmużny nędzarzy, wstydzających się żebrać. Do tego Bractwa przybył niebawem zakład dobroczynny, t. zw. Bank pobożny, którego zadaniem było wrywać ludzi biednych, zwłaszcza rzemieślników, z okrutnych szponów lichwiarzy. Skrzynka św. Mikołaja opatrywała w posagi biedne a cnotliwe panny. Bractwo Betanii św. Łazarza ratowało żebraków, chorych i opuszczonych od śmierci na ulicy. Oprócz Krakowa zobaczyły wkrótce podobne instytucje w murach swoich Lublin, War-

szawa, Wilno, Poznań, Pułtusk, Sandomierz i Grodziec. Czyżto nie najlepszy dowód samarytańskiej miłości bliźniego u Skargi? Czyż nie najpiękniejszy i najtrwalszy, bo w sercach pokoleń wzniesiony dla niego pomnik? Państwo polskie dawno już wymazane z politycznej karty Europy, tron królewski strzaskany, dzierżawy Piastów i Jagiellonów rozdarte i złupione, a Arcybractwo Miłosierdzia, uszanowane przez nieprzyjaciół, istnieje i działa, coraz szersze zataczając kręgi i coraz obfitsze wydając owoce!

To byłby programu życiowego Skargi punkt drugi. A teraz przejdźmy do trzeciego.

Powołany w 1588 r. wolą Zygmunta III. na kaznodzieję nadwornego, nie ograniczył się bynajmniej do spełniania obowiązków ściśle kościelnych, ale wziął czynny udział w sprawach politycznych swej ojczyzny i to nie w charakterze posła z jednego powiatu, ale jako przedstawiciel całej Polski, wszystkich jej ziem, narodów, warstw i stanów. Przez lat 23 zabierał głos w ciągu obrad 18 sejmów bądź w pismach swych, bądź z kazalnicy katedry na Wawelu, a później św. Jana w Warszawie. To zaś, co mówił lub w księgach ogłaszał, było tak mądre, na tak niewzruszonym fundamencie praw boskich i ludzkich oparte, taką niesłychaną odwagą nacechowane i, co najosobliwsze, na tak daleką przyszłość odmierzone, że słusznie zadawano sobie później pytanie: »Byłże to rozum ludzki, czy też inspiracya ducha bożego?« Prorokiem Skarga nie był. On miał tylko umysł zadziwiająco bystry i przenikliwy, a przytem trzeźwy i praktyczny, który jasno i logicznie wysnuwał z danych przyczyn niechybne skutki i to nie tylko najbliższe, bezpośrednie, ale i te, które dopiero po upływie stuleci nastąpić miały. Zresztą sam

Skarga wyraźnie tak określa posłannictwo swoje do narodu: »Jać objawienia osobliwego od Pana Boga o was i o zgubie waszej nie mam: ale poselstwo do was mam od Pana Boga i mam to poruczenie, abych wam złości wasze ukazował i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał«.

Na mocy tego poruczenia przystąpił Skarga niby lekarz do zbadania organizmu państwowego i przekonał się, że ten bardzo ciężko zaniemógł i nader szybkiej potrzebuje pomocy. Śpieszył więc na ratunek w Kazaniach na niedziele i święta, w Wzywaniu do pokuty, w pismach polemicznych, a nadewszystko w nieśmiertelnych Kazaniach sejmowych. Wszystkich jego kazań sejmowych nie znamy. Znamy tylko 8, wygłoszonych podczas obrad sejmu w r. 1597 i w tym samym roku wydanych. Że te inne do ogłoszonych drukiem były podobne, wynika jasno z przedmowy do Kazań na niedziele i święta, będącej niejako streszczeniem całej działalności Skargi, jaką rozwijał w poselstwie do króla »i do rady i do senatu i do rycerstwa jego i do domu jego i do sług jego...« »Upominałem (ich) — powiada — aby obie matce swoje, Kościół boży i ojczyznę, w jednym końcu złączone, wiernie i uprzejmie miłowali; aby ich kacerstwy nie rozróżniali, a niezgody między nie nie siali, którą się obiedwie zabijają; aby wierną radę dawali, na samo się dobro pospolite oglądając, a domy i prywaty swoje dla niego radzi tracąc, gdyby tego potrzeba; aby pany króle swoje na wzór przodków swoich wiernie czcili i onym posłuszeństwo oddawali i o ich się niecześć gniewali i szemrania się wszelakiego o nich strzegli; aby uprzejmość i całość serca między sobą zachowali; aby wolnością swoją nie ginęli, a niewolej obcych panów na się nie przywodzili.

Wołałem na nie, Panie, aby na niewierność, mężobójstwa, lichwy, wydzierania, najazdy i inne srogie grzechy — lepsze prawa i prędszą sprawiedliwość naleźli, a zmazaną krwią i krzywdami kościołów i ubogich i uciążeniem poddanych ziemię swoją oczyścili; aby hardości, zbytków i próżnych utrat w jedwabiach i winie i rozkoszach zaniechali, a dostatek swój na obronę Rzeczypospolitej i ojczyzny milej, na ubogie i kościoły obracali. Groziłem im, jakoś rozkazał gniewem Twoim, zgubą i pożarciem ich od nieprzyjaciół i spustoszeniem i przeniesieniem królestwa ich do innych narodów; ukazowałem, jako królewski miecz nad nimi wisi, który sąsiedzkie zdrowia i majątności pożera, aby się przykłady srogości Twej ukarali, a o większych grzechach swoich, które teź sprawiedliwości nie ujdą, myśleli i z nich powstawali«. Wydane w 1597 r. Kazania sejmowe nie są niczem innem, jak tylko systematycznym przeprowadzeniem powyższych myśli przewodnich i rozwinięciem ich w szczegółach. Jestto w dostojną, majestatyczną formę ujęty kanon mądrości politycznej, wiecznie trwałej i niezmiennej, zrodzonej w genialnej głowie natchnionego kaznodziei, który po rysach ścian poznał ogrom niebezpieczeństwa, grożącego gmachowi ojczyzny, i z nadludzką wprost siłą dążył do jego naprawy i przebudowy. A naprawa była bardzo pilna. Sześć chorób — a każda śmiertelna — toczyło Rzeczpospolitą. Oto ich nazwiska: » Nieżyczliwość ku ojczyźnie, niezgoda domowa, naruszenie religii katolickiej przez zarazę heretycką, osłabienie królewskiej dostojności i władzej, prawa niesprawiedliwe, grzechy jawne i niekarność ich«. Przeciw tym chorobom dawał Skarga skuteczne środki lecznicze, prosił, błagał, zaklinał, aby ich użyto. Niestety, nie słuchano go. Wtedy, zapłonawszy świętem oburzeniem

zaczął piętnować »złodziejskie« serca magnatów, warcholstwo i rozpasanie szlachty, a gdy i to nie pomogło, zagroził narodowi straszną przepowiednią: ...Będziecie — wołał — jako wdowa osierociała, wy, coście drugie narody rządzą, i będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciółom swoim. Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onemi słowieskiemi wolne zostało i naród swój pogubicie i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócicie, jako się inszym przydało. Będziecie nietyło bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwaj ważono, będą.

Wobec takiego jasnowidzenia nie potrzebował już Jan Kazimierz wcale być prorokiem, aby przepowiedzieć to, co się dosłownie w sto lat po jego zgonie spełniło i spełnia za dni naszych. Zachodzi teraz pytanie, czy to morze nieszczęść, w którym toniemy, ma być ostatniem stadyum istnienia naszego jako Polaków? czy też czeka nas jakaś lepsza znośniejsza dola. Z ogólnoludzkiego stanowiska na rzecz się zapatrując, nie mamy żadnej pewności naszego losu, ale ufajmy Skardze i krzepmy się nadzieją, że doczekamy się tego, co nam zostawił na pociechę w ostatniem kazaniu sejmowem: »Albowiem umie Pan Bóg odmieniać wyroki swoje, jeśli my odmienim złości nasze... Ożywi nas i po dwu dniu trzeciego dnia wzbudzi nas. Pierwszy dzień niech będzie

żałości i skruchy prawej i spowiedzi grzechów naszych; drugi poprawy i nagrody wszelakiej, do pokuty prawej potrzebnej, a trzeci dzień usprawiedliwienia naszego».

Niewiadomo, w którym z tych dni żyjemy obecnie. Surowa a sprawiedliwa ocena naszego stanu moralnego dostarczy nam przekonujących dowodów na to, czy uczyniliśmy zadość warunkom, pod którymi Pan Bóg może odmienić wyroki swoje. Jeżeliśmy tego jeszcze nie zrobili, to czempędzej zawracajmy z drogi, która przodków naszych zawiodła nad brzeg przepaści, a idźmy za wskazaniem tego, którego nazwano światłem i sumieniem polskiego narodu, a wtedy — da Bóg — nadejdzie, jeżeli nie dla nas, to dla przyszłych pokoleń, owa radosna chwila, gdy

...ku północy z cichej się mogiły
Podniesie naród i ludy przeleknie,
Że taki wielki posąg z jednej bryły,
A tak hartowny, że w gromach nie pęknie.
Ale z piorunów ma ręce i wieniec,
Gardzący śmiercią wzrok, życia rumieniec.

W Krakowie dnia 15. listopada 1912.

Piotr Jaworek.

Dzieło rosyjskie o ks. Piotrze Skardze.

»Skarga nie wyobraża żadnej partyi ani żadnej epoki, odbija się w nim cały kraj, cały naród ze swoją przeszłością, obecnością i przyszłością nawet. Rodziną Skargi była Polska«...

(A. Mickiewicz w *Collège de France*
dn. 25. czerwca 1841. r.)

Skarga w Rosyi.

Przyczyny polityczne sprawiają, że literatura rosyjska szczególnie naukowa, mimo tak bezpośredniego stykania się naszego z Rosyanami, pozostaje do dzisiaj dla olbrzymiej większości polskiego społeczeństwa zupełnie nieznaną i obcą. Z literaturą piękną dzieje się jeszcze jako tako. Czytuje się u nas, o ile wydawnictwa peryodyczne lub księgarze dostarczają przeciętnie lichego przekładu jakiej powieści, romansu, zbioru nowel lub... pamiętnika rewolucjonisty. Co więcej — pewne składniki ducha rosyjskiego, wyładowującego się tak namiętnie w współczesnej powieści rosyjskiej, składniki niestety najczęściej ujemne, pierwiastki nihilizmu moralno-etycznego i społecznego, padają nawet na grunt podatny, zarówno w życiu, jak i w literaturze. Świadectw mamy z każdym dniem więcej¹⁾, jak owe, najbardziej

¹⁾ Por. liczne studia i rozprawy o tym przedmiocie kilku wybitnych znawców piśmiennictwa rosyjskiego, jak Wład. Jabłonowskiego zbiór prac liter.-kryt. *Dookoła Sfinksa* (Warsz. 1910) i *Dwie kultury* (Warsz. 1913), Tadeusza Nalepińskiego *On idzie!* (Krak. 1907), prof. M. Zdziechowskiego fejtetony o *Wpływach rosyjskich na duszę polską* (Czas, 1913) i liczne artykuły po czasopismach (szczególnie w »Świecie

rozkładowe czynniki w nowoczesnej, schorzałej literaturze rosyjskiej przesiąkają do naszego społeczeństwa, znajdują żywy odzwiek w twórczości wielu polskich pisarzy, zatruwając i tak duszną atmosferę naszego życia polityczno-narodowego, co gorsza, zatruwając czystą dotychczas i wzniosłą krainę twórczej myśli polskiej, wybujała ideę poezji i artyzmu, co takie święte stygmaty ofiary, piękna i natchnienia wyniosła z romantyzmu.

A przecież nie brak w tej »mroczonej« rosyjskiej duszy czynników jaśniejszych i czystszych, tem czysciejszych, że objawiają się w całej prostocie i bezpośredniości pierwotnej, nieokiełzanej natury. Te czynniki odnajdujemy najczęściej w rozpędzie wolnościowym, w dążeniach rewolucyjnych, nurtujących w podziemiach życia rosyjskiego, z natury rzeczy nam, jako pozbawionym wolności narodowej, najbliższych.

Pozatem jednak — co wiemy o życiu kulturalnem Rosyan, o pracy ich naukowej, o najszlachetniejszych wykwitach nawet literatury, szczególnie dawniejszych epok? Co u nas ogół, ba — przeciętna inteligencya, wie n. p. o Kriżaniczu, o Kryłowie, o Sołowiowie i Cziczerinie, o diekabrystach, o Gonczarowie, o Niekrasowie, o Rodiszczewie, a choćby nawet o najpopularniejszych z epoki romantyzmu: Puszkynie i Lermontowie?

Cyrylica i stempel Petersburga czy Moskwy, znak cenzury rosyjskiej i pamięć o wyrzuconych słupach granicznych dawnej Rzeczypospolitej — obrzydzą przeciętnemu czytelnikowi wszelką książkę rosyjską, zniechęcają do wszelkiej rosyjskiej myśli.

A tymczasem zapominamy, że pod tą zniechęcającą szatą grażdanki »ruskiej« ukryć się da doskonale i najgorętsza myśl polska, że ideowcy nasi chwytają się jej niejednokrotnie, jako narzędzia i środka ku poruszeniu lepszych warstw zaborczego narodu¹⁾,

słow.), studia i artykuły Ad. Grzymaly-Siedleckiego (*Rozwój teorii rewol.* Św. słow. 1906. i i.), Edw. Woronieckiego (*W pomrokach duszy rosyjskiej.* tamże, 1908. i i.), Wal. Gostomskiego, Alb. Herbaczewskiego, J. Belcikowskiego (*Tołstoj* 1908), W. Feldmana i L. Wasilewskiego, J. Nakoniecznego i innych.

¹⁾ Por. liczne rozprawy naukowe i artykuły polityczne, prof. M. Zdziechowskiego, ogłaszane po rosyjsku, a pisane częścią pod pseu-

że uczeni nasi, literaci i publicyści zmuszani bywają często ogłaszać prace swe w tymże języku rosyjskim, a pełnią przez to równie doniosły, a stokroć cięższy, obowiązek społeczny i narodowy, jak ci, co mają szczęście pracować na wolniejszej części ziemi polskiej, dla polskiej społeczności i w polskich zakładach naukowych.

Takie dzieła, choćby i pierwszorzędnej wartości, uchodzą przeważnie uwadze ogółu, tonąc w zapomnieniu; rzadka świecą na półkach specjalistów-uczonych; przygodnych i pobieżnych, często nawet niesprawiedliwych, znajdują sprawozdawców, bo błędnie rozumiejących ich pobudki; należnego uznania swej wartości, swej roli i znaczenia wyjątkowo tylko doznają.

Taki mniej więcej los spotkał i jedną z najlepszych, traktujących o literaturze polskiej, ksiązek rosyjskich, jakie się w ostatniem dziesięcioleciu ukazały, napisaną przez Polaka z kresów ukraińskich, wychowanka wszechnicy kijowskiej, zasłużonego pracownika na polu badań nad kulturą polską na kresach i nad jej wpływami na sąsiednie narody, — gorącego rzecznika łączności w pracy kulturalnej obu bratnich, od wieków z sobą związanych, narodów słowiańskich: Polski i Rusi, — obecnie docenta literatury ruskiej i następcy prof. J. Tretiaka na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dr. Ludwika Janowskiego¹⁾.

donymem Ursina, świeżo »Сигизмундъ Красинскій« (Москва, 1913) dawniej dzieło, wydane i po polsku, o mesyanistach i słowianofilach, oraz wiele innych, pomniejszych.

¹⁾ Dr. Ludwik Janowski wydał dotychczas, oprócz wspomnianego dzieła, z większych prac monografie: *Uniwersytet wileński i jego znaczenie*, pod pseudonimem Ludwika Tura (Lwów, 1902. Wyd. Macierzy pol. Nr. 79.) i *Uniwersytet Charkowski w początkach swego istnienia* (1805—1820) (Kraków, wyd. Akad. Umiej. 1911.), fejetony o *Uniwersytecie w Połocku* (Kurjer litewski, 1905.), o *Odrodzeniu życia w Wilnie* (Czas, 1908.), o poecie ukraińskim, *Markianie Szaszkiewiczzu* (Czas, 1911.), studia: o *Pismach histor.-liter. Jundzilla* (Rocz. Tow. przyj. nauk. T. III. Wilno, 1910.) i o *Latach uniwersyteckich Słowackiego* (Lwów, 1909.) oraz cały szereg mniejszych rozpraw w języku polskim, ruskim i rosyjskim. Nadto jest Dr. Janowski stałym współpracownikiem nowej *Encykl. powsz.*, oraz *Kwartalnika historycznego*, gdzie pomieścił pokaźną już liczbę cennych sprawozdań. Obok obowiązkowych kursów swego przedmiotu, prowadzi obecnie kurs p. t. »*Historya uniwersytetu wileńskiego*, wykład specjalny z fundacji X. X. Lubomirskich, którego zagajenie z 23. i 24. paźdz. ub. r.

W roku 1907. ukazało się w Kijowie, w typografii Uniwersytetu im. św. Włodzimierza, jako wydanie uniwersyteckich »Извѣстій«, okazań dzieło historyczno literackie, poświęcone twórcy »Kazań sejmowych« i jego działalności politycznej, pod następującym tytułem:

Л. ЯНОВСКІЙ.

ПОЛИТИЧЕСКАЯ ДѢЯТЕЛЬНОСТЬ ПЕТРА СКАРГИ.

(ИСТОРИЧЕСКАЯ МОНОГРАФІЯ¹).

КІЕВЪ.

Типографія Императорскаго Университета Св. Владимира. Акціон. О-ва печ. и изд.
дѣла Н. Т. Корчакъ-Новицкаго, Меринговская улица.

1907.

(Печатано по опредѣленію Совѣта Императорскаго Университета Св. Владимира.
Оттискъ изъ Университецкихъ Извѣстій за 1907. годъ).

(W. 8°. Str. 236.)

ukazało się w »Czasie« p. t. *Ateny litewskie* (Kraków, 1912.) Tam też помещена najczęściej sumienne swe sprawozdania i fejetony, jak np. o Tad. Czackim, o książkach Leona Wasilewskiego (Ukraina, Litwa i Białoruś) etc.

¹) = L. Janowski: Polityczna działalność Piotra Skargi. (Histor. monografia.)

Dzieło to, oparte na gruntownej i wszechstronnej wiedzy, wyzyskujące zarówno polskie, jak i rosyjskie źródła, natchnione gorącym umiłowaniem przedmiotu i czcigodną dla świątobliwej postaci wielkiego kaznodziei, a zarazem dojrzałą krytyką bezstronnego uczonego i historyka, wyrosło z tej szlachetnej myśli, by nie tylko dorzucić do wiedzy naukowej o Skardze garść nowego światła, zdobytego żmudną, samodzielnią pracą, ale zarazem zapoznać i społeczeństwo rosyjskie z jedną z najwspanialszych postaci złotego okresu w Polsce.

Jak doniosłe znaczenie ma tego rodzaju praca literacka i naukowa zarówno dla nas, jak i dla Rosyan i wzajemnego obu narodowości poznania, zbytecznym chyba tutaj dowodzić.

Tymczasem monografia Dr. Janowskiego przepełniła wśród powodzi coraz bujniejszej u nas wytwórczości na polu historyografii i dziejów literatury niemal bez wrażeń. Z pism naukowych tej miary, co *Kwartalnik historyczny*¹⁾. *Przegląd historyczny*, *Pamiętnik literacki*, *Przewodnik naukowy i literacki*, i inne, których obowiązkiem było poświęcić obszerne sprawozdanie i ocenę rosyjskiej książki nie wspomniało żadno o niej ani słowem.

Z uczonych i najbardziej konsekwentnych polskich znawców przedmiotu, zabrali głos dwaj tylko: prof. I. Chrzastowski w obszerniejszem omówieniu w *Książce*, (1907. str. 418—419.) i prof. Tadeusz Grabowski w krótkiej i pewnych tylko punktów dzieła dotyczącej recenzji, w *Przeglądzie polskim*²⁾. Obaj uczeni ocenili monografię ze stanowiska naukowego najprzychylniej, jako rzetelny dorobek naukowy badacza o wszelkich warunkach twórczej pracy, oświetlającej mało znaną postać Skargi z wielu ważnych punktów widzenia, a zawsze w sposób samodzielny, bezstronny, czysto naukowy³⁾.

¹⁾ Już po napisaniu niniejszej rozprawy ukazała się dosyć pobieżna i jednostronna, na ogół przychylna, w jednym tylko punkcie (zależność Dr. J. od Dr. Sobieskiego, wyrażenie »za panią matką«) wprost niesprawiedliwa i krzywdząca recenzja Dr. Prochaski w 3. zeszytce ub. rocznika (XXVI.) *Kwartalnika historycznego* (Str. 349—353) — a zatem dopiero w roku 1912., w pełnych pięć lat po wyjściu dzieła!

²⁾ Rok 1907. nr. 7. Str. 120 i in.

³⁾ Prócz wspomnianych wyżej rzeczowych sprawozdań, ukazały się w pismach polskich jeszcze dwie czy trzy krótkie notatki przygodne, jak np. bezimienna w *Dzienniku polskim* (Nr. 402. z r. 1907.)

Wychodząc z tego samego założenia, co powyżsi znawcy Skargi i jego wieku, w sądzie o monografii Dr. Janowskiego, — widząc w niej wiele bardzo cennych kart, godnych spopularyzowania wśród szerszych warstw polskiego, czytającego świata, szczególnie nauczycielstwa i młodzieży, — uważając ją za pierwszą¹⁾, wzorową monografię o Skardze od czasów przestarzałego dzieła Dzeduszyckiego-Rychcickiego, i w przekonaniu, że ów słaby odgłos, jaki dzieło Janowskiego u nas wywołało, wziąć należy na karb nie braków pracy (zresztą bardzo nielicznych), ale poprostu — grażdanki i niechęci polskiej do wszystkiego, co »rosyjskie«, choćby tylko z szaty zewnętrznej, — z tego więc założenia wychodząc, postanowiłem w obszernym, wyczerpującym sprawozdaniu zapoznać ogół polski z rosyjską monografią i uczynić ją, bodaj w takiej formie, dostępną dla tych wszystkich, którym w zapoznaniu się z nią przeszkodą jest cyrylica lub język rosyjski.

Sądzę, że jako takie sprawozdanie tylko, rozprawka mniejsza może oddać pewien pożytek, szczególnie szerokim kołom nauczycielstwa i kształcącej się młodzieży, tembardziej, że idąc za tokiem myśli autora, dotyka najciekawszych zagadnień w twórczości Skargi, związanych nierozdzielnie z głównymi objawami religijnego, politycznego i kulturalnego życia Polski w epoce Kochanowskiego, Modrzewskiego i Skargi.

* * *

Dr. Janowski nie jest jednak pierwszym, który w literaturze rosyjskiej zabrał głos o Skardze. Wiadomo, że literatura religijna w Rosji jest bardzo bogata, a że łączy się ściśle, zarówno w dawniejszych wiekach, jak i w nowszych czasach, z prądami religijnymi, idącymi z Polski, szczególnie w epoce reformacji, kiedy to katolicyzm nasz postawił sobie za zadanie zjednoczenie Cerkwi wschodniej z Kościołem rzymskim, — przeto

¹⁾ Właściwie za pierwszą monografię po Rychcickim (do r. 1907.) uważaćby należało obszerny, a znakomity wstęp Prof. Chrzanowskiego do wydanych w r. 1904. *Kazań sejmowych* (I wyd. str. 1—136. II wyd. 1912. str. 1—232.) Ten jednak obejmuje tylko część działalności Skargi, podczas gdy praca Dr. Janowskiego opiera się na całej, a obejmuje (aczkolwiek nie w równej mierze) wszystkie jej kierunki.

i o Skardze musi być mowa w religijnem piśmiennictwie rosyjskiem.

Piszą też o nim, a przynajmniej o zakonie, do którego Skarga należał, wszyscy prawie, wybitniejsi historycy cerkwi, czy też ruchów religijnych w Rosyi. Najważniejszą literaturę rosyjską, dotyczącą naszego przedmiotu, zestawiam na końcu, co mię zwalnia od wspomniania tutaj mało zresztą lub wcale u nas nieznanymi tytułów dzieł i ich autorów¹⁾.

Tyle tylko wspomnę, że niemal w żadnej z tych prac nie oddano Skardze właściwego miejsca. Stanowiska jego albo nie rozumiano, albo je z gruntu odwrócono. Są rozprawy, w których wogóle ani słówkiem Skargi się nie wspomina; są i takie, które tendencyjnie i świadomie rolę jego wypaczają (n. p. Sliwow) a znaczenie obniżają; są rzeczy, bez znajomości przedmiotu pisane (np. Huber), niedoceniające wpływów polskich na cerkiew wschodnią, są też i stronicze piśmidła, dyktowane odwieczną nienawiścią i szowinizmem. Przyznać jednak należy, że jest kilka prac sumiennych, uwzględniających z należytem przygotowaniem i bezstronnością kulturalno-religijną misję Polski na wschodzie (n. p. Lubowicz), i w tych jednak rola Skargi traktowana tylko przygodnie i ubocznie.

Obok dzieł zbiorowych, które z natury rzeczy zająć się musiały i Skargą, jak *Historja literatur słowiańskich* Pypina i Spasowicza²⁾ lub wielka *Encyklopedia rosyjska*³⁾, i również z natury rzeczy musiały przedmiot tylko referować, osobną rozprawę w literaturze rosyjskiej poświęcił Skardze przed Janowskim pierwszy Piotr Dubrowski, ogłaszając ją w zapiskach petersburskiej Akademii nauk p. t.

¹⁾ Obszerny, rozumowany przegląd literatury przedmiotu, zarówno polskiej, jak i rosyjskiej, stanowiącej materiał do cennej monografii, daje Dr. Janowski w wstępnym rozdziale p. t. «Обзор литературы предмета» (str. 4—17), a ujmuje ją w pięć grup: 1) Źródła, 2) Ogólne opracowania dziejów Polski, oraz specjalne badania i monografie, 3) Dzieła z zakresu historii polskiej literatury, 4) Prace o Skardze i 5) Dzieła Skargi.

²⁾ «Исторія славянскихъ литературъ» А. Н. Пыпина и В. Д. Спасовича. Изд. втор. Т. II. С.-Пб. 1881. *O Skardze* (nb. Spasowicza) na str. 508—513.

³⁾ «Энциклопед. Словарь». (С.-Пб. 1900. Т. XXX). Н. В-въ (Н. И. Барсовъ): Скарга Повенскій (Петръ) str. 177—8).

ПЕТРЪ ДУБРОВСКІЙ.

ПЕТРЪ СКАРГА ЕЗУИТЪ,
ПРОПОВѢДНИКЪ СИГИЗМУНДА III.¹⁾

(Записки Императорской Академіи Наукъ Т. I. Г. 1862).

I ta praca jednak nie ma żadnego naukowego znaczenia, pozbawiona wszelkiej samodzielności i krytyki, oparta jedynie na sądach o Skardze Osieńskiego, Mickiewicza i Rychcickiego²⁾. W każdym razie, i chociaż kompilacja, zasługuje na uznanie, jako pierwsza w liter. rosyjskiej próba charakterystyki osobistości i roli polskiego kaznodziei, jako pierwsze zaznajomienie ogółu rosyjskiego z pomnikową postacią wieku XVI., i to na podstawie nie źródeł wprawdzie, ale materiałów najlepszych jak na owe czasy.

Monografia tedy Dr. Janowskiego jest pierwszym samodzielnym studjum o Skardze w języku rosyjskim. Wiele nowego przynosi ona do ogólnej wiedzy o twórcy »Kazań sejmowych«, okaże się z dalszego rozbioru tej pracy. Zaznaczyć tylko wypada, że wobec bogatego dorobku literacko-naukowego z ostatnich dwu lat, z powodu jubileuszu Pawęskiego, wiele kwestyi niejasnych i spornych znalazło należyte wyświetlenie. Tego wszystkiego nie mogła jeszcze znać praca Dr. Janowskiego. Uzupełniać jej wiadomości owocami tego długiego szeregu najnowszych prac jubileuszowych — nie uważałem za stosowne ze względu na mnóstwo szczegółów, któreby musiały odwozić od przedmiotu, a zatarłyby właściwy obraz pracy Dr. Janowskiego. Dlatego całą tę bogatą literaturę tutaj pomijam, uwzględniając z niej w zasadniczych punktach cztery tylko najpoważniejsze i najbardziej wyczerpujące publikacje:

¹⁾ = Piotr Skarga, jezuita, kaznodzieja Zygmunta III.

²⁾ Пор. Яновскій. Str. 13.

- 1) Ks. Jana Sygańskiego T. J.: *Listy ks. Piotra Skargi T. J. z lat 1566 do 1610*. Podług autografów wydane i objaśnione. (Kraków, nakł. wyd. T. J. 1912. Str. 330.)
- 2) Prof. Dr. Józefa Tretiaka: *Piotr Skarga w dziejach i literaturze unii brzeskiej*. (Kraków, nakł. Akad. Umiejęt. 1912. Str. 352.)
- 3) Prof. Dr. Tadeusza Grabowskiego: *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce wieku XVI. (1536—1612.)* (Kraków, nakł. Akad. Umiej. 1913. Str. VIII—647.) — i
- 4) Prof. Dr. Wacława Sobieskiego: *Pamiętny Sejm (1606.)* (Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa. 1913. Str. 253.)

II. Monografia L. Janowskiego.

1. Pierwsze kroki.

Postać wielkiego Skargi wyprowadza Dr. Janowski na szerokiem tle obrazu prądów religijnych w Polsce za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III., kiedy to protestantyzm gwałtownie, chociaż powierzchownie, szerzyć się począł zarówno w Polsce, jak i na Litwie. («Распространение протестантизма въ Польшѣ и борьба съ нимъ католицизма. Выступление Скарги», Str. 19—28.) Przeciw niemu zbroił się zakon jezuitów, któremu nie szczędzi poparcia i sam król Batory, zawsze jednak normując swą energiczną i dojrzałą polityką zapędy fanatyków.

Ultra-katolickie dążenia Zygmunta III. dopiero przyczyniają się do rozniecienia ognia walki religijnej, która z czasem przybierze rozmiary zatrważające, wstrząsając i tak osłabionym wewnątrznie organizmem państwa i przyczyni się niemało do wybuchu najsmutniejszych wypadków — rokoszu Zebrzydowskiego.

Na tem tle, wysnutem z obfitej literatury religijnej i polityczno-społecznej wieku złotego, stawia autor postać Skargi, w krótkich tylko, zasadniczych rysach kreśląc jego życiorys, aż do samodzielnego wystąpienia jego w Wilnie, w walce z dysydentami i schizmą.

Z zestawienia źródeł tedy stwierdza rok urodzenia Skargi,

1536-y¹), za Czuczynskim²) pochodzenie z rodziny mieszczańskie, z pomocą zaś innych źródeł i materiałów określa rolę Pawęskiego, jako kanclerza i kaznodziei kapituły lwowskiej (Bortel, Bartoszewicz, Rychcicki), a wkońcu studia jego w Rzymie i wstąpienie do zakonu jezuitów (2. lutego 1569. r.³)

W pobieżnym przeglądzie autor zaznacza tylko dalsze koleje życia i działalności ks. Skargi, a więc od r. 1571. pobyt w Pultusku, — następnie, na żądanie biskupa Konarskiego, przenieśnię czynnego jezuitę do Poznania, dla utworzenia kolegium jezuickiego, — w dalszym ciągu działalność jego około tej samej sprawy w Jarosławiu⁴), gdzie wraz z Zofią Odrowąż-Tarnowską pracuje nad wzniesieniem kościoła i kolegium⁵), które jednak ufundowano — wedle historyka jarosławskiej kolegiaty — nie r. 1571., jak możnaby wnosić ze słów Dr. Janowskiego (»теперь же въ 1571 г. коллегія была открыта« str. 26), ale dopiero dn. 21. marca 1580. r. fundamenta pod nie podłożono⁶). Być może, że otwarto kolegium wcześniej, a umieszczono je tymczasowo, aż do ukończenia budowy własnego gmachu, w budynku wypożyczonym lub najętym. Stwierdzić tego nie mogliśmy.

W dalszym ciągu przechodzi autor do walki dyssydentów o swe prawa po przyjęciu przez Zygmunta Augusta na sejmie w Łomży uchwał soboru trydenckiego. Udało im się wykolatać

¹) A nie 1535., jak mylnie pisze ks. Załęski w swej monografii (*Jezuici w Polsce*. T. I. Str. 718) ani 1532., jak ogłosił Sobieszczański (w *Encykl. powszech.* (starej), T. XXIII. 502.), za którym powtórzyli liczni inni autorowie, nawet świeżo Bieliński w swym *Uniwersytecie wileńskim*. (1900.)

²) *Pochodzenie i rodzina Skargi*. (»Przegląd powszechny«. 1892. II. Str. 187 i n.)

³) Por. Bostela *Kanonikat ks. P. Skargi*. (Pamiętnik literacki r. 1902.)

⁴) Por. o tem w rozprawie Ign. Rychlika p. t. *Kościół kolegiaty Wszystkich Świętych w Jarosławiu*. (Jarosław, 1893. Str. 80) str. 23. i n.

⁵) O początkach tego kolegium por. w archiwum dominikańskim w Jarosławiu: *Liber ecclesiae Collegii Jaroslav. S. I. A. D. 1618. per certos titulos distributus*.

⁶) Stwierdzają ten akt fundacyjny dn. 12. II. 1591. r. Jan Jaksmaniński sędzia i Mikołaj Ostrowski podsędek ziemi przemyskiej. Oryg. opatrzone 2 pieczęciami w Uniw. Bibl. we Lwowie Nr. 15. (Rychlik, str. 24.)

u króla dokument (z r. 1570.), obiecujący zaniechania sądowych prześladowań w sprawach wiary, podyktowany szerokim i bezstronnym poglądem tego mądrego władcy na sprawy społeczne i motające się z nimi konflikty religijne.

Niestety, gdy brakło w r. 1572. tego władcy, a arcybiskup gnieźnieński, jako prymas i interrex, stał się faktycznie panem sytuacji w kraju, wzmacniać się zaczęło gwałtownie stanowisko katolików i przeciwników innowierstwa, a przedewszystkiem jezuitów. Stanowisko to potężniało z dniem każdym, znajdując poparcie u rządu i tronu, a tymczasem dysydenci, wypierani, niedopuszczani, prześladowani, musieli pomyśleć o samoobronie. Dali jej wyraz niebawem w głośnej konfederacji »interdissidentes de religione« w r. 1573¹⁾. Na jakim zaś nietolerancyjnym stanowisku stało już wówczas duchowieństwo polskokatolickie, świadczy fakt, że akt owej konfederacji warszawskiej podpisał jedyny wolnomyślniejszy biskup krakowski, Franc. Krasiański.

2. W Wilnie.

Ma szerszą arenę działania publicznego wyprowadza Janowski Skargę dopiero w rozdziale II. (»Скарга въ Вилнѣ«, str. 28—31), gdzie w krótkich, zwartych rysach charakteryzuje działalność jego jako jezuitę i obrońcę katolicyzmu od chwili przybycia jego do Wilna, t. j. od r. 1573.

Tu już grunt był po części przygotowany. Działalność zakonowi jezuitów, sprowadzonych do Wilna w r. 1569. staraniem Hozyusza i bisk. Waleryana Protaszewicza²⁾ torowała drogę hasłom jedności religijnej i walki z innowierstwem, na czele których stanąć miał niebawem »psychotyranus«, złotousty Skarga. I podniesiony na wysoki stopień ceremoniał urzędowy w odnowionym kościele św. Jana, i założone przy nim w r. 1570. kolegium jezuickie, i szczególnie humanitarna, a tak bardzo potrzebna

¹⁾ Zasadniczy motyw tego aktu głosił: »Obiecujemy to sobie wspólnie pro nobis et successoribus nostris in perpetuum sub vinculo iuramenti, fide pokój między sobą zachować«. (*Volumina legum.* Wyd. petersb. I. 124—125. Jan. 27.)

²⁾ Tak jest u ks. Sygańskiego, prof. Tretiaka i Grabowskiego; Dr. Janowski podaje: Protasewicz.

wśród ubogiej ludności wileńskiej, nękanie zarazami, morowem powietrzem i nędzą, misya nowego zakonu — zapewniała jezuitom na przyszłość przeważającą rolę wśród szerokich warstw wiernych, jak nie mniej podnosiła ich powagę i wpływ na wyższe sfery duchowieństwa, na biskupów.

W takiej szczęśliwej chwili zjawia się w Wilnie Skarga i od razu rozpoczyna cykl kazań o charakterze dogmatyczno-polemicznym, zwróconych przeciwko panoszącemu się na Litwie innowierstwu. Korzysta gorliwy kaznodzieja z każdej sposobności (jak n.p. podczas pogrzebu Katarzyny z Radziwiłłów Ostrowskiej), przyznając sam w liście do nuncjusza Caligaria, że »mówił wiele przeciw heretykom« i że słowa jego wywoływały żywe protesty ze strony kalwinów¹⁾.

Rezultaty pracy ks. Skargi ukazały się niebawem w całej pełni, gdy najgorliwsi dotychczas zwolennicy kalwinizmu, jak Mikołaj i Krzysztof Radziwiłłowie, przechodzić poczęli na katolicyzm²⁾, a nawet założyli kolegium jezuickie w Nieświeżu.

Wileński okres, w działalności ks. Skargi dopełniają jego organizacje w zakresie bractw duchownych i stowarzyszeń dobroczynnych, oraz pisma literacko-religijne. Należy do nich w pierwszym rzędzie polemika z jednym z głównych działaczy kalwińskich, Andrzejem Wolanem³⁾, który bywał stałym gościem zebrań i dysput teologicznych u głośnego wójta wileńskiego, Mieleckiego Rotundusa, znanego naówczas pisarza politycznego⁴⁾. Polemika ta, namiętna i gorąca, pociągała za sobą nie rzadko i ostre starcia osobiste i ataki prze-

1) Por. ks. St. Załęskiego *Jezuici w Polsce* T. I. 385.

2) Por. co pisze o tem »cudownem« nawracaniu się szlachty litewskiej nuncyusz Caligario w r. 1580. »K. P. Scarga mi scrive che quest'anno 40 heretici hanuo abiurati in mano loro in Vilna et 24 Rutheni et multi vacillanti sono stati confirmati.« Podobnie donosi Skarga w r. 1581. o nawróconych 79 schizmatykach. Н. Н. Любoвичъ: »Къ истoрии Иезуитoвъ въ литoвско-русскихъ земляхъ въ XVI в.« Str. 14. (Варшава, 1888.)

3) Różnice stanowisk, oraz główne momenty polemiki Skargi z Wolanem przedstawia obszernie prof. Grabowski w najnowszej monografii. Op. cit. pag. 288—293. Zarzuca on Dr. J., że polemiki tej w swem dziele nie wyzyskał (Por. rec. cyt. 120.)

4) Por. jego *Rozmowę Polaka z Litwinem*. Nazywają go też niektóry Milewskim (Milesius obok Mielesius) por. Rotundus-Milesius (Augustyn Milewski) w Encyklopedyi kościelnej T. XXIII. Str. 496—7. Warsz. 1899.

ciwników Skargi, jak n. p. najjaskrawszy ze wszystkich uliczny napad kalwinisty Ślepowrońskiego, o którym z oburzeniem wspomina ks. F. Birkowski¹⁾. Ksiądz Piotr w sposób brutalny spoliczkowany został, a jednak pełnem godności zachowaniem się i szlachetnem przebaczeniem zgnębił zupełnie przeciwnika i opinię publiczną przechylił od razu na swoją stronę.

Drugiem dziełem literackiem z tej epoki są

»ŻYWOTY ŚWIĘTYCH«

(Wilno, 1585),

jedno z najpopularniejszych pism Skargi, jakkolwiek pod względem oryginalności niedorównywujące późniejszemu.

I tu z uznaniem podnieść należy trzeźwy i sprawiedliwy sąd Dr. Janowskiego o »Żywotach«, które dotychczas przeważnie przeceniano pod względem wartości ich literackiej, a nawet moralno-religijnej. (Por. sądy H. Rzewuskiego, Dembowskiego, Majorowicza, Rychcickiego, po części St. Tarnowskiego i innych.)

Krytyk stwierdza, że jest to dziełko czysto kompilatorskie, o większej wartości jedynie w części, traktującej życiorysy świętych polskich; że jest »очень монотонно«, że »отъ него вѣтъ суровыми аскетическими идеалами« i że w niem »особенно поражаетъ презрѣніе къ женщинѣ« (pag. 31.) Powiew surowego, a miejscami zbyt płaskiego i naiwnego ascetyzmu da się wytłumaczyć w znacznej części »duchem czasu«, sposobem ówczesnego pojmowania religii i wiary, świętości i cudowności z niej płynącej. Duch ten jednak spowity w formy istotnie zbyt »monotonne«, szare i powszednie, mogące ujmować swą prostotą i szczerością, ale też jeszcze szybciej nużące swą jednostajnością, tak daleką od pokrewnego bądź co bądź cyklu ascetycznych powiastek — »Kwiatków« św. Franciszka z Assyżu, lub »Imitacyi« św. Tomasza à Kempis.

Już prof. Tarnowski zwrócił uwagę na blizkie pokrewieństwo a zarazem różnice, zachodzące pomiędzy dziełami trzech tych ascetów; mimo całego jednak uwielbienia dla «Żywotów» Skargi, nie zdołał ukryć odczucia pewnego braku, pewnej niedoskonałości, jaka uderzać musi przy porównaniu dziełka polskiego z tamtymi arcydziełami literatury religijnej. Wyraził je, niemal

¹⁾ Kazanie 101, (*Mowy pogrzebowe i przygodne*. Warszawa 1901. T. I.)

bezwiednie w tem charakterystycznym powiedzeniu: »wszystkiego czytać nie można i nie trzeba...«, bo za dużo — jak na dzisiaj — naiwności i bajania, za dużo mistycznego, a życiowego ascetyzmu, — bo »dla dzisiejszej literatury kościelnej one (tj. »Żywoty«) już takiego znaczenia nie mają« i mieć nie mogą, jak przed trzystu, przed stu jeszcze laty¹⁾.

Mimo wszystkiego jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę dla kogo »Żywoty« przeznaczył wielki Skarga, kto ich przez trzy wieki przeszło z rąk nie wypuszczał, jaką odegrały i odgrywają do dzisiaj jeszcze rolę w ubogiej zawsze, oryginalnej, naszej literaturze religijnej — przyznać musimy, że jest to jedna z najszczerzych ksiązek Skargi, a jedno z najpotrzebniejszych dziełek dla szerokich warstw polskiego ludu²⁾.

3. Śladem Batorego.

Dalsze losy Skargi łączą się coraz ściślej z wypadkami politycznymi. W smutnym epizodzie z Henrykiem Walezym nie odegrał wprawdzie Skarga żadnej wybitniejszej roli, którąby przekazała historia, za to jednak z chwilą wstąpienia na tron polski Stefana Batorego postać świętobliwego kaznodziei coraz jaśniej wyłania się z chaosu wypadków i staje obok niezłomnej postaci siedmiogrodzkiego księdza, niby jakieś mistyczne uosobienie jego duchowej mocy i chrześcijańskich ideałów, niby anioł stróż interesów wiary i Kościoła u boku króla. (»Дѣятельность Скарги при Баториѣ«, str. 31—38.)

Kilku dosadnymi rysami charakteryzuje Dr. Janowski stosunek ks. Piotra do wielkiego króla, jego politykę antyhabsburską, jego gorącą chęć pracy w imię katolickiej wiary, co tak głęboko odczuł i zrozumiał Stefan Batory. Choć do najwyższego stopnia tolerancyjny i sprawiedliwy, całą energią poparł usiłowania Skargi. Bardzo trafnie uzasadnia autor to stałe poparcie, jakim król darzył zakon Jezuitów, streszczające się tak

¹⁾ Por. Tarnowskiego *Historye lit. pol.* T. I. wydanie 2-ie. Str. 359—363.

²⁾ Obszernie zastanawia się nad oryginalnością tego dzieła i określa stosunek jego do średniowiecznej i współczesnej Skardze hagiografii prof. Ta d. Grabowski op. cit. str. 300—313.

wymownie w znanych słowach Batorego: »Si non essem rex — jesuita essem«, a które ściągnęło na niego niemało zarzutów. Z ścisłością historyka wreszcie kreśli obraz działalności obu około rozszerzenia i utrwalenia zakonu na wchodnich kresach państwa, oraz zasługi ich dla oświaty i kultury Litwy, Rusi, Inflant.

Powstaje tedy nie tylko kolegium jezuickie w Wilnie, ale w ślad za niem, a raczej w łonie jego rodzi nowe ognisko oświaty, pierwszy i na długie dziesiątki lat jedyny na wschodzie Europy uniwersytet, założony dzięki niez mordowanym staraniom ks. Skargi w Wilnie r. 1578., a w rok potem podniesiony do godności akademii i zrównany z wszechnicą krakowską.

Czem było dla Polski, Litwy i Rusi, czem dla oświaty i kultury, czem dla Kościoła i wiary to nowe — jak nazywa dyplom królewski ¹⁾ — propugnaculum fidei orthodoxae, zbytecznym byłoby się tutaj nad tem rozwodzić. Znaczenie wileńskiej wszechnicy i jej rolę dziejowo-kulturalną określił dobitnie Dr. Janowski zarówno ze strony dodatniej (utrwalenie i rozszerzenie katolicyzmu), jak i ze strony ujemnej (zbytne zasklepienie się w scholasty cyzmie i brak postępu). Z ciężkiej matni, jaką nasuwa kwestya jezuicka, tak rozmaicie i sprzecznie oświeclana przez współczesnych uniwersytetowi wileńskiemu i nowszych historyków, jak Lelewel, Łukaszewicz, Jaroszewicz, L. Potocki, Bieliński, Załęski i wielu innych, wybrnął Dr. Janowski bardzo szczęśliwie, zarówno oddając sprawiedliwość niezaprzeczoným zasługom jezuitów na Litwie, jak z drugiej strony zupełnie przedmiotowo krytykując metodę i tendencje ich nauczania, oddalającego od życia realnego, a idącego w służbę jedynie interesom swej kasty.

Praca ks. Skargi nie ustaje jednak na granicach Litwy, — sięga dalej wraz z zwycięskim pochodem Batorego na wschód i północ. Skarga wraz z królem staje w Połocku, gdzie w r. 1582. zakłada kolegium jezuickie, zostając wśród bardzo ciężkich warunków pierwszym jego rektorem. Niedługo potem nowe otwiera gniazda pracy w Rydze i Dorpacie, gdzie

¹⁾ Por. Ign. Onacewicza *Panowanie Stefana Batorego* z rękop. Albertrandiego wyd. T. II. Str. VII. (Warsz. 1823.)

z pomocą głośnego jezuitę A. Possewina i kardynała Jerzego Radziwiłła z narażeniem własnego życia szerzy słowo prawowiernej nauki, atakując ze zdumiewającą odwagą przemożne tutaj szeregi luteranów.

W rozdziale niniejszym podnieść należy słuszną odprawę, jaką daje Dr. Janowski jednemu z pisarzy rosyjskich, Sliwowski, który w dość fantastycznej a powierzchownej rozprawie o działalności ks. Skargi¹⁾ u boku Stefana Batorego, naciągając fakta, usiłuje przedstawić kaznodzieję już w tej epoce, jako zdecydowanego polityka, który silnie wpływał na plany polityczne króla.

Szkoda natomiast, że autor, ze względu na przeznaczenie swej monografii dla Rosyan, nie uwzględnił bliżej, choćby w krótkim tylko przeglądzie, wpływu ks. Skargi na prawosławnych, których jak wiadomo, nawróciła się dzięki jego misji na katolicyzm spora liczba; wielu prawosławnych kształciło się w wileńskiej akademii, a wśród nich tak wybitna osobistość, jak nawrócony później Melecyusz Smotrycki²⁾.

4. »Contra dissidentes«.

Do najlepszych rozdziałów w pracy Dr. Janowskiego należy część p. t. »Борьба Скарги въ варшавской конфедерации 1573. г.« (Str. 38—55.), w której kreśli obraz walki ks. Skargi z dysydentami po 11-letnim pobycie jego na ziemiach litewskich i po przeniesieniu się w r. 1584. do Krakowa.

Po wyczerpującem scharakteryzowaniu prądów religijnych nurtujących w ówczesnem społeczeństwie polskiem, z szerokiem uwzględnieniem genezy ich, warunków, znaczenia, oraz wszelkich odrębności narodowo-lokalnych, szczególnie w naj-

¹⁾ Por. Русскій Вѣстникъ. R. 1875. Июль, str. 53 i n.

²⁾ (Także Maksym Rusin), arcybiskup połocki, jeden z najczynniejszych i najplodniejszych pisarzy XVIII. w., namiętny przeciwnik jezuitów i bazylianów, z którymi całe życie prawie walczył w obronie cerkwi wschodniej, a później kościoła katolickiego. Wydawca *Biblii Słowiańskiej* (w Ostrogu 1581.), autor kilkunastu pism polemicznych, katechizmu i innych pism religijnych. (Por. o nim ks. Ł. Janczaka w *Encyklopedyi kościelnej*. T. XXVI. Str. 38—41. Warsz. 1903.)

silniej zorganizowanym taborze aryańskim, poświęca autor szczególniejszą uwagę głośnej kwestyi »nienawiści wyznaniowej«, która wywołała w najnowszej literaturze o Skardze tyle i tak różnorodnych, fanatycznie zwalczających się sądów.

Nie lekceważąc wcale — wzorem wielu przeciwników różnowierstwa w Polsce — głośnych i obficie przez współczesnych notowanych »tumulców« rozfanatyzowanego pospólstwa przeciw »heretykom«, nie popada również autor w drugą ostateczność, nie przecenia ich znaczenia i następstw, łagodząc w tym względzie w sposób bardzo przekonywujący jednostronne chwilami i zbyt gorące twierdzenia Dr. Sobieskiego, sięgającego aż do »instynktu rasy« dla udowodnienia fanatyzmu katolickiego gmichu szlacheckiego ¹⁾).

Przebiegłszy dzieje nieszczęśliwej konfederacyi warszawskiej i jeszcze fatalniejszej po niej reakcyi na sejmie r. 1588. i w dalszym ciągu podczas rozruchów przeciw dyssydentom w Krakowie i Wilnie 1591. r., kiedy rozpetany tłum poburzył zbory kalwińskie i aryańskie, przechodzi autor do walki literacko-religijnej, jaka się rozwinęła na tle tumultów antyheretyckich, a którą po stronie katolickiej z zapalem prowadzili i Commendone i Hozyusz i Solikowski i przedewszystkiem Skarga.

Dwa dzieła naszego kaznodziei poddaje tu krytycznej analizie:

»Upominanie do Ewangelików z przestrogą do katolików o zachowanie się z heretyki.«

(W Krakowie, 1592.)

i

»Proces Konfederacyi Dyssydentów o pokój religii wszechętej 1593.«

(W Krakowie, I. wyd. 1595., 2-e 1596.)

Już w pierwszym dziełku, roztrząsającym sam fakt religijnych zaburzeń, przedstawia się Skarga jako bezwzględny, niemal fanatyczny obrońca katolickiej jedności kościoła

¹⁾ *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III.* (Warszawa, 1902.)

chrześcijańskiego, uważając protestantów za sprawców zaburzeń 1591. r., mimo że—jak dowodzą fakta historyczne—byli oni tutaj stroną ciężko pokrzywdzoną. Pogrom ich uważa kanonodzieja za dzieło sprawiedliwości bożej i to niemal cudownej, przyczyny zaś jego upatruje w sposób istic sofizmatyczny w bezprawnym istnieniu zborów heretyckich, bez wszelkiej sankcyi ze strony biskupów krakowskich, którzy zasadniczo przeciwni są wznoszeniu świątyń dla innowierców. Bez zgody biskupa krakowskiego zbor protestancki czy aryański istnieć nie powinien, — jeśli zaś istniał i przez katolicką ludność, przez którą Bóg prawowierny przemówił, został zburzony, nie dokonała się żadna zbrodnia, ani grzech nawet — tak stać się musiało w imię bezpieczeństwa i jedności kościoła katolickiego. Oto — kwintesencya rozumowania ks. Skargi.

Zapowiedziana zaś w tytule dziełka »przestroga do katolików« ogranicza się jedynie do dość powszedniego narzekania na niedbałość, obojętność i niedołęstwo katolickiego duchowieństwa z zupełnie niedwuznacznem potępieniem t. zw. polityków, to jest zwolenników partyi Zamojskiego, jedynej, która w sprawie dyssydentów zajęła stanowisko szlachetnej sprawiedliwości i bezstronności, głosując wraz z innowiercami za równoprawnieniem a-katolików. Dostało im się za to od Skargi miano »zabójców matki« ¹⁾.

Nie mniej zdecydowane w swej nietolerancyi stanowisko zajął Skarga w drugim, obszerniejszem piśmie, w »Processie«. I tu zasadniczy, kategoryczny pogląd, a raczej wiara, iż konfederacya z r. 1573. jest początkiem zguby dla kościoła katolickiego w Polsce, że jest przeciwną wszelkim prawom »boskim, przyrodzonym i ludzkim«, stanowi punkt wyjścia dla wszystkich dalszych Skargi wywodów, które, im bardziej sięgają w głąb kwestyi, tem bezwzględniej i fanatyczniej protestują przeciwko wszelkiej myśli uprzywilejowania odszczepieńczych wyznań chrześcijańskich, gorszych i niebezpieczniejszych dla katolicyzmu, aniżeli judaizm i mahometanizm, nie prześladowane zupełnie w Polsce.

Korczyńska konferencya anty-husycka (1438 r.), sobór trydencki wystarczały Skardze najzupełniej, jako prawowier-

¹⁾ Por, *Upominanie* pag. 463 i 456.

nemu wyznawcy i obrońcy katolicyzmu, do potępienia konfederacyi. Głębszych, ogólnoludzkich i ogólnochrześcijańskich czynników, jakie tkwiły w całym ruchu reformatorskim, Skarga nie widział i nie odczuwał wcale. I ze swego punktu widzenia nie mógł ich odczuwać, jak je my odczuwamy dzisiaj, z perspektywy wieków, jak je przeczuwał już wówczas nieskrępowany subordynacją kościelną Zamojski i nieliczni, równi jemu duchem, katolicy obrońcy dyssydentów.

I w tem właśnie miejscu, przy osądzeniu stanowiska twórcy »Processu«, przeszedł Dr. Janowski próbę dojrzałości i bezstronności swej roli, jako krytyka i historyka. I przeszedł ją, jak można było, najszcześliwiej.

Chociaż nie pomiął niczego, coby obciążało sumienie Skargi, jako człowieka i Polaka, choć nie przeoczył żadnego błędu w rozumowaniu jego i dowodzeniu, lecz owszem z całą skrupulatnością wyszczególnił wszystkie sprzeczności jego logiki i dyalektyki (str. 52—53.), przecież — odnalazł w nim duszę i serce człowieka, przecież zrozumiał niemal konieczne przyczyny, które zmuszały Skargę do takiego, a nie innego myślenia, przecież nie potępił go, choć surowo osądził, — zawsze bezstronnie, sprawiedliwie, a z głębi przekonania.

Jako subtelny psycholog odnajduje od razu źródło i uzasadnienie sprzeczności sądów kaznodziei: »Это противорѣчіе вытекало изъ склада души Петра Скарги« (str. 53.¹). Konstrukcyja duszy »Złotoustego«, a nie mniej i ciężki moment dziejowy, wśród jakiego znalazł się niemal w czele swego społeczeństwa, powodowały te rozdzwięki w Skargi »skardze« natchnionej, wystarczające dla niejednego, by go potępić. Dwa uczucia potężne zwarły się ze sobą w duszy Pawęskiego: gorące uczucie miłości ojczyzny i niezłomne, nie znające kompromisów umiłowanie idei religijnej.

»Uczucie miłości ojczyzny było siłą dośrodkową, uczucie religijne siłą odśrodkową.«

Początkowo ²⁾ »dobre serce Skargi obejmuje swą mi-

¹⁾ = ta sprzeczność wynikała ze składu duszy Piotra Skargi.

²⁾ Por. gorące, pełne miłości ku »zbląkanej braci« słowa Skargi w *Upominaniu* na str. 444:

»nie chcę mówić ani z nienawiścią ani dla zawstyżenia kogokolwiek. Odrzuciwszy gniew i rozgoryczenie, polak do polaka, brat do brata,

łością wszystkich rodaków, lecz kaznodzieja utrzymać się na tym punkcie nie może; odśrodkowa siła jego potężnej wiary, wobec której wszystko ziemskie garścią prochu, porywa go; jakżeż jemu kochać heretyków, chociaż jednej z nim krwi, jeśli oni, w mniemaniu Skargi, porzucili i odwrócili się od tego, co ponad wszystkim na świecie, od prawdziwego Boga i od ustanowionego przez Niego tu na ziemi, katolickiego kościoła.« (Str. 53 - 54.)

Z najgłębszego poczucia, iż tam jedynie święta tkwi prawda, jedyne zbawienie ludzkości, a zatracenie jej ze wszystkiego, co jedności i bezpieczeństwa katolicyzmu się przeciwi, — dochodzi do przekonania, że raczej burzyć i niszczyć należy wszystko, co stoi na zawadzie zbawienia narodu, przed żadną nie cofać się walką... »I już chce zakrzyknąć potężnym głosem p e r e a n t! — lecz z głębi duszy wybiega jasna i błogosławiona struga miłości ku dzieciom tej samej matki, tak ukochanej dlań ojczyzny — i ta dośrodkowa siła nie pozwala wznieść mu się na wyżyny takiej zniewagi wobec własnych współrodaków i cisnąć im słowo potępienia. Z serca jego wyrwywają się słowa: chociaż grzeszni, wszak oni »godni zmiłowania!« (Str. 54.)

I niema kaznodzieja siły wypowiedzieć ostatecznych słów wyroku, waha się, szarpie z własnym sercem, tłumi najgorętsze uczucia, łamiąc się pod ciężarem własnego rozkazu nieugiętej woli, przed owym »kategorycznym imperativem własnego samopoznania«, który ku Bogu wiedzie i ojczyźnie wieczności, a wobec którego i najdroższa ojczyzna ziemska zniknąć musi.

I w tej walce, dla nas już dzisiaj niemal niepojętej, widzi autor rosyjskiej monografii »potężny tragizm wielkiej duszy«, co zmagala w swem łonie dwa najświętsze uczucia, wychodząc z tej walki, jak wszelka myśl twórcza, bolesna, choć jaśniejąca, zwycięska, choć krwią bohaterskiego cierpienia ociekająca.

Ów tragizm święty uczynił, że, choć Skarga w istocie rzeczy nie dał odpowiedzi na pytanie, co uczynić ma Polska z inno-

sasiad do sąsiada, przemawiam do was dla wzajemnego dobra. Prawda, że herezya — to zło, lecz ludzie dobrzy; ciężkie błędy, lecz cnoty godne chwały; szalone odstępstwo, lecz krew droga.« (Przeł. z rosyj. tekstu u Dr. J.)

wiercami? — przecież walką się nie upodlił, lecz wyszedł z niej jeszcze hartowniejszy; owo cierpienie bohaterskie sprawiło, iż o całą głowę ponad tłum współczesnych i to najpierwszych, że taki Hozyusz »ciasnym i tępym fanatykiem« przedstawia się w obliczu Skargi. W natchnionem wieszczą licu drgały pioruny tajonego bólu, co tłukły się beznadziejnie wśród załomów samotnej duszy.

5. O unię kościelną.

Piąty rozdział monografii Dr. Janowskiego poświęcony udziałowi ks. Skargi w dziele unii kościoła wschodniego z Rzymem. (»Учаііе Скарги въ проведеніи церковной уніи«, str. 55—77.)

Stwierdziwszy na podstawie faktów historycznych, że dążenia ku zjednoczeniu obu kościołów datują się znacznie wcześniej, aniżeli działalność Skargi i zakonu jezuitów, bo od połączenia Rusi Czerwonej i Wołynia z Polską (1340. r.), podnosi autor, że dążenia te weszły na pewniejszą drogę dopiero od chwili wystąpienia Skargi z pierwszym, szerokim planem unii kościoła wschodniego z zachodnim. Równocześnie odpiera i przeciwległe, a krzywdzące sądy niektórych historyków rosyjskich, jak np. Dymitra Tołstoja¹⁾, zarzucające tendencyjnie kościołowi polskiemu w XVI. w. »невъротерпимость и самовластительство«, podczas gdy cały szereg innych źródeł, nawet rosyjskich, stwierdza wyjątkową, jak na owe czasy, tolerancję kościoła katolickiego w Polsce względem prawosławia, które i sam Skargą uważa za »mniejsze zło« w porównaniu z protestantyzmem, wierząc szczerze w możliwość pogodzenia schizmy z kościołem katolickim.

Dzieła Skargi, poświęcone unii, a w szczególności najważniejsze:

»O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i greckim od tej jedności odstąpieniu.« (Wilno 1577.)

¹⁾ Por. jego »Римскій католицизмъ въ Россіи« (Сп. Петербургъ 1876.) Т. I. Стр. 234. i i.

zbyt dobrze są znane i zbyt wszechstronnej już poddawane były analizie, aby trzeba było tutaj jeszcze nad nimi się rozwodzić¹⁾. I Dr. Janowski niczego nowego w swej analizie nie dorzuca, stwierdzając jedynie na podstawie słów samego Skargi stanowisko jego ultra-katolickie, pod wielu względami rażące nas dzisiaj średniowieczną poglądów, szczególnie w dowodach »historycznych«, którymi usiłuje kaznodzieja poprzeć swe twierdzenia o konieczności poddania się cerkwi ruskiej Rzymowi, a które w bezwzględnej stoją sprzeczności z wiedzą dzisiejszej historyografii. Niemniej odkrywa autor w dowodzeniu Skargi szereg niekonsekwencji logicznych (str. 64.) jak n. p. w sprawie mieszania się świeckich do życia kościelnego lub w tak drażliwej a przecież niezasadniczej sprawie obrzędów i języka liturgicznego cerkwi wschodniej, do których — rzecz naturalna — takie przywiązanie okazywały szerokie masy ruskiego społeczeństwa.

Krytyczne, a najzupełniej słuszne uwagi powyższe nie przeszkadzają zupełnie autorowi w sprawiedliwym ocenieniu doniosłej roli, jaką odegrało wspomniane dzieło, jak i cała działalność ks. Skargi, w pracach około unii. Jasno oświetla stosunek jego do króla Batorego, bardzo rozumne i patriotyczne stanowisko wobec Rzymu i Possewina (str. 65—67.), jak nie mniej względem zwolenników i przeciwników unii, szczególnie chwiejnego ks. Konst. Ostrońskiego (str. 70—72.), przyczem słusznie prostuje sądy Likowskiego²⁾ i Stebelskiego³⁾, przeceniające znaczenie i wpływ tego bojara na sprawy unii brzeskiej.

Drugie wydanie wspomnianego wyżej dzieła Skargi pod zmienionym tytułem:

»O rządzie i jedności kościoła Bożego pod jednym pasterzem.«

(W Krakowie, 1590.),

jak z jednej strony świadczy o silnym wpływie i poczytności słowa Pawęskiego, o tyle z drugiej strony, przez swoje warianty

¹⁾ Wyczerpująco w monografii prof. Tretiaka, dziełu unii brzeskiej poświęconej (por. wyżej), także w dziele Dr. Grabowskiego. (Op. cit.)

²⁾ *Historia unii Kościoła ruskiego z rzymskim.* (Poznań, 1875.)

³⁾ *Żywoty św. Eufrozyny i Parascewii i genealogia książąt Ostrońskich.* (Lwów. 1867. 3 tomy.)

i złagodzenie ostrzejszych akcentów w wydaniu I-em, dowodzi przezornej ostrożności i wyrozumiałości dyplomatycznej kaznodziei wobec schizmattyów, nieporównanie większej, aniżeli wobec protestantów.

Mimo wszystko jednak usiłowania Skargi rozbijają się w znacznej części o opór prawosławnych, z księciem Ostrogskim na czele, zgadzających się na unię pod tym tylko warunkiem, jeśli cała cerkiew wschodnia ją przyjmie. Tu zaś zatawardzliwość Moskwy, nie tylko ze względów religijnych, lecz bardziej jeszcze z przyczyn politycznych i nienawiści plemiennych, stawała na przeszkodzie.

Synod unicki — jak wiadomo — spotkał się z równoczesną demonstracją przeciwników unii w anti-synodzie prawosławnym, w Brześciu, w październiku 1596. r. Na nic się nie przydało poselstwo Skargi do obozu opornych, na nic gorące jego przemówienie, na nic zakłęcie w imię Boga, króla i ojczyzny, na nic groźby, ni próby urządzenia teologicznej dysputy. Prawosławni wytrwali przy swoich zasadach, odpowiadając dawnymi argumentami na wezwanie posłów (dn. 7. paźdz.), a tymczasem w dwa dni później (9. paźdz.) katolicy wraz z unitami w kościele św. Mikołaja, po uroczystem odprawieniu liturgii w obrzędku wschodnim i natchnionem przemówieniu ks. Skargi, odczytali akt unii brzeskiej. Za tem poszło ogłoszenie klątwy na biskupów Bałabana i Kopystyńskiego, na co ze swej strony odpowiedział synod prawosławny potępieniem unitów i wyklęciem władyków, którzy ją podpisali. Tak więc t. zw. unia brzeska 1596. r. stała się tylko częściowem połączeniem cerkwi ruskiej z Rzymem, w istocie zaś rozerwaniem kościoła wschodniego na dwie wrogie sobie cerkwie ruskie: unicką i prawosławną.

Dzielu zjednoczenia kościelnego poświęca ks. Skarga

»Synod brzeski i jego obronę«

(W Krakowie, 1597.),

który ma być zwięzłą historią unii, a zarazem uzasadnieniem jej, potępieniem zaś i wykazaniem błędów zaślepionych wrogów Rzymu — »greków«, którzy od wieków burzycielami byli jedności kościelnej, a w sercach nie mieli nigdy chrześcijańskiej

miłości pokoju i prawdy. Bóg za to ich karze, rozprzężenie szerząc w ich obozie i ziemie ich oddając pod jarzmo tureckie.

Rozprawa ta ks. Skargi, jakkolwiek z najszlachetniejszych wyników pobudek: upamiętnienia doniosłej chwili w dziejach kościoła katolickiego i odparcia zarzutów jego przeciwników, posiada, jak dowiódł tego dr. Janowski, i pewne ujemne strony. Zbyt trudnego i poważnego dotykała przedmiotu, a zbyt pospiesznie i gorączkowo została wykonaną. Nosi na sobie widoczne piętno roboty publicystycznej, jednostronnej i tendencyjnej, w której wiele motywów nie zostało należycie przemyślanych i przetrawionych. Z tych względów zalicza Dr. Janowski »Synod« do najsłabszych pism ks. Skargi.

W końcu poświęca autor kilka uwag bardzo mało znanej broszurze Pawęskiego, która wyrósłszy na tle unii brzeskiej, stoi w blizkiej łączności z poprzedniem jego dziełem — odpowiedzi na »Θρηνον« Melecjusza Smotryckiego p. t.

»Na Threny i lament Theophila Orthologa do Rusi greckiego nabożeństwa przestroga.«

(W Krakowie, 1610.)

Główny zarzut, odnoszący się do tego, jak i poprzedniego dzieła, leży w tem, że Skarga, choć tak trzeźwo i jasno oceniał wszystko zle w Rzeczypospolitej, przecież nie widział, czy nie chciał widzieć, »jak słabo, właśnie z punktu widzenia katolickiego, przeprowadzoną została unia« (str. 76.). Przeszedł Skarga zupełnie do porządku dziennego nad niesprawiedliwością, jaka spotkała wyższe duchowieństwo unickie ze strony katolickiego kleru w senacie. Wszakże powszechnie wiadomą jest rzeczą, że biskupów unickich do senatu nie dopuszczono i to tylko wskutek »безмысленнаго упорства« (bezmyślnego uporu) wyższego duchowieństwa katolickiego.

Wiedzieć o tym fakcie musiał i wiedział z pewnością Skarga. Dlaczegoż więc fakt ten przemilczał? — Dlaczegoż o nim ani razu nie wspomina, jeśli już nie staje — jak powinien był — w obronie pokrzywdzonych?! — Czemuż on, taki gorący i nieugięty stróż prawowierności i posłuszeństwa wobec Rzymu, nie piętnuje krzywdy unitów ani wówczas na-

wet, kiedy z Rzymu nieustannie nachodzą wezwania ¹⁾, by Rzeczpospolita wypełniła obietnice, dane unitom, kiedy papież zaklina Zygmunta III., by senat stworzył i dla dostojników cerkwi unickiej ?

Na to pytanie — jedna tylko nasuwa się odpowiedź: z fanatyzmu katolickiego, z braku tolerancyi dla nie-polskiego duchowieństwa, czy z braku doń zaufania, z zbytnej uległości wobec zazdrosnego i ambitnego kleru polskiego ²⁾. Jakżeż to jednak pogodzić ze znanem skądinąd poczuciem sprawiedliwości u Skargi, iż cerkwi unickiej należy się pełne równouprawnienie (Jan. 77.), z niezależnością jego sądów i przekonań, z szaloną jego odwagą cywilną i bezwzględnością, która nie wahała się senatorom i duchowieństwu i królowi samemu rzucić w oczy słowa prawdy ?

Istotnie niemożliwością prawie jest pogodzenie ze sobą tych dwu danych. To też i Dr. Janowski daje w tem miejscu za wygrane, nie umiejąc odpowiedzieć na postawione sobie pytanie, co świadczy o bardzo subtelnym sumieniu jego, jako historyka i o szlachetnej bezstronności względem ks. Skargi. Nie padło z pod jego pióra ani owo przypuszczenie fanatyzmu i nietolerancyi, czy uległości kastowej, o jakiej wspomnieliśmy wyżej, jako jedynej odpowiedzi, cisnącej się przemocą pod pióro na pytanie: dlaczego Skarga przemilczał świadome upośledzenie unitów przez duchowieństwo polskie ? — dlaczego nie upomniał się o przyrzeczone im w unii brzeskiej prawa ?

Jakkolwiek wypadnie odpowiedź na to pytanie, faktem jest niezaprzeczonem, że jakieś dziwne »умопомрачение« opanowało umysły wyższego duchowieństwa polskiego, że istotnie »только безумное высокомеріе и упрямство« ³⁾ jego mogło stanąć na przeszkodzie w wypełnieniu danych unią

¹⁾ Por. *Unia brzeska* (r. 1596.) opowiedziana przez X. Bisk. Edw. Likowskiego (Poznań, 1896.) Str, 198, 253, 269, 313.

²⁾ Por. jaskrawe, a wiele mówiące przykłady tej zazdrości i żądzy pierwszeństwa ze strony polskich dostojników duchownych, jak np. suffragana Wojny w Wilnie, obficie notowane u Likowskiego (op. cit.), Jabłonowskiego (Akademia kijowska, 1900), Bartoszewicza (Szkic do dziejów kościoła ruskiego w Polsce, 1880), Piaseckiego (Chronica) i samego Janowskiego (str. 77.)

³⁾ = Zaćmienie umysłów, = tylko nierozsądna pycha i upór.

obietnic i skazić na samym początku to piękne dzieło, któremu poświęcił złotousty kaznodzieja połowę serca swego i energii.

6. U boku Zygmunta.

Jedną z najdrażliwszych i najbardziej spornych kwestyi jest sprawa polityki Zygmunta III i stosunku do niej zakonu jezuitów, którymi — jak wiadomo — Waza przez całe życie się otaczał. Tej więc kwestyi poświęca Dr. Janowski większą część następnego rozdziału swej monografii. («Сигизмундъ III и Скарга», str. 78—100.)

Roztrząsa tu bardzo rzeczowo, a jak zawsze bezstronnie, z uwzględnieniem źródeł i świadectw przeciwnych sobie obozów, charakter Zygmunta III, oraz wpływy jego wychowania, poglądy polityczne i religijne, atmosferę otoczenia, tendencje życiowe, jako człowieka i króla, stosunek wreszcie do Polski, Szwecyi i Austrii, stosunek do jezuitów i kamaryli dworskiej, do Zamojskiego i Skargi.

Postać szwedzko-polskiego króla, na którego pamięci bądź co bądź tyle fatalnych win i błędów politycznych ciąży, o którym współcześni i późniejsi wypowiedzieli ów gorzki sąd, że »chleb w jego rękach przeobrażał się w kamień«¹⁾, — postać tego króla nakreślona z taką plastyką i żywością, rysami tak dosadnymi, a czerpanymi ze źródeł i faktów najpoważniejszych, współczesnych, że nosi na sobie pozory wszelkiej prawdy, że zdaje się nie odbiegła wcale, lub bardzo niewiele, od pierwotnego wzoru swego z epoki Skargi.

Ważną część stanowią w tym rozdziale ustępy polemiczno-dowodowe, zwrócone przeciwko głównym wielbicielom Zygmunta III i obrońcom jego polityki, jak Julian Bartoszewicz²⁾ (str. 81—2), Wałęwski³⁾, Korwin-Piotrowski⁴⁾ i szczególnie X. St. Załęski⁵⁾ (str. 83—89.)

¹⁾ W. Koronowicz: *Słowo dziejów polskich* (Lipsk, 1858. 3 t.) II, 310.

²⁾ *Życot Skargi*. Przedmowa do jego »Żywotów Świątych«. (Petrb. 1862.)

³⁾ Nieznany nam rkp., na który powołuje się ks. Załęski.

⁴⁾ *Jezuici*. Studium historyczne, Kraków, 1833.

⁵⁾ *Jezuici w Polsce*. Lwów, 1901—1902. 2 tomy. Por. też jego *Czy jezuita zgubili Polskę?* Lwów, 1872, (odb. z »Przegl. lwow.«) 2 wyd. 1874.

Opierając się na świadectwach współczesnych, a szczególnie P. Piaseckiego¹⁾, I. Wielewickiego²⁾ i W. Kojalowicza³⁾ i porównując źródłowe badania historyków późniejszych, jak J. U. Niemcewicza⁴⁾, J. Lelewela⁵⁾, Jaroszewicza⁶⁾, Bandtkiego⁷⁾ Szujskiego⁸⁾, Moraczewskiego⁹⁾, Bobrzyńskiego¹⁰⁾ i wielu innych, dochodzi autor do przekonania, że jezuiti odegrali bardzo wybitną rolę w kamaryli dworskiej Zygmunta III., że mieszczyli się niejednokrotnie i do spraw politycznych już choćby przez to samo, że łączyły się one w tym czasie nierozdzielnie z kwestyą kościelno-religijną, na straży której stali i stać musieli, — że wpływali bardzo silnie na rozdawnictwo godności przez króla i obsadzanie krzeseł senatorskich, jak nie mniej na najbliższe otoczenie dworu, — że jednak nie mieli tak potężnego znaczenia w polityce, jak niektórzy ich przeciwnicy starają się dowieść, uważając ich za głównych sprawców wszystkich, ważniejszych wypadków politycznych za Zygmunta III., króla zaś samego za ślepe ich narzędzie.

Wniosków zaś nie wysnuwa autor z ogólnikowych tylko sądów, z subiektywnych wrażeń, hipotez i kombinacji, jak się rzecz ma w rozdziale, poświęconym kwestyi polityki jezuitów, w dziele ks. St. Załęskiego, usiłującego dowieść, że jezuiti wogóle dalecy byli od wszelkiej polityki, do niej się nie mieszczyli i na niej im nie zależało¹¹⁾, — lecz opiera je na faktycznych dowodach, na świadectwach współczesnych, tak wymow-

¹⁾ *Chronica gestorum in Europa ad annum 1648.* Cracoviae (b. d. r.)

²⁾ *Historici diarii Domus professe S. J. ab 1579 ad 1637 inclusive ad S. Barbaram.* Cracoviae. 3 tomy.

³⁾ *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum M. D. Lithuaniae pertinentium.* Vilnae. 1650.

⁴⁾ *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce.* T. II. Lipsk. 1839.

⁵⁾ *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej.* Poznań. 1855.

⁶⁾ *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacyi od najdawniejszych czasów do końca XVIII.* Wilno, 1844—45.

⁷⁾ *Dzieje Królestwa Polskiego* (Wrocl. 1820) II (jako 2. wyd. *Krótkiego wyobrażenia dz. kr. p.* Wrocl. 1810.)

⁸⁾ *Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane.* Lwów. 1862. T. II.

⁹⁾ *Dzieje Rzecz-pospolitej polskiej.* Poznań. 1867. Tom V i VI.

¹⁰⁾ *Dzieje Polski w zarysie.* Kraków. 1890.

¹¹⁾ Por. op. cit. I. §. 57.

nych, jak np. relacya Mucantiego, sekretarza legata papieskiego, w której takie czytamy słowa:

»Ojcowie jezuici, mający wpływ na dworze i u wybitnych wielmożów, jak mogą, starają się wytrzebić ich« (sc. heretyków¹).

Dalsze dowody Dr. Janowskiego stanowią: instrukcye papieskiego legata w relacjach nuncyuszów apostolskich (Berlin 1864.), świadectwa tak poważnych osobistości, jak Jana Zamojskiego, Ks. Zbaraskiego, wizytatora zakonu jezuitów, Argentiego, a zwłaszcza współczesnego kronikarza, P. Piaseckiego, którego słowa, — jakkolwiek nie ulega kwestyi, że przesadzone, — niezmiernie są charakterystyczne i z tego względu godne przytoczenia:

»Unde utrique conjuncta opera in privatis colloquiis ipsis semper patebant (sc. sacerdotēs S. J.), solicitantes Regem adeo constringerant, ut omnia ipsorum consiliis ageret, et aulicorum spes et curae, non nisi ab eorum favore penderet; quin et in publicis negotiis isti suggererant, quid Rex decerneret, tanto majori Reipublicae periculo, quod ad hujusmodi familiaritatem Regis assumebantur personae (praesertim confessor et concionator), a scholis vel a Magisterio Novitiorum Religiosorum, rerum et status Politiae prorsus expertes: haecque causa unica fuit errorum, non in domesticis solum, sed et in publicis...« i t. d. (*Chronica* 299—300. Jan. 86.)

Dr. Janowski nie przyjmuje zupełnie ślepo sądów Piaseckiego za dobrą monetę, owszem zaznacza wyraźnie, że kronikarz fakta »преувѣличиваетъ — несомнѣнно«, przecież jednak nie może ich nie uwzględnić. Tak daleko idących sądów Piasecki nie mógł sobie wyssać z palca, podstawa dla nich musiała być istotnie, jądro prawdy tkwiło niezawodnie pod powłoką zbyt gorących i przesadnych słów współczesnego świadka jezuickiej polityki²).

¹) *Dyaryusz podróży 1596 r.* Niemcewicz. Op. cit. II, 103.

²) Por. dla ich charakterystyczności satyryczne rymy z obozu rokoszszan, zwrócone przeciw Zygmuntowi i jezuitom. Świadczą one wymownie o powszechnem przekonaniu, że w znacznej części sprawcami złego byli jezuici... (*Dod. do Piśm. pol.* 270).

Co do samego Skargi i jego stosunku do Zygmunta III. i polityki królewskiej, autor monografii znowu rozwiązuje kwestyę w sposób najbardziej zgodny z prawdą historyczną. Przyznając, że wielki kaznodzieja widział w królu polskim wzór katolickiego monarchy, którego oceniał jedynie ze stanowiska kapłańskiego i kościelnego, z jego osobistych cnót, »błyszczących jako perły«, nie godzi się jednak na twierdzenie wielu historyków, szczególnie rosyjskich, jakoby Skarga »быль умомъ, словомъ и перомъ Сигисмунда III«¹⁾, owszem zbija je argumentami nie tylko wymownymi, ale i najzupełniej przekonującymi.

Autor przeprowadza w skrupulatny sposób jakby bilans zasadniczych cyfr w poglądach politycznych, religijnych i narodowych obu postaci, zestawiając ich wspólności i różnice.

Dadzą się one krótko zebrać w następującym schemacie:

I. Różnice:

a) *Polityka względem Austrii.* Skarga nie żywił najmniejszej sympatii do państwa i dynastii Habsburgów, owszem publicznie wyraził swą niechęć w kazaniu na zwycięstwo Jana Zamojskiego nad Maksymilianem austr. pod Byczyną, potępiając wprost stronnictwo austriackie²⁾. Król natomiast nie tylko jawnie sprzyjał Habsburgom, ale i tajne przez cały ciąg swych rządów utrzymywał z nimi konszachty.

b) *Sprawa małżeństwa Zygmunta III.* Skarga z całą energią przeciwił się małżeństwu króla z księżniczką austriacką, Konstancyą, — król tymczasem, nie zważając zupełnie na prośby i przestrogi swego doradcy, bezwzględnie przeprowadził swą wolę, co było nawet powodem podziękowania ze strony Skargi za godność królewskiego spowiednika. Nie wypowiedział też Skarga żadnego kazania na uroczystości ślubnej, choć za-

¹⁾ (= był rozumem, słowem i piórem Z. III.) Пор. Демяновича »Иезуиты въ западной Россіи«. Журналь Минист. Народ. Просв. 1871. Str. 257—259.

²⁾ Kazania tego Skarga nigdy nie wydrukował. Zachowało się jeno w fragmentach, w przekładzie łacińskim u M. Rychwickiego (Dzieduszyckiego) w monografii *Piotr Skarga i jego wiek.* (Kraków, 1850.) T. II. Str. 32 i n.

zwyczaj każde święto rodzinne na dworze zwykł był uświetniać swem słowem.

c) *Atmosfera na dworze królewskim*. Skarga, istny asceta, marzący o zrealizowaniu ideałów chrześcijańskich na ziemi, nie mógł znieść nieustannych intryg, jakie panowały na dworze Zygmunta; z tych też powodów kilkakrotnie dziękował za służbę na dworze, wstrzymywany zazwyczaj rozkazem generała zakonu, Aquavivy¹⁾. Król natomiast niemal nałogowo uprawiał intrygi, zarówno wewnętrzne, pomiędzy najbliższymi, jak i dalsze, zewnętrzne, z dworem austriackim. Otaczał się Niemcami, nawet protestantami, lubował się w strojach, obyczajach, języku niemieckim; sam się uważał niemal za Niemca²⁾.

d) *Uczucia względem Polski*. Skarga, przy całej swej wyłączności katolickiej, był najgorętszym patriotą, pragnąc i w królu obudzić choć ślad tych uczuć, a wybić mu z głowy upartą myśl o zamienieniu korony polskiej na szwedzką. Król tymczasem był dla Polski obcym. Przywiązania do niej nigdy żadnego nie miał, owszem całe życie marzył o jej porzuceniu, czego nawet raz spróbował i tylko Skargi jest zasługą, że z drogi zawrócił. Syna chował w duchu niemieckim — i znowu tylko Skardze, Chodkiewiczowi i Konaszewiczowi-Sahajdacz-nemu — należy się wdzięczność, że w młodym Władysławie wcześniej zapłonęło wraz z duchem rycerskim i szczerze przywiązanie do Polski.

Tu wreszcie powinien był wspomnieć Dr. Janowski dla ścisłości o różnicy poglądów Skargi i króla na kwestyę obsady tronu moskiewskiego i pewnego rodzaju unii moskiewsko-polskiej.

II. Wspólności:

a) *Uczucie religijne i przywiązanie do kościoła katolickiego*, czego następstwem musiało być w owych czasach

¹⁾ Por. u ks. Sygańskiego listy 71. i 72. *P. Skarga Claudio Aquavivae, Praep. Generali S. J.* (op. cit. pag. 144—151.)

²⁾ Stąd z gruntu nieuzasadnione twierdzenie Moraczewskiego, jakoby Skarga, jak wszyscy jezuita, oddany był Austrii. (Por. jego *»Jezuici w Polsce, rys historyczny, wydany i przypiskami pomnożony Jana N. Janowskiego«*. Paryż, 1861.)

b) *pragnienie zwycięstwa i zjednoczenia religijnego*, a wyąpienie wszelkiej herezyi, wszelkiego innowierstwa.

c) *Przekonanie o potrzebie wojny z Turcyą*, której Skarga, jak i Zygmunt, pragnął nie dla Polski, ale dla bezpieczeństwa i chwały kościoła chrześcijańskiego. Skarga owszem pełną miał świadomość słabości granic polskich; pewnie i obawy i wątpliwości szarpały jego sercem; przemogła jednak w nim idea religijna i dlatego zwywał do wyprawy na Turków.

d) *Przekonanie o przynależności tronu szwedzkiego* królowi Zygmuntowi, jako prawowitemu i prawowiernemu, bo katolickiemu, monarsze. Przekonanie o zbrodniczej i krzywdzącej uzurpacyi Karola szwedzkiego, która winna być pomszczoną i naprawioną znowu nie tyle dla dobra Szwecyi samej, ani dla zadowolenia ambicyi Zygmunta, ale dla dobra katolickiego kościoła.

Z tego, bardzo pouczającego zestawienia, które najjaśniej dowodzi, że Skarga wpływ miał niemały na Zygmunta, daleki jednak był i w czynach i w aspiracyach od kierowania polityką króla, — wyprowadza autor bardzo trafne określenia, w jakim kierunku zdążał wpływ Skargi na monarchę i w jaki sposób zużytkował kaznodzieja ten wyjątkowy stosunek swój do naczelnika państwa.

W trzech kierunkach, którym wymowne świadectwo dają już współcześni Skardze mężowie:

a) *w celu obrony uciśnionych i pokrzywdzonych*, o czem tak pięknie mówi następca Pawęskiego, świątobliwy ks. Fabian Birkowski¹⁾;

b) *w celu zatrzymania Zygmunta w Polsce*, (podróż Skargi do Rewla za królem), o czem świadectw najwięcej, bo niemal u wszystkich współczesnych historyków i kronikarzy, jak Heidenstein²⁾, Bielski³⁾, Wielewicki, Piasecki⁴⁾ i inni. Wszyscy

¹⁾ Por. jego kazanie 93. *Na pogrzebie wielbnego ojca P. Skargi, teologa S. J. wielkiego kaznodzieje* — 28. września 1612 r. W zbiorze mów pogrzebowych i przygodnych. (Warszawa, 1901. T. I. Str. 76—106.)

²⁾ *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do r. 1594.* (2 t., Petersb., 1857.) Por. T. II. Str. 288.

³⁾ *Kronika.* (3 t. Sanok, wyd. Turowskiego.) T. III. 1624.

⁴⁾ Wielewicki, Piasecki por. op. cit. I. 130—131 i 78.

stwierdzają jednogłośnie, że dzięki tylko płomiennej wymowie Skargi i sile jego patryotycznego uczucia dał się Zygmunt powstrzymać od zamiaru opuszczenia Polski i powrócił do kraju ku wielkiemu niezadowoleniu Jana Zamojskiego, którego daleko-siężnej polityki Skarga-katolik-monarchista, nie-polityk, nie był zdolny ze swego punktu widzenia spraw narodowych w żaden sposób pojąć¹⁾.

c) *W celu niedopuszczania dysydentów do senatu*, co stwierdzają Niesiecki²⁾ Wielewicki i nawet sam Skarga w swym dyaryuszu (u Wielewickiego), a w czem jeszcze z większą gorliwością wspierał go sam król z głębi przekonania, jak i kurya rzymska, dopominająca się raz wraz u dworu usuwania heretyków.

Ten ostatni sposób użytkowania wpływu przez Skargę najmniej nam do przekonania przemawia. Świadczy istotnie o braku tolerancyi, trąci średniowiecznym fanatyzmem i ciasnotą pojęć w odniesieniu do położenia i potrzeb owczesnych kraju. Mimo całej świadomości, iż Skarga XVI. wieku, z ówczesnym swym światopoglądem i w ówczesnych stosunkach, nie mógł prawie nie użytkować w ten sposób swego wpływu na króla, pada z tej strony w oczach naszych na tę wzniosłą postać kaznodziei-wieszczka pewien cień, którego radzibyśmy nie widzieć.

Jeśli jednak istotnie pada stamtąd cień jaki, to rozpraszają go z drugiej strony tak liczne i tak jasne promienie, że postać Skargi nie traci nic ze swej posagowej wielkości. Stokroć więcej, aniżeli te kościelno-partyjne tendencye, zajmują miejsca w działalności Skargi czyste i święte uczynki jego chrześcijańskiego serca, które tak głęboko odczuł Birkowski, oceniając zarazem charakter wpływu Skargi na Zygmunta w tych prostych, a tak wymownych słowach:

»Miłościwie dała ręka królewska, lecz język Skargi łaskę wyprosił...«³⁾.

1) Stosunek wzajemny obu tych mężów, tak wybitnych, a tak dalekich dla siebie ze względu na odmienność kątów patrzenia, charakteryzuje Dr. Janowski bardzo żywo na str. 98—100. swej monografii.

2) *Herbarz polski*. T. VII. Str. 477. (Lipsk. 1841.)

3) Kazania pogrzebowe i przygodne. (Warsz. 1901.)

7. W odmętach polityki.

Analiza właściwych poglądów polityczno-społecznych ks. Skargi zajmuje w dziele Dr. Janowskiego część główną i największą (»Политическіе взгляды Скарги« str. 101—175), a odznacza się nie tylko metodycznym traktowaniem przedmiotu, wzorową jego dyspozycją, ale i wyjątkową wprost sumiennością w wyzyskaniu ogromnego materiału, zarówno w kazaniach Skargi, jak i w obfitej literaturze o nich, oraz najściślejszą logicznością w rozumowaniu i bezstronnością, niedopuszczającą najmniejszego w tym kierunku zarzutu.

Przechodząc do scharakteryzowania kaznodziejskiej twórczości ks. Skargi, w której widzi najjaśniejsze karty jego życia, przedstawia naprzód autor szeroki obraz polityczno-społecznego położenia Polski w dobie okresu złotego, skonstruowany na podstawie bogatej literatury tego przedmiotu, zarówno historycznej, jak i społecznej i prawniczej¹⁾. (Rozd. 1.)

Skarga niby »рыцарь-храмовникъ« rzucił się przedewszystkiem do walki z reformacją, skoro jednak doszedł do przekonania, że przyczyną groźnej anarchii w Polsce jest nie tylko brak jedności religijnej, ale w jeszcze większej mierze brak poszanowania praw, władzy królewskiej, obowiązków względem ojczyzny, zwrócił wszystkie swoje w celu walki z anarchią, wzywając naród słowami grozy, natchnienia i rozpaczki, by »wolnością szatańską« nie gubił siebie i nie oddawał się pod jarzmo obcych tyranów.

O ile dotychczas Skarga, czy to w wyprawach Batorego na Psków, czy podczas burzliwego bezkrólewia po nim i walki o tron polski między Maxymilianem a Zygmuntem, czy wreszcie podczas walki z dyssydentami i dysunitami, w politycznym życiu tylko pośrednio brał udział, o tyle z chwilą dokonanego zwrotu (mniej więcej od r. 1588.) zabiera już głos w czysto politycznych kwestiach i bierze udział bezpośredni i na-

¹⁾ Z dzieł rosyjskich XVIII. w. uwzględnia autor i bezimienną rzecz o charakterze sprawozdawczym pt. *Исторія о нынѣшнемъ состояніи правительства польскаго. Переводъ съ нѣм. В. Лебедева. СПб. 1766.*

der wpływowy w współczesnem, wewnętrznem życiu politycznem Polski.

Kazania sejmowe i nie-sejmowe, wypowiedziane w ciągu lat od 1588—1596. r., stanowią szczyt jego działalności obywatelsko-patriotycznej, najwyższe napięcie jego natchnienia kazińdziesko-wieszczego.

W określeniu tego okresu idzie Dr. Janowski za przekonującymi dowodami prof. I. Chrzanowskiego¹⁾, stwierdzając fakt istotnego wypowiedzenia ośmiu kazań sejmowych w r. 1596. lub 1597. na jednym sejmie, na innych zaś powtarzanie i przerabianie tych samych idei, które już tam zostały w pełnej formie rozwinięte.

Autor, wyprowadzając poglądy polityczne Skargi z dzieł jego, uwzględnia nie tylko kazania sejmowe, ale i przygodne i niedzielne i świąteczne i o 7 sakramentach i wiele innych i najmniej znanych. Ścisłe »politycznym myślicielem« go nie nazywa ze względu na zdecydowane, katolickie stanowisko Skargi, które mu nie zawsze pozwala widzieć rzecz jasno i bezstronnie. U twórcy »Kazań sejmowych« polityką kieruje zawsze religia, a nad poglądami czysto obywatelsko-państwowymi przemagają zasady moralne. Jedno jednak ponad wszystko wypływa, a wypływa zarówno z pierwszych, jak i drugich przekonań, to jest: głębokie zrozumienie niedostatecznej siły rządu w Polsce, braku, który stał się główną przyczyną upadku państwa. Jest w Skardze głęboka i rozumna krytyka wewnętrznego ustroju państwa i polityki społeczeństwa, nie brak jednak i pewnych w krytyce niedociągnięć, pewnych luk i sprzeczności, które wskazują, że się ma tu do czynienia nie z zawodowym politykiem, lecz z najszlachetniejszym kraju obywatelem, którego troska o ojczyznę przywiodła na to pole, obce mu w zasadzie.

Ekskluzywność katolicka sama przez się musiała tu być przyczyną pewnych braków w politycznem *credo* Skargi. Nie pozwoliła mu należycie przejrzeć, a przynajmniej z równą siłą zaakcentować różne przyczyny anarchii polskiej. Widoczne to

¹⁾ Por. jego studjum *O kazaniach sejmowych Skargi* w wydaniu tychże kazań z pierwodruku r. 1597. (Warszawa, 1904. Str. 1—136. II. wyd. tamże, str. 3—232.)

najjaskrawiej w »Kazaniach sejmowych«, z których aż dwa poświęcone grzechowi niezgody, a idei jedności religijnej, podczas gdy takiej doniosłej pod względem polityczno-społecznym kwestyi, jak równość wszystkich wobec prawa poświęcono zaledwie kilka przygodnych wzmianek. Ze stanowiska Skargi, jako katolika, jezuitę, tępiciele herezyi etc., takie traktowanie kwestyi jest zupełnie zrozumiałe, ze stanowiska jednak krytyki politycznej bezwarunkowo nie wystarczające.

Nie jest jednak Skarga fanatykiem w tym względzie; reformacyi nie uważa wcale za jedyne i wyłączne zło w Polsce, lecz owszem ocenia należycie i nie ukrywa żadnego zła politycznego czy społecznego, jakie w ustroju ówczesnej Polski tkwiło. W najogólniejszych jego poglądach politycznych tkwią te cztery zasadnicze, a wielkie zalety, które o całe niebo przewyższają wszelkie w nich niedostatki:

- a) chwalebne dążenie ku dobremu,
- b) wysokie poczucie moralności,
- c) subtelny zmysł obywatelski i
- d) gorący zapal patriotyczny dla wszelkiego dobra ojczyzny.

Dzięki tym wielkim zaletom umiał Skarga — w myśl żądania Modrzewskiego — leczyć myśl społeczeństwa polskiego; dzięki im zdołał przejrzeć nie tylko przyczyny wszelkiego zła w Polsce, ale stokroć głębiej i skutki tego zła w przyszłości; dzięki im wreszcie w krytyce polskiego ustroju i życia wewnętrznego wyprzedził, jak i Modrzewski, całe swoje pokolenie i przemówił do narodu już nie jako krytyk tylko, kaznodzieja i moralizator, ale prawdziwie jako od Boga zesłany wieszcz jasnowidzący.

* * *

Wyciskając z drobiazgowych i źródłowych wywodów prof. Janowskiego naistotniejszą esencję, postaramy się w przejrzystym schemacie dać zwarty obraz poglądów polityczno-społecznych Skargi. Autor, rozdzielając obszerny przedmiot na szereg zagadnień, roztrząsających pojęcie Skargi o państwie, o władzy, sejmie, poszczególnych warstwach społecznych etc., nie tylko konstruuje niezmiernie ciekawy i pouczający obraz tych poglądów na podstawie wyjątków z dzieł Skargi, ale zapuszcza się niejednokrotnie w ich analizę, krytykę, dowodzenie, porów-

nywanie z poglądami innych, współczesnych statystów polskich, a nawet i polemikę z jednostronnymi lub błędnymi wnioskami współczesnych czy dawniejszych historyków, którzy się zajmowali Skargą.

Nie mając tutaj dosyć miejsca na uwzględnienie tych wszystkich stron w badaniach Dr. Janowskiego, daję tylko systematyczny przegląd rezultatów, do jakich doszedł autor w swej analizie poglądów Skargi.

1) **Państwo** (str. 120—121.)— to organizm, którego funkcyje zawisły od równomiernego i nieustannego współdziałania wszystkich członków.

Celem jego — szczęście i jedność wszystkich obywateli ¹⁾. Rząd zaś w trojaki sposób winien pojmować ten cel: a) zabezpieczyć jednostce spokojny byt i mienie (życie mater.), b) wieść poddanych drogą cnotliwego życia (potrzeba człowieka, jako istoty rozumnej) i c) pomagać ludziom w zdo- byciu najwyższego szczęścia — nieba (potrzeba duszy).

(*Kaz. Sejm., Przeg., Niedz. i Świąt.*)

2) **Władza królewska.** (121—127.) Ideałem formy rządu na ziemi, wedle Skargi, jest monarchia, jako najwierniejsze odbicie rządów jedynego Boga na niebie, ale monarchia ograniczona niejako, w pojęciu dzisiejszem monarchii konstytucyjnej.

Przeciwnikiem natomiast zdecydowanym jest Skarga *absolutum dominium* w jakiegokolwiek formie.

Żąda silnej władzy królewskiej, występuje przeciw jej osłabianiu i ograniczaniu, które tylko wychodzi na korzyść »szatańskiej wolności« szlacheckiej.

Król jest sternikiem nawy państwowej, władza zatem jego jest świętą; żeby jednak spełniał należycie swe zadanie, musi: a) całą duszą być oddany swemu narodowi i państwu i b) mieć rzetelne poparcie wszystkich stanów w kraju, musi

¹⁾ Charakterystyczną jest rzeczą, że pogląd zasadniczy Skargi (co do terminu szczęścia, wyłączony z prawnej definicyi państwa) schodzi się z określeniem państwa u jednego z najszlachetniejszych Rosyan, Cziczeryna, który powiada: »Государство есть союзъ народа, связаннаго закономъ въ одно цѣлое, управляемое верховной властію для общаго блага«. (Курсъ государственной науки. I. 1894. Str. 3. Jan. 121.)

mieć silną władzę, rozumnych doradców, stałe i dobre wojsko, pełny skarb.

(*Kaz. sejm., Kaz. przyg., Niedz. i św., Obr. jedn. kośc., Wzyw. do pok.*).

3) **Elekcyja.** (127—135.) Skarga jest stanowczym przeciwnikiem wolnej elekcyi. Nieszczęsne *interregna* wykazały dostatecznie, jak zgubną jest dla Polski ta forma obsadzania tronu.

Zwolennikiem zatem jest dziedziczości tronu, co wypływa konsekwentnie z jego przekonań monarchicznych. Dziedziczość tronu jest przyrodzoną zasadą wszystkich państw i narodów.

Skarga wprost nie uznaje prawa, pozbawiającego królów polskich prawa dziedzictwa, uważa raczej ten punkt konstytucyi państwowej za rodzaj »bezprawia«, zgubny *usus* i błąd polskiego ustroju wewnętrznego¹⁾. Zasługą Skargi, że w porównaniu z niezdecydowaniem wszystkich niemal współczesnych pisarzy i działaczy politycznych (jak Sienicki, Modrzewski, Rotundus, Zamojski, Karnkowski i i.) w krytyce elekcyi, z całą stanowczością potępił nie tylko jej formę, ale i jej istotę, oraz z całą siłą przewidującego umysłu wskazał na jej najzgubniejsze następstwa²⁾.

(*Kaz. sejm., Przedm. kaz. niedz. i świąt., Kaz. Sakr., Żyw. Św.*)

¹⁾ Por. n. p. *Kazanie żałobne na śmierć Anny Jagiellonki*, w którym uważa królewicza Władysława za jedyne, prawego następcę tronu, przyszłego zbawiciela ojczyzny, którą tenże uwolni od nieszczęsnych bezkrólewii. (*Kaz. przyg.*) Podobnie i w przedmowie do kazań na niedziele i święta.

²⁾ Prostuje w tem miejscu autor twierdzenie St. Tarnowskiego (*Pis. polit.* II. 209 i 223), jakoby Krzysztof Warszawicki (zwolennik absolutyzmu w Polsce) był jedynym z myślicieli, który jasno potępił wolną elekcyę. Daleko jaśniej, otwarcie i stanowczo uczynił to Skarga.

Autor w dalszym ciągu obszernie roztrząsa istotę samej elekcyi, przychylając się na stronę wielkiego kaznodziei. Tłumaczy psychologiczne i historyczne przyczyny, które kazaly aż do powstania styczniowego wielu wybitnym polakom holdować zasadzie wolnej elekcyi, które to zasady objawiają się i w poglądach najnowszych historyków. Zestawia też poglądy różnych szkół historycznych od Naruszewicza po Limanowskiego. (Str. 130—135. Por. ostatniego *Historję demokracji pol. w epoce porozbiorowej*. Zurich, 1901.)

4) **Sejm i senat.** (135—143.) W pojęciu Skargi sejm jest najwyższym organem rządu państwowego, a celem jego winna być sprawiedliwość i szczęście całego narodu.

Kaznodzieja jednak stwierdza, że sejm polski, w takim kształcie, jak za Skargi czasów, nie odpowiada zupełnie swemu zadaniu; główną zaś tego przyczyną, że znaczenie posłów wzrosło nad miarę¹⁾.

O senacie raz tylko²⁾ Skarga wypowiada jaśniej swój sąd, jako o przybocznej radzie królewskiej, w której pierwsze i najbardziej wpływowe miejsce oddaje senatorom duchownym, jako przez Ducha św. szczególnie oświeconym.

Brak krytyki zasady jednomyślności, inne jednak ujemne objawy życia polityczno-społecznego otrzymały w interpretacji Skargi należytą i dosadną ocenę, jak n. p. decentralizacya w rządzie i autonomia województw, czego naturalnym wpływem jest zasada jednomyślności.

Interesa lokalne Skarga, »poseł nie z jednego powiatu«, bezwarunkowo potępia, o ile stoją one na drodze dobru powszechnemu. Przeczuwa w ich salwowaniu przyszłe przeobrażenie *liberum veto* w *liberum rumpo*.

Przeciwnikiem jest również demokracji w pojęciu ówczesnej szlachty, chcącej wyrzucić monarchię, osłabić rząd i władzę królewską, a wzmocnić tylko swoje stanowisko. Stąd raczej monarchia arystokratyczna, niż przedwczesne rządy demokracji.

Zasługą Skargi, że wniknął w psychologię owego »powiatowego« patryotyzmu naszej szlachty, który pod pokrywką federacyi ukrywał ciasne interesa prywatne i dla nich poświęcał dobro całego państwa (str. 141.)

Braki natomiast w poglądzie Skargi na kwestyę sejmową są następujące:

a) przeoczenie winy króla i jego polityki w po-

¹⁾ Zasadniczo, choć innym torem rozumowania dochodzi Skarga do podobnych rezultatów, do jakich doszedł na drodze naukowych badań jeden z najznakomitszych znawców ustroju społeczno-politycznego w Polsce, Pawiński (*Rządy sejmikowe*. Warsz 1888.), który wykazał, iż sejm polski nie rozwinął się do tej miary, do jakiej był wzrósć powinien, aby poddać swemu autorytetowi prowincjonalne czynniki autonomiczne tj. sejmiki.

²⁾ *Kaz. na dzień Św. Stanisława*.

wszechnym rozstroju społeczno-politycznym — polityki, która miała na sumieniu niejedno bezprawie i przekroczenie konstytucyi;

b) niedoceniając winy senatorów, którzy uważali za swą zasadę obchodzić konstytucję wraz z królem — najczęściej z przyczyn religijnych i dlatego właśnie przekroczeń tych i obchodzeń Skarga nie widzi, względnie je za takie nie uważa.

Falszywym natomiast jest mniemanie, powszechne już za czasów Skargi, jakoby był on przeciwnikiem sejmu. Przeciwnie był jego zwolennikiem i obrońcą, nosząc w duszy szlachetny ideał tego sejmu, jaki być powinien w Polsce, oparty na umiarkowanym udziale narodu (czyt. gminu szlacheckiego) w rządzie.

(Kaz. sejm., Niedz. i świąt., Obr. jez., Wzyw. do pok., Obr. jedn. kośc.)

5) **Prawa.** (143—151.) Prawo, ustawę, jakiegokolwiek one są, raz ustanowione, należy szanować, bez nich bowiem, jak ziemia bez słońca, żadne państwo istnieć nie może; muszą to być jednak mądre i dobre prawa, inaczej — zmienić je lub wyrzucić.

Szczególną pieczę poświęca Pawęski prawom kościoła za których naruszenie najsromotniejsze uważa zniesienie sądów biskupich i konstytucję r. 1573. Z jego katolickiej filozofii wypływa konieczność jedności religijnej i kościelnej, a taka jedność może być tylko w łonie katolicyzmu; wszystkie zatem inne wyznania są i politycznie bezprawne, mogą być chwilowo tolerowane, powinny być tępione a nie chronione. To też tej kwestyi poświęca Skarga aż dwa kazania sejmowe — ale ze wszystkich najsłabsze.

Zasadniczo prześladowaniom innowierców się sprzeciwia, ale prawa ich ograniczać radzi przy równoczesnym uprzywilejowaniu katolicyzmu. Celem bowiem ostatecznym państwa, jak i kościoła być powinno — wykorzenie herezyi.

Pojęcie jednak herezyi u Skargi jest z gruntu fałszywe, na równi z pojęciem zabójstwa lub innej zbrodni — i w tenże sposób zasadniczy błąd jego polityki kościelno-państwowej. Zrozumiała on ze stanowiska ultra-katolickiego Skargi, ale nie zupełnie usprawiedliwiający. I podówczas już bowiem wielu świąt-

łych mężów, i to katolików i duchownych (jak Franc. Krasin-
ski, Wawrz. Goślicki, Paweł Piasecki, Piotr Tylicki i i.), uznawa-
ło konieczność tolerancyi dla innowierców, jako jedynej ra-
cyonalnej i zbawiennej dla dobra i spokoju państwa
zasady ¹⁾).

Mimo bardzo nietolerancyjnego stanowiska Skargi, uznać
trzeba wyższość i czystość jego poglądów w porównaniu
z całym zastępem innych szermierzów katolicyzmu, nawet sa-
mego króla. Sądy i najświetlejszych statystów ówczesnych, jak
Sokołowskiego, Powodowskiego, Hier. Krzyżan-
owskiego, Orzechowskiego, nie mogą się równać
z »czystością nietolerancyi« Skargi, płynącej zawsze z naj-
głębszej wiary i przekonania, z najszczerzego poczucia obo-
wiązku wobec Matki-Kościola.

(*Kaz. Sejm., Obr. jedn. kośc., Obr. jez., Kaz. Niedz. i Świąt.,
Przyg., Sakr.*)

6) **Neminem captivabinus.** (151—154.) Prawo to naj-
bezwzględniej potępia, uważając je za najniesprawiedliwi-
sze w polskiej jurysdykcji.

Wszystkich obywateli uważa za równych wobec
prawa i żadnych wyjątków nie uznaje.

Najważniejsze prawo i najważniejsza władza po królu —
to sądownictwo, któremu się należy bezwzględne poddanie.
Nie sejm jednak winien być najwyższą instancją apelacyjną!
Zakres działania sejmu a wyrokowanie sądowe — to dwa nie
śmiejące do siebie należeć obręby społecznej czynności.

Dlatego też Skarga jest wielbicielem greckiego trybunału
najwyższego, z niego radzi wzór brać i jemu poświęca osobny
traktat p. t.

»AREOPAGUS

t. j. wykład słów św. Pawła apostoła«

(Kraków, 1609.)

¹⁾ Z tą zasadą się godzi i autor w myśl głębokich wywodów fran-
cuskiego uczonego, J. Réville'a w *La religion à Rome sur les Sévères*.
Z tego też punktu widzenia skutecznie zwalcza poglądy przeciwników
tolerancyi lub przynajmniej tych historyków, którzy uważają, że zba-
wiennem było dla Polski to właśnie, nietolerancyjne stanowisko rządu
i króla względem innowierców. (Por. sądy Bobrzyńskiego, Szuj-
skiego, Kalinki, Jarochońskiego i i.)

O ustanowionych przez Batorego trybunałach — dziwna rzecz — nie mówi wcale. Co do szczegółów zaś w regulaminie sądowym radzi wybierać sędziów nie wielką liczbę i niemłodych, wprowadzić zasadę większości głosów, tajne balotowanie, najsurowiej przestrzegać bezwzględnej sprawiedliwości i nie uchylać nikogo (ze względu na pochodzenie), o ile zasłużył, ani przed karą śmierci.

W przeciwieństwie do tych postulatów, piętnuje szerzące się w polskim sądownictwo, przekupstwo, gwałt i nepotyzm.

(*Kaz. Sejm., Niedz. i Świąt., Przyg., Sakr.*)

7) **Skarb i wojsko.** (154—156.) Nad administracją skarbami publicznymi zastanawia się Skarga stosunkowo mało.

Podatki uważa za dobrowolne ofiary, a o stałym ich ściąganiu nigdzie wprost nie mówi.

Gani natomiast chciwość magnatów z jednej strony, a skąpstwo i niechęć do ofiar na rzecz kraju z drugiej.

Tymczasem kraj potrzebuje pieniędzy, bez których ni bezpieczeństwa od wrogów, ni dobrobytu w kraju niemasz. Nie wystarczy dzielność żołnierzy, odwaga jednostek, trzeba nadto sworności mas, posłuszeństwa dla władzy, poszanowania cudzej, szczególniejszej chłopskiej, własności, (prze stroga przed grabieżami wojska!) — trzeba wreszcie znacznych zasobów dla swobodnego kierowania armią.

I tej ważnej sprawie poświęca Skarga jedno z najpiękniejszych kazań:

»Żołnierskie nabożeństwo.«

(Kraków, 1608.)

w których dowodzi wymownie, ile braków w wojsku polskim, jaka zwłaszcza w niem dezorganizacya, jakie braki w obronie granic, ile opuszczonych zamków i grodów kresowych, jak zaniedbane ćwiczenia wojskowe, ile lenistwa lub samowoli pośród żołdactwa — samowoli, co najkrwawiej się znaczy na wynędzniałych plecach ornego ludu.

(*Kaz. Sejm., Przyg., Sakr., Naboż. żołn.*)

8) **Warstwy społeczne.** (156—163.) Społeczeństwo dzieli się, zdaniem Skargi na 5 warstw: senatorów, duchownych, mieszczan, kupców i rolników.

a) *Szlachta*. Prawem natury wszyscy ludzie są równi wobec Boga i ojczyzny; z tego samego jednak prawa natury, wyposażającej w rozmaity sposób jednostki, wypływa nierówność ekonomiczna i podział na klasy społeczne.

Skarga podziela mniemanie szlachty o sobie, że jest pierwszą i plecami państwa, lud zaś jego nogami¹⁾. Wszystkie jednak warstwy społeczne stanowią razem jeden, nierozdzielny organizm.

Z czystych zasad Chrystusa wypływa stanowcze potępienie nadmiernych przywilejów szlacheckich, jak nie mniej szczególnych praw dziedzictwa i pochodzenia. Prawdziwe bowiem szlachectwo polega na osobistych cnotach i zasługach każdej jednostki z osobna, a neda się dziedziczyć, ani przekazywać potomkom.

b) *Duchowieństwo* — to stan najczcigodniejszy ze stanowiska moralno-religijnego, boć pracuje nad zbawieniem duszy społeczeństwa. Jemu jednemu należą się przywileje. mianowicie niezależność od władz świeckich, a natomiast przynależność do sądów publicznych, prawo zasiadania w senacie i sejmie.

Skarga nie ukrywa błędów i niedostatków stanu duchownego. Zwłaszcza wśród wyższych warstw jego widzi wielu pasterzy, niegodnych swego powołania, samolubnych, chciwych, pyszałków, intrygantów.

Gdzie mowa jednak o błędach polityki ówczesnej, przeocza autor »Kazań sejmowych« przewinienia swego stanu, widząc je jedynie w postępowaniu szlachty i magnatów. Jak poprzednio rolę króla, tak obecnie rolę duchowieństwa w polityce przeidealizował, zwalając całą winę polityczno-społecznej dezorganizacji na stan szlachecki — co jest niezaprzeczoną przesadą i niesprawiedliwością²⁾.

Stąd obraz życia polityczno-społecznego, jaki dają kazania sejmowe, wypadł zbyt jednostronnie, gdyż autor pominął w nim tak jaskrawe i z świadectw współczesnych dobrze znane

¹⁾ T. Smoleński. *Szlachta w świetle własnej opinii*. (Ateneum 1880. Str. 432. i n.)

²⁾ O poglądach polit.-spol. Skargi pisze w najnowszych czasach Szczęsny Fidziński. (Por. jego *Działalność społ. Sk. i P. Sk. jako polityk* w »Przegl. powsz.« R. 1912. T. III. Str. 50—106.)

nadużycia wyższego kleru, »typowe objawy. anarchizmu prałatów«¹⁾.

c) *Lud wiejski* — znalazł w Skardze najszlachetniejszego i najgorętszego obrońcę, a rota tej obrony, rozrzucana po wszystkich niemal dziełach »posła duchownego«, stanowi najchlubniejszą kartę w jego działalności obywatelskiej.

Nie wola ludu, ze stanowiska chrześcijańskiego i ogólnoludzkiego, jest bez prawnym społecznym. Nigdy żadnym prawem boskiem uświęconą nie była i sprzeciwia się najistotniejszym zasadom nauki Chrystusa.

Spoleczeństwo polskie jednak od tej nauki daleko odbiegło i stąd tyle niesprawiedliwości, tyle krzywd względem wieśniaków, uważanych za bydło robocze, a nie za ludzi i synów jednej z szlachtą matki.

Żąda tedy zmiany w położeniu ludu roboczego, przyznania mu wolności, kar na szlachtę za ucisk poddanych i dręczenie ich pańszczyzną, za nadużycia bestyalskie urzędników i ekonomów.

Boć przecie praca ich — to »krew i pot żywych, poddanych oraczy, co płynie bez ustanku...«

d) *Mieszczanstwo* — zajmuje w kazaniach Skargi najskromniejsze miejsce. W porównaniu z Modrzewskim, Górnickim, Petrycym, Skarga zajmuje się tym stanem bardzo mało i bardzo ogólnikowo. Nawet osławiona ustawa z r. 1543., odmawiająca mieszczanom prawa nabywania ziemi, nie wywołała ze strony Skargi wyraźnego protestu. Przestrzega tylko ogólnikowo przed krzywdą niższych i upośledzonych, a potępia z drugiej strony ze strony szlachty chciwość i zachłanność na bogactwa, które są powodem upadku stanu kupieckiego, nie mniej obciążanie nadmiernymi podatkami głównie chłopów i mieszczan.

Przyczyną tak niewydatnie małego zajmowania się Skargi mieszczanstwem jest fakt istotnej ich wolności osobistej, która w porównaniu z niewolą ludu wydawała się wprost błogosławieństwem.

(*Kaz. Sejm., Żyw. Św., Kaz. Niedz. i Świąt., Sakr., Naboż. żołn.*)

¹⁾ Por. choćby politykę bisk. Karnkowskiego, świadectwa Piasieckiego (*Chronica*), rezultaty badań Smoleńskiego (*Pisma hist. I.*), Podberezkiego (*Sprawa Możarówskich*) etc.

9) **Miłość ojczyzny.** (163—167.) Jedną z najważniejszych powszechnego rozstroju w kraju był zdaniem Skargi, obok politycznych błędów i społecznych niedostatków, także i przede wszystkim upadek moralny i zanik miłości ojczyzny wśród ogółu.

Uczucie to, któremu poświęcił był »złotousty« jedno z najwznioślejszych kazań sejmowych (2-ie), uświęconych natchnieniem wieszczem, równem temu, jakie wybuchło w epoce romantyzmu, — uczucie to uważa Skarga za nieodłączną, wrodzoną część duszy ludzkiej, daną od Boga, od wieków i po wieki istniejącą.

Niestety w Polsce, wraz z upadkiem wiary i moralności, zanika i to święte uczucie, pochłonięte przez nieograniczony egoizm i prywatę.

Obowiązki względem ojczyzny, praca, służba dla niej — to nie ofiara łaskawości poddanych, ani dobrowolna przychylność, ale konieczny, naturalny i najświętszy obowiązek wewnętrzny, za który nie zapłaty, ni nagrody wyczekiwać należy, ale radości wewnętrznej zadowolonego sumienia po spełnieniu dobrodziejstwa ojczyźnie, po spłaceniu długu wdzięczności względem matki jedynej.

W Polsce tymczasem tego poczucia obowiązków społecznych nie masz zupełnie, a stąd to nieszczęsne »rozerwanie serc«, wieczna anarchia i gorsze jeszcze następstwa w przyszłości.

By wskrzesić dawną, jagiellońską miłość ojczyzny, państwo wychowywać musi ze swej strony poddanych, zaprawiać ich w dobrych obyczajach, udoskonalać ich wewnętrznie w zasadach świętej wiary Chrystusowej.

Słabo pojęty duch demokratyczny, rozbujała wolność polityczno-społeczna szlachty zabija do reszty to święte uczucie patriotyzmu, podżega tylko namiętności, budzi zawiść, chciwość i pychę, potęguje upór, wyradza niesworność i zapamiętałość, które rosna z dniem każdym, wypełniając czaszę złego w Polsce ponad brzegi, wołając o sprawiedliwy a srogi sąd potomności.

(*Kaz. sejm., Kaz. Sakr., Kaz. niedz. i świąt., Kaz. przyg., Wzyw. do pok.*)

10) **Władza wykonawcza a wolność.** (167—171.) Rząd w Polsce nie stoi na wyżynie swego powołania, nie

ma należytej powagi ani posłuchu; władzy wykonawczej brak sił i środków do przeprowadzenia żądań ustaw, stąd prawa bezsilne.

Nad wszystkim bowiem w Polsce panuje zasada wolności (por. u Skargi trzy rodzaje wolności), która się wyrodziła w wolność (4-a) dyabelską lub piekielną, hasłem jej bowiem nie ustępować nikomu, prawa lekceważyć, nad słabszymi przemocą tryumfować.

Ulubione hasła szlacheckiego gminu, coraz wszechwładniej panoszące się w życiu społeczno-politycznym już od r. 1406. począwszy, wywróciły w Polsce pojęcie wolności i wolność samą, czyniąc z niej samowolę i naruszając elementarne podstawy ludzkości i patriotyzmu; rodząc logiczne absurdy, na których opierać poczęto bez skrępowań powszechno-życiowe bezprawia.

Anarchia w Polsce rośnie nieustannie, wywracając cały porządek społeczny do góry nogami; w miejsce energicznej, skoncentrowanej, rzutkiej władzy zwierzchniczej panują w Polsce »rządy wielogłowe« (»многоголовое правительство«). Rad jednak konkretnych Skarga prawie nie daje; więcej ich choć zawsze ogólnikowe, przy roztrząsaniu wyżej wymienionych kwestyi.

(*Kaz. sejm., Niedz. i świąt., Przedm. K. Sakr., Przedm. Obr. jez., Obr. jedn.*)

11) **Polityka zagraniczna.** (171—172.) ogranicza się w kazaniach i pismach Skargi jedynie do kwestyi wojny.

Zasadniczo kaznodzieja jest przeciwnikiem wszelkiego krwi rozlewu. Przyznaje jednak czasem konieczność wojen i to zawsze w charakterze obronnym, a nigdy w imię rozszerzania granic państwa.

Jedyną, godną chrześcijanina i Polaka, jest wojna z niewiernymi, szczególnie z »rozbójnikami«, Turkami. Taki krwi rozlew jest dziełem Bogu miłym, a schodzi się w tym względzie Skarga z poglądami głównych głosicieli krucyaty przeciw muzułmaństwu, jak Grabowski, Orzechowski, Warszewicki i Wereszczyński. Nie ocenia natomiast należycie dalekosiężnej polityki partyi przeciwnej, widzącej stokroć groźniejszego dla Polski wroga w Moskwie¹⁾.

¹⁾ Por. należyte ocenienie niebezpieczeństwa z tamtej strony już w liście Zygmunta Augusta do siostry jego Katarzyny, w którym król

Najgłębszą jednak myśl w zakresie polityki zagranicznej wypowiada Skarga w mądrym ostrzeżeniu przed najstraszniejszym ze wszystkich wrogów — wrogiem wewnętrznym, przed bezrządem i rozdarciem serc, które bardziej zatruwają i szarpią organizm państwa, aniżeli najzacieklejszy nieprzyjaciel postronny.

(Kaz. Sakr., Niedz., Przyg., Sejm.)

12. Synteza. (173—4.) *Idealem politycznym Skargi była monarchia, oparta na prawowierności religijnej i polityczno-społecznej. Silna władza konieczną i jedyną gwarancją porządku wewnętrznego.*

Dzięki tym idealom Skarga burzy niektóre zasady konstytucyjnych dążeń w. XVI. i nast., jak wolną elekcyę, jednomyślność sejmów, bezgraniczną wolność i równość szlachecką, dowodząc, że takie zasady powodują w państwie anarchię.

Nieśmiertelna Skargi zasługa w tem, że jasno i bezwzględnie wypowiedział myśl, iż główna przyczyna powszechnego rozprzężenia leży w obaleniu centralnej władzy rządu, a jedynym sposobem usunięcia chaosu jest wzmocnienie władzy królewskiej i wogóle przeobrażenie organów wykonawczych dla utrzymania poczucia prawa i sprawiedliwości, oraz ich praktycznego poszanowania w społeczeństwie.

W roztrząsaniu zaś wszystkich braków i postulatów politycznych i socyalnych w Polsce szczęśliwie unika Skarga wszelkiej skrajności, nie sprzeciwiając się zasadniczo principum udziału narodu w rządzie, lecz żądając, jako zwolennik ograniczonej władzy monarchicznej, ujęcia w karby rozumnych ustaw tego udziału mas, a zapewnienia pełnego autorytetu rządowi i prawu.

8. »Noc jezuitów«.

Najdrażliwszego momentu w politycznej działalności Skargi dotyczy rozdział ósmy monografii Dr. Janowskiego (»Отношение Скарги къ смутамъ 1605—1608 г. г.« Str. 175—191.), roztrząsa on bowiem stosunek Pawęskiego do rokoszu Zebrzydowskiego

pisze: »Moskwa — główny wróg naszego narodu i naszych rządów«.
(Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI. w.* Kraków, 1868.)

i poprzedzającego rokosz sejmu warszawskiego 1606. roku, kiedy to zniweczenie przez jezuitów zatwierdzonego już niemal równouprawnienia innowierców przyczyniło się bardzo silnie do wybuchu nieszczęsnej wojny domowej.

Sprawa, niezmiernie zawikłana, a ze względu na stanowisko Skargi drażliwa, wywołać musiała zarówno współcześnie, jak i u późniejszych historyków najsprzeczniesze komentarze, które zresztą zależą po największej części od osobistego zapamiętania komentatora, nie na postać samego Skargi, ale na zasadę stosunku duchowieństwa do polityki i udziału tegoż w sprawach państwowo-prawnych. Różny kąt widzenia w tym względzie spowodował i w jubileuszowym roku bardzo ostrą wymianę myśli pomiędzy znawcami przedmiotu, a co za tem idzie, namiętne starcie się dwu obozów: wolnomyślących i niezależnych zwolenników bezwzględnej tolerancji wyznaniowej ze zdecydowanymi hołdownikami dawnej polityki jezuitów i uprzywilejowania katolicyzmu ¹⁾.

Dr. Janowski stara się być jak najbezsronniejszym, co mu się też prawie w zupełności udaje. W tym celu z całą skrupulatnością wchodzi w przyczyny postępowania Skargi, roztrząsa pobudki jego wystąpienia przeciw uchwałom sejmu 1606. roku, stara się odgadnąć wszystkie powody niechęci ku niemu szlachty, wszystkie intrygi i zawikłania na dworze Zygmunta, całą domową i państwową politykę króla, aby tylko oświetlić należycie postać Skargi i usunąć wszelkie cienie, mogące umniejszyć lub skrzywić jej posągowe kształty.

Dowiadujemy się tedy (z Niemcewicza i Piaseckiego) o szkodziwych zatargach króla nie tylko z Zebrzydowskim, ale i z Januszem Radziwillem i kardynałem Maciejowskim; dowiadujemy się o nadużywaniu przez wyższe duchowieństwo prawa interdyktu, przeciw czemu ostro występował Skarga, a co ściągnęło nań zarzuty biskupów, a nawet konieczność tłumaczenia się

¹⁾ Ign. Chrzanowski: *Pod jakim warunkiem jubileusz Skargi może być obchodem ogólnonarodowym?* (Kurjer warsz. 1912.) Głosy prasy: w »Kurjerze Porannym«, w »Prawdzie« (Iza Moszczeńska) i wielu innych pismach. Ks. Pawełski: *Z powodu pewnego poglądu na rocznicę Skargi* (Przeł. powsz. R. XXIX. T. CXIII. Str. 161—176.) Tenże: *Po jubileuszu Skargi i Zjazd Skargowski* (ibid., T. CXVI. 1*—12*). W. Sobieski: fejetony w *Nowej Reformie* (1912) o udziale Sk. w zerwanym sejmie r. 1606., nadto cała polemika tymże artykułem wywołana.

przed nimi (Wielewicki). Poznajemy dokładnie atmosferę, panującą wśród wyższego i niższego kleru, po większej części niezdolnego do pojęcia szlachealnych dążeń monarchicznych Skargi, a identyfikującego wzmocnienie władzy królewskiej z *absolutum dominium*. To zaś był główny zarzut gminu szlacheckiego przeciwko jezuitom, a tem samem i przeciwko Skardze, który w opinii szlachty był obrońcą absolutyzmu, orędownikiem królewskich przekroczeń konstytucyi, wrogiem wolności szlacheckiej. Zarzuty owe rzekomego działania na szkodę Rp. objawiały się w formie ostrych protestów i postanowień, jak np. na poprzedzającym sejm warszawski 1606. r. sejmiku w Upicie, o którym pisze Dr. Sobieski ¹⁾.

Przebieg samego sejmu i związanej z nim sprawy dysydenckiej był następujący. Od dawna już spodziewano się od tego sejmu, że ostatecznie rozstrzygnie sporną kwestyę dysydentów, których prawa, zabezpieczone w konfederacyi 1573. r., *de nomine* tylko istniały, na papierze, *de facto* zaś nieustannie bywały naruszane zarówno przez rząd, jak i przez tłum, nie dając żadnego zabezpieczenia. Wobec tego z góry już odłożono na bok wszelkie inne, państwowe sprawy i tylko nad kwestyą innowierców miano obradować. Z pomiędzy dysydentów stawili się najznakomitsi, jak przedstawiciel litewskich kalwinów, Janusz Radziwiłł, Jakób Sienieński, arianin, Marcin Broniewski, głowa czeskich braci, Taszycki i i. Przybył nie mniej i Zebrzydowski, ale się obozem rozłożył w Steżycy, nie mogąc dojść do porozumienia z królem, kryjącym się za falangą jezuitów, którzy, wraz z Skargą na czele, namiętными i długimi mowami usiłowali nie dopuścić do uchwały na korzyść innowierców. Rozgoryczenie wśród szlachty rosło coraz bardziej, niby woda na młyn Zebrzydowskiego, który obiecując odkryć tajne zamiary Zygmunta, wzywał niezadowolonych do siebie. I rzeczywiście obóz steżycki wzrastał gwałtownie.

Gdy w dodatku nadeszła wiadomość z Poznania o tamtejszych rozruchach przeciwko dyssydentom, innowiercy wypracowali projekt reform, dający pełne równouprawnienie akatolikom i nakładający karę śmierci za gwałty religijne. Jak gorące było wśród społeczeństwa pragnienie spokoju, świad-

¹⁾ *Rola jezuitów.* (Ateneum, 1901. II. 666.)

czy fakt, zapisany u Wielewickiego i innych, że nawet wyższe duchowieństwo gotowe było przyjąć tę zreformowaną konstytucję dysydentów, byle raz położyć kres walkom wyznaniowym. Zgłosiło ono tę gotowość w przedostatni dzień posiedzeń sejmowych, tak, że w dniu następnym, po zatwierdzeniu królewskim, projekt stać się miał oficjalnym aktem państwowym.

Tymczasem w nocy z tegoż dnia na następny Zygmunt III., który już był zgodził się na uchwałę dysydentów, wziął ją jeszcze raz pod rozważenie. W niepewności, jak ma ostatecznie sprawę rozstrzygnąć, wezwał tej samej jeszcze nocy ks. Skargę i Bartscha do porady, przesyłając im rękopis rzezonego projektu. Obaj jezuita roztrząsali akt w ciągu nocy, a doszukawszy się w nim *fraudem* t. j. widoczną ochronę i zabezpieczenie praw dysydentów, oświadczyli królowi kategorycznie, że przyjęcie projektu ściągnęłoby na duszę króla grzech śmiertelny, wobec czego obowiązkiem jego jest sprzeciwić się żądaniom dyssydentów. Jeszcze wczesnym rankiem następnego dnia, — wedle świadectwa Wielewickiego i badań prof. Sobieskiego — przed rozpoczęciem sejmu obiedz miał Skarga wybitniejszych posłów i senatorów duchownych, którzy byli poprzednio zgodzili się na nowy projekt ustawy, i w tak gorących słowach przedstawić im miał zgubność tego projektu, a ogrom grzechu, jakiby spadł na ich sumienia na wypadek zatwierdzenia ustawy, że wszyscy niemal odstępili od swego zamiaru. Sejm zaś zakończył się zupełnem zerwaniem i przejściem niezadowolonych do obozu Zebrzydowskiego, poczem nastąpiła już otwarta wojna domowa¹⁾.

Tak się przedstawia obraz owego nieszczęsnego sejmu r. 1606. i pamiętnej »nocy jezuitów«, którzy — wedle zgodnego świadectwa wszystkich historyków tego faktu (nie wyłączając Rychcickiego i Załęskiego) — wpłynęli decydująco na tok obrad sejmowych i wstrzymali gotującą się już uchwałę projektu.

Obraz to niezupełny, wedle rokonstrukcyi Dr. Janowskiego, ale historycznie wierny i wystarczający do należytego zrozumienia roli jezuitów i Skargi w przełomowej chwili r. 1606. Pełny i wyczerpujący obraz tego momentu daje dopiero prof.

¹⁾ Ks. J. Pawełski usiłuje w polemice z prof. Sobieskim dowieść, że do zerwania sejmu wcale nie doszło. (Por. op. cit.)

Sobieski w *Pamiętnym sejmie*¹⁾. W niej dopiero znajdują wywody Dr. Janowskiego pełne poparcie i uzasadnienie, dzięki bardzo skrupulatnemu traktowaniu przedmiotu przez historyka, który sięga do pierwszych przyczyn rokoszu, zatargów i intryg dworskich, sejmików, poprzedzających sejm walny (proszowskiego i nowo-korczyńskiego), do pierwszych starć w izbie poselskiej, »responsów« i »replik«, króla, senatu i duchowieństwa, do pierwszych wreszcie wystąpień agitacyjnych ks. Skargi (w Lanckoronie), »bezprawnego« zjazdu w Steżycy, tajnej konfederacyi senatorów, protestów duchowieństwa, oraz wystąpienia komisji dla »procesu« federacyi z gwałtownem przemówieniem posła Gorajskiego.

Rezultaty badań prof. Sobieskiego, oparte na całym szeregu bardzo cennych, a nieznanych jeszcze Dr. Janowskiemu źródeł (szczególnie dyaryusze sejmowe z Bibl. XX. Czart. w Krakowie, akta z archiwum Gdańskiego, oraz listy rezydenta francuskiego na dworze polskim), podtrzymują w całej pełni twierdzenie ostatniego, iż ks. Skarga »больше всѣхъ заблуждался«²⁾, że fanatyzm jego katolicyzmu, podporządkowującego i dobro państwa zasadzie jedności i nietolerancyi kościelnej, w żadnym innym wypadku nie objawił się z taką zapamiętałością, jak właśnie na sejmie 1606. r.

Błąd Skargi, wypływający zresztą z najszlachetniejszych pobudek jego religijnych dążności, poparty w dalszym ciągu przez króla i rząd, unicestwił dzieło sprawiedliwości względem innowierców i sprowadził te czynniki na poziom niegodny ich zadań i powołania.

Z tego punktu widzenia wychodząc, uważa Dr. Janowski wspomniany epizod w życiu Skargi za moment najciemniejszy, naruszający celność i harmonię politycznej myśli i działalności Skargi (str. 182.) jego samego zaś uważa za istotnego sprawcę rozerwania w sejmie. Skarga, opierający dobro państwa na zasadzie jedności, poszanowaniu prawa i równowadze społecznej,

¹⁾ Por. wyżej op. cit., szczególnie rozdziały XIX.—XXIII., gdzie bardzo szczegółowo przedstawia autor, na jakich zasadach doszło do porozumienia między senatem i posłami, i jak w dalszym ciągu niezdecydowany król, szukając rady u jezuitów, uległ zupełnie ich suggestyi, — jak wreszcie nietolerancya zwyciężyła i sejm rozbito, dodając oliwy do ognia, wnieczonego przez rokoszan Zebrzydowskiego. (Str. 202—242.)

²⁾ = bardziej, aniżeli wszystkie inne, zblądził (str. 181.).

»самъ вырвалъ одну основу религіознаго мира и пошатнулъ все государство«¹⁾.

Surowy ten sąd Dr. Janowskiego wywołał w swoim czasie bardzo znamienne ocenę. Prof. Chrzanoski, ten sam, przeciwko któremu w roku jubileuszowym zwróciły się pewne koła wielbicieli Skargi za rzekome obniżanie zasług wielkiego kaznodziei, staje w obronie Skargi, nazywając twierdzenie powyższe autora »niesłusznem«, lub co najmniej »przesadnem«. Przekonany jest, że »gdyby nawet sejm z r. 1606. uchwalił był konstytucyę o dysydentach, nie powstrzymałoby to z pewnością ani na jedną chwilę pochodu tryumfalnego nietolerancyi religijnej«. Co do charakteru zaś twórcy »Kazań sejmowych« jest zdania, że i »tutaj należało sądzić Skargę po sercu — na podstawie pobudek, które były z pewnością równie czyste, jak te, które kazały mu wystąpić przeciwko konfederacyi warszawskiej!«²⁾.

Toteż słusznie osłabia krytyk zbyt surowy w tem miejscu sąd Dr. Janowskiego. Fakt sam przez się był wprawdzie szkodliwym dla kraju, krok Skargi, wzięty w oderwaniu od wszystkiego, istotnie »uprawomocniał anarchię« (str. 183.), mógł i musiał wywołać współcześnie zarzuty szlachty przeciwko »turbarotorowi« ojczyzny, — żadną miarą jednak nie uprawnia do wyroku, jaki wydał autor rosyjskiej monografii, że mianowicie: postępowanie Skargi »nie usprawiedliwia żadna idea, choćby najwznioślejsza, najszczerza i najgorętsza«. (Str. 183.) W zbyt ostrem tem powiedzeniu popada Dr. Janowski sam z sobą w sprzeczność i z tem wszystkiem, co na obronę i usprawiedliwienie Skargi powiedział był już w poprzednich rozdziałach, zwłaszcza określając stosunek jego do innowierców i konfederacyi warszawskiej 1573. r. (rozdz. I., IV., V.)

Tymczasem epizod »nocy jezuitów« i jego następstwa dały się niebawem dobrze we znaki zarówno Skardze, jak i innym jezuitom. Wysłany do obozu Zebrzydowskiego, by przywódcę powstrzymać od wojny domowej, wraca Pawęski z niczem. W Lublinie rokosz został publicznie ogłoszony, zjazd zaś na-

¹⁾ = sam wyrwał jedną z podstaw religijnej zgody i wstrząsnął całym państwem. (182.)

²⁾ Por. *Książkę* R. VII. (1907.) Nr. 11. Str. 418.

znaczono w Sandomierzu, na co w odpowiedzi król, dla paraliżowania czynności rokoszan, zwołuje swój obóz do Wislicy. Przeciwników siły jednak rosną. Następują słynne *gravamina* przeciwko królowi, których liczba z 23 wzrosła aż do 67, zamykając w sobie, obok wielu zarzutów słusznych, wiele też insynuacyi nieuzasadnionych. Najcięższe zarzuty, dotyczące jezuitów, pomieszczono w §. 28., a dostało się w nich i samemu Skardze najsurowsze (choć w trzech czwartych przesadne i niesprawiedliwe) potępienie, wyrażające się najjaskrawiej w krzywdzącym przydomku, rzuconym mu przez szlachtę: »*praecipuus turbator Reipublicae*«.

Zapamiętałość gminu szlacheckiego była tak wielka, że w obozie jezuickim nastąpił faktycznie popłoch. Sam generał zakonu, Claudio Aquaviva listami usiłował ratować sytuację, wzywając Skargę i jego współbraci do obrony czci i bezpieczeństwa zakonu.

Księdzu Piotrowi jednak nie trzeba było zachęty z zewnątrz. Pokładając całą nadzieję zwycięstwa swej sprawy nie tylko w modlitwie i Bogu, ale i w... wojsku królewskim, nie zaniedbał też użyć własnej, a niezawodnej broni — płomiennej swej wymowy. Kiedy poselstwo rokoszan przybyło z żądaniami do Wislicy, Skarga wystąpił z całą namiętnością przeciwko nim, wypowiadając w obecności króla i senatu gorącą filipikę (*Obrona Jezuitów*, 1606.), która niebawem rozrosła się w obszernie pismo programowo-polemiczne, usiłujące zbić wszelkie zarzuty przeciwko jezuitom. Tak powstała:

»Próba zakonu Societatis Jesu«.

(Kraków, 1607.).

Dzielko to, o wartości bardzo jednostronnej, ani pod względem siły słowa i argumentacyi, ani jako źródło historycznej prawdy, równać się nie może z takimi arcydziełami wymowy Skargi, jak np. »Kazania sejmowe«. Dyktowane nie tylko szczerem przekonaniem o niewinności zakonu, ale i żywym poczuciem interesu kastowego, zapamiętałością walczącego szermierza, a nie bezstronnego widza i krytyka, posiadać musi i wszystkie wady tego rodzaju utworu, a więc jednostronność, nieścisłość, przesadę, przecenianie dodatnich, a niedocenywanie ujemnych rysów własnego środowiska.

Jest to tedy jakby »historyczny szkic zasług i znaczenia zakonu Jezusowego« (186), ułożony zręcznie i namiętnie, ale wpadający zbyt często w ton najzwyczajniejszego panegiryku. Zasadniczym rysem i błędem zarazem jest przecenienie roli jezuitów w dziele odrodzenia katolickiego kościoła i jego zwycięstwa nad reformacją, a równocześnie z drugiej strony niedocenienie (a raczej brak świadomości) win jezuitów w zakresie życia polityczno-społecznego.

Skarga odpowiada na następujące główne zarzuty, czynione jego zakonowi przez ogół szlachecki:

- 1) mieszanie się do spraw świeckich, polityki,
- 2) głoszenie *absolutum dominium*,
- 3) potępienie ustroju wewnętrznego Polski,
- 4) podburzanie do walk religijnych i zamieszek wewnętrznych.

Zasadniczo zbija Skarga wszystkie te zarzuty w sposób bardzo logiczny, przekonywujący i częściowo słuszny (jak n. p., kiedy mówi o monarchii, wzmocnieniu władzy królewskiej etc., co ciemny tłum szlachecki pojmował jako dążenie do utwierdzenia samowładztwa), ulega jednak jednemu, błędnemu złudzeniu, że mianowicie w jezuitach win niema żadnych, a tylko zasługi, — że sprawcami wszystkiego złego są tylko heretycy, — rzekowe zaś winy — to tylko potwarz wrogów zakonu lub chorobliwe przywidzenia »otumanionych katolików«.

Udział i wpływ potężny jezuitów w sprawach politycznych, który już w żaden sposób zaprzeczyć się nie dał, tłumaczy Skarga dość sofistycznie, jako konieczność logiczną dobrze zrozumiałego powołania duchowieństwa, które winno poddawać kierownictwu Ducha św. i świętej wiary wszelkie sprawy ludzkie, a zatem i sprawy polityczno-społeczne. Tak więc — słusznie podnosi Dr. Janowski — dla Skargi »niemasz wyraźnej granicy pomiędzy duchownymi i świeckimi celami«..., w jego rozumowaniu świecki i duchowny staje się »czystą grą wyrazów« i w tem właśnie »заблужденію« tkwi klucz do zrozumienia błędnego koła całej filozofii religijno-życiowej Skargi.

Czyż za to zasługuje na potępienie? — Nigdy! — Gdy zważymy pobudki tego rozumowania, poznamy środowisko wychowania i pracy Skargi, nie zapomnimy o »duchu czasu« i namiętnej atmosferze ówczesnych walk religijnych w całej

Europie, — zrozumimy stanowisko wielkiego kaznodziei i powtórzmy za Kondratowiczem-Syrokomlą¹⁾, że Skarga miarę »anielskiej czystości« i »szczerej niewinności« swej własnej duszy przykładał do całej reszty swych współbraci w zakonie i wszystkich miarą tą wyolbrzymiał.

»Obrona« Skargi nie uratowała sama zakonu jezuitów, ale przyczyniła się ogromnie do wzmocnienia jego powagi i bezpieczeństwa wobec roznamiętnionych tłumów szlacheckich. Nie obeszło się jednak bez upływu krwi, co też nie mało przyczyniło się do uspokojenia umysłów. Rozgromienie przez Żółkiewskiego rokoszan pod Guzowem było pierwszym, zewnętrznym tryumfem monarchizmu, a zarazem i polityki jezuickiej; drugim, daleko istotniejszym dla tejże polityki i sprawy dysydentów było skreślenie na sejmie z r. 1607. dawniejszych ograniczeń w stosunku do jezuitów, a temsamem odzyskanie zachwianego chwilowo stanowiska ich w życiu politycznym. Rokosz tedy stłumiono; pozornie wróciło wszystko do dawnej harmonii; w istocie rzeczy jednak następstwa fatalnego r. 1606. były jak najgorsze, wprost tragiczne. Myśl reformy wewnętrzno-państwowej upadła na długie lata bezpowrotnie; zjazd w Wiślicy uznał wszystkie podstawy dotychczasowego ustroju państwa za wystarczające, dawne rozprężenie, nie usunięte, znalazło raczej oparcie prawne w tem uznaniu, znalazło w niem trujące, rozsadzające zarodki przyszłej zupełnej anarchii.

9. Duch wieszczcy.

Najbardziej znamiennej cechą całej literatury polskiej XVI. w., a nie mniej i dalszych, jest jej duch proroczy²⁾, usiłujący uchylić zasłony z przyszłości i stawić narodowi przed oczy cały tragizm położenia jego, moralnej i polityczno-społecznej dezorganizacji, która wiedzie ostatecznie do — przepaści. Pierwiastek ten, powszechnie u nas zwany wieszczym, odgrywa i w twórczości Skargi pierwszorzędną rolę, nic więc dziwnego,

¹⁾ Por. jego *Dzieje literatury w Polsce*. (Wilno, 1852. T. II. Str. 66.)

²⁾ Jest on przedmiotem i dwu najnowszych artykułów jubileuszowych: prof. St. Windakiewicza *Kaznodziejstwo Skargi* (Przeł. powszech. XXIX. T. C. XV. 134—167.) i ks. dr. J. Fijałka *Sk. jako prorok-kaznodzieja* (tamże 168—188.)

że poświęcił mu Dr. Janowski w swej monografii jeden z najdłuższych i najciekawszych rozdziałów. («*Политическія предвѣщанія Скарги*», str. 192—216.)

Do pism ks. Skargi, dotychczas roztrząsanych, dodał autor jeszcze jedno, mniejszej wprawdzie wagi w porównaniu n. p. z »Kazaniami sejmowemi«, ale bardzo charakterystyczne ze względu na ten właśnie pierwiastek wieszczcy, z którego całe dziełko wyrosło. Jest to:

»Wezwanie do pokuty«

(Kraków, 1610.¹)

albo

»Skarga wzbudzony, wzywający do pokuty obywatelów Korony Polskiej i W. X. Litewskiego«.

(Wilno, 1613.)

Jest to — jakby zamknięcie tego cyklu przepowiedni i prorocत्व politycznych o przyszłości Rp., jakie dał był Skarga we wszystkich niemal poprzednich swych kazaniach, a szczególnie sejmowych, a które raz jeszcze po 12 latach milczenia proroka wylały się na naród niepowstrzymaną falą bólu i gorczy.

Wieszczona Skargi opiera Dr. Janowski na bardzo rozległym podłożu współczesnej jemu i dawniejszej literatury. Początki jej widzi w astrologicznych jeszcze przesądach i przepowiedniach, wywołanych cudownymi zjawiskami na niebie i ziemi w latach 1463. (Chrystus z mieczem rozpięty na niebie), 1489. (ogromna kometa, jeźdźcy krwawi) i i., lub w pismach współczesnych Skardze odgadywaczy przyszłości z gwiazd, jak n. p. głośnego Teobalda Wolfgarta-Likostena *Liber miraculorum* (1557), gdzie spisane różnorodne zjawiska metereologiczne, zaobserwowane na ziemiach polskich.

Średniowieczno-scholastyczne te wieszczona trwożą i grozą, jakie wzbudzały, przygotowały podatny grunt pod literaturę polityczno-narodową wieku XVI. Walki religijne, agitacje du-

¹) Wedle poprawki prof. Chrzanowskiego (por. cyt. rec. w *Książce* str. 419.) U Dr. J. podana data r. 1609.

chowieństwa katolickiego, rosnące rozprężenie wewnętrzne, a wreszcie liczne ciosy z zewnątrz pogłębiły i utrwaliły ten, z natury chrześcijaństwa i wiary w Opatrzność płynący, pierwiastek proroczy.

Dr. Janowski uwzględnia wszystkich niemal wybitniejszych pisarzy XVI. w., którzy prądowi temu ulegają¹⁾, a więc z statystów i polityków ówczesnych: Modrzewskiego, Górnickiego, Orzechowskiego, Wolana, Wereszczyńskiego, Grabowskiego, Karnkowskiego, Warszewickiego, Sokołowskiego, Petrycyusza i Solikowskiego, odnajdując u nich wszystkich pewien wspólny ton trwogi przed gorszą, niż terażniejszość, przyszłością, ton pesymizmu.

Z polskich, jak i łacińskich poetów ówczesnej epoki wszyscy niemal uderzają w tę strunę proroczą, zarówno Krzycki, Danyszek, Janicki, jak i Kochanowski, Rej i Klono-wicz, Bielski i Krzyżtoporski («Niniwa»); z kaznodziejów nie tylko katolicy, ale i daleko trzeźwiejsi i mniej skłonni do mistycyzmu, protestanci, jak Grzegórz z Żarnowca.

Przyczyny rosnącego zła widzą różni rozmaicie. Jedni — takich najmniej — w zewnętrznych ciosach, napadach Turków i Tatarów; drudzy — i takich najwięcej — w wewnętrznym rozprężeniu polityczno-społecznym narodu; inni, szczególnie duchowieństwo, w zepsuciu obyczajów; inni wreszcie, i takich również wielu, przeważnie wśród kleru, w reformacji. Znamienną jest rzeczą jednak, że większość przepowiedni szuka przyczyn zbliżającego się upadku w winach samego narodu, w jego wewnętrznym, zależnym od niego samym tylko, rozkładzie. Przejrzał go doskonale i ten koronowany prorok, którego syn się niemało przyczynił do upadku Polski, Jan szwedzki, kiedy powiedział: »potęga Polaków niedługo trwała!«

Dr. Janowski, idąc śladem nowszych historyków polskich (jak Szujski, Bobrzyński) szuka i gdzieindziej, w zewnętrznych wpływach wyjaśnienia genezy tej wieszce literatury XVI. w. Ciceró pod względem formalnym, języka, stylu i tonu oratora,

¹⁾ Por. o tem przygodny artykuł Adama Piskozuba: *P. S. a jasnowidze polscy XVI. w.* (Kron. powsz. 1912. nr. 37.)

sięgającego niejednokrotnie do zagadki przyszłości, wpłynąć musiał silnie na pisarzy polskich, wiernych uczniów Rzymian; obok niego zaś historia biblijna, z swą niewzruszoną zasadą kary Bożej za grzechy i bezpośredniego wpływania Opatrzności na losy ludzkie, oddziałać musiała nie mniej silnie. Oba te czynniki, pogańsko-retoryczny patos z proroczo-biblijnym jasnowidzeniem zjednoczyły się w pismach polskich patryotów; szczery zaś ból i troska o przyszłość ojczyzny, trzeźwe poznanie zła w kraju potęgowały moc tamtych i wybuchały w płomieniach bolesnych, gorzkich, czasem rozpaczliwych i tragicznych słów, które opuszczał już dawny, klasyczny spokój, a miejsce jego zajmowała nieudana namiętność, najszczęśliwszy krzyk serdecznego uczucia.

Przechodząc do analizy przepowiedni i wizji proroczych samego Skargi, autor roztrząsa bardzo szczegółowo wszystkie prawie jego utwory, dotykając z konieczności całego szeregu zagadnień polityczno-społecznych w Polsce, poruszonych już wyżej, przy omawianiu poglądów politycznych i działalności Skargi. Nie mógł się przeto Dr. Janowski ustrzec w tym rozdziale pewnego powtarzania się i nawrotów do gotowych już kwestyi. My tutaj poprzestaniemy jedynie na zestawieniu syntetycznych rysów w charakterystyce Skargi, jako wieszczka.

Źródłem prococtw Skargi było doskonale zgłębienie życia wewnętrznego Polski, oraz psychologii tłumy szlacheckiego, dzięki czemu zdołał wielki kaznodzieja odkryć przyczyny wszelkiego zła w Polsce.

Zasadniczą cechą tych prococtw była jasność widzenia zarówno tego, co się działo wkoło Skargi, jak i tego wszystkiego, co konsekwencyą i logiką historycznego rozwoju nastąpić musiało było; sprawiedliwość sądu w stosunku do przeszłości i współczesności, oparta na głębokiem przekonaniu, brak zaś wszelkich złudzeń w wyprowadzaniu obrazu przyszłości. Stąd słusznie uważa Dr. Janowski, że przepowiednie Skargi śmiało przyjąć można za punkt wyjścia w wyjaśnieniu przyczyn katastrofy upadku narodu. Wprawdzie ostateczną odpowiedź na to, od stu lat z górami żywotne u nas pytanie dać może dopiero nowsza socjologia, w kazaniach jednak Skargi leży już zasadnicza treść tej odpowiedzi, w skargach jego, groźbach, krytykach i przepowie-

dniach zawarty ów nieoceniony materiał surowy, z którego korzystać musi każdy nowoczesny socjolog polski.

Jakież zalety tkwią w prorocत्वach polskiego Izajasza w porównaniu z dawniejszą jego krytyką społeczeństwa polskiego? — otóż przedewszystkiem ta, że obejmują one stosunkowo daleko szerszy zakres myśli i życia; nie poprzestają na krytyce obyczajów i kościoła polskiego, ale sięgają bardzo głęboko i rzeczowo w istotę życia politycznego i społecznego Polski.

Wewnętrzny rozstrój państwa jest punktem wyjścia dla lamentów i wieszczb naszego proroka. Co się zaś w nim mieści, jak go pojmuje Skarga, to już poznaliśmy z jego kazań sejmowych, przygodnych i sakramentalnych. Mieszczą się w nim wszystkie grzechy od zatury miłości Boga i ojczyzny aż do owych codziennych grzechów jawnych, do tych »skrupułów bez skrupuła« i niekarnych zbrodni, które stały się drugą naturą »wolnego« obywatela Polski.

Falszywa wolność, duma rodowa, egoizm zaściankowy i głupota głów nieoświeconych — oto przyczyny rozstroju, które w naturalnym swym rozwoju doprowadzić musiały do samowoli, do krzywdy słabych, do zaprzepaszczenia praw i dobra ogółu, do uwielbienia bezrządu, do rozwielenienia się zdrady, czego jedynym i koniecznym rezultatem jest utrata wolności, — obce panowanie, — jarzmo.

Obok istotnych grzechów jednostek i mas, nieszczęściem Polski złowróbnem była wieczna niekarność tychże grzechów, ociężałość i pobłażliwość czynników zwierzchniczych, które własnem postępowaniem hodowały sobie grzechy w społeczeństwie, pozwalając nawet często rozrastać im się z powszednich przokroczeń w najzgubniejsze nałogi, podle zbrodnie i uprzywilejowane nikkzemności.

A jeśli dodamy do tego zrozumienia przyczyn złego i zgłębienia ewolucyi dziejów społeczeństwa tę świętą miłość narodu, która wieszczby dyktowała, ten ofiarny ból wielkiego serca, co pierwsze mogło być powiedzieć o sobie, że »cierpi za miliony«, — jeśli dodamy to iście boskie natchnienie, które w oczach i słowach Skargi jasnowidzeniem się stawało — zro-

zumiemy, czem były, są i po wszystkie czasy pozostaną dla nas proroctwa polskiego Izajasza.

Wszystkie inne przepowiednie współczesnych błędą, jak cienie, wobec tych płomiennych wizyi przyszłości, których dziś dopiero stwierdzona prawda świadczy o nieśmiertelnej mocy ducha co je stworzył. Dziś, z odległości wieków, proroctwa Skargi, mimo całej prostoty swojej i nieuczoności, przemawiają do nas istotnie głęboką filozofią dziejów, odczuta chyba ową intuicyą zbolełego serca, co w miłości i cierpieniu za naród spala się w ofierze.

* * *

Ze stanowiska prawno-państwowego zasługą jest Skargi, że pojmował zadania państwa w sposób wyjątkowo, jak na owe czasy, poważny i rzeczowy, zbliżający się ogromnie do dzisiejszych pojęć ekonomii politycznej i prawa państwowego.

Dr. Janowski, opierając się na teoriach znanego prawnika i ekonomisty, prof. Jellinka, rozróżnia cztery zasady, na których opierać się winny cele i zadania państwa każdego, a które niejako odgadł w swych poglądach Skarga bystrym umysłem:

- 1) zabezpieczenie bytu własnego,
- 2) pewność potęgi na zewnątrz i jej rozwoju,
- 3) ukształtowanie prawne i ochrona prawa,
- 4) udział w interesach kulturalnych.

Ponad wszystkim zaś stoi zasada dyscypliny państwowo-społecznej, bez której żaden organizm polityczny istnieć długo nie może. Widział jej brak w Polsce wielki kalendarz, a znając zgubność tego braku, logiczną i konieczną wyprowadzał konsekwencyę — upadek narodowej samodzielności, koniec niezawisłego, państwowego bytu.

I słowa jego spełniły się co do joty...

Autor monografii zastanawia się wobec tego nad źródłami tego jasnowidztwa Skargi, zestawia jego historyozofię z poglądami na przeszłość Polski najwybitniejszych historyków, z teoryami, usiłującymi rozwiązać zagadkę upadku państwa¹⁾;

¹⁾ Szukanie przyczyn w ustroju polityczno-społecznym, w uciemieniu ludu, w fałszywej polityce zewnętrznej, w bezsilności władzy monarchicznej, w przewadze katolicyzmu etc.

szuka wreszcie i odnajduje wpływ wieszczego słowa Skargi na szkoły nowszych historyków, szczególnie na t. zw. krakowską i jej głównego przedstawiciela, Józefa Szujskiego.

Słowa ostatniego: »upadek Rp. jest winą naszą własną« najdobitniej charakteryzują nić bezpośredniej łączności, jaka zachodzi między Skargą a historykiem XIX. w., dopełnia zaś tej charakterystyki wiara w Opatrzność, jako czynnik decydujący w dziejach narodów, a kierujący ich siłą moralną i sumieniem. Wyparła dawną Nemezis dziejową, a związała ze sobą przynajmniej na tle historii Polski w sposób logiczny i moralny nieszczęsne przyczyny z fatalnymi skutkami. Tak rozumować musieli ci, co nie otrząsnęli się jeszcze po katastrofie 31. i 46. roku, w rok 63. zaś już uwierzyć nie mogli.

Krzyk duszy nieśmiertelnego Skargi z przed trzech wieków brzmiał im w uszach, kiedy łamał ręce nad głową wołając: »Cóż ja z tobą pocznę, o nieszczęsne królestwo i zginienia blizkie!..«

Najpotężniejszym wydaje się Skarga autorowi w chwili po zwycięstwie pod Kircholmem, kiedy wśród ogólnego entuzjazmu, wśród porywów ślepej radości nie słuchających go tłumów, uderza w ton przestrogi, napominając, iż największy tryumf — zwyciężyć zło. Złowieszczy akord tego kazania, przepowiadający dzień próby i mąk, — to jakby synteza wszystkich trosk Skargi o naród i ojczyznę, to jakby żaloszny *refrain*, co powtarza się w całej jego twórczości kaznodziejskiej, od pierwszego wystąpienia na wschodzie aż po ostatnie »wzbudzenie« 1610. roku.

Jak żywy staje przed nami z obrazu Matejki starzec o rozwichrzonej aureoli siwych włosów, z rękoma załamaniem nad głową i grzmi potężnymi słowy, co odbijają się do dnia dzisiejszego od poruszonych granic Rzeczypospolitej. Grzmiał na sejmach, grzmiał i w senacie, w świątyniach pańskich i tronowej króla sali, a wszędzie łamały mu się w piersiach słowapioruny i rwały się na świat niby zwały chmur ciężarnych. Grzmiały one do dzisiaj, jak gromy potężne, wstrząsając do głębi każdą duszą polską, ściskając każde serce polskie skurczem niewypowiedzianego bólu.

Oto urywek jednego z mniej znanych nawet kazań, które

obficie przytacza Dr. Janowski, — a ileż w nim siły żywiołowej...

„Wpadniecie w okrutne ręce nieprzyjaciół waszych | którzy was
wiskać będą | gorzej niżście wy poddane wiskali. Ztorzy iazmo
żelazne na was włożą | y nie dadzą wam odpocznienia we dnie
y w nocy. Rano rzeczećcie | a rychłóż będzie wieczor. W nocy dnia
pragnąc będziecie | dla ciężkości waszey nieustaiącey...¹⁾

„Wszystko się pomiesza | iako w porąbanym lesie y wiel-
kie y małe drzewa | y chrosty y wysokie dęby y sosnie na ziemię
wpadną, bogaci zubożeją | prawa się wszystkim połamią | żaden z tego
co miał weselić się nie będzie | y mąietność y zdrowie w ręku v ty-
ranna zostanie. Płakać będą ogrody y winnice | wstanie weselcy
gęśle, piąc pospiewywać nie będą | ale gorzki napoy ich będzie.
lud rzadki iako grona po wina zebraniu | y gruszki po trzęsieniu...“²⁾

Takie fragmenty przytacza Dr. Janowski w swem dziele, komentując je obficie czytelnikom rosyjskim. A nie ukrywa przed nimi wcale przekonania, czem jest dla narodu wobec przepowiedni Skargi obecna niewola rosyjska, czem to jarzmo, najpotworniejsze ze wszystkich. Toteż, snując na kanwie myśli wieszczą swe wywody, nie pomija w nich żadnej idei, któraby swą aluzyą do obecnych stosunków na ziemi polskiej mogła poruszyć serce, sumienie i najbardziej »истинно-русского человека«.

Oto — jak kończy charakterystykę wieszczęń Skargi:
»Zechcecie odmówić posłuszeństwa, uczynić powstanie przeciw
panowaniu wroga — lecz nie powstaniecie, albowiem żelazny
knut będzie nad waszymi karkami. I tak trwać będzie nie przez
jeden rok, lecz nieustannie; i nie spodziewajcie się miłosierdzia
Bożego, choć On Najłaskawszy, lecz wróg okrutny dręczyć
was będzie nieznośnym uciskiem i wszelkimi mękami, których
ani wyliczyć... I wtedy dłonie wyciągać będziecie ku waszej
ojczyźnie i wzywać jej, lecz nie zesze wam Pan jasnej matki
waszej...« (Str. 215.)

¹⁾ *Kazania o Siedmi Sakramentach Kośc. Św. Káth...* (W Krakowie, 1600.) *Ná Czwartą pobudkę do Modlitwy Czerdziesięci godzin.* (O Sodomie.) pag. 202. ab.

²⁾ *Ibid. Ná wtorą pobudkę...* pag. 195 a. — Tekst wiernie wedle oryginalu Bibl. Jag., z wyjątkiem długich á, których drukarnia nie posiadała w dostatecznej ilości.

10. Dzieło życia.

Najtragiczniejszym momentem w całej działalności Skargi jest nikłość pozytywnych jej rezultatów w zakresie realnego życia polityczno-narodowego Polski, — rozpaczliwa świadomość, że dzieło, któremu poświęcił był całe swe życie, najlepszą część duszy, wszystką moc myśli, woli i uczucia, że to dzieło rozpada się beznadziejnie, a raczej utrzymać się nie może na glebie niepodatnej, odpornej, zachwaszczonej. Faktem jest niezaprzeczonym, że natchnione proroctwa, zaklinania, groźby i nawoływania do reformy ustroju politycznego Polski nie odniosły najmniejszego skutku, że ogół szlachty, jeśli nie wrogi, pozostał głuchy i obojętny na głos polskiego Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela. I w tem właśnie tkwi tragizm całej roli Skargi, jego całopalnej ofiary serca i myśli.

Odczuł ten tragizm bardzo głęboko i subtelnie Dr. Janowski, a poświęciwszy mu cały niemal ostatni rozdział swej pracy (*»Личность и значение Скарги«*, str. 217—236.), wglądał w wszystkie jego fazy i stopnie, charakteryzując zarazem z całą żywością i plastyką postać wielkiego kaznodziei, jako człowieka, obywatela i patrioty, oraz jego dziejowe znaczenie.

Najciekawsze rzuca światło na każdą postać przeszłości ów nieskończony łańcuch sądów ludzi współczesnych i późniejszych, ciągnący się poprzez wieki całe od najbliższego otoczenia danej postaci aż po chwilę dzisiejszą. Taki, przez trzy wieki snujący się łańcuch sądów o Skardze daje nam i Dr. Janowski w wyczerpującem, a krytycznem zestawieniu.

Współcześni właściwej roli Skargi przeważnie nie pojęli. Sławią go jako obrońcę Kościoła i tępicielea herezyi, niedoceniają go lub zupełnie zapominają o nim, jako o jednym z najgorliwszych i najteższych rzeczników odrodzenia polityczno-narodowego, a bezwarunkowo najszlachetniejszym reformatorze narodowym. Rysy średniowiecznej askezy i wojującego katolicyzmu przysłoniły w ich wyobrażeniach zupełnie daleko liczniejsze i jaśniejsze rysy politycznego rozumu, społecznego ducha, patriotycznego natchnienia Skargi. Tak pojmują go pierwsi biografowie Pawęskiego (Drużbicki i Niesiecki), tak i obrońca zasług jezuitów, Kajetan Tegobor-

ski (*O zasługach Ignacego, fundatora S. J.*), tak w dalszym ciągu i Sz. Starowolski (*Hecatontas*) i Innocenty Petrycyusz (*Comitia Sapientium*).

W kaznodziejstwie samem duch politycznych roztrząsań i przepowiedni Skargi przyjął się w całej pełni u wszystkich, wybitniejszych oratorów kościelnych, jak w XVII. st. u Birkowskiego, Starowolskiego, Młodzianowskiego, nawet i u mniej znanych, jak Andrzej Kochanowski, Kierśnicki, And. Krzyszt. Załuski, Kaz. Flor. Czartoryski, w XVIII. zaś wieku Michał Karpowicz i i., z których wszyscy wzorują się na Skardze, a wielu żywcem czerpie z niego. Na ogół jednak poziom kaznodziejskiego natchnienia, jeśli wogóle może być o niem mowa, obniża się stale, aż dojdzie niemal do parody proroczego ducha Skargi, — by wspomnieć tylko jezuitę Cieciszewskiego, jeśli już zamilczymy o takim ks. Mijakowskim lub Bace.

Pewien zwrot myśli ku Skardze daje się zauważyć dopiero z końcem XVIII. w., u ludzi oświecenia tej miary, co Ign. Krasiecki, Albertrandi i i., dzięki Konarskiego reformie szkolnictwa, która wprowadziła po raz pierwszy do nauki szkolnej wzory klasyczne pisarzy XVI. w. Najbardziej znamieną rzeczą, że właśnie w chwili ostatniego przesilenia politycznego w kraju, w Warszawie 1792 r. ukazują się po raz pierwszy, w osobnem wydaniu »Kazania sejmowe« Skargi.

Głębiej pojął »posła nie z jednego powiatu« Ks. Adam Czartoryski, kiedy ubolewał, iż złotych słów jego nie wyrzyła jeszcze szkoła w sercach młodzieży polskiej (*Żywot Jul. Niemcewicza*). Spełnia to życzenie Paweł Chrzanowski, autor popularnej chrestomaty polskiej (*Wybór mowy wolney*). Poznają się w dalszym ciągu na talencie, artyzmie, sercu, wielkości Skargi, idealizują go nawet tacy, jak J. P. Woronicz (»Sk. wszystkim dla wszystkich«) Jan Śniadecki (Sk. malarzem języka), prof. wileński, N. Golański (*O wymowie i poezyi*), a przedewszystkiem Euzebiusz Słowacki, który pierwszy należycie ocenił Skargi stanowisko w literaturze.

Za tymi idą: Alojzy Osieński (biografia Sk., krytyka *Żywotów Świątych*), K. Brzozowski, prof. polockiej akademii, porównujący Skargę z Demostenesem (*Zagajenie w »Mies. Poloc.«* 1818.), wreszcie F. Bentkowski (stanowisko Sk.

w kaznodziejstwie). Charakterystyczne, że rewolucya 1830—1. r. powoływała się na idee narodowe Skargi, szczególnie hasło jedności.

Od połowy XIX. st., kiedy się poczęły pogłębiać studia nasze nad dziejami literatury, i postać Skargi poczyna się na ich tle coraz bardziej uwypuklać, ale równocześnie i zarysowywać, padając u jednych historyków w mrok surowej krytyki i nawet nieuzasadnionych zarzutów, z drugiej zaś strony w aureolę uwielbienia, przechodzącego niekiedy w przesadny panegiryzm czy ślepe zachwyty. Równocześnie zaznaczać się poczyna w sądach o Skardze stronniczość i apryjorystyczne naciąganie pojęć kaznodziei do miary własnych poglądów polityczno-społecznych, narodowych i nawet filozoficzno-religijnych.

Objawia się to już bardzo jaskrawo u samego A. Mickiewicza, kiedy w prelekcyach paryskich podsuwa Skardze idee mesyanistyczne (narody wybrane: Izrael i Polska), mniej u M. Wiszniewskiego (*Hist. lit. pol.*), więcej u A. Krzyżanowskiego, wroga jezuitów w Polsce (*Dawna Polska*), lub u mało krytycznych wielbicieli Skargi, jak J. Bartoszewicz (*Przedmowa do Żyw. Św.*), Wł. Kondratowicz (*Dzieje lit. w Pol. i Stare wrota*), B. Zaleski (*Korespondencya*), E. Ziemięcka (*Pielgrzym*) i i. Nie mniej zaznacza się pewna tendencyjność w sądach demokracji polskiej (np. u W. Heltmana), bardzo mało matomiast u J. I. Kraszewskiego (*Obrazy z życia i podróży*).

Rosnący w nowszych czasach łańcuch »pomniejszych olbrzyma« rozpoczyna Seweryn Goszczyński kwestyą patryotyzmu u Skargi (*O narodowości*), a prześcigają go w umiejętności czynienia zarzutów... bezpodstawnych W. A. Maciejowski (*Pism. pol.*) i najniesprawiedliwszy ze wszystkich E. Dembowski (*Pism. pol.*). Obaj widzą w działalności polemicznej Skargi siejbę niezgody i zamieszania w kraju, co odpowiednio zbija Dr. Janowski.

Bardzo uzasadnioną krytykę w odniesieniu do Skargi podnoszą J. Majorkiewicz (*Hist. lit. i kryt.*), potępiający kościelny konserwatyzm kaznodziei, i And. Moraczewski (*Dzieje Rp.*), jedyny z historyków, który (nb. przed Dr. Janowskim) usiłował, choć bez powodzenia, przedstawić polityczną

rolę ks. Pawęskiego. Pogląd jego wyraża się najdobitniej w powiedzeniu: »Skarga był sercem czystym polakiem, lecz głową — szkodliwym jezuitą«.

Z najnowszych historyków literatury najbliższym jest prawdy A. Brückner; P. Chmielowski natomiast zbyt sucho traktuje postać Skargi; zbyt niemiernym wydatnieniem w niej skostniałego ascetyzmu odebrał jej pełnię żywotności i ducha społecznego. St. Tarnowski, odwrotnie, wyidealizował ten rys, który w charakterystyce poprzedniej ujął był znacznie wielkości Skardze. Oderwał go od realnego życia, przeniósł w sfery niemal bezcielesnych duchów, a równocześnie bez udowodnienia — i »bez apelacji«, wbrew świadectwom historii i badań uczonych, twierdzi kategorycznie, że Piotr Skarga »nie mieszał się do życia politycznego«¹⁾ i co gorsza, co już w sprzeczności stoi z słowami samego kaznodziei, że dysydemtom przyznawał pełne równouprawnienie²⁾. Nadto, w porównaniu z innymi myślicielami XVI. w., postać Skargi u Tarnowskiego — zdaniem autora — bezwarunkowo wyolbrzymiona i to kosztem tamtych, a z przyczyn jednostronnych i tendencyjnych, opartych o poglądy wyłączości katolickiej a nietolerancyi wobec innowierców (por. jego Skargę a Modrzewskiego³⁾

Z tych samych względów nie może się autor zgodzić na sąd takich bezwzględnych idealizatorów postaci Skargi, jak J. P. Woronicz, a nawet Ad. Mickiewicz, widzący w niej ideał duchownego-patryoty. Ponad patryotyzm bowiem stawił Skarga zasadę przewagi katolicyzmu i stąd zakres jego ograniczył znacznie, wyłączając *de facto* z jego sfery tę część społeczeństwa, która się ośmieliła innemu holdować wyznaniu.

Stąd autor przechyla się raczej na stronę takich niezależnych myślicieli, jak Jan Zamojski, który pół życia ofiarowywał

¹⁾ i ²⁾ por. jego *Historję literatury*. T. I. Str. 315 i 380.

³⁾ Porównawcze to zestawienie należałoby jeszcze uzupełnić poglądami na postać Skargi dwu najnowszych historyków staropolskiej literatury, prof. I. Chrzanowskiego i prof. R. Pilata. Pierwszego sądy znane Dr. Janowskiemu i sam się do nich zbliża najbardziej, — dlaczego je w tem miejscu pominął, niewiadomo. Drugiego nie wspomina, gdyż jego *Dziejów liter. pol.* znać jeszcze nie mógł. Zajmuje w nich Pilat stanowisko pośrednie pomiędzy suchą obojętnością Chmielowskiego, a entuzjazmem Tarnowskiego.

za powrót innowierców do katolicyzmu, całe jednak w obronie zasady tolerancyi i pokrzywdzonych przez religijny fanatyzm. Stąd też ideałem dla autora raczej tacy kapłani-humaniści, jak Franc. K r a s i ń s k i, Goślicki, Piasecki, Tylicki, którzy duchem tolerancyi i sprawiedliwości, szerokością poglądów chrześcijańskich, umiejących godzić patryotyzm z obowiązkami względem wiary i Kościoła, oraz zaparciem się i poświęceniem — stoją wyżej od samego Skargi.

* * *

Zestawiając wyniki badań Dr. Janowskiego nad Skargą, możemy z syntetycznej oceny charakteru, działalności i znaczenia wielkiego kaznodziei wyprowadzić następujące sądy:

a) ujemne:

1) Skarga był nietolerantem, gdyż w zakresie pojęć religijnych opierał się na średniowiecznych zasadach ascetyzmu, wyłączności i uprzywilejowania wiary katolickiej.

2) Popelniał błędy polityczne (najgorszy: położenie ręki do zerwania sejmu w r. 1606.), ponieważ polemikę religijną przenosił w sfery życia państwowego i skłaniał rząd do uszczuplania praw dysydentów.

3) Z powyższych błędów wynika brak harmonii i jedności w jego poglądzie na świat, na obowiązki obywatelskie i narodowe jednostki, stąd sprzeczność pomiędzy teoretycznym wyznaniem bezwzględnej miłości i sprawiedliwości chrześc., a praktyką życiową, nakazującą niekiedy krzywdę braci w imię dobra Kościoła.

b) dodatnie:

1) W obrębie zjednoczonego życia katolickiego przewodnią ideą Skargi jest najszczytniejszy altruizm i bezinteresowność. Niczego nie pragnąc dla siebie, serdeczną dobrocią otaczając wszystko, co ludzkie, nadziemiem współczuciem wszystko, co nieszczęśliwe i cierpiące, wyrasta Skarga o całe niebo ponad zwarty tłum nie tylko swego zakonu, ale i ogółu duchowieństwa, które często osobiste i kastowe interesa pod zasłoną miłości

i karności chrześcijańskiej prepagować zwykło. Dzięki tym wielkim cnotom jest Skarga najpiękniejszym uosobieniem kryształowo czystego, chrześcijańskiego serca.

Mbl. Jas. 2) Ideałem życiowym Skargi — poza szczęściem wiecznym — jest wszechstronne odrodzenie narodu polskiego¹⁾. Dla tego celu winny pracować wszystkie czynniki w państwie, od króla do najuboższego chłopka. Winny jednak złączyć się w wspólnym zaparciu się dla dobra ogółu, poddać się bezwzględnie kierownictwu steru i zapomnieć o własnej korzyści, własnej dumie, nawet o własnym szczęściu.

3) Dźwignią wszelkich czynów, słów i myśli Skargi była sprawiedliwość ogólnoludzka, nie znająca — w jego mniemaniu — żadnych ustępstw, ni kompromisów, z tym jedynym wyjątkiem, kiedy rzecz schodziła na grunt walki religijnej. Wówczas tendencja *pro domo catholica* brała górę i stawała się czynnikiem równoczym, choćby wbrew pojęciom sprawiedliwości ludzkiej.

4) Skarga stworzył w kazaniach sejmowych w swoim rodzaju system polityczny. Nie pełny on i nie wyczerpujący, nie uczony, ani z trudem wypracowany; dyktowany raczej intuicyą wewnętrzną czującego i przewidującego serca. Recepty zbawienia nie myślał Skarga wcale dawać; wiedział dobrze, że leży ona w sumieniu samego narodu. Przygotował dla niej jednak doskonałą dyagnozę i oczy narodu zwracał nieustannie ku złemu.

5) Myślicielem oryginalnym nie był, własnego systemu ani polityczno-społecznego, ani tem bardziej filozoficznego nie stworzył, gdyż alfą i omegą jego poglądów był dogmat chrześcijańsko-katolicki, lecz posiadał wrodzoną mądrość polityczną, wielkie doświadczenie i wyjątkowy zmysł przewidywania, graniczący niemal z jasnowidzeniem.

¹⁾ Tu daje autor bardzo trafną paralelę Skargi z Savonarolą i wykazuje wyższość pierwszego. (Str. 229.)

6) W porównaniu z namiętными obrońcami wolności złotej, Skarga był umysłem na wskrós postępowym i radykalnym, mimo iż go spotykały zarzuty konserwatyzmu politycznego. Nie uległ powstrzymanemu prądowi zaślepienia szlacheckiego, ale walczył z nim do ostatniej chwili życia, nie uznając żadnej pośredniej, kompromisowej drogi, ale domagając się stanowczego, gruntownego i wszechstronnego przeobrażenia państwa, a bezwzględного ograniczenia wolności szlacheckiej — i to nie dla żadnych innych celów, lecz jedynie dla zachowania rozpadającego się państwa¹).

7) Jako kaznodzieja, Skarga zdobył sobie po dzień dzisiejszy palmę pierwszeństwa. Równać się nie może z nim żaden z współczesnych, ani późniejszych, nie wyłączając ks. H. Kajsiwicza, którego w sztuczny sposób wywindowano na wyżyny, blizkie Skardze. Z mistrzem swym równać się nie może, bo nie ma ani szczerości natchnienia, ani potęgi i głębi wiary, ani wrodzonej myśli, ani żywiołowej siły słowa, ani harmonii krasomówczej formy²).

8) Skarga był wielkim nauczycielem swego narodu, a uczył nie tylko żyć cnotliwie, ale i myśleć mądrze i czuć szlachetnie. Bezwzględne oddanie się jego trosce o dobro narodu i ta nieskończona skala uczuć od cichej, najpokorniejszej modlitwy po namiętne, niepowstrzymane pioruny przekleństw i wróżb, — wszystko to jest najwymowniejszą księgą miłości ojczyzny, księgą, w której odzwierciedlają się żywo losy nieszczęsnego narodu, łączą się nici wszystkich idei jego, wszyst-

¹) Tu bardzo trafnie określa Dr. Janowski stosunek Skargi do republikańskich poglądów współczesnych, oraz sądy o ratowaniu ojczyzny takich zdecydowanych republikanów, jak Staszic i Słowacki. (Str. 233.)

²) Kaznodziejskiej i twórczej strony działalności ks. S. dotyczą liczne rozprawy z roku jubileuszowego, jak St. Mitery: *Indywidualność twórcza S. i Piękno w dziełach S.*, Dr. M. Tretera: *Duch twórczy Sk.*, St. Mondelskiego *Język i styl Sk.* Por. też prof. St. Windakiewicza *Charakter Sk. i Inteligencya Sk.* — wszystko w jubil. roczniku »Przeglądu powszechnego«. (1912.)

kich porywów i upadków, od Grunwaldzkiego pogromu i Unii lubelskiej aż do sromoty rozbioru i bezsilności powstania.

9) Jest w Skardze ta wielka i święta powaga, która umiała uczynić rachunek z sumieniem narodu i stać go przed sąd wieków, jakkolwiek nie zdołała go sama, bez jego woli, naprawić. Jest w nim ta wielka i święta miłość, która nie wahała się narodowi odejmować to, co najbardziej ukochał, karcić go, napominać, przerażać, przeklinać, — byle go podnieść, opamiętać... Jest w nim ta wielka mądrość, która od razu odgadła, że w strasznej grze dziejowej, do jakiej naród stanął, chodzi nie o chwilowy tryumf, czy klęskę, ale o śmierć lub życie... Jest w nim jednak i ta wielka, chrześcijańska litość, która nie poskapiła ostatniego pocieszenia narodowi, obiecując mu przez lzy nadziei lepszą przyszłość, przebaczenie, jeśli tylko »wielkie serce« mieć będzie, jeśli sam nad sobą litość mieć będzie. Jest wreszcie w Skardze ta czysta, chrześcijańska ofiarność, co nie zna granic ni miary, lecz niesie na całopalenie swemu Bóstwu wszystko życie człowieka, wszystkie czucia, sny, ideały.

10) W tej to ofercie szczytnej leży całe piękno, ale zarazem i tragizm dzieła życiowego Skargi. Z tego, co w nim było niepełne, nieskończone, niedoskonałe, przyjęło się wiele, zapłodziło myśli ludzkie na długo, wydało, choć częściowo, owoce natychmiastowe (upadek reformacji, Unia brzeska). To zaś, co w nim było nieskalane, prawdziwie wielkie i doskonałe, przeminęło bez echa niemal wśród współczesnych, odbiło się od twardych sumień jego pokolenia i zapadło się w otchłań rozpętanym fal życia, by, jakby na ironię, wrócić kiedyś, po wiekach, gdy już tego życia braknie, a naród stanie wobec nieodwołalnej, beznadziejnej prawdy Śmierci, przed którą wieszczy głos Jeremiasza napróżno cały wiek swój ostrzegał..

Zaiste, dla wyrażenia tego tragizmu niezwykłego, jaki tkwi w dziejowej roli Skargi, nie mógł Dr. Janowski piękniejszego znaleźć określenia nad te ostatnie słowa umierającego Lukana, tak pięknie brzmiące w rosyjskim tłumaczeniu:

»Передо мной какъ исполнены:
недоверенныя мечты:
какъ мраморъ ждуть онѣ единой,
для жизни творческой черты«¹⁾.

III. Ogólna ocena.

Jesteśmy u kresu.

Streściłem pracę Dr. Janowskiego z całą dokładnością nie pomijając z niej ani jednej myśli oryginalnej, a uwzględniając i te kwestye powszechnie znane, które znalazły w dziele tego autora nowe i niezależne oświetlenie.

Należałoby jeszcze podać ogólną ocenę monografii rosyjskiej. Właściwie zwalnia mię od tego już samo sprawozdanie niniejsze, świadczące wymownie o sędzie sprawozdawcy. Dla ścisłości jednak i lepszej oryentacyi mniej poinformowanych czytelników dodaję kilka słów ogólnej oceny.

Zasadnicze wartości książki Dr. Janowskiego podniosłem już w wstępnym rozdziale. Są to: gruntowne i wszechstronne opanowanie przedmiotu, źródłowe i krytyczne badanie, wytrawna metoda, jasność i przejrzystość w opracowaniu, bezstronność i sprawiedliwość w ocenie, szeroki podkład ideowy i historyczny, rzetelne umiłowanie prawdy i szczerą cześć dla nieśmiertelnej postaci Piotra Skargi²⁾.

Obok jednak tych najogólniejszych zalet zasługują na podniesienie i pewne, bardziej szczegółowe wartości, zwłaszcza w porównaniu z ubogą stosunkowo literaturą o Skardze przed monografią Janowskiego³⁾.

1) »Przedemną niby olbrzymy — niedokończone marzenia; jak marmur wyczekują one jedynej dla życia twórczej linii«.

2) Nie pojmuję, gdzie się dopatrywał u Dr. J. najnowszy jego recenzent, Dr. Prohaska »animozyi do opisywanej postaci« (sc. Skargi), tem bardziej, że tenże sam krytyk o cztery rzędy wyżej w swej recenzji twierdzi, iż »autor *sympatycznie* odnosi się do wybitnej postaci«. (Por. cyt. wyżej rec. str. 350.) Zresztą *clou* całej oceny jest zbijanie twierdzenia Dr. J. o nietolerancyjności Skargi. Inne kwestye prawie nieknięte.

3) Zapatrywania moje pod tym względem pokrywają się niemal zupełnie z sądami wszystkich polskich krytyków monografii Dr. Janowskiego, a razem znawców przedmiotu. Prof. Chrzanowski podkreśla »sumien-

Zasługą autora jest przedewszystkiem to, że pierwszy dał pełny obraz politycznej działalności ks. Skargi, i to obraz wierny, barwny i żywy, na który złożyły się wszystkie kolory z przebogatej palety twórczości Pawęskiego, a osnuty na rozległym i dobrze przestudjowanym tle współczesnej kaznodziei epoki. Spróbował wprowadzić już przed Janowskim tej samej sztuki Andrzej Moraczewski w swych *Dziejach Rzeczypospolitej*, jednak bez powodzenia i jednostronnie, po nim zaś dotknął działalności politycznej Skargi i prof. W. Sobieski i inni, wszyscy jednak przygodnie tylko, nie w całości kształcie jej, ale tylko fragmentach. (Por. rozpr. E. Winklera i S. Fidińskiego.)

W ten sposób ujął Dr. Janowski poglądy Skargi polityczno-społeczne i narodowe w pewien system, dał ich przejrzysty obraz, porównał z poglądami współczesnych i późniejszych statystów, wykazał wszystkie w nich braki, tendencje i sprzeczności¹⁾, oświecił dojrzałą krytyką i określił ich znaczenie zarówno dla postaci Skargi, jak i dla ówczesnego położenia politycznego państwa.

Oświecił też Dr. Janowski jaśniej i określił dokładnie stosunek wielkiego kaznodziei do osoby i polityki Stefana Batorego i Zygmunta III., zbijając raz na zawsze chybastronnicze, a nieuzasadnione sądy dwu różnych obozów w ocenianiu politycznej roli Skargi. (Por. sądy Dembowskiego i Tarnowskiego.)

Bardzo sumiennie i wszechstronnie traktuje Dr. Janowski stosunek Skargi do dysydentów, przypisując słusznie stosunkowi temu znaczenie nie tylko religijno-kościelne, ale także

ność w wykonaniu« i »staranne przestudjowanie źródeł«, oraz obszernie wylicza zasługi książki Dr. J. Całą monografię uważa za »pracę poważną, rzetelnie w bogacającą literaturę krytyczną o Skardze« (rec. cyt. 418—419). Prof. Grabowski wita w autorze »wybitną siłę naukową«, której dzieło »dowodzi opanowania tematu, odznacza się stylem jasnym, prostym i przekonującym« (rec. cyt. 122). Prof. Tretiak nazywa to samo dzieło »pracą sumienną i gruntowną«. (*P. S. w dziej. i lit. Unii brzes.* 8.), a nawet najsurowszy z krytyków, Dr. Prochaska nie waha się jej nazwać »cenną pracą« (rec. cyt. 353).

¹⁾ Zwrócił już na tę zasługę Dr. Jan. uwagę prof. I. Chrzanowski w II. wyd. *Kazań sejmowych*. Str. 203. uw. 54. (V.) i str. 210. uw. 2. (XII.)

i przede wszystkim polityczne. Z tego punktu widzenia dotychczas nikt poważnie rzeczy nie traktował (nie można tu mówić o takich krytykach, jak Goszczyńskiego, Maciejowskiego, Dembowskiego i i.), a względnie począł ją tak traktować Dr. Sobieski. Lecz dopiero sam autor rosyjskiej monografii wszechstronnie kwestyę przedstawił, nie wyczerpując jej wcale z powodu braku bardzo wielu jeszcze ważnych źródeł¹⁾, ale podnosząc jej najważniejsze, szczególnie sporne momenty, wyzyskując obfitą polemikę między Skargą a różnowiercami, bogate, a obce już dzisiaj dla nas źródła (jak n. p. dyaryusze gdańskie etc.), bogatą wreszcie współczesną literaturę polską wszystkich obozów. Choć nie wyczerpał przedmiotu, przecież postawił go Janowski na właściwym tle i oświetlił z wielu stron, przygotowując grunt pod tego rodzaju badania historyczne i literackie, jak przytoczone na początku monografii prof. Grabowskiego i Sobieskiego.

Pobieżniej traktowaną jest sprawa unii Cerkwi z Rzymem, co zupełnie uzasadnionem jest z samego tytułu pracy. I tu nie spuszcza autor z oczu momentu politycznego, jaki był z Unią Brzeską związany, słusznie jednak nie uważa go za tak doniosły, jak w sporze dysydentów z katolikami. Rolę Skargi i zasługi jego dla unii podkreślił należycie, jak nie mniej błędy jego w połowicznym traktowaniu unickiego kleru²⁾. Szkic rzucony w najogólniejszych zarysach przez naszego pisarza, zna-

1) Ogromnie cennym nabytkiem w tym względzie jest wydana świeżo rzecz ks. Sygańskiego »Korespondencya Piotra Skargi«. (Por. listy jego do Commendona, Franc. Borgii, Cl. Aquavivy, M. Laterny i wielu innych generalów zakonu, oraz do takich wybitnych osobistości polskich, jak M. Kromer, St. Warszawicki, J. Woroniecki i i.

2) Tu należy dodać uzupełnienie za prof. Grabowskim, że mianowicie w dążeniach do zjednoczenia kościołów wyprzedził Skargę już ks. Benedykt Herbest-Zieleniewicz (vel Zieliński), który już w liście do kaszt. lwow. St. Herburta (p. t. *Wypisanie drogi*) z podróży swej na Ruś r. 1566., a zatem w 11 lat przed ukazaniem się dzieła Skargi *O jedności Kościoła*, pisał: »O gdyby naszym pasterze pilno przed się tę rzecz wzięli, ażeby P. Bóg za ich pilnym staraniem, raczył Ruś naszą z nami zjednoczyć«. (Por. wyżej cyt. rec. w *Przegl. pol.* str. 121.) Pisze o tymże Herbeście świeżo, a z uwielbieniem Rusin, Aleks. Suszko w pracy p. t. *Предтеча Унії* (Записки Тов. ім. Шевченка Т. 53 i 55. R. 1913.)

lazł w roku jubileuszowym pelne i wyczerpujące rozwinięcie pod piórem takiego znawcy przedmiotu, jak prof. J. Tretiak. (Por. jego *P. Skarga w dziej. i lit. Unii Brz.*).

Nie mniejszą zaletą książki jest to szerokie i rozległe porównawcze traktowanie poglądu na świat Skargi z ideami współczesnych mu pisarzy, a w szczególności piękna, choć może cośkolwiek za mało zwarta, charakterystyka proctw Skargi, oraz wyczerpujące zestawienie sądów o nim od najdawniejszych czasów do r. 1907. Za ostatnią wreszcie, i bodaj czy nie największą, a w każdym razie najtrudniejszą, zasługę poczytać należy Dr. Janowskiemu to, że napisał monografię po rosyjsku i dla Rosyan, że w ten sposób zapoznał drogą rzetelnego dorobku naukowego społeczeństwo rosyjskie z jedną z najszlachetniejszych postaci dawnej Rp., mężem wprost opatrnościowym, który już w XVI. w. marzył (prawda, na swój sposób!) o zjednoczeniu rozdzielonych wiarą, pobratymczych plemion.

W dzisiejszych czasach demoralizacji i przewrotności polityki, deptania najświętszych praw narodowych i ludzkich, może rzuci ta książka w nieprzejrzone mroki życia rosyjskiego promień jasny, błogosławiący, jaki padł z wielkiego serca wielkiego kaznodziei, co ponad wszelką myśl, wszelki czyn ludzki stawiał zawsze moralność; może przemówi do »ruskiej duszy« najszlachetniejszego głosiciela — jak sam autor powiada słowo — »этого вѣчно творческаго элемента — оправданія добра на землѣ«¹⁾.

* * *

Dla tych wszystkich zalet poświęciłem tyle miejsca monografii Dr. Janowskiego, która, zdaniem mojem, zasługiwałaby wprost na przetłumaczenie. Tymczasem niech służy interesowanemu niniejsze sprawozdanie. Może mu kto zarzuci zbyt dużą drobiazgowość lub rozwlekłość, od których wolne winny być tego rodzaju opracowania; w tym wypadku jednak niech mię usprawiedliwi, choć w części, okoliczność, że rzecz powstała przygodnie, pisana dorywczo, o ile obowiązki zawodowe auto-

¹⁾ = tego wiecznie twórczego żywiołu — urzeczywistniania dobra na ziemi.

rowi na to pozwalały. Wyrwany z zupełnie innej, bardzo odległej od niniejszego przedmiotu, dziedziny studyów, usiłowałem w miarę możliwości spełnić niejako moralny obowiązek z jednej strony wobec pamięci nieśmiertelnego kaznodziei-wieszczą, z drugiej strony wobec rzetelnego dzieła nauki, o którym u nas niesprawiedliwie milczano.

Jak piękna monografia Dr. Janowskiego wykwitła z najszlachetniej pojętego pietyzmu dla nieśmiertelnej postaci Skargi, tak też i niniejsze sprawozdanie niech będzie skromnem uczczeniem pamięci tego, którego — w myśl prostych słów, wykutych przez krakowskiego rzeźbiarza, Jana Galli'ego —

»cnót i zasług pochwała w czynach
i pismach Jego jest zawarta«¹⁾.

W Krakowie, w maju i czerwcu 1913. r.

Dr. Tad. Stan. Grabowski.

¹⁾ Por. ks. Jarosł. Rejowicza: *Grób Skargi*. (Przeł. powszech. R. XXIX. 1912. Str. 269.)



Dnia 2. stycznia 1913 r. zmarł w 72. roku życia em. profesor tutejszego zakładu,

ś. p. Jan Sas Korczyński.

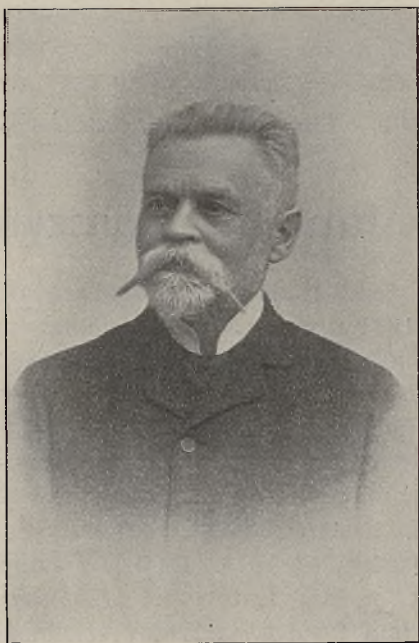
Ś. p. Korczyński urodził się w Komarówce pod Mogilnicą dnia 21. marca 1841 r., uczęszczał do gimnazyum w Tarnopolu, Brzeżanach i w Rzeszowie w latach 1858—1864., a na uniwersytet we Lwowie i w Krakowie w latach 1865—1869. Egzamin z matematyki i fizyki złożył przed c. k. Komisją egzaminacyjną w Krakowie 1876 r. Służył naprzód w charakterze zastępcy nauczyciela w gimnazyum w Tarnowie i w gimnazyum św. Anny w Krakowie, następnie jako rzeczywisty nauczyciel w gimnazyum w Rzeszowie od 1873—1890 i w tutejszym zakładzie od 1890—1912. r., w którym to roku, przeniesiony w stały stan spoczynku, otrzymał tytuł c. k. Radcy szkolnego.

Jeśli według Komeńskiego nauczyciel doskonały ma być słońcem swych uczniów, jeśli jak słońce świata, ma on być światłem i siłą ożywczą i twórczą dla swych wychowanków, to ś. p. Korczyński, jeśli nie spełnił, to w każdym razie bardzo zbliżył się do ideału owego opatrnościowego wychowawcy, a to zdolnościami umysłu, przymiotami serca i siłą woli.

Wiedzę posiadał ś. p. Korczyński rzetelną i gruntowną, czego dał dowody w kilku rozprawach, uprzystępniających szerszym kołom nauczycielstwa i młodzieży zdobycze badań naukowych w zakresie matematyki. Oto ich tytuły: Czy płaszczyzny krzywe drugiego rzędu mają ze wspólnym środkiem wspólny system sprzężonych średnic? (Sprawozdanie c. k. gimnazyum w Rzeszowie za r. 1876. i 1877.). Elementarna teoria wyznaczników. (Sprawozdanie

c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie za r. 1802). Elementarna teoria liczb urojonych (ibid. za r. 1895).

Ś. p. Korczyński władał też doskonale kilkoma językami, bo oprócz polskiego i niemieckiego, językiem ruskim, francuskim i włoskim, a chociaż był matematykiem, rozczytywał się prawie



do końca życia z wielkim zamiłowaniem także w pisarzach klasycznych, greckich i łacińskich.

Jeśli w każdym innym zawodzie skuteczność pracy i obfitość jej owoców zależy od indywidualności danej jednostki, jeśli następnie do każdego innego zawodu potrzeba oprócz wiedzy fachowej, wrodzonych zdolności i daru »z łaski Bożej«, zwanego powołaniem, to przede wszystkim wymaga tego zawód nauczycielski. Jeśli mówimy: *poëta nascitur, orator fit*, to na doskonałego nauczyciela wychowawcę trzeba jednego i drugiego warunku, trzeba się urodzić i stać się nim przez fachowe wykształcenie i przez ciągłą i wytrwałą pracę nad sobą. O ś. p. Korczyńskim można śmiało powiedzieć, że był nauczycielem

i wychowawcą z urodzenia, a przez pracę nad sobą stał się nauczycielem doskonałym. Mając serce pełne najszlachetniejszych uczuć, a przedewszystkiem pełne miłości drugich, nie popadł nigdy w zwątpienie, apatyę czy mechaniczny szablon, ale zawsze był twórczym. A jako apostoł zawodu, owiany miłością uczniów, wiarą w wzniosłość i ważność powołania, chował też uczniów na jednostki myślące i twórcze, samodzielne i rzetelne, trzeźwe i krytyczne. Wyrabiał w uczniach silną wolę, zapal i gorącą miłość wzniosłych ideałów przez budzenie szlachetnych uczuć, jakimi sam był przepelniony.

Jeśli prawdą jest: *praecepta movent, exempla trahunt*, to ś. p. Korczyński przyświecał przykładem nie tylko uczniom, ale i kolegom w zawodzie, a to pełnieniem obowiązków sumiennem, ścisłem i punktualnem. A musiała być w nim gorąca miłość zawodu, silny zapal i moc woli, jeśli ich starczyło na tyle lat zawodowej pracy tak, że do ostatnich chwil życia nie mógł się oderwać od szkoły. Dopiero ubytek sił fizycznych zmusił go do ustąpienia ze stanowiska, na którym pozostawał blisko 40 lat. Podnieść nadto należy wyższy, etyczny charakter, oparty na głębokiej, silnej i gorącej wierze religijnej. Ś. p. Korczyński był bowiem dobrym, praktykującym katolikiem i dobrym Polakiem, a jako taki był budującym przykładem dla młodzieży. Wreszcie nie można tu pominąć tej nadzwyczajnej skromności i cichości, jaka cechowała całe życie Jego. Z ś. p. Korczyńskim zszedł do grobu cichy i skromny, dzielny a niestrudzony pracownik na niwie naszego narodowego wychowania. Pozostawił jedyną córkę Justynę, która się jeszcze za życia Jego promowała na doktora filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Cześć Jego pamięci!

Fr. Ch.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

I.

SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1912/13.

A. Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.

a) Zakład główny.

I. Dyrektor zakładu:

1. Bednarski Stanisław, c. k. dyrektor w VI r., radca c. k. Rządu, kierownik proseminaryum łacińskiego i greckiego w Uniw. Jagiell., zawiadowca gabinetu archeologicznego, członek Komisji filologicznej Akad. Umiejętności w Krakowie.

II. Profesorowie i nauczyciele:

2. Chowaniec Franciszek, prof. w VII r., pomocnik kancelaryjny dyrektora, zawiadowca biblioteki Pomocy koleżeńskiej, gospodarz klasy VII, członek Komisji filologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, uczył języka łacińskiego w kl. VII i greckiego w kl. VI \bar{b} i VII; tygodniowo godzin . 16.

3. Czuczynski Aleksander, dr. fil., prof. w VIII r., członek c. k. Kom. egz. dla nauczycieli szkół wydziałowych w Krakowie, zawiadowca zbiorów do nauki historii i geografii, uczył historii i geografii w kl. VI $a+b$, VII i VIII $a+b$; tygodniowo godzin 17.

4. Dyduch Tomasz, prof., zawiadowca zbiorów do nauki historii naturalnej, w półroczu I: gospodarz klasy II a , uczył matematyki w kl. II a i historii naturalnej w kl. I $a+b$, II $a+b$,

V i VIa+b; tygodniowo godzin 18; w półroczu zaś II: historii naturalnej w kl. Ia+b, IIa+b, IV, V i VIa+b; tygodniowo godzin 18.

5. Gołba Franciszek, ks., dr. św. teol., prof. w VIII r., doc. pryw. Uniw. Jagiell., exhortator dla klas wyższych, uczył religii w kl. III, IV, V, VIa+b, VII i VIIIa+b; tygodn. godzin 16.

6. Grabowski Tadeusz Stanisław, dr. fil., naucz. c. k. gimnazyum I z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie, lektor języków słowiańskich w Uniw. Jagiell., członek Komisji literackiej Akad. Umiej. w Krakowie, uczył języka polskiego w kl. IIa+b i VIIIa+b; tygodniowo godzin 16.

7. Jaglarz Andrzej, prof. w VII r., radca szkolny, zawiadowca gabinetu fizycznego, uczył od 1/9 1912 do 15/3 1913 matematyki w kl. VIIIa+b i fizyki w kl. VII i VIIIa+b; tygodniowo godzin 14, a od 15/3 b. r. na urlopie.

8. Jakóbiec Jan, dr. fil., prof., w VIII r., członek c. k. Komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli rysunków odręcznych, gospodarz kl. VIIIb, zawiadowca biblioteki dla nauczycieli, uczył języka niemieckiego w kl. IV i VIIa+b i psychologii w kl. VIIIa+b; tygodniowo godzin 16.

9. Jaworek Piotr, prof., członek Komisji językowej Akad. Umiej. w Krakowie, zawiadowca niemieckiego oddziału biblioteki dla uczniów, gospodarz klasy VIb, uczył języka niemieckiego w kl. V, VIa+b i VII; tygodniowo godzin . . . 16.

10. Krawczyk Antoni, nauczyciel c. k. gimnazyum I w Rzeszowie, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie, uczył matematyki w kl. Ia+b, V i VII, logiki w kl. VII i kaligrafii w kl. Ia+b; tygodniowo godzin 15

11. Kurek Władysław, prof., zawiadowca polskiego oddziału biblioteki dla uczniów, gospodarz kl. VIIIa, uczył języka łacińskiego w kl. VIIIa+b i greckiego w kl. VIIIa; tygodniowo godzin 15.

12. Olszewski Bronisław, prof., uczył od 1/9 1912 do 7/4 1913 rysunków w kl. Ia+b, IIa+b, III i IV; tygodniowo godzin 12, a od 7/4 1913 na urlopie.

13. Paulisz Zygmunt, prof. w VIII r., członek Komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, uczył języka polskiego w kl. IV, V, VIa+b i VII; tygodniowo godzin 15.

14. Pelczar Jan, prof. w VII r., radca szkolny, członek Komisji filologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, uczył języka greckiego w kl. VIa i VIIb; tygodniowo godzin 10.

15. Sajdak Jan, dr. fil., prof., docent Uniwersytetu Jagiell., w półroczu I gospodarz kl. V, uczył języka greckiego w kl. IV i V; tygodniowo godzin 9; w półroczu II na urlopie.

16. Skibiński Mieczysław, dr. fil., prof., w półroczu I na urlopie, w półroczu II gospodarz kl. IIa, uczył historii i geografii w kl. Ib, IIa+b, III i IV; tygodniowo godzin . . . 20.

17. Stein Ignacy, prof. w VIII r., członek Komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, przez cały rok na urlopie dla kierowania szkołami prywatnymi Tow. S. L. w Białej.

18. Stożek Włodzimierz, prof., przez cały rok na urlopie.

19. Ujejski Józef, dr. fil., prof., członek Komisji literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, przez cały rok na urlopie.

III. Zastępcy nauczycieli:

20. Czerwenka Franciszek Erwin, zast. naucz., uczył od 7/4 1913 rysunków w kl. Ia+b, IIa+b, III i IV; tygodniowo godzin 12

21. Grzybowski Józef, zast. naucz., gospodarz kl. IIb, uczył jęz. łacińskiego w kl. Ia i IIa+b; tygodniowo godzin . 18.

22. Jura Albin, egz. zast. naucz., uczył w półr. I matematyki w kl. IIb, III, IV i VIa+b i fizyki w kl. III i IV; tygodniowo godzin 20, w półroczu zaś II od 15/3 1913 matematyki w kl. VIa+b i VIII a+b i fizyki w kl. VII i VIIIA+b; tygodniowo godzin 20.

23. Kaszyczko Mikołaj, egz. zast. naucz., w półroczu I na urlopie, w półroczu II gospodarz kl. V, uczył języka greckiego w kl. IV i V; tygodniowo godzin 9.

24. Muszyński Jerzy, egz. zast. nauczyciela, gospodarz kl. III, uczył od 15/3 1913 matematyki w kl. IIa+b, III, IV i fizyki w kl. III; tygodniowo godzin 14.

25. Piekarczyk Stanisław, egz. zast. naucz., gospodarz kl. VIa, uczył języka łacińskiego w kl. V i VIa+b; tygodniowo godzin 18.

26. Pluciński Kazimierz, zast. naucz., gospodarz

klasy Ib, uczył w półroczu I języka łacińskiego w kl. Ib, polskiego w kl. Ia+b i języka niemieckiego w kl. Ib; tygodniowo godzin 17, w półroczu zaś II jęz. łacińskiego w kl. Ib, polskiego w kl. Ib i III i niemieckiego w kl. Ib; tygodniowo godzin . 17.

27. Reiss Józef Władysław, dr. fil., egz. zastępca nauczyciela, uczył w półroczu I historyi i geografii w kl. Ia, IIa+b, IV i V; tygodniowo godzin 20; w półroczu zaś II języka polskiego w kl. Ia i historyi i geografii w kl. Ia i V; tygodniowo godzin 11.

28. Szymeczko Jan, ks., dr. św. teolog., exhortator dla klas niższych, zast. katechety, uczył od 13/1 1913 religii w kl. Ia+b i IIa+b; tygodniowo godzin. 8.

29. Wacławik Jan, egz. zast. naucz., gospodarz kl. Ia, uczył języka niemieckiego w kl. Ia, IIa+b i III; tygodniowo godzin 17.

30. Wantuch Andrzej, zast. naucz., gospodarz klasy IV, uczył języka łacińskiego w kl. III i IV i greckiego w kl. IV; tygodniowo godzin 17.

31. Wojtusiak Michał, ks., zastęp. katechety, uczył od 1/9 1912 do 13/1 1913 religii w kl. Ia+b i IIa+b; tygodniowo godzin 8; od 13/1 1913 na urlopie.

IV. Asystenci:

32. Oleś Andrzej, asystent przy nauce rysunku, w półroczu II zajęty w 14 godzinach tygodniowo.

V. Nauczyciel religii mojżeszowej:

Rosenmann Dawid, uczył religii mojżeszowej w 8 klasach zakładu głównego; tygodniowo godzin 8.

B. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Czuczynski Aleksander, j. w., uczył w półroczu I dziejów ojczyźtych w kl. VII i VIIIa+b w 3 godzinach w tygodniu, w półroczu II w kl. VII w 1 godzinie tygodniowo.

2. Towarzystwo »The Anson School« uczyło języka francuskiego w 4 oddziałach, w każdym po 2 godziny tygodniowo.

3. Olszewski Bronisław, j. w., uczył rysunku do 7/4 w 1 oddziale w 2 godzinach tygodniowo.

4. Czerwenka Franciszek Erwin, j. w., uczył rysunku od 7/4 1913 w 1 oddziale w 2 godzinach tygodniowo.

5. Chowaniec Franciszek, j. w., uczył stenografii w 2 oddziałach, w każdym po 1 godzinie tygodniowo.

6. Bursa Stanisław, uczył śpiewu w 2 oddziałach, w każdym po 2 godziny tygodniowo.

7. Towarzystwo gimnastyczne »Sokół krakowski« udzielało nauki gimnastyki w 2 oddziałach, w każdym po 2 godziny tygodniowo.

C. Służba.

1. Gabryel Józef, tercyan.
2. Karelus Józef, sługa pomocniczy.
3. Pogan Antoni, » »

II.

Zmiany w gronie nauczycielskiem.

A) Odeszli:

1. Długopolski Edmund, dr. fil., nauczyciel c. k. gimnazjum I z językiem wykładowym polskim w Tarnopolu, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie, otrzymał posadę nauczyciela w filii tutejszego zakładu (Rp. R. S. Kr. z 16/7 1912 L. 10.172).

2. Mazanowski Mikołaj, prof., w VII r., przydzielony do filii, otrzymał tamże posadę nauczyciela (Rp. R. S. K. z 1/7 1912 L. 10.173).

3. Piotrowicz Ludwik, dr. fil., nauczyciel c. k. gimn. w Podgórzu, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie od 15/1 1911, otrzymał posadę nauczyciela w filii tutejszego zakładu (Rp. R. S. Kr. z 1/7 1912 L. 10.177).

4. Szuba Bronisław, prof., otrzymał posadę naucz. w c. k. gimn. II w Tarnowie (Rp. R. S. Kr. z 30/6 1912 L. 5.316).

5. Chmiel Józef, egz. zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimn. III w Krakowie (Rp. R. S. Kr. z 16/9 1912 L. 15.805).

6. Lohn Andrzej, egz. zast. naucz., w półr. I gospodarz klasy III, uczył historyi i geografii Ib i III i języka polskiego w kl. III; tygodniowo godzin 21; w półroczu II przeniesiony

w tym samym charakterze do c. k. gimn. św. Anny w Krakowie (Rp. R. S. Kr. z 24/1 1913 L. 807).

7. Samlicki Marcin, zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie (Rp. R. S. Kr. z 25/7 1192 L. 12.649).

8. Weiner Stanisław, dr. pr., egz. zast. naucz., zamianowany nauczycielem c. k. gimnazjum w Brodach (Rp. R. S. Kr. z 1/7 1912 L. 10.183), a po zrezygnowaniu z tej posady mianowany zastępcą nauczyciela c. k. gim. V w Krakowie (Rp. R. S. K. z 7/10 1912 L. 17.637).

B. Przybyli:

1. Dyduch Tomasz, prof. c. k. gimnazjum II w Tarnowie, otrzymał posadę nauczyciela w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. Kr. z 30/6 1912 L. 5.316).

2. Krawczyk Antoni, nauczyciel c. k. gimnazjum I w Rzeszowie, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. Kr. z 24/8 1912 L. 12. 981). Przysięgę służbową złożył 1/9 1912.

3. Olszewski Bronisław, nauczyciel c. k. szkoły realnej w Krośnie, przydzielony do służby w c. k. gimnazjum V w Krakowie, otrzymał pasadę nauczyciela rysunków w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. Kr. z 1/7 1912 L. 10.169).

4. Ujejski Józef, dr. fil., prof. c. k. gimn. I w Nowym Sączu, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie, otrzymał posadę w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. Kr. z 1/7 1912 L. 10.171).

5. Czerwenka Franciszek Edward, kandydat stanu nauczycielskiego, mianowany zastępcą nauczyciela rysunku w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 30/3 1913 L. 984). Przysięgę służbową złożył 7/4 1913.

6. Muszyński Jerzy, egz. kandydat stanu naucz., mianowany zastępcą naucz. w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 15/3 1913 L. 4.864). Przysięgę służbową złożył 25/3 1913.

7. Pluciński Kazimierz, zast. naucz. c. k. gimnazjum III w Krakowie, przeniesiony do tutejszego zakładu w tym samym charakterze (Rp. R. S. Kr. z 12/7 1912 L. 9.626).

8. Reiss Józef Władysław, dr. fil., egz. zast. naucz. filii tutejszego zakładu, przeniesiony do głównego zakładu w tym samym charakterze (Rp. R. S. Kr. z 12/7 1912 L. 9.626).

9. Szymeczko Jan, ks., dr. św. teol., mianowany zastęp. katechety przez Książecko-biskupi Konsystorz w Krakowie.

10. Wantuch Andrzej, zast. naucz. c. k. gimn. V w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze do tutejszego zakładu (Rp. R. S. Kr. z 16/9 1912 L. 15.805).

11. Oleś Andrzej, kandydat stanu naucz., mianowany asystentem przy nauce rysunku. (Rp. R. S. Kr. z 21/1 1913 L. 102).

C) Urlop otrzymali:

1. Jaglarz Andrzej, od 15/3 1913 z powodu niepo-myślnego stanu zdrowia (Pr. R. S. Kr. z 16/2 1913 L. 63/pr.).

2. Olszewski Bronisław, od 7/4 1913 dla poratowania zdrowia (Rp. R. S. Kr. z 30/3 1913 L. 3.964).

3. Sajdak Jan, na przeciąg półrocza II roku szk. 1912/13 celem podjęcia wykładów w Uniw. Jagiell. (Rp. R. S. Kr. z 18/1 1913 L. 104).

4. Skibiński Mieczysław, na przeciąg półrocza I rok. szk. 1912/13 dla studyów naukowych (Rp. R. S. Kr. z 12/9 1912 L. 13.390).

5. Stein Ignacy, na rok szk. 1912/13 dla kierowania szkołami prywatnymi Tow. Szk. L. w Białej (Rp. R. S. Kr. z 11/7 1912 L. 9.568).

6. Stożek Włodzimierz, na rok szk. 1912/13 celem podjęcia wykładów w Uniwersytecie Jagiellońskim (Rp. R. S. Kr. z 30/7 1912 L. 10.098).

7. Ujejski Józef, na rok. szk. 1912/13 dla studyów naukowych za granicą (Rp. R. S. Kr. z 2/6 1912 L. 8.539).

8. Kaszyczko Mikołaj, na przeciąg półrocza I roku szk. 1912/13 dla poratowania zdrowia (Rp. R. S. Kr. z 13/9 1912 L. 14.590).

9. Ks. Wojtusiak Michał, na przeciąg półrocza II dla studyów nad muzyką kościelną (Rp. R. S. Kr. z 18/1 1913 L. 539).

D) Zniżkę godzin otrzymali:

1. Pelczar Jan, na przeciąg półrocza I r. szk. 1912/13 (Rp. R. S. Kr. z 12/9 1912 L. 11.956) i na przeciąg półrocza II z (Rp. R. S. K. 18/1 1913 L. 353).

2. Kaszyczko Mikołaj, na przeciąg półrocza II (Rp. R. S. K. z 22/12 1912 L. 21.961).

E) Dodatek pięcioletni otrzymał :

1. Dr. Jakóbiec Jan otrzymał drugi dodatek pięcioletni (R. S. K. z 24/6 1912 L. 7.084).

F) Wyższą rangę otrzymał:

1. Dr. Jakóbiec Jan posunięty do rangi VIII (Rp. Min. W. i O. z 28/7 1912 L. 30.023. Rp. Pr. R. S. K. z 14/9 1912 L. 390/pr.).

G) Zatwierdzony w zawodzie nauczycielskim:

1. Dr. Sajdak Jan zatwierdzony w zawodzie nauczycielskim, otrzymał tytuł c. k. profesora (Rp. R. S. K. z 14/12 1912 L. 21.782).

H) Odznaczenia:

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października 1912 racył najmiłościwiej nadać tytuł Rady Szkolnego (Rp. Min. W. i O. z 26/11 1912. L. 1.819 Rp. Pr. R. S. K. z 14/11 1912 L. 515/pr.) profesorom Andrzejowi Jaglarzowi i Janowi Pelczarowi.

b) Filia.

I.

Skład grona nauczycielskiego.

A) Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.

I. Kierownik zakładu:

1. Mazanowski Mikołaj, prof. w VII r., członek Komisji literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zawiadowca biblioteki dla nauczycieli, uczył języka polskiego w klasie VII; tygodniowo godzin 3.

II. Profesorowie i nauczyciele:

2. Długopolski Edmund, dr. fil., nauczyciel, zawiadowca zbiorów do nauki historii i geografii, gospodarz kl. V, uczył geografii i historii w kl. IIa, IIIa i V, a historii w klasie Ia i VII; tygodniowo godzin 17.

3. Jachimczak Franciszek, prof. c. k. gimnazyum w Podgórzu, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie, gospodarz kl. VI, uczył jęz. łacińskiego w kl. VI i VII i greckiego w kl. VII; tygodniowo godzin 15.

4. Kulig Zygmunt, ks., prof. w VIII r., exhortator, uczył religii w kl. Iab, IIab, IIIab, IV, V, VI i VII; tygodniowo godzin 20.

5. Piotrowicz Ludwik, dr. fil., nauczyciel, przez cały rok szkolny na urlopie.

6. Roskosz Józef, prof., zawiadowca gabinetu fizycznego, uczył matematyki w kl. IV i VII i fizyki w kl. IIIab, IV i VII; tygodniowo godzin 17.

7. Schreyer Albin, prof. w VIII r., gospodarz kl. VII, uczył języka niemieckiego w kl. IIIa, IV, V, VI i VII, (od 1/10 1912 do 30/1 1913 także w kl. VI); tygodniowo godzin . . 16.

8. Stupnicki Teofil, prof. w VIII r., zawiadowca gabinetu przyrodniczego, uczył matematyki w kl. Ia i nauk przyrodniczych w kl. Iab, IIab, V i VI; tygodniowo godzin . . . 16.

III. Zastępcy nauczycieli:

9. Brablec Franciszek, egz. zast. naucz., uczył matematyki w kl. Ib, IIb, IIIab, V i VI; tygodniowo godzin . . 18.

10. Ówikowski Stanisław, zast. naucz., przez cały rok. szk. 1912/13 na urlopie.

11. Göttel Ryszard, egz. zast. naucz., gospodarz kl. II, uczył w półroczu II jęz. niemieckiego w kl. Ia, IIa, IIIb i VI; tygodniowo godzin 17.

12. Klimczyk Jan, egz. zast. naucz., zawiadowca polskiej biblioteki uczniów, gospodarz kl. Ib, uczył jęz. polskiego w kl. Iab, łacińskiego w kl. Ib i greckiego w kl. IIIa, (od 1/10 1912 do 30/1 1913 także jęz. łacińskiego w kl. Ia); tygodniowo godzin 17.

13. Kropatsch Adam, zast. naucz., gospodarz kl. IIb, uczył języka polskiego w kl. IIIb, IV, V i VI i jęz. łacińskiego w kl. IIb; tygodniowo godzin 18.

14. Matejko Adam, egz. zast. naucz., gospodarz kl. IV, uczył geografii i historii w kl. IIIb, IV i VI i języka niemieckiego w kl. Ib i IIb; tygodniowo godzin 21.

15. Patoń Stanisław, zast. naucz., gospodarz kl. IIIa, uczył języka łacińskiego w kl. IIIa, greckiego w kl. V i VI i kaligrafii w kl. Iab; tygodniowo godzin 18.

16. Retmański Karol, dr. fil., zast. naucz., uczył w półroczu I języka polskiego w kl. IIab i IIIa i łacińskiego w kl. IIa; tygodniowo godzin 17; w półroczu II na urlopie.

17. Stankiewicz Józef, zast. naucz., gospodarz kl. IIIb, uczył języka łacińskiego w kl. IIIb i V i greckiego w kl. IV; tygodniowo godzin 16.

18. Święcicki Eugeniusz, zast. naucz., uczył w półroczu II jęz. polskiego w kl. IIab i IIIa i łacińskiego w kl. IIa; tygodniowo godzin 17.

19. Trzeciński Juliusz, egz. zast. naucz., gospodarz kl. Ia, uczył jęz. łacińskiego w kl. Ia IV i greckiego w kl. IIIb; tygodniowo godzin 17.

20. Wędkiewicz Stanisław, dr. fil., zastępca naucz., przez cały rok szkolny 1912/13 na urlopie.

IV. Nauczyciele pomocniczy:

1. Krawczyk Antoni, rzecz. nauczyciel zakładu głównego, uczył matematyki w kl. IIa i logiki w kl. VII; tygodn. godzin 4.

2. Olszewski Bronisław, profesor zakładu głównego, uczył rysunków w kl. Iab, IIab i IV od 1/9 1912 do 7/4 1913; tygodniowo godzin 10.

3. Czerwenka Franciszek, zast. naucz. zakładu głównego, uczył od 7/4 do 30/6 1913 rysunków w kl. Iab, IIab i IV; tygodniowo godzin 10.

4. Lohn Andrzej, egz. zast. naucz. zakładu głównego, uczył w półroczu I geografii i historii w kl. Ib i IIb i geografii w kl. Ia; tygodniowo godzin 10.

5. Reiss Józef, dr. fil., egz. zast. naucz. zakładu głównego, uczył od 1/10 1912 do 30/1 1913 języka niemieckiego w kl. IIa w 4 godzinach tygodniowo, w półroczu II geografii i historii w kl. Ib i IIb i historii w kl. Ia; tygodn. godzin . 10.

6. Szyszłowski Mikołaj, zast. naucz. c. k. gimnazjum św. Anny, uczył rysunków odręcznych w kl. IIIab; tygodniowo godzin 4.

V. Nauczyciel religii mojżeszowej:

1. Schmelkes Samuel Hirsch, dr. fil., egz. zastępca naucz., uczył religii mojżeszowej w 7 klasach; tygodn. godzin 11.

B) Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Chowaniec Franciszek, j. w., uczył stenografii w dwóch oddziałach, w każdym po 1 godzinie tygodniowo.

2. Długopolski Edmund, j. w., uczył dziejów ojczy-
stych w kl. VII w 1 godzinie tygodniowo.

3. Bursa Stanisław, uczył śpiewu w 2 oddziałach, w każdym po 2 godziny w tygodniu.

4. Towarzystwo The Anson School uczyło jęz. fran-
cuskiego w 2 oddziałach, w każdym po 2 godziny w tygodniu.

5. Towarzystwo gimn. »Sokół« uczyło gimnastyki w 2 od-
działach, w każdym po 2 godziny w tygodniu.

C) Służba.

1. Gnojek Adam, sługa pomocniczy.

2. Nytko Jakób, » »

II.

Zmiany w gronie nauczycielskiem

A) Odeszli:

1. Chrupek Wiktor, dr. fil., egz. zast. naucz., uczył języka niemieckiego od 1/9 do 1/10 1912 w kl. Ia, IIa, IIIb i IV; tygodniowo godzin 17; od 1/2 1913 przeniesiony do c. k. gimnazyum w Bochni (Rp. R. S. K. z 24/1 1913 L. 867).

2. Ciulik Rudolf, zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Podgórzu (Rp. R. S. K. z 24/8 1912 L. 12.982).

3. Reiss Józef, dr. fil., egz. zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do zakładu głównego (Rp. R. S. K. z 12/7 1912 L. 9.626).

4. Wygrzywalski Ludwik, egz. zast. naucz., prze-
niesiony do c. k. gimnazyum I w Tarnowie (Rp. R. S. K. z 12/7
1712 L. 9.626).

B) Przybyli:

1. Mazanowski Mikołaj, prof. c. k. gimn. św. Jacka, przeniesiony do filii tegoż zakładu w charakterze kierownika (Rp. R. S. K. z 1/7 1912 L. 10.173).

2. Długopolski Edmund, dr. fil., naucz. c. k. gimn. I z jęz. wykład. polskim w Tarnopolu, przydzielony do służby w zakładzie głównym, otrzymał posadę nauczyciela w filii tegoż zakładu (Rp. R. S. K. 16/7 1912 L. 10.172).

3. Jachimczak Franciszek, prof. c. k. gimn. w Podgórzu, został przydzielony do służby w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 24/8 1912 L. 11.810).

4. Piotrowicz Ludwik, dr. fil., nauczyciel c. k. gimn. w Podgórzu, przydzielony do służby w c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie, otrzymał posadę nauczyciela w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 1/7 1912 L. 10.177).

5. Roskosz Józef, prof. c. k. gimn. I w Rzeszowie, otrzymał posadę nauczyciela w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 1/7 1912 L. 10.177).

6. Brablec Franciszek, egz. kandydat stanu nauczycielskiego, mianowany zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 16/9 1912 L. 15.805). Przysięgę służbową złożył 22/10 1912.

7. Klimczyk Jan, egz. zast. naucz. c. k. gimn. V w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze do tutejszego zakładu (Rp. R. S. K. z 16/9 1912 L. 15.805).

8. Göttl Ryszard, egz. zast. naucz. c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze do tutejszego zakładu (Rp. R. S. K. z 24/1 1913 L. 807).

9. Świecicki Eugeniusz, kandydat stanu naucz., mianowany zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 25/2 1913 L. 9.498). Przysięgę służbową złożył 5/3 1913.

10. Schmelkes Samuel, dr. fil., nadetatowy nauczyciel religii mojżeszowej, mianowany zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (Rp. R. S. K. z 7/10 1912 L. 16.999). Przysięgę służbową złożył 15/10 1912.

C) Urlop otrzymali:

1. Chrupek Wiktor, dla poratowania zdrowia do końca półrocza I roku szk. 1912/13 (Rp. R. S. K. z 30/9 1912 L. 17.086).

2. Ćwikowski Stanisław, na rok szk. 1912/13 (Rp. R. S. K. z 23/9 1912 L. 14.100).

3. Retmański Karol, na przeciąg półrocza II dla poratowania zdrowia (Rp. R. S. K. z 12/2 1913 L. 1.500).

D) Wyższą rangę otrzymał:

1. Ks. Kulig Zygmunt posunięty do rangi VIII (Rp. Min. W. i O. z 28/7 1912 L. 3. 023.Pr. R. S. K. z 14/9 1912 L. 390/pr.).

II.

W r. szk. 1912/13 nauką wszystkich przedmiotów we wszystkich klasach oprócz historii ojczystej w kl. VII i VIII odbywała się według nowego planu, który c. k. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 2. sierpnia 1909 L. 44.242 wprowadziła na podstawie przyzwolenia, udzielonego reskryptem J. E. Pana Ministra W. i O. z dnia 6. lipca 1909 L. 24.587.

Liczba godzin,

w której udzielano nauki poszczególnych przedmiotów w r. szk. 1912/13.

L. P.	PRZEDMIOT	K L A S A								Razem
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	
1	Religia	2	2	2	2	2	2	2	2	16
2	Język polski	3	4	3	3	3	3	3	4	26
3	Język łaciński	6	6	6	6	6	6	5	5	46
4	Język grecki	—	—	5	4	5	5	4	5	28
5	Język niemiecki	5	4	4	4	4	4	4	4	33
6	Historia	2	2	2	2	3	3	4	3	21
7	Geografia	2	2	2	2	1	1	—	—	10
8	Matematyka	3	3	3	3	3	3	3	2	23
9	Nauki przyrodnicze	2	2	—	—	3	2	—	—	9
10	Fizyka i chemia	—	—	2	3	—	—	4	3	12
11	Propedeutyka filozof.	—	—	—	—	—	—	1	2	3
12	Rysunki	2	2	2	2	—	—	—	—	8
13	Kaligrafia	1	—	—	—	—	—	—	—	1
	Razem	28	27	31	31	30	29	30	30	236

Wykaz ukończonej lektury w językach klasycznych i nowszych.

A) Zakład główny.

1. Lektura szkolna.

a) Lektura łacińska:

Klasa III. Cornelius Nepos: Miltiades, Themistocles, Aristides, Cimon, Conon, Epaminondas, Pelopidas i Agesilaus. — Memorowano: Themistocles cap. 7, Epaminondas cap. 4 i 8 i Agesilaus 5.

- Klasa IV. Caesar: Comm. de bell. Gall. I, II, 15—28; III 1—27, IV 1—36, V 8—23, VII 36—53 i 68—90.
- Klasa V. Ovidius: Metam. (wydanie Skupniewicza) ustęp 1, 2, 3, 4, 5, 11, 13, 15, 18, 24 i 27; Fasti: 4, 6, 10 i 19; Tristium 3 i 10. — Livius: I i II (w wyborze). — Memorowano: Ovid. Metam. ustęp 2. i wiele sentencyi.
- Klasa VIa+b. Sallustius: De bell. Jug. i Cicero: In Catil. I i IV. — Vergilius: Bucol. 5 i 10; Georg. II 109—176 i IV 458—540; Aen. I 1—233 i II. — Memorowano: Verg. Aen. I 1—33 i 199—233.
- Klasa VII. Cicero: De imperio Cn. Pompei, In Verrem IV; De officiis ks. I (w skróceniu); Verg. Aen. IV (wyjątki), VI i VII—XII (wyjątki). Plinius Minor: Listy w wyborze. — Memorowano: De imperii Cn. Pomp. c. VI; In Verr. IV 28;
- Klasa VIIIa+b. Horatius: Carm. I 1, 3, 4, 14, 18, 22 i 37; II 3, 13 i 14; III 1, 2, 3, 9 i 30; IV 3 i 7; Epod. I 2; Sat. I 1, 6 i 9; Epist. I 1 i 2. De arte poetica (w całości). — Tacitus: Ann. I 1—60; II 41—44, 53—56 i 69—84; III 1—8; IV 1—10, 37—43 i 57—59; XIV 51—58; XV 38—45 i 61—66; XVI 18—20. — Memorowano Hor. C. I 1 i 14, II 9 i 30; IV 3.

b) Lektura grecka:

- Klasa V. Xen. Anb. (Chrestom. Fiderera): ustępy 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 15, 16, 17 i 18. — Hom. Il. I i II. — Memorowano Hom. Il. I 1—68.
- Klasa VIa. Hom. Il. VI, XVI, XXI 250 do końca i XXII. Herodot VII 1, 5, 6—8, 131, 132, 138—143, 172—177 i 198—238; VIII 40—64 i 74—96.
- Klasa VIb. Hom. Il. III 250 do końca; VI i ustępy z ks. VII, VIII, IX, XI, XV, XVI, XVIII i XXII. — Memorowano VI 407—467.
- Klasa VII. Hom. Od. I 1—97, V, VI, VII, i IX, ustępy z ks. X, XI, XIII, XV, XVI i XXII. — Dem. Phil. III. — Platona Apologia. — Memorowano Hom. Od. I 1—25.
- Klasa VIIIa+b. Sofokles: Król Edyp. — Platon: Protagoras. — Memorowano z Sofoklesa Króla Edypa stasimon I.

c) Lektura polska:

- Klasa V. Mickiewicza: Pan Tadeusz. — Słowackiego: Jan Bielecki i Ojciec zadżumionych. — Fredry: Zemsta. — Szekspira: Juliusz Cezar. — Skargi: Kazania o miłości ojczyzny.
- Klasa VIa+b. Górnickiego: Dworzanin cz. I i II. — Kochanowskiego: Odprawa posłów i Treny. — Skargi: Kazania sejmowe. — Paska: Pamiętniki. — Sienkiewicza: Trylogia. — Rzewuskiego: Listopad. — Krasickiego: Przypadki Doświadczyńskiego. — Niemcewicza: Powrót posła.
- Klasa VII. Felińskiego: Barbara Radziwiłłówna. — Mickiewicza: Ballady i romanse, Dziady, Sonety Krymskie, Konrad Wallenrod i Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego. — Malczewskiego: Marya. — Goszczyńskiego: Zamek Kaniowski. — Fredry: Śluby panieńskie i Pan Jowialski.

Klasa VIIIa+b. Słowackiego: Godzina myśli, Kordyan, Anelli, Balladyna, Lilla Weneda, Horsztyński, Podróż na wschód (w wyjątkach), Beniowski (w wyjątkach), Książd Marek, Genезis ducha (w wyjątkach i Król Duch (I). — Krasińskiego: Nieboska komedia, Irydion, Przedświt i Psalmy przyszłości. — Korzeniowskiego: Mnich. — Ujejskiego: Skargi Jeremiego.

d) *Lektura niemiecka:*

Klasa VIa+b. Lessing: Minna v. Barnhelm. — Goethe: Hermann und Dorothea. — Schiller: Die Räuber.

Klasa VII. Schiller: Wallenstein i Die Jungfrau v. Orleans.

Klasa VIIIa+b. Goethe: Faust I. — Schiller: Braut v. Messina i Demetrius. — Shakespeare: Macbeth.

2. Lektura prywatna.

a) *Lektura łacińska:*

Klasa III. Cornelius Nepos: Phocion: (Batys, Bigaj, Bobrzecki, Giermek, Gofron, Lehr, Leśniak, Lichoń, Rutowski, Szczerbiński i Wiśniowski). — Alcibiades: (Batys i Giermek). — Thrasybulus: (Bigaj, Bobrzecki, Giermek, Lehr i Szczerbiński). — Hamilcar: (Bigaj, Borejko, Giermek, Lehr i Szczerbiński). — Hannibal: (Bigaj, Giermek i Lehr). — Datames: (Giermek). — Chabrias: (Skotnicki). — Timotheus: (Skotnicki). — Curtius Rufus: *Młodość Aleksandra W.* (Borejko i Mnich).

Klasa IV. Caes. Comm. de bel. Gall. II 1—14: (Brückner, Czernik, Döllinger, Frommer, Gawron, Hamerlak, Litwin, Loch, Rumian, Sperling, Timer, Winiarz, Wójcik i Zajączkowski); III 28—29: (Wójcik); IV 37 do 38: (Trawiński i Wojejk); V 1—7 i 24—58: (Döllinger, Frommer, Litwin, Rumian, Trawiński, Wójcik, Woźniak i Zajączkowski); VII 1 do 35 i 54—67: (Bincer, Brückner, Czernik, Frommer, Hamerlak, Loch, Mund, Niemiński, Rumian, Sperling, Taborski, Winiarz i Wójcik). — Bellum civile (w całości): (Zajączkowski).

Klasa V. Ovidius (wyd. Skupniewiczza) Metam. ustęp 6: (Krupiński i Rogoż); Met. 7 i 10: (Marusiński); 18: (Barański, Pelc, Polaczek i Tilles); 20 (Nędza i Galos); 22 i 24 (Barański); Fast. 6: (Mund, Pilch i Wójcik); 7, 8 i 9: (Szewczyk); 10: (Pilch i Wójcik). — Liv. IV 1—8; VI 34—35, 39—43; VIII 8, 19—21, 4; XXVI 9; XXXIX 49—52: (Czech, Gackowski, Kornblum, Marusiński, Polaczek, Sarek, Wilga i Wójcik); Liv. XXI I—30 (Horowitz, Krupiński, Pilch i Nowacki); XXI (Barański, Galos, Moszkowski, Nędza, Rogoż i Szewczyk) i XXII: (Koeb).

Klasa VIa. Sall. de bel. Catil: (Goliński, Löbel B. i Wachholz). — Cic. in Cat. III: (Löbel B.). — In Cat. II: (Wachholz). — Vergil. Ecl. 7 i 9: (Goliński i Löbel B.). — Aen. XII 697—952: (Pittner).

Klasa VIb. Sall. bell. Cat: (Flasza i Kornblum). — Cic. in Cat. II: (Patlikowski, Zejma i Henneberg). — Verg. Ecl. 6 i 9: (Pilch, Sobór, Sondel i Zawisza). — Georg: (Sondel). — Georg. IV 8—50 i 116—148:

(Steinberg). — Verg. Aen. IV: (Flasza, Kottas i Zawrzykraj). — Aen. I 300—756: (Kannenberga i Kosek).

Klasa VII. Cic. Pro Archia: (Bandrowski, Häussler, Luzar, Metzger i Pindela). — Laelius de amicitia: (Eibenschütz, Frommer i Lilienthal). — Cato M. de senectute: (Czapnicki i Rose Izak); Pro Q. Ligario: (Parczyński i Waškowski). — In Verrem III: (Wyderka). — Pro rege Deiotaro: (Häussler). — In Verrem IV (miejsca opuszczone w klasie): (Lupa i Neuberg). — Verg.: partes selectae ex Aen. VIII—XII: (Czapnicki i Lilienthal). — Aen. IV: (Ledoux); Cic. in Caecilium divin.: (Waškowski).

Klasa VIIIa+b. Hor. C: I 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20; 21, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 34, 35, 36, 38; II 1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 15—20; III 4—11, 13—27, 29; IV 1—6, 8—15: (Barański, Głowacki, Kulczyński, Reiner, Schimitzek i Studnicki); Hor. Sat. I i II: (Kwoka, Mazanowski i Rogoż); Tac. Agric.: (Orzechowski); Germania: (Dwořak, Ptak, Slapa, Taborski i Tkaczyk); Hist. I: (Barański, Kowalkowski i Tkaczyk).

b) *Lektura grecka:*

Klasa V. Ksenofonta Chrestom. (wyd. Fiderera): ustęę 5 (Barański i Rogoż); ustęę 11 (Marusiński); ustęę 12 (wszyscy); ustęę 14 (Marusiński i Szewczyk); ustęę 18 (Barański, Galos, Moszkowski, Nęęza, Wilga i Wójcik).

Klasa VIa. Hom. II. XXIV: (cała klasa).

Klasa VIb. Hom. II. VII (Flasza, Kociołek, Kraut i Patlikowski); Hom. II. XVII (Kosek, Pilch, Sobór i Sondel); Hom. II. XXIV (większa część klasy).

Klasa VII. Hom. Od. IV (Bandrowski i Wyderka); IX (Luzar); XI (Lilienthal); XII (Bieniasz, Metzger, Spytkowski, Szczypczyk i Wydro); XIV (Czapnicki, Eibenschütz, Häussler i Lupa). — Demost. Ol. I i II: (Czapnicki); Ol. I: (Messinger i Wydro). De pace (Häussler, Lilienthal, Parczyński i Waškowski); Ol. III: (Lilienthal).

Klasa VIIIa. Plat. Kryton: (Dwořak); Sofokl. Antygona: (Pająk).

Klasa VIIIb. Sof. Filoktet: (Czarnecki); Platona Eutyfron i Kryton: (Kwoka); Symposium: (Rogoż); Kryton: (Stawarz).

c) *Lektura niemiecka:*

Klasa IV. Wszyscy uczniowie czytali: Grimm: Kinder-und Hausmärchen. — Hebbel: Schatzkästlein (Bincer 4 powiastki, Brückner 4, Burnatowicz 4, Czernik 4, Döllinger 9, Gawron 7, Hałatek 6, Hamerlak 5, Kasprzyk 3, Lasocki 3, Loch 7, Maruńczak 3, Mastalski 4, Mund 8, Niemiński 4, Radwański 4, Rumian 5, Sikorski 4, Taborski 5, Timer 5, Trawiński 8, Winiarz 4, Woźniak 5 i Zajączkowski 7).

Klasa V. Barański: Wilhelm Tell, Minna von Barnhelm, Die Rauber. — Koeb i Krupiński: Die letzten zehn vom vierten Regiment. — Marusiński: Der Handschuh, Kabale und Liebe, Zriny, Minna von Barnhelm, Emilia Galotti. — Moszkowski: Die letzten zehn vom vierten Regiment. — Mund: Wilhelm Tell, Kabale und Liebe, Kö-

nig Drosselbart, Georg Händel. — Nędza: Der Graf von Habsburg, Die letzten zehn vom vierten Regiment, Reineke Fuchs, Der Schenk von Limburg. — Polaczek i Rogoż: Die letzten zehn vom vierten Regiment. — Tillès: Der Ritt um Tod und Leben. — Wilga: Dornröschen, Hänsel und Gretel.

Klasa VIa. Bincer: Arabische Kultur. — Goliński: Wilhelm Tell, Kabale und Liebe. — Löbel B.: Kabale und Liebe, Der Kaufmann von Venedig. — Löbel H.: Der Geizige, Luise, Zriny. — Pittner: Weh' dem, der lügt. — Stach: Zriny, Emilia Galotti. — Wachholz: Wilhelm Tell, Die Verschwörung Fieskos zu Genua.

Klasa VIb. Barglik: Wilhelm Tell. — Flaszka: Zriny. — Henneberg: Libussa, Wilhelm Tell, König Ottokars Glück und Ende. — Kobylski: Weh' dem, der lügt. — Kociolek: Emilia Galotti. — Kosek: Wilhelm Tell. — Kottas: Götz von Berlichingen i Don Carlos. — Patlikowski: Zriny. — Sobór: Emilia Galotti. — Sondel: Emilia Galotti i König Ottokars Glück und Ende. — Steinberg: Wilhelm Tell, Zriny. — Tomaszewski: Der Geizige. — Zawrzykraj: Emilia Galotti, Kabale und Liebe. — Zawisza: Weh' dem, der lügt.

Klasa VII. Bandrowski: König Ottokars Glück und Ende. — Berger: Oberon. — Bilczewski: Emilia Galotti. — Cichacki: Der Kaufmann von Venedig. — Czapnicki: Egmont, Götz von Berlichingen. — Eibenschütz: Torquato Tasso i Wilhelm Tell. — Häussler: Der Cid. — Frommer: Goethes Italienische Reise, Egmont, Iphigenie auf Tauris. — Lilienthal: Die Leiden des jungen Werthers i Hermann und Dorothea. — Metzger: Demetrius i Kabale und Liebe. — Neuberg: Moniuszkos und Schuberts Leben und Werke. — Parczyński: Albrecht Dürers Leben und Werke. — Pindela: Scouting in Polen. — Reiner: Maria Stuart i Nathan der Weise. — Rose Iz.: Laokoon. — Spytkowski: Macbeth. — Waśkowski: Goethes Beziehung zu den Polen. — Wyderka: Die Erziehung bei den Griechen.

Klasa VIIIa. Bociański: Goethe, Klavigo; Schiller, Braut von Messina. — Dworák: Shakespeare, König Johann, Richard II., Othello, Ende gut, alles gut; Ibsen, Peer Gynt. — Głowacki: Shakespeare, Julius Cäsar, Othello, Was ihr wollt; Goethe, Klavigo. — Jaroń: Schiller, Braut von Messina. — Kulczyński: Shakespeare: König Johann, Der Sturm; Schiller, Braut von Messina; Ibsen: Der Volksfeind, Die Stützen der Gesellschaft. — Lachowicz: Goethe, Hermann und Dorothea; Schiller, Maria Stuart i Braut von Messina; Grillparzer, Die Abnfrau, Sappho, Die Jüdin von Toledo; Ibsen, Das Fest auf Solhang, Klein Eyolf. — Orzechowski: Lessing, Emilia Galotti; Goethe, Klavigo; Schiller, Die Räuber; Körner, Zriny; Shakespeare, Koriolanus; Herder, Der Cid. — Pająk: Shakespeare, Othello. — Reiner: Goethe, Die Leiden des jungen Werther; Ibsen, Peer Gynt, Die Gespenster, Nora; Hauptmann, Hanneles Himmelfahrt, Fuhrmann Henschel. — Schimitzek: Schiller, Braut von Messina; Ibsen, Nordi-

sche Heerfahrt, Die Wildente; Hauptmann, Die Weber. — Schnayder: Shakespeare, Julius Cäsar. — Stapa: Chamberlain, Richard Wagner; Ibsen, Klein Eyolf, Peer Gynt; Shakespeare, Was ihr wollt. — Tkaczyk: Ibsen, Die Gespenster, Der Volksfeind.

Klasa VIIIb. Balzar: Schiller, Die Räuber, Kabale und Liebe. — Gollenhofer: Schiller, Die Räuber; Hauptmann, Die Weber. — Kwoka: Hebbel, Maria Magdalena; Riesch, Savonarola. — Stawarz: Shakespeare, Der Kaufmann von Venedig, König Lear. — Winterstein: Goethe, Die Leiden des jungen Werter.

B) Filia.

1. Lektura szkolna.

a) Lektura łacińska.

Klasa IIIa. Corn. Nepos: Miltiades, Themistocles, Cimon, Aristides, Pelopidas, Epaminondas i Hamilcar. Memorowano: Miltiadesa cp. 3, Epaminondasa cp. 4.

Klasa IIIb. Corn. Nepos: Miltiades, Themistocles, Aristides, Cimon i Epaminondas.

Klasa IV. Caesaris Comm. de bello Gallico: I, III, IV 20—36, V 24—58, VI 29—44. — Memorowano Caes. de bel. Gall. I 1 i IV 25; V 27 i 29.

Klasa V. Ovid. Metam (wyd. Skupniewiczza): ustępy 2—5, 11—13 i 19; Fasti: 1 i 6; Trist. 3, 6 i 10; Epist. 7. — Caesaris Comm. de bello Gall. VI 11—20. — Livii XXI. — Memorowano z Ovid. Metam. ustępy 2 i 3 i 3 mowy z Liv. XXI.

Klasa VI. Sallustius: Bellum Catilinae. — Cicero, In Catil. IV. — Vergilius, Bucolica I i II; Georgica II 109—176, 458—540. — Aeneis I.

Klasa VII. Cicero, De imp. Cn. Pompei i Laelius de amicitia. — Vergilius, Aeneis VI i VII 286—640. — Pliniusza młodszego listów 10.

b) Lektura grecka.

Klasa V. Xenoph. Anab. (Chrest. Fiderera): ustępy 1, 2, 3, 6, 7, 8, 9 i 15; Cyrop. 2. — Hom. Il. I i III (w wyjątkach). — Memorowano Xen. Anab I 3—7; Hom. Il. I 1—67.

Klasa VI. Hom. Il. VI i VIII (w wyjątkach), XVI, XVIII i XXII. — Herodota I 1; VI 43—45, 94—102, 104—116, 119 i 120; VII 5, 6, 20, 21, 33 do 35, 131—136, 138—143 i 202—238. — Memorowano z Iliady VI 407—493.

Klasa VII. Hom. Od. I 1—89; V, VI, IX, XIV, XVI, XXII (w wyjątkach). — Demostenesa III filipika. — Platona Apologia.

c) Lektura polska:

Klasa V. Mickiewiczza Pan Tadeusz. — Goszczyńskiego Król Zamczyska. — Fredry Zemsta. — Słowackiego Jan Bielecki. — Sienkiewiczza Latarnik. — Szymańskiego Sruł z Lubartowa

i Wieczór Wigilijny. — Gostomskiego Obrazy przyrody w Panu Tadeuszu. — Szekspira Makbet.

Klasa VI. Kochanowskiego Odprawa posłów i Treny. — Paska Pamiętniki. — Krasickiego Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. — Zabłockiego Fireyk w zalotach.

Klasa VII. Niemcewicza Powrót posła. — Mickiewicza Ballady i romanse, Dziadów cz. II, IV i III, Sonety Krymskie, Konrad Wallenrod. — Malczewskiego Marya. — Goszczyńskiego Sobótka i Król Zamczyska. — Fredry Śluby pańskie. — Słowackiego Godzina myśli i Kordyan.

c) Lektura niemiecka:

Klasa VI. Lessing: Minna von Barnhelm. — Grillparzer: Weh' dem, der lügt.

Klasa VII. Lessing: Emilia Galotti. — Schiller: Wallensteins Tod. — Grillparzer: Die Ahnfrau.

2. Lektura prywatna.

a) Lektura łacińska:

Klasa IIIa. Neposa Phocion: (Trammer, Popielarczyk, Schreyer, Foryś, Maciejowski, Schaschek, Rypeść, Spira M., Blühbaum, Cymborski). — Conon: (Popielarczyk, Blühbaum, Marchlewski, Budzisz, Biernakiewicz). — Agesilaus: (Marchlewski i Trammer). — Thrasybulus: (Foryś i Schaschek). — Hannibal: (Kanner).

Klasa IIIb. Neposa Agesilaus: (Habina, Goldfluss, Pepiński i Frisch).

Klasa IV. Caesar. Comm. de bello Gall. II: (Chrobak, Berglas, Berkowicz, Mester, Szancer i Weiss); IV 1—20: (Konewecki); V 1—23: (Berglas, Berkowicz, Eibel, Friedman, Kapik, Knobel, Mester, Moneta, Pałąk, Szancer i Weiss); VI 1—28: (Żyła).

Klasa V. Ovid. Met. 18: (Blühbaum); Metam. 18, 20 i 22; Fast. 24; Trist 5: (Griffel). — Ovid. Fast. 4; Prop. 2 elegie: (Kirschner). — Ovid. Fast. 22 i 24; Trist. 10: (Marusa). — Ovid. Met. 22 i 24; Fast. 4: (Orliński). — Ovid. Met. 18: (Pawłowski). — Ovid. Trist. 5, 6 i 10: (Stände). — Ovid. Met. 6 i Fast. 24: (Weindling). — Ovid. Fast. Landau i Bukowski). — Livius I 1—31 (Griffel). — Liv. II 1—30: (Marusa, Vogel, Steczek i Bukowski). — Liv. II 1—65 (Landau). — Liv. VI wyjątki: (Weindling). — Liv. (wyjątki) z VI, VIII, XXVI i XXXIX: (Stände i Orliński) — Liv. IV (wyjątki): (Kirschner).

Klasa VI. Cic. in Cat. II: (Borowiec, Brand, Dreher, Hoffmann, Kapellner, Katzner, Medes, Schneider i Żyła). — Cic. in Cat. III: (Friedner, Kisielewski, Medes, Mirowski i Wetstein Ign.). — Cic. pro Archia: (Medes i Dreher). — Sall. Bell. Iug.: (Seiden, Waldner i Wander, każdy po 30 rozdz.). — Verg. Aen. II: (Friedner i Schneider po 300 w., Hoffmann, Kapellner i Waldner po 346 w., Brand, Katzner, Knobel i Wetstein Ign. po 400 w.). — Verg. Aen. VI: (Medes, Wet-

stein Zyg., Bonkowski i Kisielewski po 200 w., Borowiec i Żyła po 350 w.). — Verg. Aen. VIII: (Wander).

Klasa VII. Cic. Pro Archia: (Dąbrowski, Gross, Jakobsohn, Kragen, Kubiński, Kuglin, Lauer, Łaniewski, Łojek, Mross, Schenkel, Schreyer, Spatz, Wagner i Zweig). — Verg. Aen. IV: (Spatz). — Verg. Aen. VIII: (Dąbrowski, Kubiński, Mross i Schenkel). — Verg. Aen. VIII, IX, X: (Gross, Jakobsohn, Lauer, Wagner i Zweig). — Verg. Aen. VIII, IX, X, XI i XII: (Kragen i Spatz).

b) Lektura grecka:

Klasa V. Xen. Anab. 4: (Kotarba M., Maćkowski, Griffel, Kirschner i Kamsler). — Anab. 5: (Marusa, Kotarba M., Fajkowski, Griffel, Maćkowski i Landau). — Anab. 10: (Orliński i Griffel). — Anab. 11: (Orliński, Fajkowski i Griffel). — Anab. 12: (Marusa, Weindling i Griffel). — Anab. 17: (Kurnik i Bukowski). — Anab. 18: (Bukowski, Pawłowski, Vogel i Zipper). — Xen. Cyr. I: (Steczek i Griffel). — Xen. Comm. I 1: (Stande). — Hom. Il. VII: (Marusa, Orliński, Landau, Bleiweiss, Janicki, Steczek, Kappel, Rosenzweig, Blühbaum i Kirschner). — Hom. Il. XII: (Weindling, Stande i Kirschner). — Hom. Il. XIX: (Weindling, Pawłowski, Stande, Griffel i Zipper).

Klasa VI. Hom. Il.: (Kapellner). — Hom. Il. VII: (Borowiec, Bonkowski, Brand, Kisielewski, Wander, Katzner i Friedner). — Hom. Il. XII: (Borowiec, Żyła i Fischel); Hom. Il. XIV i XV: (Mirowski); Hom. Il. XVII: (Hoffman i Waldner); Hom. Il. XIX: (Żyła, Dreher, Katzner, Wetstein, Schneider B., Hausner, Sznajder Z. i Oppenheim); Hom. Il. XX: (Borowiec); Hom. Il. XXIV: (Łanoszka). — Herodot VIII 1—26 (Bala, Friedner, Laser, Seiden, Rubinstein, Wetstein Ign., Knobel, Brand i Schneider B.); Herodot VIII 40—96: (Borowiec, Dreher, Hoffmann, Kisielewski, Kapellner i Waldner); Herodot I 108—130: (Łanoszka).

Klasa VII. Hom. Od. VII: (Kragen, Schenkel i Zweig); Od. X: (Lauer i Wagner); Od. XI: (Lauer); Od. XII: (Gross i Jakobsohn); Od. VII i VIII: (Spatz); Od. XV i XX: (Dąbrowski, Kubiński, Mross i Schreyer). — Demostenes Olynt. I: (Jakobsohn, Kragen, Schenkel, Wagner i Zweig). — De pace: (Dąbrowski, Gross, Lauer, Mross, Schreyer, Spatz i Wagner). — Demost. I filipika: (Spatz).

c) Lektura niemiecka:

Klasa V. Ballady Schillera: (Blühbaum, Griffel i Kamsler). — Eichendorff, Aus dem Leben eines Taugenichts: (Kirschner, Kamsler i Kurnik). — M. Ebner v. Eschenbach, Der Kreisphysikus: (Kirschner, Orliński, Rosenzweig i Vogel). — Hauff, Novellen: (Stande, Landau, Weindling, Schreyer i Orliński). — Liliencron, Kriegsnovellen: (Landau, Kamsler i Blühbaum).

Klasa VI. Goethe, Götz von Berlichingen: (Dattner, Kalmus, Kisielewski, Wetzstein Ig. i Wetstein Zyg.). — Schiller, Die Räuber: (Berger, Brand, Dreher, Hoffmann, Knobel, Lazar, Lilienthal, Oppenheim i Ru-

binstein). — Goethe, Hermann und Dorothea: (Brand, Knobel, Lazar, Waldner i Wetstein). — Schiller, Wilhelm Tell: (Berger i Wander). — Schiller, Kabale und Liebe: (Kapelner i Katzner). — Schiller, Maria Stuart: (Seiden). — Schiller, Don Carlos: (Semelka).
Klasa VII. Fenichel Zygmunt: Schiller, Die Räuber i Kabale u. Liebe; Lessing, Nathan der Weise. — **Groß:** Schiller, Die Räuber, Kabale und Liebe; Rosegger, Die Schriften des Waldschulmeisters. — **Kragen:** Schiller, Kabale und Liebe, Die Räuber i Don Carlos; Lessing, Nathan der Weise; Goethe, Herman und Dorothea. — **Jakobsohn:** Schiller, Die Räuber, Kabale und Liebe i Maria Stuart; Lessing, Nathan der Weise; Goethe, Herman und Dorothea. — **Kuglin:** Goethe, Götz von Berlichingen, Hermann und Dorothea; Lessing, Miss Sara Sampson, Philotas, Nathan der Weise; Schiller, Wallensteins Lager, Die Piccolomini, Wilhelm Tell; Grillparzer, Die Ahnfrau. — **Lauer:** Wieland, Oberon; Schiller, Don Carlos; Goethe, Iphigenie auf Tauris, Hermann und Dorothea; Schiller, Wilhelm Tell. — **Mróss:** Lessing, Nathan der Weise; Schiller, Die Räuber. — **Pawlas:** Goethe, Götz von Berlichingen. — **Schenkel:** Goethe, Iphigenie auf Tauris; Schiller, Kabale und Liebe; Rosegger, Die Schriften des Waldschulmeisters. — **Schreyer:** Lessing, Miss Sara Sampson, Nathan der Weise; Schiller, Wallensteins Lager, Die Piccolomini, Wilhelm Tell; Grillparzer, Die Ahnfrau. — **Spatz:** Schiller, Die Räuber, Kabale und Liebe, Fiesco, Don Carlos, Wallensteins Lager, Die Piccolomini, Die Jungfrau von Orleans, Maria Stuart; Lessing, Nathan der Weise; Körner, Zriny; Goethe, Götz von Berlichingen, Hermann und Dorothea. — **Wagner:** Hebbel, Die Nibelungen; Schiller, Die Räuber, Kabale und Liebe — Fiesco — Don Carlos; Goethe, Hermann und Dorothea. — **Zweig:** Schiller, Die Räuber, Wilhelm Tell; Lessing, Nathan der Weise; Goethe, Hermann und Dorothea, Egmont; Schiller, Kabale und Liebe.

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

A) Zakład główny.

a) W języku polskim.

KLASA V.

1. Polska a Prusy w »Hołdzie pruskim« Matejki (szk.). —
2. Nasza jesień (dom.). — 3. Śmierć stolnika (szk.). — 4. Zna

czenie Wawelu dla Krakowa (dom.). — 5. Kołacz Szymonowicza jako sielanka szlachecka (szk.). — 6. Bezpośrednie przyczyny Zajazdu w Panu Tadeuszu (szk.). — 7. Ogień jako żywioł pożyteczny i szkodliwy (dom.). — 8. Cześniak, charakterystyka (szk.). — 9. Bitwa z Moskalami (dom.). — 10. Zbrodnia i kara w Juliuszu Cezarze (szk.).

KLASA VIa.

1. Stan oświaty za Piastów (szk.). — 2. Zakres i sposób czytania (dom.) — 3. Ideał dworzanina u Górnickiego (szk.). — 4. Kto na swem przestał, ten bogaty. Jan Kochanowski (dom.). — 5. Główne myśli jednego z kazań sejmowych Skargi (szk.). — 6. Pasek jako żołnierz (szk.). — 7. Charakterystyka jednej z postaci w Trylogii Sienkiewicza (dom.). — 8. Ludwik Strawiński (szk.). — 9. Szkoły w Polsce do Konarskiego (dom.) — 10. Wychowanie Doświadczyńskiego (szk.).

KLASA VIb.

1. Znaczenie Akademii krakowskiej w dziejach oświaty polskiej (szk.). — 2. Zakres i sposób czytania (dom.). — 3. Dworzanin a ziemianin (szk.). — 4. Ten pan zdaniem mojem, kto przestał na swoim. Jan Kochanowski (dom.). — 5. Główne myśli jednego z kazań sejmowych Skargi (szk.). — 6. Pasek jako żołnierz (szk.). — 7. Charakterystyka jednej z postaci w »Trylogii« Sienkiewicza (dom.). — 8. Michał Strawiński (szk.). — 9. Szkoły w Polsce do Konarskiego (dom.). — 10. Satyra w I części Doświadczyńskiego (szk.).

KLASA VII.

1. Prądy obyczajowe i polityczne w Powrocie posła (szk.). — 2. Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły pocziwe... I. Krasicki (dom.). — 3. »Romantyczność« jako wiersz programowy (szk.). — 4. Wschody i zachody w »Panu Tadeuszu« (dom.). — 5. Idea przewodnia »Konrada Wallenroda« (szk.). — 6. Powstanie listopadowe w poezji Mickiewicza (szk.). — 7. Znaczenie Mickiewicza w dziejach myśli i poezji polskiej (dom.). — 8. Nastrój w »Maryi« Malczewskiego (szk.). — 9. Wielkość narodów z wielkich rodzi się mężów (dom.). — 10. Aniela a Klara w »Ślubach panińskich« (szk.).

KLASA VIIIa.

1. Wielkość a megalomania z uwzględnieniem powieści poetyckich Słowackiego (dom.). — 2. Wpływ powstania listopadowego na twórczość Słowackiego (szk.). — 3. Typy »anielskie« w utworach Słowackiego epoki szwajcarskiej (szk.). — 4. Ewolucja poglądu Słowackiego na sprawę polską od Kordyana do Anhellego (dom.). — 5. Poglądy Sofoklesa w partyach chóralnych »Króla Edypa«. Na podstawie lektury greckiej (szk.) — 6. Trzy myśli »Nieboskiej«: filozoficzna, religijna i narodowa (dom.). — 7. Irydion a Masynissa. Charakterystyka porównawcza (szk.). — 8. Jak powinien maturzysta zastosować do siebie Irydionowskie hasło: »Idź i czyń« (szk.).

KLASA VIIIb.

1. Rozwinąć myśl Stanisława Potockiego: Kto szuka tego, co łatwe, nie znajdzie nigdy tego, co wielkie« (dom.). — 2. Dlaczego Kordyan okazał się niezdolnym do czynu(szk.)? — 3. Charakterystyka jednej z postaci w tragedyi »Mazepa« (szk.). — 4. Poetycki plon podróży na Wschód Słowackiego (dom.). — 5. Rozbiór pierwszej satyry Horacego. (Na podstawie lektury łacińskiej) (szk.). — 6. Rozwinąć i uzasadnić ostatnie słowa hr. Henryka: »Galilaeae, vicisti« (dom.). — 7. Irydion jako syn zemsty (szk.). — 8. Życie dla idei, a życie dla chleba. Pożegnalne przemówienie do kolegów (szk.).

b) W języku niemieckim.

KLASA V.

1. Der Bau und die Bestimmung der Pyramiden. (Nach der Schullektüre) (dom.). — 2. Der seltsame Traum. (Eine Nacherzählung) (szk.). — 3. Ein Spaziergang durch Krakau oder Ein schöner Tag aus den Ferien (dom.). — Welche Gründe veranlassten den König Bauer die Krone niederzulegen? (szk.). — 5. Mit welchen Hindernissen kämpfte Möros während seiner Rückkehr nach Syrakus? (dom.) — 6. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (szk.). — 7. Welcher Wahrheit Erkenntnis wurde der Mönche von Heisterbach zuteil? (Nach dem Lestücke) (szk.). — 8. Andreas Hofers Tod. (Nach der Schullektüre)

(dom.). — 9. Ein Leichenbegängnis in Rom (szk.). — 10. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (dom.). — 11. Entstehungsgeschichte des Raffaelschen Gemäldes »Madonna della Sedia« (szk.). — 12. Ein Ausflug in die Umgebung von Krakau (dom.).

KLASA VIa i b.

1. Die Stammgäste des Wirtes zum goldenen Löwen. (Nach Goethes Hermann und Dorothea (dom.). — 2. Gudruns Befreiung aus der Gefangenschaft der Normannen (szk.). — 3. Einfluss des Bodens und Klimas auf die Pflanzen (szk.). — 4. Die Beschreibung des Gasthauses zum goldenen Löwen (dom.). — 5. Die mythische Deutung des »Dornröschens« (szk.). — 6. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (dom.). — 7. In welchem Lichte erscheint der deutsche Soldat in Lessings Minna v. Barnhelm? (dom.). — 8. Einfluss der römischen Kultur auf die deutsche. (Nach dem gleichenannten Lesestücke) (szk.). — 9. Die Wirkung des Alkohols auf den Geist und den Körper des Menschen (szk.). — 10. Polens Machtentfaltung unter den Jagellonen (dom.). — 11. a) Klopstoks Lehrjahre. b) Welche kulturellen Errungenschaften hat das europäische Abendland den Arabern zu verdanken? (szk.). — 10. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (dom.).

KLASA VII.

1. Volkswirtschaftliche Erscheinungen in dem Lesestücke »Seni Lebenswerk« (szk.). — 2. Die Kunstrichtung des Töpfers von Kandern (dom.). — 3. Siegfrieds Jugend (dom.). — 4. Wodurch vermochte Johanna d'Arc den französischen König von der Göttlichkeit ihrer Sendung zu überzeugen? (dom.). — 5. Weh' dem, der zur Wahrheit strebt durch Schuld; sie wird ihm immer mehr erfreulich sein. Auf Grund »Das verschleierte Bild zu Sais« (szk.). — 6. Die Soldateska in Wallensteins Lager (dom.). — 7. Welchen Gesichtspunkten sollen wir in der Auswahl der Lektüre folgen? (szk.). — 8. Des Demothenes politische Grundsätze (dom.). — 9. Die Bankettszene in Schillers Piccolomini (szk.). — 10. Wo viel Freiheit, ist viel Irrtum, doch sicher ist der schmale Weg der Pflicht. Wallensteins Tod, IV Akt (dom.).

KLASA VIII^a i b.

1. In welcher Richtung soll ich noch meine Bildung vervollständigen? Im Anschluss an das Lesestück: Was ist Bildung? (szk.). — 2. Welche Vorteile gewährt ein wohlorganisiertes Staatswesen? Auf Grund der Schullektüre (dom.). — 3. Iphigeniens priesterliche Würde (szk.). — 4. Rousseaus Bedeutung für die neuere Kultur (dom.). — 5. Vergleichende Darstellung der äusseren Lebensverhältnisse von Goethe und Schiller (szk.). — 6. Welche Gefühle erweckt in mir Goethes Iphigenie auf Tauris? (szk.). — 7. Bilder aus dem Privatleben in Schillers »Lied von der Glocke« (dom.).

B) Filia.

a) W języku polskim.

KLASA V.

1. Wrażenia z wycieczki na Wawel (szk.). — 2. Zachód słońca w I księdze Pana Tadeusza (dom.). — 3. Miłość wsi rodzinnej. Na podstawie opowiadania Konopnickiej: »Głupi Franek« (szk.). — 4. Życie w polskim dworze w początkach XIX w. Na podstawie I księgi Pana Tadeusza (dom.). — 5. Uzasadnić tytuł epopei Mickiewicza: »Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie (dom.). — 6. Podać krótką treść »Pana Tadeusza« (szk.). — 7. Zamek Odrzykoński alegoryą Polski. Na podstawie »Króla Zamczyska« Goszczyńskiego (dom.). — 8. Miłość ojczyzny w »Latarniku« Sienkiewicza (szk.). — 9. Znaczenie wody w przyrodzie (dom.). — 10. Przejście Hannibala przez Alpy. Na podstawie lektury Liwiusza (szk.).

KLASA VI.

1. Opowiedzieć jakieś wspomnienie wakacyjne (szk.). — 2. Rozwinąć myśl Reja: »Z młodu hamuj koła« (dom.). — 3. Modrzewski jako człowiek i myśliciel (szk.). — 4. »Odprawa posłów greckich« jako utwór humanistyczny i patryotyczny (dom.). — 5. Znaczenie Skargi dla literatury polskiej współczesnej (dom.). — 6. Lud wiejski w sielankach Szymonowicza (szk.). — 7. »Pamiętniki Paska«. Charakterystyka autora (dom.). — 8. Znaczenie moralne satyr Krasickiego (szk.). — 9. Pamiętki wpływów renesansu w Krakowie (dom.). — 10. Życie wiejskie w Rzymie. Na podstawie Georgiki Wergilego (szk.).

KLASA VII.

1. Dążność patryotyczna w »Powrocie Posła« Niemcewicza (dom.). — 2. O bogobojności ludu w »Wiesławie« (szk.). — 3. Idea pokuty za popełnione winy w Dziadach cz. II i IV (dom.). — 4. Rozwinać myśl zawartą w wierszu Mickiewicza p. t. »Romantyczność« (szk.). — 5. Znaczenie postaci Halbana w »Konradzie Wallenrodzie« (dom.). — 6. Charakter Ulissesa. Na podstawie lektury Odysei (szk.). — 7. Gustaw a Konrad w »Dziadach« Mickiewicza (dom.). — 8. Najsroźsza niewola, gdzie wszystko wszystkim wolno. M. Fredro (dom.). — 9. Zapartywania starożytnych Rzymian na życie pozagrobowe. Według VI księgi Eneidy (szk.). — 10. Rozwinać etyczną myśl pieśni masek w »Maryi« Malczewskiego (szk.).

b) W języku niemieckim.

KLASA V.

1. Gellert als Menschenfreund. Nach der Schullektüre (szk.). — 2. Agamemnons Heimfahrt, sein Tod und dessen Sühne (dom.). — 3. Freie Übersetzung eines Abschnittes aus dem polnischen Lesebuche (szk.). — 4. Weshalb erweckt Hannibals Übergang über die Alpen unsere Bewunderung? (dom.). — 5. Des Prinzen böse Tat und ihre Folgen. Nach Bechsteins Märchen: »Das klagende Lied« (szk.). — 6. Der glückliche Paradisa. Nacherzählung (dom.). — 7. Johannas hochherzige Tat. Nach Goethes »Johanna Sebus« (szk.). — 8. Wie ein flinker Schlossergeselle Burgherr wurde. Nach Wilhelm Hauffs: »Die Sage von Reisenstein« (dom.). — 9. Eine Übersetzung aus dem Polnischen? (szk.). — 10. Schillers »Graf von Habsburg« verglichen mit Uhlands Gedicht »Des Sängers Fluch« (dom.). — 11. Das lukullische Mahl bei Leberecht Hühnechen. Nach der Schullektüre. (szk.). — 12. Was verdankt Polen seinem ruhmreichen König Kasimir dem Grossen? (dom.). — 13. Bestrafener Mutwille. Nacherzählung (dom.).

KLASA VI.

1. »Schwäbische Kunde« von Uhland. Inhaltsangabe (szk.). — 2. Über die Entstehung der Malaria und die Schutzmittel gegen

diese Krankheit. Nach der Schullektüre (dom.). — 3. Freie Übersetzung eines Abschnittes aus dem polnischen Lehrbuch der Weltgeschichte (szk.). — 4. Über den Missbrauch geistiger Getränke. Nach der Schullektüre (dom.). — 5. Was erfahren wir aus dem 1. und 2. Aufzuge von Lessings »Minna v. Barnhelm« über den Major von Tellheim? (szk.). — 6. Rollands Heldentod (dom.). — 7. Tellheims Gründe für die Aufhebung seines Verlöbnisses und ihre Widerlegung durch Minna (szk.). — 9. Reineskes Versuch, die gegen ihn erhobenen Vorwürfe zu entkräften. Auf Grund der Schullektüre (dom.). — 9. Goethe in Straßburg (szk.). — 19. Grundzüge der Parcivalsage (dom.). — 11. Die Abenteuer des Nachtwächters von Eschenreut (szk.). — 12. Charakteristik Leons in Grillparzers »Weh' dem, der lügt (dom.). — 13. Warum fanden Schillers »Räuber« so begeisterte Aufnahme in Deutschland? (szk.).

KLASA VII.

1. Inwiefern ist das Nibelungenlied eine Darstellung der Strafe für die Untreue? (dom.). — 2. Gedankengang und Grundgedanke in Goethes Ballade: »Der Schatzgräber« (szk.). — 3. Wie wirken die Götter im 5. Gesange der Odyssee auf das Geschick des Odysseus ein? (dom.). — 4. Charakteristik des Prinzen von Guastalla nach dem ersten Aufzuge von Lessings »Emilia Galotti« (szk.). — 5. Die fallende Handlung in Lessings »Emilia Galotti« (dom.). — 6. »Der Zauberlehrling« von Goethe. Inhalt und Grundgedanke (szk.). — 7. Inhalt und Zweck von Wallensteins Monolog (dom.). — 8. Lessings Verdienste um das deutsche Drama (szk.). — 9. Welches Bild gewinnen wir aus Ciceros Rede für den Oberbefehl des Pompejus von den damaligen Zuständen in Kleinasien? (dom.). — 10. Der siebzigste Geburtstag« von Voß. Inhaltsangabe (szk.).

IV.

Zbiory naukowe.

I. Zakład główny.

A. Biblioteka.

I. Dla nauczycieli.

W r. 1912/13 zakupiono: Askenazy, Książę Józef Poniatowski. — Encyklopedia polska, Tom I i IV. — Foerster, *a)* Etyka płciowa. Przekł. Rapacki. *b)* Wychowanie człowieka. Przekł. Osterloff. — Kruszyński, Stary Gdańsk i historia jego sztuki. — Libiński, Jak czytać mapy wojskowe? — Mollier, Dzieła. Przekł. Żeleński. — Przegląd powszechny Zeszyt jubileuszowy ks. Piotra Skargi. — Straszewski, Filozofia św. Augustyna. — Taczanowski, Ptaki krajowe. — Tenner, Technika żywego słowa.

Biese, Griechische Lyriker in Auswahl, I. u. II. Teil. — Brugmann, Der Gymnasialunterricht in den beiden klassischen Sprachen u. die Sprachwissenschaft. — Büchmann, Geflügelte Worte. — Gosche, Abriß der Kunstgeschichte. — Gruppe, Griechische Mythologie und Religionsgeschichte. (Wyd. Iv. Müller). — Harder, Lateinisches Lesebuch für Realanstalten I. u. II. Teil. — Jerusalem, Die Aufgaben des Lehres an höheren Schulen. — Kerschensteiner, Charakterbegriff und Charaktererziehung. — Leisching, Die Wege der Kunst. Manilius, Geschichte der lateinischen Literatur der Mittelalters. (Wyd. Iv. Müller). — Montzka, Bilder aus der Geschichte des Altertums. — Müllner, Methodik des geographischen Unterrichtes. — Nissen, Übungsbuch zum Übersetzen aus dem Deutschen ins Lateinische. — P. Ovidii Nasonis Metamorphoses. Erl. v. Paul Brandt I. u. II. Teil. — Retzel, Über Naturschilderung. — Schneider, Lesebuch aus Platon und Aristoteles. — Steiger, Euripides, seine Dichtungen und seine Persönlichkeit. — Titchener, Lehrbuch der Psychologie. — Vogt, *a)* Leitfaden der philosophischen Propädeutik I. Psychologie. II. Logik. — Waldeck, Praktische Anleitung zum Unterricht in der lateinischen Grammatik. — Werner, Lateinische Grammatik.

W darze otrzymano: Wydawnictwa Akademii Umiejętności z r. 1912/13, nadto Horodyski, Bronisław Trentowski. — Jabłonowski, Historia Rusi Południowej. — Kirkor-Kierdoniowa, Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego. — Tretiak, Piotr Skarga w dziejach i literaturze brzeskiej.

Prenumerowano czasopisma: Bibliotekę warszawską, Eos, Język polski, Muzeum, Pamiętnik literacki, Przegląd polski, Przewodnik bibliograficzny, Rocznik Tow. miłośników historii i zabytków m. Krakowa, Ruch filozoficzny i Scriptor latinus.

Das humanistische Gymnasium, Körperliche Erziehung, Mitteilungen des Vereins der Freunde des hum. Gymnasiums, Neue Jahrbücher für das klas. Altertum u. die Pädagogik, Zeitschrift für oester. Gymnasien i Zeitschrift für Zeichen- und Kunstunterricht.

B) Gabinet dla archeologii i historii sztuki.

Archäologischer Anzeiger za r. 1913. — Baumgarten, Poland u. Wagner, Die hellenistisch-römische Kultur. — Cybulski, Tabulae quibus antiquitates Graecae et Romanae illustrantur: a) Arma et tela Graecorum. Tab. I. b) Milites Graeci. Tab. II. c) Exercitus Romanus. Tab. VI. d) Exercitus Romanus. Tab. VII. e) Urbs Roma antiqua. Tab. XVa i XVb. — Perschinka, Das alte Rom. Eine Geschichte und Beschreibung der Stadt in 88 Bildern mit erläuterndem Texte.

C) Gabinet geograficzno-historyczny.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: Denkwürdigkeiten und Ehrentage unserer Armee in den Kriegen der letzten hundert Jahre. — Hölzel, Geographische Charakterbilder: a) Die Tundra, b) Chinesische Lösslandschaft. — Lehmann, Geographische Charakterbilder: a) Holländische Morschlandschaft. b) Strassenbild aus Kairo. — Normann: Hjörning-Fjord. — Plan bitwy pod Plateami. — Sosnowski, Europa środkowa pod względem fizycznym. — Tschofen und Hofrichter, Wandtafeln für den Unterricht im Kartenlesen.

D) Gabinet historii naturalnej.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: 1. Tibeuf, Pflanzenpathologische Wandtafeln. I. Serie 6 Tafeln. II. Serie 2 Tafeln. 2. Przybory do preparowania.

E) Gabinet fizyczny.

W r. szk. 1913/14 zakupiono: Dzwon nurkowy, 5 ogniw Greneta, baterię butelek lejdejskich, 2 elektroskopy Kolba, barometr rtęciowy Lambrechta, maszynę falową według Höflera, przyrząd Ampera według Weinholda, saneczkowy przyrząd indukcyjny, galwanometr wertykalny, przyrząd do rozkładu soli i transformator.

F) Gabinet rysunkowy.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: 46 modeli roślinnych, 13 motyli za szkłem i 19 przedmiotów użytkowych i gospodarskich.

G) Zbiór nut do śpiewu.

W r. szk. 1912/13 nabyto: Głowacki, Kolędy na chór męski. — Gomółka, Trzy psalmy: Ad Te, Domine, levari..., Magnus Dominus..., Ut quid Deus replicisti... na chór mieszany. — Górczycki, Gaude Mater Poloniae — na chór męski. — Signio, Kantata Skargowska na chór mieszany.

2. Dla młodzieży.

a) Dział polski.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: Arystofanes, Rycerze. Przekł. Butrymowicz. — Bełza, Obrazy i obrazki Indyi. — Błażek, Wakacye pod namiotami. — Bougaud, Chrystyanizm i czasy obecne. Przekł. Bitnerowa. — Calderon de la Barca, Przekł. Porębowicz. — Chrzanowski, Historia literatury niepodległej Polski. — Corneille'a Cyd, Tragedya w 5 aktach. — Górka, Sztuka zdobycia majątku. — Kubala, Szkice historyczne. Serya I i II. Wojna moskiewska. — Niemcewicz, Śpiewy historyczne. — Orzeszkowa, Pisma. Wydanie zbiorowe ze wstępem Drogoszewskiego. — Potocki, Wojna

Chocimska. Obj. Bączalski. — Prus, Placówka i Faraon. — Rodziewiczówna, Szary proch. — Rolle, Tadeusz Czacki i Krzemieniec. — Rydel, Zygmunt August. Trylogia. — Sienkiewicz, Nowele i Listy z Afryki. — Sierakowski, Listy z podróży. Stetkiewicz, Rzpl. Krakowska w dobie powstania listopadowego. — Szybalska, Urywki z pamiętników o powstaniu z r. 1863. — Wyspiański, Powrót Odyssa, Wyzwolenie, Legion i Bolesław Śmiały. — Prenumerowano: Biesiadę literacką, Kronikę powszechną i Iuventus.

	K L A S A										Razem
	II		III	IV	V	VI		VII	VIII		
	a	b				a	b		a	b	
Liczba wypożyczonych książek	304	201	262	291	201	41	34	22	83	29	1528
Liczba czyt. uczniów	26	26	30	26	22	6	18	4	17	5	180

Prot. Władysław Kurek.

b) Dział niemiecki.

Arens, Der Sohn des Mufti. — Artbauer, Afrikanische Spiegelbilder. Die Welt des Halbmondes, wie sie weint und lacht. Kreuz und quer durch Marokko. — Bonn, Lustige Soldatengeschichten für Jugend und Volk. — Chamisso, Peter Schlemihls wundersame Geschichte. — Dannemann, Wie unser Weltbild entstand? — Federer, Lachweiler Geschichten. — Floericke, Kriechtiere und Lerche fremder Länder. — Garrold, Echte Jungen. Eine Schülergeschichte. — Goethe, Die neue Melusine u. Wilh. Meisters Wanderjahre. — Grillparzer, Sappho. — Grimm, Kinder- und Hausmärchen. — Groner, Aus vergangenen Tagen. — Haass, Das Franzosenkind. Erzählung aus der Zeit der Befreiungskriege. — Hedin, Von Pol zu Pol. Rund um Asien. Vom Nordpol zum Äquator. Durch Amerika zum Südpol. — Heinemann, Die klassische Dichtung der Griechen. — Hoffmann, Kunstnovellen. — Koelsch, a) Der blühende See. b) Würger im Pflanzenreich. — Körner, Zriny. — Br. de la Motte-Fouqué, Undine. — Schiller,

Die Jungfrau von Orleans. — Shakespeare, Ein Sommer-
nachtstraum. — Sienkiewicz, Ums liebe Brot und andere
Novellen. — Slatin Pascha, Feuer und Schwert in Sudan.
Meine Kämpfe mit den Derwischen, meine Gefangenschaft und
Flucht. — Sophokles, Antigona von Klee. — Weule, Die
Urgesellschaften und ihre Lebensfürsorge. — Zagajewski,
Märchen und Fabeln.

Prenumerowano: Kosmos, Handweiser für Naturfreunde.

	K L A S A								Razem
	III	IV	V	VI		VII	VIII		
				a	b		a	b	
Liczba wypożyczonych książek	37	48	57	3	24	51	31	11	262
Liczba czyt. uczniów	6	21	15	3	8	10	5	6	74

Uwaga: Przy wypożyczaniu książek pomagał chętnie uczeń kl. VI^b
Henneberg Emanuel.

Prof. Piotr Jaworek.

II. Filia.

A. Biblioteka.

1. Dla nauczycieli.

W roku szk. 1912/13 zakupiono: Georges, Lateinisch-
deutsches und deutsch-lateinisches Schulwörterbuch. — Konar-
ski-Inlender-Goldscheider i Zipper, Dokładny słow-
nik języka polskiego i niemieckiego w 4 tomach. — Foer-
ster, Wychowanie człowieka. — Stowasser, Lateinisch-
deutsches Schul- und Handwörterbuch. — Księga pamiąt-
kowa ku uczczeniu 100 rocznicy Z. Krasińskiego 3 tomy. —
Scheindler, Praktische Methodik für den höheren Unterricht. —
Żeromski, Uroda życia. — Skorowidz przemysłowo-hand-
lowy. — Stetkiewicz, Rzeczpospolita krakowska w dobie
powstania listopadowego. — Rocznik Krakowski XV.

W darze otrzymano: Dziennik urzędowy c. k. Rady

szk. kraj. za rok szk. 1913. — Sprawozdanie c. k. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich galicyjskich za r. 1890, 1899, 1902, 1905, 1907 i 1909. — Czasopismo pedagogiczne 1912. — Od Tow. N. S. W. Kazimierz Twardowski.

Prenumerowano: Zeitschrift für das Gymnasialwesen. — Eos. — Przewodnik naukowy i literacki.

B) Gabinet archeologiczny.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: Cybulski: 1. Die Kriegsmaschinen der Griechen und Römer. 2. Das römische Haus. 3. Das griechische Theater. 4. Plan des alten Rom. 5. Die Trachten der alten Griechen. 6. Die Trachten der alten Römer.

C. Gabinet geograficzno-historyczny.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: 1. Model horyzontu i pozornej drogi słońca. — 2. Langhans, Roherzeugung der Erde. — 2. Umlauf, Österreich-Ungarn. — 4. Baldamus, Völkerwanderung. — 5. Furrez, Tiberias. — 6. Rusch, Wandbilder zur österr. Gesch. *a)* Zusammenkunft Max. I. mit Wladislav v. B. u. U. u. Sigism. v. Polen, *b)* Szene aus der Belagerung Wiens (1683). — 7. Seemanns Wandbilder: *a)* Hannibals Zug, *b)* Der Escorial, *c)* Haus der Vettier zu Pompeji, *d)* Die Marienburg, *e)* Die Schule v. Athen v. Raphael, *f)* Die Sixtinsche Madonna, *g)* Das h. Abendmahl v. L. d. Vinci, *h)* Uhrpavillon des Louvres zu Paris, *i)* Kathedrale v. Rheims, *k)* Römische Wasserleitung, *l)* Schlacht bei Sempach, *m)* Hof des Dogenpalastes in Venedig, *n)* Moses' Statue v. M. Angelo, *o)* Löwenhof d. Alhambra, *p)* Die Einnahme v. Konstantinopel, *r)* Das Eisenwalgberg, *s)* Parlamentsgeb. in London, *t)* Rathaus in Löwen, *u)* Schlacht bei Issos, *w)* Napoleon I. — 8. Lehmanns Geogr. Charakterbilder: Der Niagarafall. — 9. Lehmanns Kulturgesch. Bilder: *a)* Rokokozeit, *b)* Ägypt. Totenkultus. — 10. Hölzels Geogr. Charakterbilder: *a)* Tropenurwald, *b)* Die Cannons.

D. Gabinet fizyczny.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: 1. Dynamometr. 2. Przyrząd do okazywania praw przy odbijaniu się ciał sprężystych. 3. Skorowaga. 4. Waga wskazówkowa. 5. Waga pomostowa. 6. Spadkownica Atwooda. 7. Przyrząd Bohnenbergera. 8. Cyroskop.

Fessla. 9. Spadkownica Galileusza. 10. Klin. 11. Równia pochyła. 12. Śruba. 13. Rurka do okazania praw przy spadaniu ciał. 14. Przyrząd do okazania równoległoboku sił. 15. Dwa wielokrażki pospolite. 16. Trzy wahadła o różnych długościach. 18. Trzy bloczki. 19. Dźwignia. 20. Naczynie połączone. 21. Naczynie połączone w kształcie litery U z podziałką. 22. Płytki szklane do okazania przylegania ciał. 23. Przyrząd Hartla do okazania prawa ciśnienia cieczy na dno naczynia. 24. Pływak. 25. Przyrząd do okazywania ciśnienia cieczy na ściany boczne. 26. Areometr objętościowy. 27. Areometr odsetkowy. 28. Rurki włoskowate. 29. Rurka do doświadczenia Toricellego. 30. Pompa rozrzedzająca. 31. Dodatkowe przyrządy do wywiewy: *a*) półkule magdeburskie, *b*) walec szklany do napinania pęcherza, *c*) przyrząd do okazania przenikania rtęci przez drzewo. 32. Balon do ważenia powietrza. 33. Rura do okazania spadania ciał w próżni. 34. Dazymetr. 35. Dzwonek do okazania, że głos nie przechodzi przez próżnię. 36. Pompa ssąco-tłocząca. 37. Sikawka ogniowa. 38. Lewar zakrzywiony. 39. Dwa lewary bezpieczeństwa. 40. Prasa hydrauliczna. 41. Przyrząd do wypływania cieczy. 42. Manometr metalowy. 43. Dwa termometry. 44. Termoskop. 45. Szklany aparat destylacyjny. 46. Krzesiwo pneumatyczne. 47. Sztabka kompensacyjna. 48. Radyometr. 49. Hygrometr Lambrechta. 50. Psychrometr Augusta. 51. Dwa magnesy. 52. Bateria magnetyczna. 53. Dwie laski szklane, dwie ebonitowe, jedna metalowa. 54. Dwie butelki lejdejskie. 55. Rozbieralna tablica Franklina. 56. Dwa telefony. 57. Machina Wims hursta. 58. Uboczne przyrządy (4) do maszyny Wimshursta. 59. Stołeczek na szklanych nogach. 60. Ekran z papieru. 61. Walec z siatki drucianej. 62. Termoelektryczny element. 63. Przyrząd do elektrolizy wody. 64. Woltmetr. 65. Amperometr. 66. Dwie rurki Crookes'a. 67. Dwa pryzmaty. 68. Tablice widmowe. 69. Szczypce turmalinowe. 70. Sprężyna do okazania fal. 71. Metronom. 72. Metr. 72. Tarcza Hartla. 74. Heliostat. 75. Palnik Bunsena. 76. Gazometr. 77. Dwa kompletne statywy. 78. Dwa aparaty Kippa. 79. Rozbieralny model szkolny dynamomaszyny. 80. Przyrząd do pomiaru oporów. 81. Rurka do promieni Röntgena. 82. Induktor. 83. Dwa elektrometry Brauna. 84. Kalorymetr. 85. Dwa akumulatory. 86. Zbiór ciężarków z haczykami. 87. Palnik spirytusowy Bunsena.

E. Gabinet historii naturalnej.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: 1. Torso człowieka z klatką piersiową i organami brzuszными. 2. Nestlera krzyż. 3. Trzy okazy koralowiny. 4. Trzymadło do zawieszania obrazów.

F. Gabinet rysunkowy.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: 26 form płaskich, 13 modeli roślinnych, 19 imitowanych owoców, 26 figurek jaworowskich i zabawek, 89 przedmiotów gospodarskich, 1 sportowy, 7 muzycznych, 12 modeli zwierzęcych, wypchanych i preparowanych, 17 naczyń terakotowych i majolikowych, 9 naczyń ozdobnych, 5 naczyń klasycznych, 17 naczyń przedhistorycznych, 1 naczynie staroniemieckie, 10 wyrobów ślusarskich ozdobnych i 1 biust gipsowy.

G. Zbiór nut do śpiewu.

W r. szk. 1912/13 zakupiono: Bursa, *a*) Kolędy na trzygłosowy chór męski, *b*) Pieśni postne, *c*) Cztery kwartety na chór męski, *d*) Złóćcie troski. Pieśń wielkanocna. — Karłowicz, Wesoly nam dzień dziś nastał. — Soltyś, Pieśni religijne.

2. Dla młodzieży.

Dział polski.

W roku szk. 1912/13 zakupiono: Ajschylos, Dzieje Orestesa. Cztery dramaty. — Askenazy, *a*) Polska-Rosya 1815 do 1830, *b*) Ks. Józef Poniatowski. — Bełcikowski, Ze studyów nad literaturą polską. — Bełza, Ojczyzna w poezjach A. Mickiewicza. — Bem, Studya i szkice literackie. — Bernatowicz, Pojata. — Bolesławita, Dziecię starego miasta. — Brückner, Historia literatury polskiej. — Chmielowski, *a*) Studya i szkice literackie, *b*) Nasza literatura dramatyczna, *c*) Adam Mickiewicz, *d*) Kobiety Mickiewicza, Kraśńskiego i Słowackiego, *e*) Estetyka Mickiewicza, *f*) Henryk Sienkiewicz w oświeceniu krytycznym, *g*) Józef Ignacy Kraśzewski, *h*) Dramat polski doby najnowszej. — Chrzanowski, Okruchy literackie. — Czajkowski, *a*) Stefan Czarniecki, *b*) Wernyhora. — Czartoryski, Żywot Niemcewicza. —

Czermak, Grunwald. — Dante, Boska Komedia. — Finkel, Elekcyja Zygmunta I. — Garczyński, Poezye. — Gliński, *a)* Książka Anna, *b)* Ślub krwi. — Gostomski, Historia literatury powszechnej. — Goszczyński, Poezye. — Górnicki, Dzieła. — Hirschberg, Maryna Mnischówna. — Hoeticsk, Jan Kochanowski. — Jabłonowski, Historia Rusi. — Jeske-Choiński, Historyczna powieść polska. — Karpiński, Dzieła. — Klaczko, Wieczory florenckie. — Konczyński, Demostenes. — Korzeniowski, *a)* Kollokacya, *b)* Spekulant. — Korzon, *a)* Tadeusz Kościuszko, *b)* Dola i niedola Jana Sobieskiego. — Krasiński, Poezye. — Kraszewski, *a)* Polska w czasie trzech rozbiorów, *b)* Chata za wsią, *c)* Ostatni z Siekierzyńskich, *d)* Nowele, obrazki i fantazye. — Kubala, Stanisław Orzechowski. — Łoziński, Życie polskie w dawnych wiekach. — Marylski-Łuszczewski, Historia włościan w Polsce. — Matuszewski, Słowacki i nowa sztuka. — Mickiewicz, Poezye. — Odyniec, Tłumaczenia. — Orkan, Ofiara. — Orzechowski, *a)* Dyalog, *b)* Quincunx. — Orzeszkowa, *a)* Nad Niemnem, *b)* Nowele. — Pawlikowski, Mistyka Słowackiego. — Pleniewicz, Etyka Mikołaja Reja. — Potocki, Wojna Chocimska. — Prus, *a)* Pisma, *b)* Placówka. — Reymot, *a)* Chłopi, *b)* Marzyciel. — Rodziewiczówna, *a)* Czahary, *b)* Jaskółczym szlakiem, *c)* Wrzos. — Rydel, *a)* Bodenhain, *b)* Zaczarowane koło. — Rzewuski, Listopad. — Sienkiewicz, *a)* Dwie łąki, *a)* Na polu chwały. — Sieroszewski, Ucieczka. — Słowacki, Pisma. — Sofokles, Tragedye. — Starowolski, *a)* Pobudka, *b)* Prawy cesarz. — Stella-Sawicki, Galicya w powstaniu styczniowym. — Szajnocha, Dwa Odrodzenia. — Szarzyński, Rytm polskie. — Szpotański, Maurycy Mochnacki. — Tarnowski, *a)* Zygmunt Krasiński, *b)* Rozprawy i Sprawozdania, *c)* Henryk Rzewuski, *d)* Józef Szujski jako poeta. — Tokarz, Warszawa przed wybuchem powstania r. 1794. — Tretiak, *a)* Piotr Skarga, *b)* Szkice literackie. — Ujejski, Poezye. — Wasilewski, Od romantyków do Kasprowicza. — Weysenhof, *a)* Sprawa Dołęgi, *b)* Unia, *c)* Żywot i myśli J. Podfilipskiego. — Wiśniowski, Święto poety. — Wojciechowski, Werter w Polsce. — Żeromski, *a)* Ludzie bezdomni, *b)* Duma o hetmanie. — Żuławski, Dyktator.

	K L A S A								Razem
	II		III		IV	V	VI	VII	
	<i>a</i>	<i>b</i>	<i>a</i>	<i>b</i>					
Liczba wypożycz. książek	186	335	353	312	237	163	165	134	1885
Liczba czytających uczniów	17	36	32	28	28	25	40	32	238

Jan Klimczyk.

V.

Fizyczny rozwój młodzieży. — Wycieczki. — Organizacja. — Skauting. — Nauka strzelania. — Muzyka. — Czytelnia i kółka naukowe.

A) Zakład główny.

Młodzież tutejszego zakładu przebywała zwykle podczas przestanków między godzinami na obszernem podwórzu, a w zimie na opalanych korytarzach. Podczas każdego przestanku przewietrzano sale szkolne, do których uczniowie wracali dopiero z rozpoczęciem się nauki.

Z powodu braku sali gimnastycznej w zakładzie nauka gimnastyki nie była obowiązkową; pobierali ją uczniowie w Tow. »Sokół krakowski«.

Na koloniach wakacyjnych w Porębie Wielkiej było przez całe wakacje 7 uczniów.

Uczniowie zwiedzali zakłady fabryczne, muzea, galerie obrazów i zaznajamiali się z historycznymi zabytkami m. Krakowa i okolicy pod kierownictwem prof. Dr. Aleksandra Czuszyńskiego, Dr. Jana Jakóbca i Józefa Grzybowskiego. Odbywali też dalsze wycieczki bądźto naukowe, bądź turystyczne pod przewodnictwem nauczycieli i musieli się ściśle stosować do przepisów w tym względzie obowiązujących. Cały zakład miał dzień 24-go maja przeznaczony na wycieczki, które urządzili gospodarze klas w okolicy m. Krakowa.

Były nadto wycieczki popołudniowe w celach botanicznych, nadto i kilkudniowe turystyczne. Ważniejsze z nich podajemy w następującym wykazie:

Data	Klasa i liczba uczniów	MIEJSCE WYCIECZKI	KIEROWNICTWO
18—20 3	V i VI b 6	Rytro, Prehyba, Szczawnica, Pieniny, powrót przez Szlachtową i Jaworki do Piwnicznej.	prof. T. Dyduch
20/4	II b 25	Panińskie Skąły.	prof. Dyduch i Grzybowski
26/4	II a 20	Pychowice, Bodzów i Kostrze.	J. Grzybowski
3—4/5	V i VI 5	Babia Góra przez góry ze Suchy, powrót przez Maków.	prof. Dyduch
14/5	II a i I a + b 28	Panińskie Skąły i Bielany.	prof. Dyduch
23/5	II b 10	Czyżyny, Bieńczyce i Krzesławice	prof. Dyduch
24/5	VII 19	Wiśnicz i okolica Bochni.	prof. Chowaniec
24/5	II b 23	Bolechowice, Karniowice, Kobylany, Dubie, Dębniki, Paczółtowice i Czerna.	J. Grzybowski
24/5	IV 24	Chrzanów i ruiny zamku w Lipowcu.	Andrzej Wantuch
24/5	II a 26	Niepołomice.	prof. Skibiński
25—7 5	VI b 9	Do Rytra koleją, stąd pieszo przez Prehybę do Szczawnicy i Pienin, powrót przez Szlachtową do Piwnicznej.	prof. Dyduch
24/5	VI a 13	Tenczynek, Krzeszowice i Czerna.	Stan. Piekarczyk
7/6	V 15	Bielany.	M. Kaszyczko
7 i 8/6	V i VI 5	Krzeszowice, Tenczynek (kopalnia), Zabierzów i Bolechowice (zwiedzenie grot).	prof. Dyduch
13—18 6	VIII a 23	Jaremcze, Tartarów, Worochta, Czarnohora (Howerla), Źródła Czeremoszu i Cisy.	prof. Kurek
25/6	II b 25	Bielany, Cholerzyn, Mników i Krzeszowice.	J. Grzybowski

Uczniowie tutejszego zakładu należeli do Organizacji młodzieży szkół średnich w Krakowie i Podgórzu, tworząc pułk II i brali udział z muzyką w jej ćwiczeniach i wycieczkach. Kuratorem jej był prof. Krawczyk Antoni, pułkownikiem Cichacki Stanisław z kl. VII, podpułkownikiem Pittner Józef z kl. VIa, delegatem do sztabu Wyderka Kazimierz z kl. VII, a chorążym wreszcie Bilczewski Józef z kl. VII. Wszystkie narady pułkowe i wycieczki odbywały się w obecności i z udziałem Kuratora. Wycieczkom towarzyszył chętnie nadto prof. Dyduch, Grzybowski i Kaszyczko.

Skaut istnieje w tutejszym zakładzie już drugi rok a kuratorem jego jest p. Józef Grzybowski. Do jednego zastępu z poprzedniego roku przybyły w obecnym dwa nowe. Należało tu do końca roku szkolnego z kl. VII 6, z kl. VI 6 i z kl. III 10 uczniów. Strój skautowy i potrzebne przybory polne miało 16 uczniów. Wszyscy skauci płacili miesięcznie 20—30 h. i prenumerowali dwutygodnik Skaut. Skauci przysłuchiwali się w miesiącach zimowych wykładom drużynowych o służbie wywiadowczej i robotach polnych i uczyli się czytać mapy wojskowe. W miesiącach letnich brali udział w wycieczkach, które się odbywały w niedziele i święta w okolice Krakowa, ćwicząc się w służbie wywiadowczej i obozowej. Skauci z kl. VII odbyli nawet kurs samarytański pod kierownictwem Dr. Ostaszewskiego.

Nauki strzelania udzielał w tym roku bez udziału wojskowości prof. Władysław Kurek a brało w niej udział 85 uczniów z kl. VII i VIII. Część teoretyczna obejmowała: musztrę, poznanie składowych części karabinu i zasad strzelania, wprawianie oka i strzelanie wstępne. Nadto przez przeciąg zimy zapoznali się uczniowie dokładnie z zasadami kartologii, a przy pomocy tablic Tschofena i Hofrichtera, »Wandtafeln für den Unterricht im Kartelesen« i podręcznika Ks. Libińskiego nauczyli się wprawnie czytać karty szczegółowe, rozpoznawać wszelkie postaci terenu i oryentować się w nim przy pomocy mapy, busoli Bézarda i innych środków pomocniczych. Część praktyczna, strzelanie ostrymi nabojami, odbywało się w każdą sobotę przez kwiecień i maj na strzelnicy wojskowej. Nauka zakończyła się dnia 31-go maja strzelaniem popisowem w obecności Dyrektora zakładu i przy udziale przedstawiciela wojskowości, poczem rozdano najlepszym strzelcom przeszło 20 nagród. Nagrodę pierwszą, srebrny zegarek, ofiarowaną przez Komendę c. k. pułku obrony krajowej Nr 16, otrzymał Kantor Tadeusz, uczeń kl. VIII.

Muzyka. Wskutek małego przybytku nowych sił zdołała kapela jeszcze w kompletnej obsadzie tylko z trudem utrzymać się na poziomie lat ubiegłych. Nowo wstępujących uczniów przygotowywał b. uczeń tutejszy, p. Suchecki Maksymilian i Ptak Julian, uczeń kl. VIII, próbami zaś zbiorowemi kierował p. Jan Tessařik, zastępca kapelmistrza 90 p. p., wreszcie administracya i ogólne kierownictwo było w ręku prof. Dr. Józefa Reissa. Kapela brała udział w obchodach narodowych, w uroczystości jubileuszowej

wej ku czci ks. Piotra Skargi i w obchodzie Konstytucyi 3. Maja; nadto grała na pogrzebie prof. Uniw. Jagiell., ś. p. Adama Miodońskiego, wychowanka tutejszego zakładu i ś. p. Kazimierza Banasia, b. ucznia kl. VI., wreszcie grała kilka razy na przestankach między godzinami i witała na dworcu kolejowym uczniów z prowincyi, zwiedzających Kraków.

W bieżącym roku liczyła kapela 24 członków:

1. Gofroń Mieczysław	z kl. III	13. Zawisza Bolesław	» VI
2. Lasocki Maryan	» IV	14. Zawrzykraj Jan	» »
3. Bukowski Maryan	» V	15. Augustynek Ignacy (z fil.)	» VII
4. Czech Wincenty	» »	16. Bieniasz Maryan	» »
5. Gackowski Józef	» »	17. Döllinger Kazimierz	» »
6. Kotarba Feliks	» »	18. Koziół Józef	» »
7. Pięta Władysław	» »	19. Mistat Józef	» VIII
8. Wilga Jan	» »	20. Orzechowski Władysław	» »
9. Döllinger Franciszek	» VI	21. Pająk Franciszek	» »
10. Matykiewicz Władysław	» »	22. Ptak Julian	» »
11. Mardyla Jan	» »	23. Schimitzek Stanisław	» »
12. Olszowski Franciszek	» »	24. Słapa Aleksander	» »

Pietroń Franciszek (tamb.-maj) z kl. VIII.

Zakład posiada: 10 klarnetów, 3 flety, 4 piccola, 12 trąbek, 3 helikony, 3 puzony, 1 bastrąbkę, 3 basflügelhorny, 4 waltornie, 7 flügelhornów, 1 bęben wielki, 5 bębneków, 2 eufonia, 3 pary czyneli, 1 oboę, 1 tamburyn i 1 tryangel.

Czytelnia otwartą była od 26. września do 17. kwietnia we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5—7 wieczorem, a w niedziele i święta od 9—11. W skład Wydziału wchodziło po dwóch delegatów z każdego oddziału klas V—VIII i przewodniczący poszczególnych kółek naukowych. Prezesem był Koziół Józef z kl. VII, zastępcą jego i skarbnikiem Pittner Józef z kl. VIa, a sekretarzem Kobylski Tadeusz z kl. VIb. Do Czytelni uczyli 92 uczniów; przeciętna frekwencya dzienna wynosiła 20 członków. Kuratorem Czytelni był prof. Dr. Tadeusz Grabowski.

Dnia 29. listopada Czytelnia obchodziła rocznicę Powstania listopadowego uroczystem Wieczorkiem, na którym prezes, Józef Koziół (VII) wygłosił odczyt »O powstaniu listopadowem«. Popisy muzyczne i śpiew zakończyły tę tradycyjną uroczystość.

Biblioteka Czytelni składała się z dzieł wybranych z bi-

blioteki uczniów i nauczycielskiej, a nadto otrzymywała od Dyrekcyi: »Bibliotekę Warszawską«, »Biesiadę literacką«, »Wszehświat«, »Kronikę powszechną«, »Przegląd Polski«, »Kosmos«, »Język polski«, »Misye katolickie« i »Iuventus«. Z własnych funduszków Czytelnia prenumerowała »Tygodnik Illustrowany«, »Książkę« i »Znicz«.

Przy Czytelni była »Pomoc bratnia«. Kuratorem był prof. Piotr Jaworek, prezesem Bandrowski z kl. VII, a skarbnikiem Döllinger z kl. VII. Z poprzedniego roku pozostało 57 K 14 h., w b. roku zebrano 102 K 50 h. Pożyczek i zapomóg udzielono 57 K — pozostaje zatem 102 K 64 h.

Kółka naukowe: W r. 1912/13 było pięć kółek naukowych:

I. Kółko literackie. Kuratorem był prof. Dr. Tadeusz Grabowski, prezesem Kannenberg Adam z kl. VIa, sekretarzem Marusiński Tadeusz z kl. V.

Staraniem Kółka odbył się dnia 20. grudnia Wieczorek z okazji 100-ej rocznicy wyprawy Napoleona na Moskwę 1812 r. z następującym programem: Kannenberg (VI) wygłosił słowo wstępne, Marusiński (V) referował o roku 1812 (na podstawie współczesnych pamiętników Niemcewicza, Morawskiego, Koźmiana i Mickiewicza), Pittner Józef (VI) o Napoleonie i legionach, Bandrowski (VII) deklamował Or.—Ot. »Berezyne«, Czapnicki (VII) początek ks. XII »Pana Tadeusza«, wreszcie Mazanowski (VIII) zakończył ten uroczysty obchód krótkim przemówieniem.

W ciągu roku wygłoszono 11 odczytów, z który 5 pierwszych poświęconych było 50-ej rocznicy Powstania listopadowego.

1. Marusiński Tad. (V): Powieści Kraszewskiego na tle 63. roku. (Na podst. powieści Bolesławity: *Dzieci starego miasta*, *Szpieg i Emisaryusz*).
2. Kannenberg Ad. (VI): Poezya Włodzimierza Wołskiego. (Na podstawie jego *Promyków*).
3. Kannenberg Ad. Kilka pieśni dla braci. (Na podst. poezyi K. Gąszyńskiego).
4. Pittner Józ. (VI): Mieczysław Romanowski, żołnierz-poeta. (Na podstawie poezyi Romanowskiego i studyum o nim G. Baumfelda).
5. Słapa Aleks. (VIIIa): Pieśń wolności. (Na podst. poezyi S. Goszczyńskiego).
6. Słapa Aleks.: Poezya powstańcza Anczyca i Ujejskiego. (Na podst. utworów obu pisarzy oraz monografii Szyjkowskiego, »W. L. Anczyca«).
7. Lilienthal Miecz. (VII): Poezya dramatyczna XVI w. (Na podst. monografii Chmielowskiego i Hahna).
8. Lupa Stan. (VII): Rok 1812 w poezyi polskiej. (Na podst. Smolarskiego, *Poezya legionów*).
9. Metzger Leon (VII): O Chopinie. (Na podst. dzieł George-Sanda, Opieńskiego, Przybyszewskiego, Schuhmanna i Tarnowskiego).

10. Mazanowski Jerzy (VIIIb): Komedia w XVIII w. (Na podstawie dzieła Chmielowskiego, *Literatura dramatyczna w Polsce*).
11. Rogoż Stan. (VIIIb): »Dzieje Wacława Garczyńskiego i ich stosunek do »Kordyana«. (Na podst. dzieł Małeckiego, Tretiaka, Tarnowskiego i Ujejskiego).

II. Kółko historyczne. Kuratorem był prof. Dr. Aleksander Czuczynski, prezesem Kazimierz Wyderka (VII), a sekretarzem Józef Pittner (VIa). Wygłoszono 12 referatów:

1. Pittner (VI): Stosunki społeczne za pierwszych Piastów. (Według Kubali).
2. Wyderka (VII): Wpływ Rzymu na Polskę za Piastów. (Według St. Smolki).
3. Czapnicki (VII): Skutki testamentu Krzywoustego. (Według Stan. Smolki).
4. Häussler (VII): Kolonizacya na prawie magdeburskiem w Polsce. (Według wykładu).
5. Wyderka (VII): Wzrost Polski za Kazimierza Wielkiego. (Według Czeremaka i Szujskiego).
6. Czapnicki (VII): Słowianie na ziemiach dzisiejszej Germanii. (Według Majewskiego).
7. Lilienthal (VII): Dyssydenci a elekcya Walezego na króla. (Według Sobeskiego).
8. Rose Izaak (VII): Stosunki prawnopolityczne włościan w II-giej połowie XVIII-go wieku. (Według Korzona).
9. Mazanowski (VIII): Książę Józef Poniatowski. (Według Askenazego).
10. Czapnicki (VII): Pierwsze liberum veto w Polsce. (Według Kubali).
11. Lilienthal (VII): Wojny moskiewskie za Zygmunta III-go. (Według Niedzielskiego).
12. Cichacki (VII): Pochodzenie nazw: Lech, Lach, Polak. (Według Małeckiego).

Na odczytach bywało przeciętnie po 12 uczniów.

III. Kółko filologiczne: Prezesem był Czapnicki (VIIa), sekretarzem Sądół (VIa), a kuratorem prof. Franciszek Chowaniec.

Na podstawie dzieł X. Pawlickiego, Zellera i Windelbanda opracowano następujące referaty:

1. Czapnicki (VII): Powstanie filozofii greckiej.
2. Bandrowski (VII): Szkoła jońska.
3. Parczyński (VII): O Pytagorejczykach.
4. Häussler (VII): O Eleatach.
5. Bandrowski (VII): Anaksagoras.
6. Metzger (VII). Empedokles.
7. Pindela (VII): Demokryt.
8. Waśkowski (VII): Sofisci.
9. Metzger (VII): Sokrates.

10. Czapnicki (VII): Ksenofont.
 11 i 12. Lilienthal (VII): Platon.
 13 i 14. Czapnicki (VII): Arystoteles.

IV. Kółko przyrodnicze: Prezesem był Prokesz Henryk (VIa), sekretarzem Sarek Stanisław (V), a kuratorem prof. Tomasz Dyduch. Referaty ogłosili:

1. Sarek (V): O powietrzu. (Według dzieła Weltall u. Menschheit).
2. Sarek (V): Życie w otchłaniach morskich. (Według Nussbauma).
3. Prokesz H. (VI): O roślinach mięsożernych. (Według Strassburgera).
4. Sarek (V): Ogólne prawo rozwoju. (Według Nussbauma).
5. Marusiński (V): Początki świata zwierzęcego na ziemi. (Według Neumeyera).
6. Prokesz (VI): Promienie ultrafioletkowe widma. (Według Ochorowicza).
7. Sarek (V): Geologia okręgu krakowskiego. (Według badań Zaręcznego).

V. Kółko eucharystyczne założono w celu rozkrzewienia czci Najśw. Sakramentu. Protektorem związku był ks. katecheta, Dr. Franciszek Gołba, przewodniczącym Jan Zawrzykraj z kl. VI, a sekretarzem Wł. Barański z kl. V. Dla rozbudzenia życia religijnego pośród członków związku urządzano co miesiąc adorację Najśw. Sakramentu i wspólną Komunię św., czytano dzieła religijne, nadto ogłoszono kilka odczytów.

B) Filia.

Młodzież bawiła się w czasie pauz na boisku zakładu pod nadzorem nauczycieli (pochody, piłka, sznur), brała udział w wycieczkach »Organizacji młodzieży szkół średnich«, nadto w towarzystwie członków grona nauczycielskiego odbywała liczne wycieczki już to ściśle naukowe (botaniczne, geograficzne), już to dla zwiedzania uwagi godnych zabytków lub zakładów, już to wreszcie celem zabawy.

Oto ich wykaz:

Data	Klasa i liczba uczniów	MIEJSCE WYCIECZKI	KIEROWNICTWO
16/III	III i IV 45	Do Michałowic	J. Stankiewicz
30/III	Ib, IIIa 34	Przez Skały panińskie do Bronowic M.	Klimeczyk
5/IV	I—VII 100	Wola Justowska, Bronowice	Dr. E. Długopolski
6/IV	IIIa, IV 55	Skały Karniowskie za Kobylanami	J. Stankiewicz

Data	Klasa i liczba uczniów	MIEJSCE WYCIECZKI	KIEROWNICTWO
2/V	IV 30	Bielany	J. Matejko
11/V	IIIb, IV, V 45	Wycieczka 2-dniowa do Ojcowa i okolicy	J. Stankiewicz
11/V	IIIa 17	Michałowice	J. Klimczyk
24/V	IV 40	Mników	Trzcński, Brablec, Stankiewicz
5/VI	Ia, IIa, IIIa+b, IV 139	Tęczynek, Czerna	Trzcński, Klimczyk, Patoń, Matejko i Göttel
5/VI	IIb 32	Niepołomice	Kropatsch
5/VI	V 40	Zabierzów, Kobylany i Dubie	Długopolski i Brablec
5/VI	VI, VII 68	Alwernia	Ks. Z. Kulig, pr. Jachimczak i Schreyer
11/VI	IIIa 28	Skąły Kmity i Zabierzów	Patoń
15/VI	IIb 30	Skąły Kmity i Zabierzów	Kropatsch

Nadto Zarząd filii na początku roku szk. 1912/13 zawarł umowę z Klubem sportowem »Cracovia«, od którego za umówioną opłatą uzyskał zezwolenie korzystania z boiska tego klubu i z fachowego kierownictwa różnych sportów. Korzystało z tego 60 uczniów starszych, którzy pod nadzorem zastępcy nauczyciela, Jana Klimczyka, a pod fachowem kierownictwem nauczycieli klubu, podzieleni na trzy drużyny, raz w tygodniu uprawiali lekką atletykę, przeważnie bieg, a 2 razy w tygodniu po 2 godziny inne sporty. Rezultatem było ujęcie dziko i bezładnie uprawianych przedtem gier uczniów w należyte formy. Na koloniach wakacyjnych w Porębie W. było 3 uczniów.

Nauka strzelania odbywała się od października do końca maja; brało w niej udział 36 uczniów klasy VII. Strzelanie do tarczy i fugur odbywało się w podwórzu zakładu, ostrymi zaś nabojami na strzelnicy wojskowej. Kierownikiem nauki strzelania był c. k. nadporucznik 16 pułku obrony krajowej, p. Jan Januszewski, nadzór wykonywali profesorowie: Albin Schreyer i Franciszek Jachimczak. Dnia 31. maja odbyło się strzelanie popisowe i rozdzielenie nagród za kwotę 45 k., po części udzieloną przez wojskowość (25 k.) po części przez Zarząd zakładu.

Uczniowie należący do skautingu, ćwiczyli się pod nad-

zorem zastępcy nauczyciela, Jana Klimczyka, w drużynie 2-giej łącznie z młodzieżą zakładu głównego. W poniedziałki i środy mieli pogadanki drużynowe, ćwiczenia teoretyczne oraz karabinowe. Co tydzień odbywali wycieczki zastępowe wraz z ćwiczeniami w terenie. Raz odbyli manewry.

Pod przewodnictwem prof. Stupnickiego pracowało około 20 uczniów w ogrodzie szkolnym w marcu, kwietniu i maju regularnie 2 razy w tygodniu, później zależnie od potrzeby. Około 200 uczniów zajmowało się w domu hodowlą roślin w doniczkach, skrzynkach i ogródkach; w dniu 2. czerwca przeprowadzono przegląd tych roślin, udzielając nagród za najlepsze.

W marcu b. r. założono z zakładu kramik studencki jako filię akademickiego Koła »Straży polskiej«. Kuratorami kramu byli: X. prof. Kulig i prof. T. Stupnicki.

Czytelnia, otwarta od 5. października do 15. maja we wtorki i soboty od godziny 5—7, liczyła 84 członków z klasy V—VII. Kuratorami czytelnicy byli ks. prof. Kulig, prof. T. Stupnicki i A. Matejko. W skład zarządu wchodził delegaci z każdego Kółka naukowego i z każdego oddziału klas V—VII. Urząd przewodniczącego spełniał w półroczu I Stanisław Kołodziejczyk (kl. VII), w półroczu zaś II Wilhelm Kuglin (kl. VII). Przeciętna frekwencja dzienna w Czytelnicy wynosiła 12 członków.

Dnia 4. grudnia 1912 r. odbył się staraniem Czytelnicy Poranek Skargowski z odczytem, deklamacyami, śpiewem i muzyką.

Biblioteka Czytelnicy składała się z książek, wydzielonych z biblioteki uczniów i z książek, złożonych przez niektórych członków grona i niektórych uczniów w depozyt. Razem dzieł było 122. Czytelnia prenumerowała: Świat, Ziemię, Skaut, Wiedzę i postęp; otrzymywała w darze: »Tygodnik Ilustrowany« i »Wyzwolenie«.

Kółka naukowe. W roku szkolnym 1912/13 były 4 kółka naukowe:

I. Kółko literackie: Kuratorem był kierownik zakładu, Mikołaj Mazanowski, a przewodniczącym A. Schreyer (VII). Wygłoszono następujące referaty:

1. Dąbrowski (VII): O poezji filareckiej Mickiewicza. (Na podstawie Tretiaka, »Młodość Mickiewicza«.
2. Gross (VII): Mickiewicza »Konfederacji Barscy«. (Na podstawie Tarnowskiego i Kallenbacha).

3. Jakobsohn (VII): Wpływ pieśni gminnej na twórczość Mickiewicza. (Na podstawie Kallenbacha i Chmielowskiego).
4. Kogut (VI): Działalność ks. Piotra Skargi. (Na podstawie Jednodniówki. »Głosy o Skardze« i Chrzanowskiego »Kazania Sejmowe«).
5. Kołodziejczyk (VII): Bard polski.
6. Korczak (VII): Idea przewodnia »Dziadów«. (Na podstawie Cybulskiego, Odczyty).
7. Kragen (VII): Ślady mesyanizmu w twórczości Brodzińskiego. Na podstawie Żdziechowskiego i pism Brodzińskiego).
8. Kuglin (VII): O ks. Piotrze Skardze. (Na podstawie Jednodniówki »Głosy o Skardze« i Chrzanowskiego »Kazania Sejmowe«).
9. Mroos (VII). Poezya legionów — 2 wykłady. (Na podstawie Smolarskiego, »Poezya legionów«).
10. Mroos (VII): Poezya powstania listopadowego. (Na podstawie dzieła Smolarskiego).
11. Schenkel (VII): Bohdan Zaleski. (Na podstawie dzieła Tretiaka).
12. Spatz (VII): Poezya Mickiewicza przed zwrotem ku romantyzmowi. (Na podstawie Tretiaka i Kallenbacha).
13. Spatz (VII): Literatura Sejmu czteroletniego. (Na podstawie Pilata i Kalinki).
14. Wagner (VII): Rzym w życiu i twórczości Mickiewicza. (Na podstawie Kallenbacha i Wład. Mickiewicza).
15. Węgrzyn (VII): Halban a Massynissa. (Na podstawie pism poetów).
16. Wetstein (VI): Epopeja Napoleńska w powieści Gąsiorowskiego. (Na podstawie powieści Gąsiorowskiego).

II. Kółko historyczne. Kuratorem był p. Jan Matejko a przewodniczącym Schenkel (VII). Wygłoszono następujące referaty:

1. Goldfinger (VI): Bałkan i powody wojny bałkańskiej. 2 odczyty.
2. Gross (VII): Albania i Macedonia. (Na podstawie Trąbczyńskiego »Albania i Macedonia«).
3. Mroos (VII): Dzieje Serbii, Bułgarii i Czarnogóry. (Na podstawie Seignobosa (Dzieje polityczne Europy«).
4. Hoffmann (VI): Rewolucya francuska. (Na podstawie Blossa, »Dzieje rewolucyi francuskiej«).
5. Wander (VI): Napoleon Bonaparte. (Na podstawie Peyre'a »Napoleon«).
6. Wetstein (VI): Rok 1812. Napoleon na wyspie św. Heleny. (Na podstawie Peyre'a, »Napoleon i jego epoka«).
7. Schenkel (VII): Współczesna Japonia, historia Chin, pierwotne Indye. (Na podstawie Weulersee'a »Współczesna Japonia«, Planchut »Chiny«, Spamer, »Historia starożytna« i Szujskiego »Literatura świata niechrześcijańskiego«).

III. Kółko przyrodnicze. Kuratorem był prof. Teofil Stupnicki, przewodniczącym Mroos (VII). Wygłoszono następujące referaty:

1. Schreyer (V): Hygiena jamy ustnej i zębów. Anatomia i fizjologia

- oka. Choroby oka i środki zapobiegawcze. (Na podstawie »Księgi zdrowia« Dra Hojnackiego).
2. Brand (VI): Głos i jego kształcenie. (Na podstawie »Księgi zdrowia«, Dra Hojnackiego).
 3. Griffel (V): Wulkany. (Na podstawie Neumeyera i Morozewicza, »Dzieje ziemi«).
 4. Wetstein (VI): Stanowisko człowieka w przyrodzie. (Na podstawie »Poradnika dla samouków« i »Antropologii« Tylora).
 5. Rembiszewski (V): O słońcu. (Na podstawie S. Arrheniusa).
 6. Zipper (V): Żelazo. Historia ognia i światła. (Na podstawie »Chemii« Mittereggera).
 7. Kempel (V): Co to są komety i czym one nam grożą? (Na podstawie »Ziemi« Łozińskiego i »Dziejów ziemi« Neymeyera i Morozewicza).
 8. Kamsler (V): Najdawniejsze wynalazki. (Na podstawie Ratzels »Völkerkunde«).
 9. Rubinstein (VI): O miedzi. (Na podstawie »Chemii nieorganicznej« Bandrowskiego).
 10. Orliński (V): Samoobrona roślin. (Na podstawie Körnera, »Pflanzenleben«).
 11. Kisielewski (VI): Olej skalny i węgiel. (Na podstawie »Chemii organicznej i nieorganicznej« Tolloczki).
 12. Kirschner (V): a) Wpływ klimatu na człowieka.
b) O prądach powietrza i morza.
 13. Żyła (VI): Telegraf bez drutu. (Na podstawie Żłobickiego, »Wiek pary i elektryczności«, Sporzyńskiego »Dziwy elektryczności« i Graetza »Elektryczność«).

IV. Kółko abstynenckie. Kuratoryę sprawowali ks Zygmunt Kulig i prof. Teofil Stupnicki a przewodniczącym był Węgrzyn (VII). Wygłoszono 7 referatów na podstawie dzieła Helleniusa, »Zgubne skutki alkoholu«.

1. Węgrzyn (VII): Szkodliwość alkoholu. Alkohol w sferach robotniczych.
2. Kuglin (VII): Ważność abstynencyi. Alkoholizm a dziedziczność.
3. Schneider (VI): O zatrucaniu się wysokiem.
4. Dąbrowski (VII): Alkohol i jego własności.
5. Schreyer (VII): Rozwój socyalno-historyczny alkoholizmu.
6. Brand (VI): Kwestya alkoholizmu w czasach ubiegłych.
7. Konewcecki (IV): Obowiązki ucznia abstynenta na wsi w czasie wakacyi.

TYTUŁY

ZAKŁAD GŁÓWNY

FILIA

	I		II		III	IV	V	VI		VII		VIII		Razem	
	a	b	a	b				a	b	a	b	a	b	a	b
4. Rysunki	13	12	6	6	38	37	5	1	2	—	—	—	—	85	—
5. Spiew	28	19	4	14	9	6	4	5	3	10	1	1	—	69	4
6. Gimnastyka					8	13	6	3	4	4	—	—	—	103	88
															79
															2
															1
															11
															2
															3
															10
															6
															9
															3
															15
															7
															10
															24
															32
															25
															36
															37
															30
															329
															611
															188
															252 ²
															60
															114 ¹
															138 ⁴
															78
															182
															4
															83
															88
															79
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89
															152
															182
															4
															89

Stypendya i zapomogi.

I. Stypendya.

1. Makomaski Stanisław z kl. IIa stypendyum familijne z fund. Zawadzkiego (Rsp. Wydz. kraj. z 2/5 1913 L. 70.947) . .	315 K
2. Kwiatkowski Zdzisław z kl. IIb stypendyum familijne z fund. Głowińskiego. (Rsp. Wydz. kraj. z 22/4 1913 L. 63.589) .	315 »
3. Woźniak Roman z kl. IV z fund. ś. p. Rozalii z Flatowów Löwensteinowej. (Rsp. Wydz. kraj. z 13/4 1912 L. 153.162) . . .	250 »
4. Głowacki Jan z kl. VIIa z fund. Błaszczkiewicza. (Rsp. Wydz. kraj. z 13/3 1907 L. 79.500)	220 »
5. Lachowicz Ignacy z kl. VIIa stypendyum familijne z fund. ś. p. Dr. Lachowicza. (Rsp. Wydz. kraj. z 7/5 1912 L. 28/pr. . .	300 »
6. Słapa Aleksander z kl. VIIa z fund. Głowińskiego. (Rsp. Wydz. kraj. z 7/2 1911 L. 17.378)	315 »
7. Kwoka Franciszek z kl. VIIIb z fund. Głowińskiego. (Rsp. Wydz. kraj. 17/1 1910 L. 6.792)	315 »
8. Rogoź Stanisław, z kl. VIIIb z fund. Głowińskiego. (Rsp. Wydz. kraj. z 12/3 1912 L. 39.841)	315 »
Razem . . .	2.345 K

II. Zapomogi.

a) Z fundacyi ś. p. ks. Latały:

1. Wójcik Jan z kl. IV	40 K
2. Gackowski Józef z kl. V	20 »
Razem . . .	60 K

b) Z fundacyi ś. p. Dąbkowskiego (Arcbr. Miłosierdzia):

1. Rapacz Ignacy z kl. IIa	20 K
2. Lupa Tadeusz z kl. IIb	20 »
3. Wenzel Ignacy z kl. IIb	20 »
4. Winiarz Karol z kl. IV	60 »
Razem . . .	120 K

c) Z fundacyi jubileuszowego dyrektora Stanisława Bednarskiego:

1. Zawrzykraj Jan z kl. VIb	25 K
---------------------------------------	------

¹⁾ Z fundacyi ś. p. Tadeusza i Janusza Bednarskiego nie udzielono w tym roku zapomóg z powodu braku odpowiednich kandydatów.

POMOC KOLEŻEŃSKA.

I. ZAKŁAD GŁÓWNY.

A) Przychód.

1. Pozostałość kasowa z 1912 r.	1.151·68 K
2. Przy wpisach zebrano	268·34 »
3. Przy wypożyczaniu książek zebrał prof. Chowaniec	52— »
4. WP. Banaś Piotr, radca magistratu	40— »
5. » Prof. Dr Pieniążek Przemysław	37— »
6. » Tilles Dawid	12— »
7. » Matzke Henryk	14·80 »
8. » Lisowski Karol	10— »
9. » Metzger Dawid	10— »
10. » Słapowa Olga	10— »
11. » Dr Bader Leopold	7— »
12. » Bielecki Mieczysław	7— »
13. » Schimitzek Antoni	7— »
14. » Zajązkowska Zofia	7— »
15. » Pajchel Leon	5— »
16. » Stawarz Stanisław	4·10 »
17. » Studnicki Julian	4— »
18. » Makomaska Zofia	3— »
<u>Razem</u>	<u>1.649·92 K</u>

B) Rozchód.

1. Należytość Krzyżanowskiemu za podręczniki szkolne	304·92 K
2. Gotówką rozdano	80— »
3. Na ubranie wydano	33— »
<u>Razem</u>	<u>417·92 K</u>

C) Zestawienie.

A) Przychód	1.649·92 K
B) Rozchód	417·92 K
<u>Pozostaje</u>	<u>1.232— K</u>

W Krakowie, dnia 25. czerwca 1913 r.

Ks. Dr Szymeczko.

St. Bednarski.

Uwaga: Na kolonie wakacyjne w Porębie Wielkiej złożyli uczniowie 40 K.

II. FILIA.

A) Przychód.

1. Pozostałość kasowa z r. s. 1911/12	209·40 K
2. Wkładki uczniów w r. b.	520·04 »
3. Przy wpisach	181·30 »
4. Z puszki w kancelaryi kierownika	25·91 »
Razem	936·65 K

B) Rozchód.

1. Na książki wydano	178·70 K
2. Na ubrania dla uczniów	282— »
3. Opłata szkolna	40— »
4. Gotówką rozdano	136·34 »
Razem	637 04 K

C) Zestawienie.

A) Przychód	936·65 K
B) Rozchód	637 04 »
Pozostaje	299·61 K

W Krakowie, dnia 25. czerwca 1913 r.

Ks. Zygmunt Kulig.

Mikołaj Mazanowski.

14.

M U Z Y K A

A) Przychód.

1. Pozostałość kasowa z r. 1912	2.218·22 K
2. Grono nauczycielskie złożyło	151·20 »
3. Uczniowie zakładu głównego	344·19 »
4. WP. Banaś Piotr, radca magistratu	60— »
5. » Lachowiczowa Helena	20— »
6. » Dyr. Stanisław BednarSKI	18— »
Razem	2.811·61 K

B) Rozchód.

1. Honorarium Tessařika Jana	130·80 »
2. » Suheckiego Maksymiliana	214— »
3. » Ptaka Juliana	20— »
4. Należytość Brabecowi za naprawę instrumentów	128·40 »
Razem	493·20 K

C) Zestawienie.

A) Przychód	2.811·61 K
B) Rozchód	493·20 »
Pozostaje	2.318·41 K

W Krakowie, dnia 25. czerwca 1913 r.

Dr Józef Reiss.

St. BednarSKI.

VII.

Fundacya im. ś. p. ks. Latały.

Ks. Jan Latała, b. uczeń tutejszego zakładu, przeznaczył legat, wynoszący 2.000 K. (dwa tysiące koron) jako kapitał żelazny, od którego prowizya ma być wypłacana każdego roku szkolnego biednemu uczniowi c. k. gimn. św. Jacka, pochodzącemu z Królestwa Polskiego, Polakowi, religii rzymsko-katolickiej, który się będzie wzorowo prowadził i bardzo dobrze uczył. Gdyby w którym roku szkolnym nie było ucznia, urodzonego w Królestwie Polskiem, stypendyum to może otrzymać, zresztą pod powyższymi warunkami uczeń, pochodzący z Galicyi lub W. Ks. Krakowskiego, a wreszcie w braku odpowiednich kandydatów prowizyę dołączy się do kapitału. Stypendyum nadaje każdym razem Dyrektor c. k. gimnazyum św. Jacka w porozumieniu z nauczycielami i prowadzi wykaz uczniów, którzy z tej fundacyi korzystali. Kwotę dwu tysięcy K. złożono na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 294.008. Według uznania Dyrektora można tę zapomogę rozdzielić na dwie równe raty.

W Krakowie, dnia 27. września 1912 r.

Prof. Franciszek Chowaniec
jako świadek.

Ks. Jan Latała
jako wykonawca ostatniej woli ś. p.
ks. Jana Latały.

VIII.

**Ważniejsze
rozporządzenia Władz szkolnych.**

Prezydyum c. k. Rady szk. kraj. okól. z dnia 11. czerwca 1912 L. 289/pr. podaje do wiadomości reskrypt. Ministra wyznań i oświaty, polecający dodać do przepisów dyscyplinarnych dla uczniów szkół średnich następujący paragraf, mający na celu zapobieżenie strajkom młodzieży szkolnej:

»W razie większych wykroczeń młodzieży szkolnej prze-

ciw porządkowi szkolnemu, tudzież w razie samowolnego, polegającego na znowie opuszczenia nauki szkolnej przez uczniów, mają być winni pociągnięci do surowej dyscyplinarnej odpowiedzialności, w razie zaś potrzeby ma być zarządzone zamknięcie całego zakładu albo poszczególnych klas z zastrzeżeniem nowych wpisów w razie ponownego otwarcia zakładu (klas)«.

C. k. Rada szk. kraj. rozp. z 31. grudnia 1912 L. 14.517 poleciła Dyrekeyom wszystkich szkół średnich, aby zarówno przy wpisach głównych, jakoteż późniejszych w ciągu roku na podstawie egzaminów wstępnych i w razie przejścia uczniów z innego zakładu nie przyjmowały ich bezwarunkowo bez przedłożenia dowodów szczepienia ospy względnie rewakcynacyi.

C. k. Rada szk. kraj. rozp. z dn. 14. lutego 1913. L. 1.245 stwierdza, że t. zw. scouting zawiera w swych ideach przewodnich wiele pierwiastków dodatnich, wymaga jednak bacznego nadzoru i ścisłego czuwania, aby uprawiający go uczniowie nie wchodzili w jakąkolwiek kolizyę z przepisami szkolnymi, których bezwzględnie powinni przestrzegać. Spostrzeżenia bowiem poczynione wykazały, że przypadki podobnej kolizyi, polegającej na niewłaściwym rozumieniu stosunków scoutingu do szkoły, już się kilkakrotnie wydarzyły, zwłaszcza pod względem dowolności w ubraniu. Niektórzy uczniowie, zapominają mianowicie, że § 2. Przepisów szkolnych wkłada na nich obowiązek noszenia mundurka szkolnego w szkole i po za szkołą i chodzą w ubraniu, służącym do ćwiczeń skautowych, także po za temi ćwiczeniami, jak gdyby demonstracyjnie i dla próżnego popisu, po ulicach i spacerach, przez co wytwarzają dla instytucyi nieprzychylną o założeniu jej i zasadom przeciwną opinię. Aby rozszerzaniu się tej niewłaściwości stanowczo zapobiedz, zabrała c. k. Rada szkolna kraj. stanowczo uczniom pod zagrożeniem kary popisywania się strojem skautowym przy jakichkolwiek uroczystościach i obchodach: jako straż honorowa, służba porządkowa i t. p. W każdej bowiem innej okoliczności, oprócz wspomnianych ćwiczeń, młodzież występować może tylko w obowiązkowym mundurku, mającym przepisany i krój i barwę.

Prezydyum c. k. Rady szk. kr. rozporządzeniem z 17. lutego 1913 L 71/pr. przypomina § 26 Przepisów szkolnych, wykluczający należenie uczniów w jakimkolwiek charakterze do

stowarzyszeń i zabrania uczniom zaciągania się w szeregi drużyn strzeleckich, gdyż te jako wyjęte z pod wszelkiej ingerencji władz szkolnych, mają odrębne regulaminy, nie oglądające się wcale na warunki życia szkolnego, a duch, jaki w nich panuje, nie odpowiada zgoła ani wiekowi ani zakresowi pojęć młodzieży szkolnej.

C. k. Rada szk. kr. okól. z 26. lutego 1913 L. 2.845 rozporządziła, aby uczniowie klasy VI, którzy otrzymali za półrocze I z geografii postęp niedostateczny, zdawali w pierwszych sześciu tygodniach następnego półrocza egzamin poprawczy z tego przedmiotu. Na wypadek niepomyślnego wyniku tego egzaminu może go uczeń, ale tylko wyjątkowo, powtórzyć przy końcu II półrocza tego samego roku szkolnego.

IX.

KRONIKA ZAKŁADU.

A) Zakład główny.

Wpisy uczniów do klasy I-ej odbyły się dnia 29-go, a egzamin wstępny dnia 30. czerwca 1912 r.

Wpisy uczniów do kl. II—VIII odbyły się dnia 31-go, a egzamina poprawcze 30. i 31. sierpnia 1912 r.

Na początku i w ciągu roku szkolnego zapisało się 419 uczniów. Zakład miał 8 klas głównych i 4 równorzędne.

Rok szkolny 1912/13 rozpoczęto uroczystem nabożeństwem dnia 3-go września 1912 r.

Dnia 9-go września jako w rocznicę śmierci ś. p. Cesarzowej Elżbiety, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój Jej duszy.

Dnia 27-go września jako w trzechsetną rocznicę zgonu ks. Piotra Skargi, odbyło się w kościele O.O. Dominikanów nabożeństwo z kazaniem o tym wielkim w Ojczyźnie mężu, poczem uczniowie wzięli udział z muzyką i gronem nauczycielskim w uroczystem odsłonięciu tablicy pamiątkowej na domu »Arcybractwa Miłosierdzia« przy ul. Siennej i w poświęceniu gruntu przy ulicy Krupniczej, na którym ma stanąć dom imienia ks. P. Skargi, przeznaczony dla młodzieży rękodzielniczej m. Krakowa.

Dnia 12. września odbył się egzamin dojrzałości, a dnia 16. i 17. egzamin ustny pod przewodnictwem Dyrektora zakładu, Stanisława Bednarskiego.

Dnia 4. października obchodził zakład Imieniny Najjaśniejszego Pana uroczystem nabożeństwem.

Dnia 15-go października wzięli uczniowie udział o g. 11-ej w nabożeństwie, które się odbyło w katedrze na Wawelu za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki jako w 95-tą rocznicę Jego zgonu.

Dnia 19. listopada jako w dzień Imienin ś.p. Cesarzowej Elżbiety, odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy.

Dnia 29-go listopada jako w rocznicę »Powstania listopadowego« odbyło się dla uczniów tutejszego zakładu nabożeństwo żałobne o godz. 8-mej w kościele O.O. Dominikanów, poczem była nauka szkolna. Tegosamego dnia wieczorem urządziła »Czytelnia« w budynku szkolnym Wieczorek listopadowy, na którym prezes Czytelni, Koziol Józef z kl. VIII, wygłosił odczyt »O powstaniu listopadowem«. Uroczystość zakończyły muzyka i śpiew.

Dnia 5. grudnia wygłosił Dr. Szumski odczyt »O gruźlicy i sposobach ochrony przed tą chorobą«. Każdy uczeń otrzymał broszurkę p. t. »Jak się strzedz gruźlicy?« Dochód z odczytu i rozsprzedaży broszurki przeznaczono na »Dom zdrowia młodzieży polskiej« w Zakopanem.

Dnia 11. grudnia wygłosił p. A. Schreffel z Drezna bardzo zajmujący odczyt »O radium« dla uczniów klasy VII i VIII, którym potrzebnych o tym przedmiocie wskazówek udzielił poprzednio prof. fizyki, Andrzej Jaglarz.

Dnia 15. grudnia odbył się w sali »Sokoła« »Uroczysty Wieczorek« ku uczczeniu 300-ej rocznicy zgonu ks. Piotra Skargi. Rozpoczął się kantatą ku czci ks. Skargi kompozycji p. Śigno, odśpiewaną przez chór uczniów pod batutą p. Bursy. Orkiestra uczniów pod dyrekcją Dr. Reissa odegrała następnie ciekawy »Motet« kościelny Zielińskiego, charakterystyczną próbę polskiej muzyki kościelnej z XVII wieku i Adagio Haydna. Wielką ciekawość słuchaczy obudziły trzy psalmy Mikołaja Gómólki, oraz staropolska pieśń »Gaude mater Poloniae«, wykonane przez chór uczniów. Na część deklamacyjną złożyły się: Wiersz ks. Gołąba ku czci ks. Skargi i wiersz Rydla, napisany na jubileusz ks. Skargi. Uczeń kl. VII, Parczyński Czesław, odegrał na skrzypcach Bacha-Gounoda Ave Maria i Hymn kościelny, a Häussler Gustaw wykonał na fortepianie Bacha Preludium i Fugę g moll. Uroczystość zakończył prof. Piotr Jaworek prze-



UCZNIOWIE GIMNAZYUM ŚW. JACKA W KRAKOWIE

URZĄDZAJĄ

DNIA 15-GO GRUDNIA 1912 R. W SALI SOKOŁA

UROCZYSTY WIECZÓR

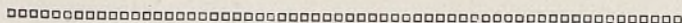
Z OKAZJI 300-NEJ ROCZNICY ZGONU

KS. PIOTRA SKARGI

PROGRAM.

1. Signio: Kantata ku czci ks. Skargi. Chór.
2. a) M. Zieleński: Motet kościelny z r. 1611 | Orkie-
b) Haydn: Adagio sostenuto | stra.
3. X. Gołęb: Ty wstajesz nam. Deklamacya.
4. M. Gomółka: Trzy psalmy (25, 48 i 74). Chór.
5. Bach-Gounod: a) Ave Maria | Skrzypce.
b) Hymn kościelny
6. Rydel: Piotrowi Skardze. Deklamacya.
7. Bach: Preludyum i Fuga g-moll. Fortepian.
8. Gaude Mater Poloniae. Chór.

Zakończenie.



POCZĄTEK O GODZINIE 5-TEJ WIECZOREM.

OBJAŚNIENIE.

.....

Kompozycje MIKOŁAJA GOMÓŁKI i MIKOŁAJA ZIELEŃSKIEGO pochodzą z epoki współczesnej Piotrowi Skardze. Zarówno Psalmy Gomółki (1580), stworzone do słów Jana Kochanowskiego, jak i utwór Zieleńskiego, wyjęty z wydanych w Wenecji Offertoriów i Komunii (1611), wydadzą się może formą swoją obce naszemu odczuciu muzycznemu: niema w nich bowiem jednej wyrazistej melodi, opartej o akompaniament niższych głosów, lecz każdy głos prowadzi samodzielną melodyę i splata ją w jeden harmonijny organizm. Zato blizki nam jest duch tych kompozytów, gdyż przenika je podniosły nastrój religijny i znamionujący naszą muzykę rzewny i miękki liryzm.

R.



mówieniem, podanem na czele sprawozdania, w którym roztoczył barwny obraz żywota i zasług ks. Skargi, oraz scharakteryzował znaczenie tej postaci dziejowej dla kultury narodowej.

Dnia 21. grudnia obchodził zakład Jubileusz setnej rocznicy urodzin ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, tego znakomitego przedstawiciela literatury polskiej ubiegłego stulecia. O g. 9. odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Po nabożeństwie uczniom klas niższych przedstawił zasługi i znaczenie Kraszewskiego dla piśmiennictwa i narodu polskiego prof. Dr Tadeusz Grabowski, a dla uczniów klas wyższych prof. Zygmunt Paulisz.

Dnia 21. grudnia urządziła Czytelnia Wieczorak pod hasłem »Rok 1812«.

Dnia 21. grudnia 1912 rozpoczęły się ferye Bożego Narodzenia i trwały do 7. stycznia 1913 r.

Dnia 21. stycznia jako w 50-tą rocznicę Powstania styczniowego odbyło się o g. 8-ej nabożeństwo. Po nabożeństwie wygłosił odczyt dla uczniów klas niższych p. Andrzej Lohn, a dla uczniów klas wyższych prof. Dr Aleksander Czuczynski.

Dnia 29. stycznia zakończono półrocze pierwsze rozdaniem świadectw, a 3. lutego rozpoczęto półrocze drugie.

Dnia 5. lutego, w środę Popielcową, odbyło się po dwugodzinnej nauce nabożeństwo.

Dnia 10. lutego odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora Zakładu, Stanisława Bednarskiego.

Dnia 17. i 20. lutego JW Pan Antoni Stefanowicz, c. k. krajowy Inspektor szkół, odbył lustrację nauki rysunków.

Dnia 20. lutego JW Pan Radca Dworu, Emanuel Dworski, c. k. krajowy Inspektor szkół, przysłuchiwał się nauce kilku przedmiotów.

Od 17—26 marca były ferye Wielkanocne.

Dnia 19. kwietnia jako w dwusetną rocznicę ogłoszenia Sankcyi pragmatycznej utrwalono pamięć tego jubileuszu przez pouczenie uczniów klas wyższych w czasie nauki historii o genezie i znaczeniu tej ustawy.

Dnia 3. maja jako w rocznicę Konstytucyi 3-go maja, młodzież miała 2 godziny nauki szkolnej, a o g. 10-ej wzięła udział w pamiątkowym nabożeństwie i w pochodzie na Wawel.

Dnia 13—15 maja odbył się piśmienny egzamin dojrzałości, a 2—9 czerwca egzamin ustny pod przewodnictwem JWP a n a Radcy szkolnego, Tomasza Sołtysika, dyrektora c. k. gimnazjum III. w Krakowie.

Dnia 23. maja był przeznaczony na wycieczki, które gospodarze klas urządzili z uczniami swymi w dalsze i bliższe okolice Krakowa.

Dnia 10. czerwca odbyło się uroczyste pożegnanie abiturjentów, w którym wzięli udział ich profesorowie i Dyrektor zakładu. Pierwszy przemawiał gospodarz klasy, prof. Dr Jan Jakóbiec.

Kochana młodzieży!

W uroczystej chwili, która dla Was nadeszła, przypadł mi zaszczyt pożegnania Was w imieniu mych Kolegów a Waszych wychowawców. Moment uzyskania świadectwa dojrzałości jest przełomowym w Waszym życiu, bo nim zamyka się jeden okres, a rozpoczyna drugi. Wobec tego chciałbym rzucić jeszcze raz pomiędzy Was garść wskazówek i trochę słów zachęty, aby one utkwily w umysłach Waszych na całe życie i służyły Wam niekiedy w wypadkach wątpliwosci jako drogowskazy. Chwila obecna jest w tym kierunku także z tego względu korzystna, że umysły Wasze i nasze przepełnia szczera radość. Wy doznajecie radości, ponieważ po długiej i wytrwałej pracy stanęliście u celu, do którego przez tyle lat zwolna zdążaliście. W ciągu tej pracy zdobyliście znaczne korzyści. Zyskaliście przede wszystkim na rozwoju fizycznym, z małych i słabych chłopców wyrosliście na silnych i zdrowych młodzieńców. Także umysł Wasz rozwinął się, bo zdobyliście znaczną wiedzę, zaostrzyliście swój sąd i wyćwiczyliście pamięć i rozum. Pod względem moralnym pozbyliście się niejednej wady, zastępując ją odpowiednią cnotą, a uczucia Wasze uszlachetniły się i pogłębiły. Położyliście też silne podwaliny pod charakter, który w dalszym życiu rozwijać i wyrabiać będziecie. Stąd też uzyskaliście tak chlubne świadectwa dojrzałości, jakich kronika tego zakładu dawno nie zapisała. Jestto uznanie dla stopnia Waszego rozwoju intelektualnego i moralnego. Ale Wasza radość jest także naszą radością. My się także cieszymy, bo widzimy skutki naszej pracy, naszych zabiegów i naszej pieczy. W takiej tedy chwili otworzą się Wasze serca, gotowe na przyjęcie myśli, z których oby stokrotnie wyrósł plon.

Przedewszystkiem używajcie roztropnie wolności! Wolność, to piękne słowo o głębokiej treści, to ideał, który ludzkość w rozwoju wiekowym powoli realizuje. Znamy ją i cenimy jako wolność myśli i sumienia, tęsknimy i dążymy do niej jako do wolności politycznej całego narodu. Przed Wami zaś staje dzisiaj wolność akademicka. Jednakowoż nie chcecie jej fałszywie zrozumieć. W dzisiejszych czasach zamętu pojęć i braku ścisłego rozumowania następuje niejednokrotnie pomieszanie synonimów. Utożsamia się tedy odwagę z zuchwałością, siłę z brutalnością,

lekkość z lekkomyślnością, a wolność z swawolą. Wy jednak tak postępować nie będziecie, bo rozumiecie, że wolność nie jest swawolą, wolność, to nie życie wyuzdane, pozbawione wszelkich praw, wynikających z higieny i etyki. Wy wiecie, że taka swawola, prowadząca do rozkielzania wszelkich popędów, gubi zarówno jednostki, jak i całe narody. Zrozumiecie też, że wolność akademicka, to przedewszystkiem wolność nauki, to wybór przedmiotów wedle zamiłowania, to spełnianie obowiązków bez zewnętrznego przymusu, to szlachetne i piękne działanie z własnych, wewnętrznych pobudek, bez nadzoru, bez kierownictwa, bez obawy kary. Z tak pojętej wolności korzystajcie tedy w jak najszerszym jej zakresie.

Szkoła z dniem dzisiejszym zdejmuje z Was ciasne karby karności. Odtąd Wy sami nad sobą czuwać musicie. Szkoła wypuszcza Was ze ściśle zakreślonych granic przedmiotów naukowych — jednak Wy sami nauce dobrowolnie oddawać się będziecie, aby ją pogłębić i zakres jej rozszerzyć. Wobec szkoły nie macie już właściwie żadnych — oprócz wdzięczności — obowiązków, ale tem większe spełnić musicie wobec siebie samych i wobec społeczeństwa. Jestem też głęboko przekonany, że zasłużyliście na tę autonomię, której Wam dzisiaj szkoła udziela. Korzystając zaś z niej należycie, dacie rzeczywisty dowód swej kultury intelektualnej i moralnej, tej prawdziwej kultury, która jednostkę z gruntu przetwarza na wyższy i lepszy typ człowieczeństwa. Wierzymy mocno, że zyskaliście już duchową samodzielność do wyższych studyów, że posiadliście moralną odpowiedzialność za swoje przysze czyny.

Drugie hasło streszcza się w słowach: Młodzieży, miej swe ideały! Atoli przez ideał nie należy rozumieć jakiegokolwiek fantomu czy chimery rozbującej wyobraźni, lecz ów umysłowy obraz rzeczy, której jeszcze niema, a której pragniemy, bo jest doskonalszą, piękniejszą, użyteczniejszą od obecnego stanu. Powtarzam więc: Młodzieży, miej takie ideały! Bierz je skądkolwiekbądź: z dziedziny filozoficznej lub religijnej, z życia społecznego i narodowego lub z szerokich obszarów sztuki — wszystko jedno, lecz miej swe ideały. One bowiem są siłą biologiczną, która człowieka pobudza do owocnego działania. Dla serca człowieka ustawicznie są potrzebne jakieś nadzieje i marzenia o lepszej przyszłości, aby się ciągle wznosił na nowe, górne, świetlane wyżyny.

Czegoż znowu w tym kierunku wobec Was dokonała szkoła? Otwarliśmy Wam oczy na przeszłość przez zapoznanie Was z świetnymi dziejami narodu i całej ludzkości; odemknęliśmy przed Wami bogate skarbnice różnych literatur, a w szczególności ojczystej, dając Wam do nich klucze w formie języków; w naukach przyrodniczych pouczyliśmy Was, jak odwieczne prawa utrzymują harmonię wszechświata; pokazaliśmy Wam wreszcie arcydzieła sztuki, a w licznych wycieczkach roztaczaliśmy przed Waszym wzrokiem piękno ziemi ojczystej. W jakimże to celu? Chodziło nam o to, aby w duszach Waszych budzić zapal do tego wszystkiego, co wielkie i piękne i szlachetne, zwłaszcza podziw dla wybitnych osobowości, aby pod ich działaniem rozniecić w Was wszystkie wyższe siły natury ludzkiej, więc rozwinąć rozum, rozdmuchać uczucie, pobudzić intuicję, spotęgować wolę, jednym słowem wyrabiać osobowość o bogatej i pięknej treści, shar-

monizowaną w silnym charakterze. Takie to jest bowiem dążenie i cel prawdziwego humanizmu.

Przy tem nie chodziło nam nigdy o to, aby Was wytresować już z góry na ludzi pewnych partyi politycznych, lub pewnych tendencyi społecznych, lecz dbaliśmy głównie o to, aby przy pomocy bogatej treści rozwinać i wyrobić formalnie człowieka — Polaka. W jakim zaś kierunku zwrócić w ten sposób rozbudzone zdolności i siły, to już zależeć będzie od Was samych i od warunków życia, wśród których Wam żyć i działać wypadnie. W każdym razie jako gwiazdę przewodnią wskazywaliśmy Wam zawsze doskonałość. Pod tym względem nie krepowaliśmy nigdy Waszej myśli wolnej, nie głosiliśmy też petryfikacyi wzorów ni zasad, lecz zawsze tylko ewolucyę postępową, zdążającą do coraz wyższych form bytu. To też wolno Wam te wzory odrzucić, wolno Wam te zasady zmienić, atoli tylko wtedy, jeżeli znajdziecie od nich coś wyższego i doskonalszego. Dla Was możliwy postęp, nigdy cofanie się. Wówczas tylko będziecie twórczymi, a mistrzom Waszym chlubę i zaszczyt przyniesiecie.

W ideałach będą tkwiły Wasze zasady jako skryształizowana świadomość obowiązków wobec Was samych i bliźnich, jako normy postępowania w życiu praktycznym. Stąd wyłania się nowe hasło: Młodzieży, miej ambicyę i dumę! — ale nie ową próżność dusz małych, goniących za poklaskiem i uznaniem »zmiennego« tłumu ulicznego. Prawdziwa cześć i sława polega na uznaniu ze strony najlepszych i najszlachetniejszych ludzi, choćby oni byli w znikomej mniejszości. Takie uznanie niekoniecznie przyniesie Ci zewnętrzne powodzenie, karierę i zaszczyty, bo one w znacznej mierze zależą także od warunków natury materialnej, a czasem od wpływów ubocznych. To też polegajcie zawsze na sobie samych, na swej własnej teżyźnie; nie wyciągajcie nigdy dłoni bądź po uznanie bądź po współczucie, bo to żebranie, które poniża. Jako ludzie charakteru, silnej woli i niezłomnych zasad będziecie mieli także nieprzyjaciół, jednak to nic, skoro zazwyczaj tylko wszelka miernota znajduje powszechne uznanie i poklask.

Hasłem do poprzedniego równoległem jest dalsze: Młodzieży, szanuj godność ludzką! Pamiętajcie o tem, że bliźni Wasi są także ludźmi, mającymi prawo do życia. Wsłuchujcie się więc w potrzeby innych, wczuwajcie się w ich troski i cierpienia, miejcie dla nich zrozumienie, wyrozumienie i współczucie. Rzućcie tylko okiem na około siebie. Ileżto wszędzie biedy, nędzy, ciemnoty! Robotnik fabryczny, wieśniak przy pługu pracują w pocie czoła, aby mogli zaspokoić swoje i rodziny swej potrzeby. Przed Wami zaś otwartą się podwoje przybytku nauki i sztuki, ponieważ właśnie oni pośrednio lub bezpośrednio, nędzą i ciemnotą swoją, umożliwili Wam przebywanie w krainie ideałów. Pamiętajcie tedy, że każdy ma prawo do korzystania z dóbr kulturalnych całej ludzkości, podobnie jak z wody i powietrza, aby obok swoich potrzeb fizycznych zaspokoić także wyższe potrzeby duchowe.

W tym kierunku życzyliby sobie tylko należało, abyście szli drogą już raz przez siebie obraną. Na ławie szkolnej wytworzyły się wśród Was szczerze związki przyjaźni i koleżeństwo. Naoczne dowody tych uczuć da-

waliście w pomocy wzajemnej zarówno w kierunku materyalnym jak duchowym. W ten sposób pomagaliście sobie wzajemnie w swoich studyach, a dobrym przykładem oddziaływaliście też dodatnio na młodszych kolegów. Dodatni wywieraliście też wpływ w »Czytelnici«, budząc i podtrzymując ruch umysłowy w »Kółkach naukowych«. Sądzę, że ten Wasz wpływ nawet po opuszczeniu murów szkolnych będzie dodatnio oddziaływał na młodszą generację i będzie dla niej bodźcem do podobnego działania. Ale i w dalszym życiu powinniście utrzymywać stosunki koleżeńskie i przyjacielskie, powinniście łączyć się w towarzystwa, aby wspólnymi siłami realizować wyższe cele, bo trzeba podnosić to, co upadło, oświecać to, co ciemne, potęgować radość i słoneczność życia tych, którzy z niedostatkiem walczyć muszą.

A wreszcie: Młodzieży, idź i działaj! Dotychczas poznawaliście tylko wyniki wiekowej pracy ludzkości, uczyliście się tego, czego drudzy dokonali. Teraz zaś nadejdzie czas do pracy twórczej. Waszym obowiązkiem będzie przysporzyć społeczeństwu nowych wartości kulturalnych. Przygotowawszy się tedy do zawodu, zgodnie z Waszemi zdolnościami i zamiłowaniem, ale także z uwzględnieniem obecnych potrzeb społecznych, będziecie działać — a działać, to znaczy dzisiaj walczyć. Świat przedstawia nam ciężką walkę o byt. Gdziekolwiek rzucimy okiem, widzimy wszędzie bezwzględne ścieranie się sił, a w tych starciach i zapasach silniejszy odnosi zwycięstwo. Ta brutalna, w oczy się narzucająca prawda wielu zraża i odpycha. Uciekają oni od życia, od łez, nędzy i nieszczęść, lub używają najwyższych wartości kulturalnych, jak np. sztuki, nauki, religii za wygodny parawan, który zakrywa widok na pole walki. A jednak człowiek całkowity, zwłaszcza jeżeli stanowi elitę narodu, powinien i na tę wystąpić arenę, aby walczyć w imię swoich ideałów i do zwycięstwa im dopomóc. Jego to obowiązkiem jest prowadzić do boju te wartości ogólnie ludzkie, jak wolność, prawda i postęp. On też powinien realizować sprawiedliwość społeczną, aby nie było uciemżonych, ujarzmionych i wydziedziczonych z praw ludzkich. On także musi wystąpić do walki w obronie skarbów narodowych zarówno natury ekonomicznej, związanych z ziemią, jakoteż natury duchowej, służących potrzebom umysłu. Walczcie tedy i nie zrażajcie się widokiem czynów, które urągają Waszemu poczuciu sprawiedliwości, wbrew której często przemoc guębi i wyzyskuje słabszych, a chytrość i podstęp odnosi zwycięstwo nad uczciwością. Walka to będzie ciężka, gdyż poziom etyczny życia praktycznego i publicznego jest na ogół niższy od poziomu etycznego, jaki przedstawia szkoła w całości swej organizacji naukowej i wychowawczej. A jednak asymilacja w tym kierunku jest dla Was niedopuszczalną, a tylko walka wskazana, bo od jej pomyślnego wyniku zależy postęp i doskonałość. Takie zmaganie się przynosi wreszcie sercu świeżość, wytwarza hart i tężyznę woli, podtrzymuje młodość. Nie bójcie się zatem walki w imię tego, co wielkie, piękne i wzniosłe. Pocięchą Waszą będzie to, że powoli górę brać będziecie nad złem i przyczynicie się do szczęścia narodowego i powszechnego. Bo na czemże polega wielkość narodu? Najwięcej na osobistej dzielności i charakterze jego obywateli. Oni dopiero wytwarzają materyalne bogactwo kraju i dokonują sta-

wnych czynów, które przechodzą do historii. To też każdy z Was ma sposobność dołożyć choćby jedną cegielkę do przyszłej wielkości i świetności narodowej. Pracujcie więc nad odrodzeniem naszej Ojczyzny!

Kochana młodzieży! Niechże tedy myśli Twoje będą zawsze wielkie, i wzniosłe, niechże im zawsze towarzyszą szlachetne i czyste uczucia: z nich bowiem zrodzą się decyzje, z których wynikną czyny, mnożące wartości społeczne i korzyści indywidualne, albowiem tylko przez dobre i użyteczne czyny będziecie sobie i drugim pożyteczni — a w rezultacie końcowym znajdziecie szczęście, czego Wam z całego życzymy serca.

W imieniu abiturjentów Aleksander Słapa dziękując swym profesorom za ojcowską opiekę, życzliwość i wyrozumiałość, zapewniał, że abiturjenci trzymać się będą w dalszym życiu zasad, które przyjęli od swych wychowawców, że przez całe życie żywić będą dla nich wdzięczność, a zakład, w którym najpiękniejsze spędzili chwile w życiu, zawsze w miłej zachowają pamięci.

Wreszcie zabrał głos Dyrektor i stwierdził, że na tak pomyślny wynik egzaminu dojrzałości złożyła się wytrwała praca i wzorowa karność abiturjentów, obok sumiennej pracy, gruntownej wiedzy i znakomitej metody ich profesorów, którzy obok poważnego pojmowania zadania wychowawczego okazywali dla nich zawsze życzliwość i wyrozumiałość i ojcowską otaczali ich opieką.

Podawszy następnie abiturjentom wskazówki co do wyboru przyszłego zawodu, zachęcał ich, aby i w wyższych zakładach naukowych, jak dotąd, pracowali gorliwie i wytrwale, aby nie zrażali się przeszkodami i przeciwnościami, na jakie w dalszem życiu napotkają, ale trzymając się zasady Horacego *non se rebus, sed rem sibi subiungere*, odważnie je zwalczali i pokonywali. Wreszcie w myśl poprzednich wywodów pożegnał ich słowami poety:

Cierp i pracuj, bądź dzielny,
Bo twój naród nieśmiertelny.

Dnia 15. czerwca obchodzili b. uczniowie tutejszego zakładu 40-letni jubileusz egzaminu dojrzałości.

Dnia 28. czerwca odprawiono żałobne nabożeństwo za spójkój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

W ciągu roku szkolnego 1912/13 młodzież przystępowała trzy razy do św. Sakramentów, Spowiedzi i Komunii św. Reko-

lekcye Wielkanocne odbyły się dnia 17—19 lutego. Egzorty dla uczniów klas niższych wygłosił ks. katecheta, Dr Franciszek Gołba, a dla klas wyższych ks. Henryk Haduch T. J.

Dnia 28. czerwca urządono i otwarto wystawę rysunków.

Dnia 29. czerwca zakończono rok szkolny 1912/13 uroczystem nabożeństwem dziękczynnem i rozdaniem świadectw.



Dnia 2. stycznia 1913 umarł Jan Korczyński, em. profesor tutejszego zakładu. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odprawiono dnia 9. kwietnia w kościele OO. Dominikanów.

Dnia 8. maja umarł po długich cierpieniach b. uczeń tutejszego zakładu, Kazimierz Banaś. Uczniowie z gronem nauczycielskiem wzięli udział w pogrzebie, który się odbył dnia 10. maja. W ostatniej posłudze brała udział także kapela i chór gimnazjalny. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy tego wzorowego ucznia odbyło się dnia 31. maja.

B) Filia.

W lutym 1913 (dn. 3 i 4, a następnie dn. 18—20) odbył lustrację filii JW. Pan Radca Dworu, Emanuel Dworski, c. k. krajowy Inspektor szkół, a w dniach 18. i 20. lutego r. 1913 lustrację nauki rysunków JW. Pan Radca rządu i c. k. krajowy Inspektor szkół, Antoni Stefanowicz.

X.

Bursy i internaty.

1. Bursa akademicka, zostająca pod zarządem Dr. Żurawskiego, prof. Uniw. Jagiell., utrzymuje z funduszu żelaznego, sięgającego czasów Zbigniewa Oleśnickiego, 59 uczniów szkół średnich i akademików. Każdy uczeń płaci rocznie 30 K. za mieszkanie, opał i światło. Miejsc wolnych niema. Z głównego zakładu mieszka tam 16, a z filii 1 uczeń.

2. Bursa im. św. Jacka, założona i utrzymywana przez

ks. Dra Franciszka Gołę, katechetę tutejszego zakładu w Zakrówku, mieści 22 uczniów szkół średnich, między którymi jest 14 z tutejszego zakładu. Uczniowie ci płacą za całe utrzymanie 20—30 K. miesięcznie i pozostają pod nadzorem ks. Dra Gołęby.

3. Bursa im. ks. Dra Spisa dla synów nauczycieli i nauczycielek ludowych. Bursę tę założył ks. kanonik Dr Spis, a zarządza nią komitet, złożony z nauczycieli z inspektorem okręgowym na czele. Kierownikiem jest p. Franciszek Pawłowski, nauczyciel seminaryum nauczycielskiego. Uczniowie, w liczbie 30, płacą za całe utrzymanie po 45 K. miesięcznie. Z tutejszego zakładu było tam umieszczonych 3 uczniów.

4. Bursa niewiast katolickich p. w. św. Stanisława Kostki, utrzymuje się z funduszków zakładowych, subwencji i opłaty uczniów, wynoszącej 24 K. miesięcznie od głowy. Uczniów było 20, między tymi 5 z zakładu głównego, a 2 z filii. Przełożoną tej instytucji jest p. Rychłowska, a prefektem ks. Dr Jan Szymeczko, katecheta tutejszego zakładu.

5. Bursa im. św. Jana Kantego, założona przez ś. p. ks. kardynała Puzynę, zostaje pod zarządem ks. Antoniego Siudy, katechety gimn. III. Bursa ta mieściła 12 wychowanków, — między tymi 1 z tutejszego zakładu, — i utrzymywała ich z funduszu, złożonego przez założyciela.

6. Bursa im. Dra Jordana, utrzymuje się z wkładek członków i subwencji. Prezeską jest p. Malarska, a seniorem p. Stanisław Kut, słuchacz praw. Uczniów było 15, między tymi 2 z filii. Roczny koszt utrzymania 1 ucznia wynosił 142 K.

7. Internat OO. Zmartwychwstańców pod kierownictwem ks. Dembickiego, gdzie za 75 K. miesięcznie wychowanek otrzymuje całe utrzymanie. Z tutejszego zakładu był tam 1 uczeń.

8. Internat im. ks. Siemiaszki ma fundusz zakładowy i otrzymuje subwencje od różnych instytucji. Przełożonym jest ks. Jan Rzymelko, a prefektem ks. Jan Lorek, obaj Misyjonarze. Koszt roczny utrzymania ucznia wynosi 250 K., choć są i bezpłatne miejsca. Na 120 wychowanków było tam w roku szkolnym 1912/13 z filii 21 uczniów.

XI.

Wynik egzaminu dojrzałości.

I. Termin jesienny.

	Uczniowie publiczni	Eksterniści
Do egzaminu zgłosiło się	—	9
Przed egzaminem ustnym odstąpił	—	1
Świadectwo dojrzałości otrzymało	—	5
Reprobowano	na 1/2 roku	— 1
	na 1 rok	— 1
	na czas nieograniczony	— 1

Tematy do wypracowań piśmiennych były następujące:

1. Z języka polskiego:

- a) Modrzewski i Orzechowski jako przedstawiciele poetów w społeczeństwie polskim wieku XVI.
- b) Idea wolności narodowej a państwowy centralizm.
- c) Wyjaśnić zdanie: »Niemaróż bez kalców«.

Uwaga. Temat a) wybrało 3, a c) 6 eksternistów.

2. Z języka łacińskiego:

Cic. De off. III 1, § 1—4.

3. Z języka greckiego:

Platonis Phaedon c. III.

II. Termin lutowy.

	Uczniowie publiczni	Eksterniści
Do egzaminu zgłosiło się	—	3
Przed egzaminem ustnym odstąpił	—	1
Podczas egzaminu ustnego odstąpił	—	1
Świadectwo dojrzałości otrzymał	—	1

Uwaga. Wypracowań nie pisali.

III. Termin letni.

	Uczniowie publiczni	Eksternisci
Do egzaminu zgłosiło się	50	3
Podczas egzaminu dojrzałości odstąpił	—	1
Otrzymało		
} świadectwo dojrzałości z odznaczk.	20	—
} świadectwo dojrzałości	30	2

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach 13—15. maja 1913. Abituryenci otrzymali następujące tematy do wypracowania:

1. Z języka polskiego:

- a) Romantyzm jako czynnik odrodzenia narodowego.
- b) Polska jako pionierka wiary, cywilizacji i kultury na północy i wschodzie Europy.
- c) Wykazać słuszność zdania X. Piotra Skargi: »Brzydka u Boga i u ludzi pycha wszystko psuje, i nieposłuszeństwo a swawolność przeklęta królestwa obala, gdy ludzie wolnością grzechy i złości swoje pokrywają«.

Uwaga. Temat pierwszy wybrało 38, drugi 5, a trzeci 7 uczniów publicznych.

2. Z języka łacińskiego: Cic. De divinatione I 27.
 3. Platona Phaedrus cap. 59.
-

Egzamin dojrzałości złożyli:

a) Uczniowie publiczni¹⁾.

L. p.	Nazwisko i imię	Miejsce urodzenia	Dzień i rok urodzenia	Przyszły zawód
1	Balzar Franciszek	Limanowa, Gal.	¹⁵ / ₁₁ 1895	akad. górnicza
2	Barański Leon	Chrzanów, W. K. Kr.	¹⁸ / ₃ 1895	prawo
3	Berski Józef	Zaduszniaki, Gal.	¹⁸ / ₁ 1895	filozofia
4	Bociański Stanisław	Kraków	⁵ / ₄ 1895	medycyna
5	Borelowski Bronisław	»	²⁸ / ₇ 1893	weterynaryja
6	Czarnecki Stefan	»	¹⁹ / ₄ 1895	politechnika
7	Dwořák Kazimierz	Rzeszów, Galicya	⁷ / ₁ 1895	akadem. wojsk.
8	Dziama Tomasz	Lwów	⁸ / ₆ 1895	agronomia
9	Fiałkowski Mieczysław	Kraków	¹² / ₈ 1894	akad. górnicza
10	Franta Władysław	Stronie, Galicya	¹¹ / ₄ 1895	prawo
11	Friedberg Mieczysław	Tarnobrzeg, Galic.	¹¹ / ₁₂ 1895	akad. wojskowa
12	Głowacki Jan	Plaza, W. Ks. Kr.	²⁰ / ₇ 1890	prawo
13	Gollenhofer Franciszek	Kraków	²⁸ / ₁ 1894	filozofia
14	Heinz Henryk	Wadowice, Galic.	¹⁸ / ₅ 1895	prawo
15	Jaroń Włodzimierz	Żmigród Nowy, Gal.	¹¹ / ₈ 1895	medycyna
16	Kantor Tadeusz	Łęki dolne, Galic.	²⁷ / ₂ 1893	teologia
17	Kowalkowski Zdzisław	Kraków	² / ₁₀ 1895	prawo
18	Kubas Stanisław	Pólwieś, Galicya	²¹ / ₁₂ 1892	»
19	Kuhn Tadeusz	Mokrzyska, Gal.	¹⁹ / ₂ 1894	agronomia
20	Kulczyński Stanisław	Kraków	⁹ / ₅ 1895	filozofia
21	Kuryło Eustachy	Żółkiew, Galicya	²⁰ / ₇ 1894	medycyna
22	Kwoka Franciszek	Czulów, Galicya	¹⁷ / ₀ 1890	filozofia
23	Lachowicz Ignacy	Rzeszów, Galicya	²⁹ / ₆ 1894	agronomia
24	Lgocki Stefan	Wolica, Galicya	²³ / ₁ 1894	awiatyka
25	Łapa Franciszek	Jawornik, Galicya	¹⁰ / ₁ ⁰ 1894	akad. górnicza
26	Mazanowski Jerzy	Kraków	⁹ / ₂ 1895	prawo
27	Mermon Julian	Pólwsie Zwierz. W. Ks. Kr.	² / ₁₂ 1894	medycyna
28	Mistat Józef	Wieliczka, Galic.	⁸ / ₃ 1892	filozofia
29	Olech Ludwik	Zator, Galicya	²⁴ / ₄ 1893	teologia
30	Orzechowski Władysław	Dobczyce, Galicya	²³ / ₄ 1895	medycyna
31	Pająk Franciszek	Radziszów, Galic.	³ / ₁₀ 1891	filozofia
32	Pawela Ludwik	Przeciszów, Galic.	²² / ₂ 1892	prawo
33	Pietroń Franciszek	Lasocice, Gal.	²⁶ / ₉ 1892	weterynaryja
34	Porzycki Adam	Barwałd, Galicya	³¹ / ₁₀ 1891	prawo
35	Postawa Ferdynand	Lwów	⁵ / ₆ 1894	akad. górnicza

¹⁾ Nazwiska abiturjentów, którzy złożyli egzamin dojrzałości z odznaczeniem, wydrukowano tłustemi czcionkami.

L. p.	Nazwisko i imię	Miejsce urodzenia	Dzień i rok urodzenia	Przyszły zawód
36	Ptak Julian	Wola Batorska, Gal.	19/2 1893	agronomia
37	Reiner Otmar	Kraków	8/1 1895	medycyna
38	Rogoż Stanisław	»	4/11 1894	filozofia
39	Schimitzek Stanisław	Przywóz, Morawy	18/7 1895	akad. górnicza
40	Schnayder Józef	Kraków	16/10 1894	prawo
41	Słapa Aleksander	»	5/1 1895	filozofia
42	Stawarz Władysław	Rzeszów, Galicya	28/4 1895	»
43	Studnicki Stanisław	Olpiny, Galicya	21/4 1895	prawo
44	Szymczakowski Wacł.	Piaski, W. Ks. Kr.	12/11 1894	filozofia
45	Taborski Józef	Kraków	22/10 1894	weterynarya
46	Tkaczyk Sebastyan	Stanisławice W. Ks. Krak.	20/1 1890	teologia
47	Wcisło Tadeusz	Maków, Galicya	8/8 1895	filozofia
48	Winterstein Alfred	Mszana Dolna, Gal.	3/10 1895	prawo
49	Wołek Józef	Kraków	24/12 1890	»
50	Woźniakowski Jan	Grzegórzki, W. Ks. Krak.	1/3 1894	medycyna

b) Eksterniści ¹⁾.

L. p.	Nazwisko i imię	Miejsce urodzenia	Dzień i rok urodzenia	Przyszły zawód
1	Callier Rogier	Zgorzelice, Śląsk Górny	17/1 1891	agronomia
2	Goldstein Dawid	Radwanowice, W. Ks. Krak.	22/7 1890	prawo
3	Koczurkiewicz Wład.	Zator, Galicya	5/4 1887	górnictwo
4	Łapiński Feliks	Kraków	2/6 1888	prawo
5	Lgocki Jerzy	Łopuszna, Galicya	31/10 1893	akad. eksport.
6	Pajchel Leon	Piotrków, Kr. Pol.	8/4 1890	medycyna
7	Scheuer Schaje	Mościska, Galicya	28/2 1887	prawo
8	Żak Jan	Grzegórzki, W. Ks. Krak.	4/11 1886	chemia

¹⁾ Z wszystkich trzech terminów.

XII.

WYKAZ UCZNIÓW zapisanych w roku szk. 1912/13 ¹⁾.

A. ZAKŁAD GŁÓWNY.

Klasa I A.

1. Bednarczyk Józef
2. *Bieda St. (²⁰/₂ 1913)
3. Dominik Stanisław
4. Dorf Izidor
5. **Filipowski Józef**
6. Flak Józef
7. Fluss Stanisław
8. Gdowski Edward
9. Grünfeld Józef
10. **Jachna Stefan**
11. Jasiński Adam
12. **Kasperlik Stanisław**
13. *Keiner J. (¹⁸/₁₁ 1912)
14. *Keiner S. (¹⁸/₁₁ 1912)
15. Krawczyński Jan
16. Królikowski Bolesł.
17. **Krzyżak Władysław**
18. Krzyżak Wojciech
19. Księżarczyk W. (pr.)
20. *Leibler H. (²/₁ 1913)
21. **Lemler Fryderyk**
22. Lisak Józef
23. Makowski Edward
24. Marsänger Józef
25. Mayer Józef
26. Menasche Maksym.
27. Mendler Abraham
28. *Nowak E. (⁹/₁₂ 1912)
29. Palasiński Stanisław
30. **Paraszcak Jarosław**

31. Pierzchała Adam
32. Pisula Henryk
33. Pisula Stanisław
34. **Hr. Rey Andrzej**
35. **Scheller Wilhelm**
36. Stach Eugeniusz
37. Stanoch Julian
38. Święchowicz Jan
39. Szczygiel Jan
40. **Taborski Władysław**
41. *Tomaszewski Stanisław (⁴/₂ 1913)
42. Jakowski Teofil
43. Żychoń Jan

15. Maruńczak Michał
16. Milli Maryan
17. Milkowski Wojciech
18. *Nitecki M. (²⁶/₁₁ 1912)
19. Pączek Jan
20. **Pietrzyk Jan**
21. Pompa Józef
22. *Popłatek Stanisław (¹⁸/₁₁ 1912)
23. Posłuszny Józef
24. Sikorski Tadeusz
25. Sławek Tadeusz
26. Szczepaniec Bolesł.
27. Tomasiak Edward
28. Tondyra Czesław
29. *Uberski C. (³⁰/₃ 1913)
30. Wiecheć Władysław
31. Wojtał Franciszek
32. Włodarczyk Józef
33. Wyderka Mieczysl.
34. **Wymazała Franciszek**
35. Żeńczak Adam

Klasa I B.

1. Baja Zygmunt
2. Bruno Karol
3. Dumalik Antoni
4. Dziador Władysław
5. Góralik Antoni
6. Handzel Stanisław
7. Kasprzyk Emil
8. Karetta Edward
9. **Klasa Mieczysław**
10. Kloska Mieczysław
11. Kluzek Władysław
12. Krzywdziak Eug.
13. **Kucia Władysław**
14. **Lewoczko Jan Bazyli**

Klasa II A.

1. Bandurski Mieczysl.
2. Binczycki Andrzej
3. Bławut Wilhelm
4. Chodkiewicz Stanisł.
5. Czarnota Rudolf
6. Datoń Paweł

¹⁾ Nazwiska uczniów, którzy w ciągu roku szkolnego wystąpili, oznaczono *, nazwiska zaś uczniów, którzy ukończyli klasę z postępem chlubnym, wytłoczono tłustemi czcionkami.

7. Furgalski Józef
8. Gabrys Stanisław
9. *Ganter A. (³¹/₁₀ 1912)
10. *Glanowski Kazim. (²⁸/₂ 1913)
11. *Gottwald M. (⁶/₁₂ 1912)
12. Höpting Gustaw
13. Indra Augustyn
14. Jasicki Józef
15. Jaworski S. (pryw.)
16. Jeż Józef
17. Klimczyk Władysław
18. Kluzek Jan
19. Kofin Ludwik
20. Kulczyński Jan
21. Lisowski Stanisław
22. Makomski Stanisław
23. Medwecki Stanisław
24. Mroczkowski Edw.
25. *Nawrót A. (³¹/₃ 1913)
26. Oczko Józef
27. Okruciniński Adam
28. Pilch Mieczysław
29. Popek Stefan
30. Rapacz Ignacy
31. Sperling Józef
32. *Sroka A. (³⁰/₃ 1913)
33. Stelczyk Andrzej
34. Szczepanek Wład.
35. Szczudło Jan

Klasa II B.

1. Bader Jan
2. Bednarski Michał
3. *Chwierut Czesław (⁹/₂ 1913)
4. Dragan Stanisław
5. Gąsior Edward
6. Gnojek Czesław
7. Herzig Stefan
8. Hiliński Bronisław
9. Kozieł Franciszek
10. König Rudolf
11. Królikowski Hipolit
12. Kuraba Franciszek
13. Kwiatkowski Zdzisł.
14. *Lichoniewicz Ludwik (⁸/₁₂ 1912)
15. Lupa Tadeusz
16. *Magnuski Tadeusz (³⁰/₁₁ 1912)
17. Matzke Jan
18. Mnich Stanisław
19. Motola Juliusz
20. Parachoniak Aleks.
21. Pieta Stanisław

22. Radwański Józef
23. Rażny Piotr
24. Rutowski Fr.
25. Ryba Feliks
26. Salonek Władysław
27. Scherer Emanuel
28. Sieprawski Aleks.
29. Splichal Józef
30. Suchan Edward
31. Smigła Roman
32. Świerguła Fr.
33. Walas Stanisław
34. Wenzel Ignacy

Klasa III.

1. Bałys Józef
2. Banaś Edward
3. *Bernat A. (⁶/₁₂ 1912)
4. Bigaj Antoni
5. Bobrzecki Stanisław
6. Bogucki Stanisław
7. Borejko Władysław
8. Bruśnicki Aleksand.
9. Bryndzi Wacław
10. Bzdyl Piotr
11. *Ganter Mieczysław (³¹/₁₀ 1912)
12. Ganther Leon
13. Gawron Jan
14. Giermek Karol
15. Gofroń Mieczysław
16. Górnisiewicz Stefan
17. Himmelblau Miecz.
18. Kałuski Franciszek
19. Kielar Jan
20. Kobyłański Stefan
21. Korpak Jan
22. Kowal Karol
23. Kulinowski Antoni
24. *Kuryło Roman (⁴/₄ 1913)
25. Lehr Elias
26. Leśniak Tadeusz
27. Lichoń Józef
28. Marsanger Antoni
29. Marszałek Józef
30. Marszałek Stanisław
31. Mostoni Antoni
32. *Mostowik Jan (²⁶/₂ 1913)
33. Mularczyk Wojciech (²/₁₂ 1912)
34. Przyjacielski Kazim.
35. Reichan Jerzy
36. Rutowski Zygmunt
37. *Serafin Jan (³/₂ 1913)
38. Skalski Tadeusz

39. Skotnicki Franciszek
40. Spyra Stanisław
41. Szarek Adam
42. Szczerbiński Kazim
43. Wiecheć Józef
44. Wiśniowski Jan
45. Zgodziński Jan
46. Żulawski Wojciech

Klasa IV.

1. Bielecki Józef
2. Bincer Henryk
3. Brückner Fryderyk
4. Burnatowicz Stan.
5. Czernik Jan
6. Döllinger Zygmunt
7. *Eigner Bronisław (¹⁴/₁₀ 1912)
8. Frommer Stanisław
9. Gawron Emil
10. Halatek Maryan
11. Hamerlak Józef
12. *Jaroń Mieczysław (³⁰/₁ 1913)
13. *Jaroń Tadeusz (¹⁰/₁ 1913)
14. *Kaleta Wiktor (²⁶/₁₀ 1913)
15. Karmański Tadeusz
16. Kasprzyk Maryan
17. Kreppel Salo
18. Kruczkowski Mar.
19. Lasocki Maryan
20. Litwin Piotr
21. Loch Zygmunt
22. Maruńczak Jan
23. Mastalski Józef
24. Mikosz Wilhelm
25. Mund Henryk
26. Niemiński Henryk
27. Piss Tadeusz
28. Radwański Maryan
29. Rumian Stanisław
30. *Serwoński Ludwik (¹⁵/₄ 1913)
31. Sikorski Jerzy
32. Skalski Franciszek
33. Sperring Alfred
34. Taborski Józef
35. Timer Jan
36. Trawiński Jan
37. Walczak Piotr
38. Wasylkiewicz Aleks.
39. Winiarz Karol
40. Wójcik Jan
41. Woźniak Roman

42. Zajączkowski Stanisł.
43. Zymula Ludwik

Klasa V.

1. **Barański Władysław**
2. Czapiński Władysław
3. Czech Wincenty
4. Dobrzyński Stanisł.
5. Gackowski Józef
6. Galos Andrzej
7. *Ganter Ernest (^{31/10} 1912)
8. *Grobler Sewer (^{31/1} 1913)
9. Horowitz Izydor
10. Koeb Stefan
11. Kornblum Berisch
12. Korytowski Mirosław
13. Krupiński Henryk
14. Kubis Juliusz
15. Machnik Łukasz
16. **Marusiński Tadeusz**
17. **Moszkowski Artur**
18. Mund Ferdynand
19. Nedza Franciszek
20. Nowacki Józef
21. Pelc Roman
22. Pięta Władysław
23. Pilch Józef
24. **Polaczek Mieczysław**
25. *Pudek Bolesław (^{11/3} 1913)
26. Rogoż Leon
27. Sarek Stanisław
28. *Smiecka Stefan (^{2/4} 1913)
29. **Szewczyk Jan**
30. Tilles Henryk
31. Wilga Jan
32. Wójcik Mieczysław

Klasa VI A.

1. Bincer Stefan
2. Borowiecki Edmund
3. Derechowski Karol
4. Döllinger Franciszek
5. Franta Stanisław
6. Goliński Jan
7. Jamróz Jan
8. Kannenberg Adam
9. *Kaszycki Maryan (^{1/5} 1913)
10. Kukuczka Fr.
11. Löbel Bernard

12. Löbel Henryk
13. Maczuga Maryan
14. Mardyla Jan.
15. *Matzke H. (^{1/2} 1913)
16. Pałasiński Fr.
17. Paraszczak Włodz.
18. Pittner Józef
19. Prokesch Henryk
20. Pudek Adam
21. Rospond Maciej
22. Schmidt Adolf
23. Skowron Władysław
24. Stach Emil
25. Szczurowski Ludwik
26. **Wachholz Wilhelm**
27. **Weber Artur**
28. Zwierzyński Tad.

Klasa VI B.

1. Barglik Walenty
2. *Bobrowski Stanisław (^{31/1} 1913)
3. *Chmura S. (^{22/11} 1912)
4. Czarnecki Wład.
5. Daniszewski Jan
6. Flasza Artur
7. Henneberg Emanuel
8. Kobyliński Tadeusz
9. Kociółek Franciszek
10. Kornblum Izak
11. Kosek Konstanty
12. Kottas Kazimierz
13. Kózka Franciszek
14. Kral Eugeniusz
15. Kraut Stanisław
16. Matykiewicz Wład.
17. Olszowski Fr.
18. **Patlikowski Włodzim.**
19. *Pawłowski Józef (^{31/1} 1913)
20. Pilch Antoni
21. Sobór Piotr
22. **Sondel Jan**
23. Steinberg Maurycy
24. Tomaszewski M.
25. *Wimmer Mieczysław (^{4/11} 1912)
26. Zawisza Bolesław
27. **Zawrzykraj Jan**
28. Zejma Józef

Klasa VII.

1. **Bandrowski Tadeusz**
2. Berger Stefan

3. Bieniasz Maryan
4. Bilczewski Józef
5. Brandys Rudolf
6. Cichacki Stanisław
7. **Czapnicki Henryk**
8. Danek Franciszek
9. Döllinger Kazimierz
10. Eibenschütz Artur
11. Frommer Józef
12. **Häussler Gustaw**
13. Hradil Henryk
14. Jaroszek Kazimierz
15. Kahane Efraim
16. Kozioł Józef
17. Ledoux Jerzy
18. **Lilienthal Mieczysław**
19. Lupa Stanisław
20. Luzar Maryan
21. Łukawski Władysław
22. Messinger Wiktor
23. Metzger Leon
24. Neuberger Ignacy
25. Papée Adam
26. **Parczyński Czesław**
27. Pieniążek Zdzisław
28. **Pindela Jan**
29. Ptak Stanisław
30. Reiner Witold
31. Rose Izak
32. Rose Jakób
33. Rzepa Władysław
34. Schlichting Zygryd
35. Szytkowski Stanisł.
36. Szczypezyk Józef
37. **Waśkowski Władysław**
38. Waśnik Jan
39. *Weyers Tadeusz (^{15/3} 1913)
40. Wróbel Kazimierz
41. Wyderka Kazimierz
42. Wydro Michał

Klasa VIII A.

1. **Barański Leon**
2. **Bociański Stanisław**
3. Dwořak Kazimierz
4. Dziama Tomasz
5. Friedberg Mieczysław
6. **Głowacki Jan**
7. Jaron Włodzimierz
8. Kowalkowski Zdzisł.
9. **Kulczyński Stanisław**
10. Lachowicz Ignacy
11. Lgocki Stefan
12. Mermon Julian

13. Orzechowski Wład.
14. **Pająk Franciszek**
15. Porzycki Adam
16. Ptak Julian
17. **Reiner Otmar**
18. **Schimitzek Stanisław**
19. Schnayder Józef
20. **Ślapa Aleksander**
21. Studnicki Stanisław
22. Szymczakowski W.
23. Taborski Józef
24. **Tkaczyk Sebastyan**
25. Wolek Józef
26. Woźniakowski Jan

Klasa VIII B.

1. Balzar Franciszek
2. **Berski Józef**
3. Borelowski Bronisl.
4. **Czarnecki Stefan**
5. Fiałkowski Mieczysl.
6. Franta Władysł.
7. Grabowski Tadeusz
8. Gollenhofer Fr.
9. Heinz Henryk
10. Kantor Tadeusz
11. Kubas Stanisław
12. Kuhn Tadeusz

13. Kuryło Eustachy
14. **Kwoka Franciszek**
15. Łapa Franciszek
16. **Mazanowski Jerzy**
17. Mistat Józef
18. Olech Ludwik
19. Paweła Ludwik
20. Pietroń Franciszek
21. **Postawa Ferdynand**
22. **Rogoż Stanisław**
23. Skomorowski Leou
24. **Stawarz Władysław**
25. Wcisło Tadeusz
26. Winterstein Alfred

B. FILIA.

Klasa I A.

1. Aleksander Jakób
2. Armer Wilhelm
3. *Baster P. (²/₁₂ 1912)
4. *Bernkopf Wolf (²/₁₁ 1912)
5. Bėbenek Maksymil.
6. Czech Piotr
7. Czerwiński Roman
8. *Donner J. (²⁰/₁₁ 1912)
9. *Dydaś S. (²⁰/₁₁ 1912)
10. Ehrlich Mendel
11. Engel Adolf
12. Fitzke Władysław
13. *Förster M. (¹⁷/₃ 1913)
14. *Garde D. (²/₄ 1913)
15. Gebel Bol. (³/₂ 1913)
16. Gebel Mieczysław
17. Grabski Franciszek
18. Guzik Stanisław
19. Haber Fryderyk
20. Helfand Jakób
21. Jakóbiec Stanisław
22. Jaworek Antoni
23. Kelc Fridel
24. *Kłaput Aleksander (¹⁴/₂ 1913)
25. Knobel Henryk
26. Korngold Artur
27. Kotarba Ernest
28. Kowal Józef
29. **Krieger Alfred**
30. **Kuc Stefan**
31. **Lasoń Feliks**
32. *Liszka M. (¹³/₄ 1913)
33. Mączynski Jan
34. Majerhoff Hirsch
35. Nizioł Piotr
36. Pawłowski Władysl.

37. Piwowarczyk Stefan
38. Rose Szymon
39. *Rosenzweig Jakób (²⁸/₁₁ 1912)
40. **Schein Süßmann**
41. Silberfeld Józef
42. Stachnik Jan
43. Stawarz Stanisław
44. Walas Jan
45. Warchoł Tomasz
46. Wiener Salomon
47. Zemanek Adam

Klasa I B.

1. *Beck I. (²⁰/₁₁ 1912)
2. Bednarski Bolesław
3. **Blaustein Maxymilian**
4. Bryndza Izydor
5. Dybas Edward
6. Eisinger Robert
7. *Fijałkowski Stanisław (⁵/₂ 1913)
8. *Forberg Adolf (²¹/₁₁ 1912)
9. Freundlich Alexand.
10. *Fritz Wilhelm (¹⁴/₅ 1913)
11. *Goldfluss Samuel (²⁰/₁₁ 1912)
12. Herstein Adolf
13. *Hirsch Saul (²/₄ 1913)
14. *Kośmiński Emil (¹⁸/₂ 1913)
15. Krysa Władysław
16. Lanner Izaak
17. *Lipiński Edward
18. Machnicki Włodzim.
19. Marszałek Piotr

20. Matera Wojciech
21. Nosek Kazimierz
22. Piergies Władysław
23. *Reisapfel Henryk (³/₁₂ 1912)
24. *Romanow Tadeusz (³/₁₂ 1912)
25. *Sawrycz Eugeniusz (²⁶/₁₁ 1912)
26. Schauer Oskar
27. Scheier Abraham
28. **Sowa Jan**
29. Steinberg Leon
30. Trzcieński Ludwik
31. *Waga Wilhelm (⁷/₁₁ 1912)
32. *Waśniowski Mieczysław (¹¹/₁₁ 1912)
33. Weber Salomon

Klasa II A.

1. Aftergut Gustaw
2. **Anisfeld Szyja**
3. **Aprill Stefan**
4. Bazes Gerson
5. Berenkopf Szymon
6. Bergglas Mendel
7. Bien Józef
8. Buchbinder Henryk
9. **Chrobak Józef**
10. Chrobak Władysław
11. *Eiger Józef (³¹/₁₀ 1912)
12. Fischer Erwin
13. Gawlik Władysław
14. Gołębiowski Stanisł.
15. *Grüber Jakób (³/₄ 1913)

16. Hagen Tobiasz
17. Hammer Jakób
18. **Jamka Józef**
19. Jaworski Piotr
20. **Jędrzejczyk Ludwik**
21. *Jungenwirth Salomon (¹⁵/₅ 1913)
22. Kahane Abraham
23. *Kaing-Ba Józef A. (⁵/₄ 1913)
24. Kliszcz Wincenty
25. Klotz Józef
26. Kornhäuser Mendel
27. Krok Antoni
28. Lekczyński Tadeusz
29. Lekczyński Zdzisław
30. Mandecki Andrzej
31. *Mandel Karol (¹⁴/₅ 1913)
32. Matz Teodor
33. *Mentel Stanisław (¹⁸/₁₁ 1912)
34. Mieruszyński Wacł.
35. Offner Zygmunt
36. *Okruciński Adam (³¹/₁ 1913)
37. Osiek Kalman
38. Pfefferberg Jakób
39. Prus Aleksander
40. Rapacz Władysław
41. *Ryś Tadeusz (¹⁰/₄ 1913)
42. Serwiński Zygmunt
43. Silberfeld Maurycy
44. Silberspitz Abraham
45. **Spinz Józef**
46. Trelle Hirsch
47. Trzcionka Wacław
48. Wierzbanowski Wl.

Klasa II B.

1. Augustynek Józef
2. *Bebenek Adolf (⁶/₁₁ 1912)
3. **Bira Stefan**
4. Bondy Wolf
5. **Bornstein Bernard**
6. Bujak Michał
7. Bulicz Zdzisław
8. Chechelski Józef
9. *Chrobak Tadeusz (⁷/₄ 1913)
10. Dembicki Roman
11. Fallek Samuel
12. Finkelhaus Józef
13. Friediger Bernard

14. *Fyda Maryan (¹⁷/₂ 1913)
15. Gawedziński Antoni
16. Goldblatt Wiktor
17. *Hečko Julian (³¹/₁ 1913)
18. *Herschtal Elias (⁵/₄ 1813)
19. Horn Maks.
20. *Kapel Józef (²¹/₁₀ 1912)
21. Kędzior Jan
22. Koczur Ignacy
23. Krakauer Adolf
24. Künstler Joachim
25. **Kwintowski Stenistaw**
26. Lelakowski Leon
27. Lelonek Franciszek
28. *Lempart Jan (²²/₁₀ 1912)
29. Majcher Michał
30. *Medwecki Stanisł. (⁴/₉ 1912)
31. **Momot Franciszek**
32. Piwowarczyk Wawr.
33. *Radecki Jan (³¹/₁ 1913)
34. Rosenfeld Jakób
35. Salomon Akiwa
36. Sauerstrom Henryk
37. **Schuldofrei Karol**
38. Seelenfreund Rudolf
39. Sikorski Antoni
40. Skaza Franciszek
41. Skoczyński Stefan
42. **Spanauf Emil**
43. *Sudek Stefan (⁶/₁₁ 1912)
44. **Tafler Juliusz**
45. **Truczka Zdzisław**
46. Walter Bronisław
47. Wechsler Szyja
48. Weissmann Adolf
49. Więcek Michał
50. **Wolf Jakób**
51. Żurawski Aleksand.

Klasa III A.

1. Apfelbaum Maurycy
2. Babraj Teofil
3. Bandet Samuel
4. Bednarski Wacław
5. Biernakiewicz Kaz.
6. Blühbaum Teofil
7. Budzisz Władysław
8. Cymborski Leon

9. Dyszkiewicz Maryan
10. Dzewolski Antoni
11. Foryś Tadeusz
12. Friedmann Kalman
13. Gackowski Teofil
14. Gogulski Roman
15. Kanner Jakób
16. Kirschner Ig. (prw.)
17. Kramarczyk Wład.
18. Landau Jakób
19. **Maciejowski Józef**
20. *Malter Natan (³¹/₁ 1913)
21. **Marchlewski Teodor**
22. Markiewicz Zygm.
23. Medrecki Józef
24. Migas Piotr
25. Oliner Leon
26. *Ozga Franciszek (³¹/₁ 1913)
27. *Pawlowski Emil (¹⁰/₃ 1913)
28. **Popielarczyk Józef**
29. Präger Markus
30. Rosiewicz Józef
31. Roźnowski Edward
32. Rypś Edward
33. Schaschek Wiktor
34. **Schreyer Robert**
35. Smolik Franciszek
36. Spira Albert
37. Spira Maurycy
38. **Tramer Jerzy**
39. Walawski Rudolf
40. **Wojnarowski Francisz.**
41. Ziemiański Józef

Klasa III B.

1. *Bubak Ig. (⁷/₄ 1913)
2. Cecuga Tadeusz
3. Chojnacki Józef
4. Dąbrowski Jan
5. Dórniak Jan
6. Dünner Henryk
7. Eibel Konstanty
8. Flak Stanisław
9. Frisch Wilhelm
10. Frister Zygmunt
11. Gawlik Józef
12. Goldfluss Leon
13. Greschler Maurycy
14. **Habina Albin**
15. Helsingier Izidor
16. Kąkolewski Włodz.
17. Korzonek Jan
18. Kramer Józef

19. Krzyk Edward
20. Lech Jan
21. Legutko Sylwester
22. *Majerczyk Zygmunt
(¹⁶/₂ 1913)
23. Pepiński Stanisław
24. Pluciński Jan
25. Rakower Izidor
26. *Rennert Bernard
(⁷/₄ 1913)
27. Romanów Włodzim.
28. Rosenberg Henryk
29. Schlanger Leon
30. Schmaus Adolf
31. Schragier Bernard
32. Smoter Józef
33. Stankiewicz Antoni
34. Suchan Piotr
35. *Szyniec Władysław
(⁶/₁₀ 1912)
36. Trzewiczek Józef
37. Tydor Maksymilian
38. Wasserlauf Samuel
39. Weissmann Julian
40. *Zonczyk Józef (²⁸/₉ 1912)

Klasa IV.

1. Beckmann Emanuel
2. Bednarski Edmund
3. **Bergglas Bernard**
4. Berkowicz Robert
5. *Bińczycki Franc.
(¹⁸/₄ 1913)
6. **Chrobak Jan**
7. Eibel Józef
8. Flak Władysław
9. Freundlich Fryderyk
10. Friedmann Henryk
11. Frister Izidor
12. Geneja Zdzisław
13. Gumpłowicz Maks.
14. Hammer Mojżesz
15. Janczur Józef
16. **Kapik Stanisław**
17. *Kisiolek Stanisław
(¹⁰/₂ 1913)
18. Knobel Juliusz
19. Konewecki Józef
20. Lichoniewicz Stan.
21. *Łaś St. (¹⁸/₁₂ 1912)
22. Marusa Andrzej
23. Mester Adolf
24. Michalec Alfred
25. Mittis Alfons
26. Moneta Juda

27. Natonek Jakób
28. Pająk Franciszek
29. Piwowarczyk Paweł
30. Satora Ludwik
31. Spira Salomon
32. *Steżowski Maryan
(²⁸/₃ 1913)
33. *Strach Andrzej
(¹⁴/₁₀ 1912)
34. Szancer Henryk
35. Vogelhut Salomon
36. Weiss Chaim
37. Weissmann Jan
38. *Wetstein Jakób (³¹/₁ 1913)
39. Włodarczyk Stan.
40. „Jula Tadeusz
41. Żywocki Zygmunt

Klasa V.

1. Bleiweis Izak
2. Blühbaum Józef
3. *Bobak Władysław
(³¹/₁ 1913)
4. Bukowski Stanisław
5. Chropacz Franciszek
6. Elget Czesław
7. Fajkowski Franc.
8. Feiks Alfred
9. Gacek Jacenty
10. Griffel Włodzimierz
11. *Gruszecki Wiacze-
sław (³¹/₁ 1903)
12. Hausner Eugeniusz
13. Jamka Czesław
14. Janicki Michał
15. Kampel Wolf
16. Kamsler Alfred
17. Kanarek Salomou
18. **Kirschner Józef**
19. Kotarba Feliks
20. Kotarba Maryan
21. Kukla Mieczysław
22. Kurnik Rudolf
23. Landau Zygmunt
24. Maćkowski Stefan
25. **Marusa Franciszek**
26. **Orliński Ludwik**
27. Paciorek Karol
28. Pawłowski Stanisł.
29. Rembiszewski St.
30. Rosenzweig Tibor
31. Schreyer Otmar
32. Słomka Ludwik
33. Soja Jan
34. Stande Stanisław

35. Steczek Stanisław
36. Steinlauf Juda
37. Vogel Juliusz
38. Vogler Juda
39. Wechsler Salomon
40. **Weindling Arnold**
41. Wisiński Józef
42. Zipper Jakób

Klasa VI.

1. Bala Kazimierz
2. Berger Maurycy
3. Bonkowski Tadeusz
4. Borowiec Mieczysł.
5. Brand Henryk
6. Bryniarski Józef
7. Datner Zygmunt
8. Dreher Leopold
9. Dziubek Henryk
10. Fischel Tobiasz
11. Friedner Fryderyk
12. *Goldfinger Adolf
(⁶/₁₁ 1912)
13. Hausner Władysław
14. **Hoffman Maksymilian**
15. Jaworski Antoni
16. Kalmus Abraham
17. **Kapellner Józef**
18. Katzner Józef
19. Kisielewski Leopold
20. Knobel Marcin
21. Kogut Karol
22. Koźlik Roman
23. Krassuski J. (pryw.)
24. Lazer Mojżesz
25. *Lewi Abraham (¹⁵/₁₁ 1912)
26. Lilienthal Maurycy
27. Łanoszka Jan
28. *Markiewicz Mieczy-
sław (⁹/₄ 1913)
29. Medes Józef
30. **Mirowski Abraham**
31. *Monderer Samuel
(³¹/₁ 1913)
32. Mrazek Stanisław
33. Natan Hirsch
34. Oppenheim Izak
35. Piechowicz Maryan
36. Pytko Stefan
37. Rubinstein Emanuel
38. Schneider Bernard
39. Seiden Szymon
40. Semelka Stanisław
41. Siemiątkowski M.
42. Słomka Jan

43. Sznajder Zygmunt
44. Szpórna Stefan
45. Waldner Zygmunt
46. Wander Leon
47. Wetstein Ignacy
48. Wetstein Zygmunt
49. Zając Franciszek
50. Żyła Stanisław

Klasa VII.

1. Augustynek Ignacy
2. **Dąbrowski Roman**
3. Feniichel Zygmunt
4. Gertler Aleksander
5. Górski Feliks
6. Griffel Alfred

7. **Gross Bertold**
8. Jakobsohn Zygmunt
9. Kołodziejczyk Stan.
10. **Korczak Adam**
11. Kowal Włodzimierz
12. **Kragen Henryk**
13. Kubiński Jan
14. Kuglin Wilhelm
15. **Lauer Józef**
16. Lichtig Józef
17. Łaniewski Stefan
18. Łojek Franciszek
19. Michalski Stanisław
20. Mróss Leonard
21. Pawlas Jerzy
22. Piechowicz Kalikst
23. Riel Stanisław
24. **Schenkel Jozua**

25. **Schreyer Albin**
26. Skrzypczyk Maks.
27. **Słomski Mieczysław**
28. Sowiński Michał
29. **Spatz Mojżesz**
30. Stein Leon
31. Stokłosa Józef
32. Swaryczewski Ant.
33. Szybowski Stanisł.
34. Truczka Witold
35. Tyczka Stefan
36. **Wagner Leon**
37. Wegrzyn Franc.
38. Wróbel Feliks
39. Ziemiański Michał
40. **Zweig Ferdynand**

VIII.

Kilka słów do rodziców.

Szkoła może swój trudny, wielki i święty obowiązek, którym jest kształcenie i wychowywanie dzieci jej powierzonych, tylko wtedy spełnić, jeżeli ją dom wspierać będzie. Nauczyciel zna swych uczniów tylko ze sali szkolnej i dlatego, chcąc wywiązać się ze swego zaszczytnego zadania, musi poznać także ich stronę indywidualną. Z tego powodu szkoła ma prawo żądać, aby rodzice lub ich zastępcy z całym zaufaniem, szczerością i otwartością, która nawet błędów dziecka zataić nie pozwala, zwracali się we wszystkich wypadkach wątpliwych do grona nauczycielskiego i dyrektora zakładu, u którego jakby u swego dobrego przyjaciela zawsze znajdą radę i pomoc. To wzajemne porozumiewanie się, bez względu na to, czy uczeń dobre czyni postępy i dobrze się zachowuje, czy wymaganiom szkoły częściowo tylko lub wcale zadość nie czyni, powinno być częste i regularne, bo tylko w ten sposób można wcześniej zaradzić złemu. Dotąd jeszcze rozpowszechnione jest między rodzicami i opiekunami zapatrywanie, że się naprzykrzają nauczycielom, gdy się do nich po informację udają. To jest błąd, który raz ustać powinien. Za wielkie też zaniedbanie ze strony rodziców lub ich zastępców uważałaby szkoła, jeżeliby dopiero z powodu niepomyślnych cenzur zdobyli się na odwagę zasiągnięcia rady, bo w tych wypadkach zachodzi obawa, że za późno będzie zapobiedz złemu.

Aby to porozumienie z domem rodzicielskim ułatwić i ożywić, przyjmuje Dyrekcyja strony każdego dnia w tygodniu między godziną 11 a 12, a grono nauczycielskie udziela informacji

w niedziele po 15-ym i po 1-ym każdego miesiąca od godziny 9^{1/2} do 10^{1/2}. Nadto pięć razy w roku szkolnym odbywają się konferencje klasowe w sprawie zachowania się i postępu uczniów i o niepomysłnym wyniku zawiadamia się rodziców nawet piśmiennie, jeżeli się osobiście w zakładzie nie zgłaszają. Także w sprawie pomocy domowej (instruktorów), którą zresztą przy dzisiejszej pracy szkolnej tylko wyjątkowo stosowaćby należało, powinni rodzice działać w porozumieniu z dyrektorem lub gospodarzem klasy, którzy na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczenia mogą najlepiej wiedzieć, czy i ewentualnie jakiej potrzeba pomocy i jakiego należy polecić nauczyciela.

Wreszcie »Przepisy szkolne«, które uczniowie otrzymują przy wstępie do gimnazyum i »Regulamin dla osób, utrzymujących w swych domach uczniów szkół średnich«, po który się interesanci niestety rzadko zgłaszają, przyczyniać się powinny do tego, aby dom rodzicielski i odpowiedzialny nadzór w duchu szkoły na uczniów oddziaływały.

Z przyjemnością stwierdza Dyrekcyja na tem miejscu, że stosunek między szkołą a domem był w ubiegłym roku zawsze poprawny, a porozumiewanie się bardzo częste i zwykle owocne. Oby to harmonijne i żywe współdziałanie szkoły i domu i na przyszłość nietylko nie ustało, ale się raczej wzmogło i spotęgowało dla dobra naszej ukochanej młodzieży.

Ogłoszenie.

Wpisy uczniów publicznych jakoteż prywatnych na rok szkolny 1913/14 odbędą się w dniu 31-go sierpnia od godziny 9—12 przed południem. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględniane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie mają się zgłaszać do wpisów w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

Uczniowie **tutejszego zakładu** mają przy wpisie przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Uczniowie, **przybywający z innych zakładów**, a zgłaszający się do klas II—VIII, będą przyjmowani tylko w ograniczonej liczbie, w miarę wolnego miejsca w klasie, do której się zgłaszają.

Uczniowie, **przybywający z innych zakładów**, mają przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia.

2. Świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, opatrzone potwierdzeniem Dyrekcyi, że mogą być przyjęci w innym zakładzie bez przeszkody.

3. Dekret uwolnienia od opłaty szkolnej (lub poświadczenie uwolnienia na świadectwie szkolnem), jeżeli to uwolnienie mają.

4. Świadectwo szczepienia ospy.

Uczniowie, **zgłaszający się do egzaminu wstępnego do klasy I.**, muszą przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyli 10-ty rok życia lub ukończą go przed 1. stycznia 1914.

2. Świadectwo szkolne za ostatnie półrocze, jeżeli pobierali naukę w szkołach publicznych.

3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy (rewakcynacji), odbytego w roku, wyprzedzającym wstąpienie do gimnazjum.

Uczniowie, którzy po dłuższej przerwie w naukach chcą znowu uzyskać przyjęcie do gimnazyum, muszą:

1. Przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, względnie świadectwo odejścia, opatrzone przepisaną klauzulą, świadectwo moralności za czas, w którym do szkoły nie chodzili i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

2. Poddać się egzaminowi wstępnemu za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 24 K.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K. na środki naukowe i 1 K. na gry i zabawy. Uczniowie nowo wstępujący do zakładu płacą nadto takse wstępną w kwocie 4 K. 20 h.

Uczniowie zobowiązani są do składania opłaty szkolnej, która za jedno półrocze wynosi 40 K. i musi być złożoną w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, t. j. do 15. października i 15. marca. Prośby o uwolnienie od opłaty szkolnej, zaopatrzone w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wydane, należy bez stempla wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi do Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20. września w pierwszym półroczu, a do 20. lutego w drugim. O uwolnienie od opłaty szkolnej mogą się starać tylko ci uczniowie ubodzy, którzy za ostatnie półrocze otrzymali świadectwo pierwszego stopnia i przynajmniej dobre obyczaje.

Uczniowie klasy I mają złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze do 30. listopada; ci jednak ubodzy uczniowie, którzy już w pierwszych dwóch miesiącach czynią dobre postępy we wszystkich przedmiotach, a zachowanie się ich jest dobre lub bardzo dobre, mogą uzyskać **odroczenie** tego terminu aż do końca półrocza, a w razie pomyślnej klasyfikacyi za półrocze I są uwolnieni od opłaty szkolnej. Uczniowie, chcący z tego dobrodziejstwa korzystać, mają w ciągu 8 dni po rozpoczęciu roku szkolnego wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi nieostemplowane prośby do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej, załączając do nich dokładne świadectwo ubóstwa.

Egzamina **poprawcze** odbędą się w dniach 30. sierpnia.

Egzamina **wstępne** do klasy I. odbywają się w dwóch terminach: przed feryami zwykle 28. czerwca i po feryach dnia 1. września. Powtórzenie tego egzaminu przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym ani w innym zakładzie.

Zakres egzaminu wstępnego do klasy I jest następujący:

a) z religii wymaga się wiadomości, których uczeń nabyć powinien w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach ludowych czteroklasowych;

b) z języka polskiego: czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli, opowiadanie treści większymi ustępami; znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego, rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni zgody i rzędu, poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom i piśmienny rozbiór jednego zdania z kilku zwykłemi określeniami;

c) z języka niemieckiego: czytanie płynne i zrozumiałe; znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych), odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyklejszych czasowników mocnych, zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczniom w języku polskim.

d) z rachunków: pisanie cyfr do miliona włącznie, biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi i rozwiązywanie zagadnień z zakresu życia codziennego, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Niedostateczny postęp w jednym przedmiocie egzaminu usuwa ucznia na cały rok od przyjęcia go w jakiegokolwiek szkole średniej.

Egzamina wstępne do klas od II—VIII składać można od 4—14. września w półr. I, a od 3—14. lutego w półr. II w dniach, które Dyrektor zgłaszającym się oznaczy. Z egzaminu wstępnego nie wydaje się świadectw. Po złożeniu egzaminu wstępnego uczeń może być przyjęty tylko jako publiczny.

Uczniom zamiejscowym wolno mieszkać pod nadzorem tych osób, które się ściśle stosować będą do przepisów »Regulaminu dla odpowiedzialnych nadzorców«, wydanego przez Wysoką c. k. Radę szk. krajową. Osoby, przyjmujące uczniów na mieszkanie (i wikt), **muszą** zatem we własnym interesie zaznajomić się dokładnie z odnośnymi przepisami.

Rok szkolny 1913/14 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3. września; dnia 4. września rozpoczynają się lekcye szkolne.

W Krakowie, dnia 29-go czerwca 1913.

Stanisław Bednarski,
dyrektor.



